POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

Resortowy Program Badań Podstawowych 03.5
„Wyludnianie się wsi polskiej"

Biuletyn
Informacyjny
Zeszyt 2

WYLUDNIANIE SIĘ WSI W POLSCE CENTRALNEJ
(na obszarze województwa piotrkowskiego)

Warszawa 1990

http://rcin.org.pl

POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

WYLUDNIANIE SIĘ WSI W POLSCE CENTRALNEJ

(na obszarze województwa piotrkowskiego)

CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
Wa5132648

Warszawa 1990

G. LUDNOŚCI - migracje
G. SPOŁECZNA
G. WSI
woj. piotrkowskie

http://rcin.org.pl

Recenzenci:

Piotr Eberhardt

Adam Ginsbert-Gebert

Praca zbiorowa

pod redakcją

Wojciecha Michalskiego

Instytut Geografii i Przestrz. Zagosp. PAN
Biblioteka

133.562

Praca zrealizowana w ramach

Resortowego Programu Badań Podstawowych Polskiej Akademii Nauk

03.5 pt"Wyludnianie się wsi polskiej" pod kierunkiem

Prof. dr hab. Andrzeja Stasiaka .

Program koordynowany przez Instytut Goegrafii i Przestrzennego

Zagospodarowania PAN

http://rcin.org.pl

PAN dar wyd. 90/91

Spis treści

Przedmowa .....I-III

Piotr Eberhardt

Wprowadzenie 3

Wojciech Michalski

Zaawansowanie procesu depopulacji wsi województwa piotrkowskiego 9

Wojciech Michalski

Ruch naturalny i model rodziny wiejskiej w rejonie zapiliczańskim województwa piotrkowskiego 27

Anna Araszkiewicz

Migracje stałe ludności 47

Wojciech Michalski

Zmiany liczby ludności wsi regionu zapiliczańskiego w latach 1970-1987 64

Wojciech Michalski

Poziom rozwoju i produktywność rolnictwa w rejonie zapiliczańskim 84

Ewa Marczyńska-Witczak

Przemiany własnościowe ziemi 110

Joanna Kotlicka

Wyposażenie i funkcjonowanie infrastruktury technicznej i społecznej wsi rejonu zapiliczańskiego na tle regionu..... 126

Marek Sobczyński

Materialne podstawy funkcjonowania gmin i samorządów wiejskich rejonu zapiliczańskiego województwa piotrkowskiego /na przykładzie gmin: Aleksandrów, Białaczów, Opoczno, Poświętne i Żarnów/ 156

Marek Koter

Przemiany wiejskiej sieci osadniczej w świetle analizy kartograficznej i inwentaryzacji zabudowy 187

Marek Sobczyński

Wsie obszarów depopulacji w oczach ich mieszkańców 206

Krystyna Rembowska

Koncepcja ograniczenia depopulacji i prognoza wyludniania się wsi w zapiliczańskiej części woj. piotrkowskiego..... 223

Wojciech Michalski

http://rcin.org.pl

PRZEDMOWA

W dotychczas opublikowanych studiach dotyczących sytuacji demograficznej wsi polskiej wiele pisano o nadmiernej migracji ludności wiejskiej z terenów położonych w Polsce Wschodniej. Głównie zwracano uwagę na niekorzystne konsekwencje odpływu ludności z tzw. "ściany wschodniej". Ponadto ukazały się prace poświęcone procesom wyludniania się wsi w niektórych obszarach Polski Zachodniej np. w rejonie Sudeckim

Sytuacja w Polsce Centralnej nie wzbudzała natomiast specjalnego zainteresowania wśród badaczy zajmujących się zagadnieniami demograficznymi obszarów wiejskich. Było to zjawisko niepokojące, gdyż brak rzeczowej informacji o ważnych dla gospodarki obszarach położonych w centrum kraju, dawał podstawę do wytwarzania pewnych uproszczonych opinii, nie mających pokrycia w rzeczywistych procesach demograficznych zachodzących nad Wisłą, Pilicą, Prosną czy Wartą. Formułowane były zgeneralizowane oceny wskazujące, że w odróżnieniu od Polski Wschodniej procesy odpływu ludności z tych obszarów nie powinny wzbudzać większego niepokoju. Te schematyczne opinie wynikały z nie uwzględniania wielkich zróżnicowań przestrzennych występujących na tym dużym terytorium. Wstępne badania empiryczne ujawniły, że obok obszarów prężnych demograficzno i gospodarczo cechujących się rozwojem gospodarki rolnej istnieją w Polsce Centralnej znaczne tereny zacofane gospodarczo o niskim poziomie rolnictwa odznaczające się stałym i nasilającym się regresem demograficznym.

W trakcie przygotowywania programu badawczego w temacie RPBP 03.5 pt."Wyludnianie się wsi polskiej" kierownictwo tematu któremu przewodzi Profesor Andrzej Stasiak, postanowiło wybrać zespół badawczy, który dawałby gwarancję zrealizowania tego trudnego zadania naukowego. Wybór padł na zespół badawczy reprezentujący Zakład Geografii Politycznej i Ekonomicznej Regionalnej

http://rcin.org.pl

Uniwersytetu Łódzkiego. Wiązało się to z faktem, że pracownicy tego Zakładu byli nie tylko przygotowani merytorycznie i metodycznie do właściwego zrealizowania tego trudnego problemu poznawczego, ale również dlatego, że prowadząc wieloletnie badania terenowe byli w stanie w sposób właściwy wybrać najpierw województwo, a następnie konkretne gminy a nawet poszczególne wsi do badań szczegółowych w mniejszej skali przestrzennej. Kierownictwo zespołu powierzono dr Wojciechowi Michalskiemu.

W ciągu blisko trzech lat żmudnej pracy zespół wykonał poważną pracę badawczą nie tylko z zakresu problematyki demograficznej. Zajął się problematyką ekonomiczną, socjologiczną, rolną a nawet prawniczą. Można nawet stwierdzić, że całość zagadnień związanych z szeroko pojętą gospodarką przestrzenną znalazła swoje odzwierciedlenie w pracach zespołu.

Zaprezentowany w niniejszym tomie zbiór opracowań obejmuje wybrane, najważniejsze elementy pracy zespołu. Przekazując do rąk czytelników przygotowane materiały, należy zwrócić uwagę na metodę zastosowaną przez autorów przy realizacji tematu badawczego. W pierwszej fazie przeprowadzono analizę dużego regionu położonego w centrum geograficznym Polski. Następnie wybrano woj. piotrkowskie jako obiekt dokładniejszych studiów wykonywanych w układzie jednostek gminnych. W dalszym etapie określono obszar do badań terenowych. Został nim tzw. "Region Zapiliczański". Należy sądzić, że wybór był właściwy. Wytypowany region zarówno przed wojną, jak i przez cały okres powojenny leżał peryferyjnie wobec zmieniających się ośrodków administracyjnych szczebla wojewódzkiego. Odznaczał się słabymi glebami, bardzo niskim stanem uzbrojenia infrastrukturalnego, zacofanym poziomem rolnictwa oraz zagospodarowania terenów wiejskich. Stało się to w rezultacie przyczyną niekorzystnej sytuacji demograficznej. Stały odpływ ludności wchodzącej w wiek produkcyjny, wywołał kolejne negatywne reperkusje w warunkach życia i pracy mieszkańców.

http://rcin.org.pl

Autorzy w kolejnych swoich artykułach problemy te nie tylko opisali ale i wyjaśnili. Wnikliwa interpretacja umożliwiła wyjście poza ramy typowej diagnozy stanu. Autorzy przedstawili tu pewne mechanizmy, które mają charakter uniwersalny i dotyczą każdego obszaru depopulacyjnego. Między innymi zwrócili uwagę, że w wyniku regresu demograficznego następuje wyraźna degradacja wiejskiej sieci osadniczej co również wyróżniło się w badaniach Białostoczczyzny, Pomorza Zachodniego i Środkowego.

Zasadniczy etap pracy stanowią różnorodne ujęcia prognostyczne. Autorzy prezentują wizję zmian do 2000 roku. Ta część pracy może mieć duże znaczenie dla planowania przestrzennego. Przedstawione sugestie dotyczące zmian i usprawnienia podziału administracyjnego jak też analiza podstaw funkcjonowania samorządów gminnych w świetle nowych ustaleń prawnych mogą też mieć duże znaczenie praktyczne.

W końcowej części swoich rozważań autorzy poszczególnych opracowań prezentują różnorodne propozycje aktywizacyjne mogące wpłynąć na poprawę warunków życia ludności terenów wiejskich. Proponowane sugestie dotyczą uprzemysłowienia, zmiany struktury agrarnej, infrastruktury technicznej i społecznej oraz funkcjonowania samorządu terytorialnego. Ta część poszczególnych opracowań, pomimo że jest odniesiona do konkretnego regionu ma również charakter bardziej uniwersalny. Może być bowiem pomocą oraz inspiracją metodologiczną do konstruowania podobnych programów dla innych regionów kraju.

Rezultaty pracy wykazały w sposób niezmiernie wyraźny, że niektóre obszary Polski Centralnej, w wyniku nałożenia się licznych niekorzystnych uwarunkowań stały się terenami nadmiernego odpływu ludności, który z kolei wywołał dalsze negatywne konsekwencje społeczno-gospodarcze.

Należy sądzić, że oddana do druku książka, poważny wysiłek intelektualny zespołu geografów Uniwersytetu Łódzkiego powinien zaiteresować szerokie grono czytelników, którym na sercu leży los polskiej wsi i polskiego rolnictwa.

Piotr Eberhardt

http://rcin.org.pl

Wprowadzenie

Współczesna przestrzeń geograficzna co najmniej od dwóch stuleci podlega intensywnym a nawet rewolucyjnym przemianom. Świat rolniczy przekształca się w przemysłowy, a w krajach najbardziej rozwiniętych w postprzemysłowy. Niewielki przyrost naturalny dominujący jeszcze w I połowie XIX w. przekształca się w eksplozję demograficzną najpierw w Europie a następnie na innych kontynentach. W drugiej fazie pojawia się postępujący proces starzenia się społeczeństw będący skutkiem wyrównywania się poziomu urodzeń i zgonów. Równocześnie społeczeństwo tradycyjne, zasiedziałe, wiejskie przekształca się w innowacyjne, o dużej ruchliwości przestrzennej i mobilności społecznej koncentrujące się przede wszystkim w miastach. Żyjemy więc w świecie tak szybkich przemian, że możemy je nazwać procesem stałego przejścia od jednego systemu ku innemu.

Ze społecznego, a także przestrzennego, punktu widzenia jednym z największych przekształceń jest przemiana małych, rozproszonych społeczności wiejskich w duże, skoncentrowane na niewielkim obszarze, społeczności miejskie. W krajach wysoko rozwiniętych proces ten już się dokonał. W najsłabszych gospodarczo obszarach świata jest on najbardziej intensywny, mimo relatywnie największych trudności materialnych. W Polsce i innych krajach średnio rozwiniętych zaawansowanie przekształcania społeczności wiejskiej w miejską jest częściowo zaawansowane. Nadal około 40% ludności mieszka na wsi, a 30% utrzymuje się z pracy na roli. Jednakże w ciągu ostatnich dziesięcioleci jego przyspieszony przebieg zachodził w warunkach nienaturalnie zmienionych. Polityka władz, w sposób jawny lub ukryty, zmierzająca do kolektywizacji rolnictwa doprowadziła do drenażu kapitału i siły roboczej z tego działu

http://rcin.org.pl

gospodarki. Forsowna industrializacja zachwiała proporcje dochodów uzyskiwanych z pracy na roli i w przemyśle na korzyść tego ostatniego, a zróżnicowanie warunków życia pomiędzy miastem a wsią dopełniło reszty. Ze wsi w nadmiernym stopniu wyemigrowali ludzie młodzi, zdolni, prężni społecznie. Ubytkowi temu, skoncentrowanemu w czasie, nie towarzyszyły jak w krajach Europy Zachodniej w XIX w. przemiany struktury agrarnej ani odpowiedni wzrost mechanizacji prac polowych. Doprowadziło to do paradoksalnej sytuacji, gdyż przy względnie umiarkowanym poziomie urbanizacji kraju wieś polska odczuwa wyraźny niedobór siły roboczej i demograficzną depopulację co najmniej strukturalną. Zjawiska te już obecnie prowadzą do obniżenia produkcji rolnej, odłogowania ziemi, a część wsi wyludnia się w stopniu powodującym dezorganizację sieci osadniczej.

Rozpoznanie naukowe opisanego procesu było w naszym kraju niedostateczne co nie sprzyjało podejmowaniu działań ograniczających jego negatywne skutki. Z inicjatywy i pod kierunkiem prof. Andrzeja Stasiaka z Polskiej Akademii Nauk, p.t. „Wyludnianie się wsi polskiej" w ramach programu CPBP 03.5 ~~prze~~prowadzone są szerokie i kompleksowe badania procesów wyludniania się wsi w Polsce. Celem programu jest rozpoznanie skali depopulacji wsi, jej zróżnicowania regionalnego a także ustalenie działań mogących służyć ograniczeniu negatywnych skutków tego zjawiska. Wyniki badań uzyskano w momencie gdy nasz kraj rozpoczął wchodzenie w fazę gruntownych przeobrażeń politycznych, gospodarczych i społecznych. Zmiany te prowadzą do przekształceń wielu zjawisk bezpośrednio lub pośrednio związanych z wyludnianiem się wsi. Przykładowo zmienia się dochodowość gospodarki rolnej, istotnie wzrasta cena mieszkań w mieście, pojawia się bezrobocie, co powinno zmniejszyć lub co najmniej przesunąć w czasie emigrację ze wsi. Znajdujemy się bowiem w kolejnym

http://rcin.org.pl

"przejściu", tym razem od gospodarki planowanej centralnie do rynkowej. Rozpoznanie depopulacji w momencie poprzedzającym gruntowne przemiany relacji społeczno-gospodarczych może przyczynić się do racjonalnego modyfikowania ich przebiegu. Wyniki badań mogą być wykorzystane w działaniach systemowych, centralnych a także ukierunkowywać funkcjonowanie powstających samorządów lokalnych.

W realizacji badań wzięło udział 9 regionalnych grup badawczych kierowanych przez doc. Piotra Eberhardta. Są to grupy z : Olsztyna, Białegostoku, Koszalina, Szczecina, Wrocławia, Opola, Krakowa, Lublina i Łodzi. Dobór grup i terenów badań umożliwia prześledzenie procesu depopulacji w różnych regionach Polski, szczególnie w części wschodniej, północnej i karpackiej, które podlegają najintensywniejszemu wyludnianiu.

Przedmiotem badań grupy łódzkiej są procesy depopulacji wsi w Polsce Centralnej analizowane głównie na przykładzie województwa piotrkowskiego.

Województwo piotrkowskie, przeciętne dla Polski Centralnej, w 1970 r. liczyło 578 tys. ludności. Na przestrzeni 16 lat liczba jego mieszkańców wzrosła osiągając 636 tys. Równocześnie zaludnienie wsi województwa systematycznie zmniejszało się. Powodem tego zjawiska była przede wszystkim emigracja do miast, w tym do stolicy województwa i do uprzemysłowionego Bełchatowa. Zmniejszenie zaludnienia wsi sięgnęło 11,9% stanu początkowego, co oznacza ubytek rzędu 45 tys. osób. Był więc to obszar depopulacji wsi, chociaż jej tempo można uznać za umiarkowane, gdyż nie przekraczało 1% liczby ludności rocznie.

Zagospodarowanie województwa piotrkowskiego, poziom rozwoju rolnictwa, wyposażenie wsi w infrastrukturę techniczną i usługową nie jest równomierne. Region ten można podzielić na cztery strefy

http://rcin.org.pl

zróżnicowane pod względem poziomu rozwoju. Najwyżej rozwinięta jest centralna część piotrkowskiego leżąca wzdłuż linii kolejowej Koluszki-Radomsko. Rejon bełchatowski na zachodzie województwa i zapiliczański na wschodzie należą do najsłabiej zagospodarowanych i odznaczają się największym stopniem depopulacji wsi, z tym, że w pierwszym z nich głównie na skutek emigracji do Bełchatowa. Natomiast północna część regionu znajduje się w zasięgu aglomeracji łódzkiej i podlega wolniejszemu wyludnieniu, chociaż i tu proces ten jest zauważalny.

Jako podstawowy poligon do szczegółowych studiów terenowych wybrano zapiliczańską część województwa. Obszar ten składający się z 12 gmin i dwóch miast liczył około 80 tys. ludności. Tworzą go gminy: Aleksandrów, Białaczów, Fałków, Inowłódz, Kluczewsko, Mniszków, Opoczno, Paradyż, Poświętne, Przedbórz, Sławno i Żarnów. Liczą one łącznie 58,8 tys. mieszkańców i 1592 km^2, co stanowi 17,0% ludności wsi i 25,4% powierzchni województwa piotrkowskiego. W rejonie zapiliczańskim, w 287 sołectwach w gospodarce uspołecznionej znajduje pracę tylko 9,0 tys. osób, w tym w przemyśle jedynie 1,4 tys.

W badanym obszarze funkcjonują również dwa miasta: dawne powiatowe, liczące 17,3 tys. mieszkańców, prężne gospodarczo Opoczno i niepełniący funkcji administracyjnych wyższego rzędu, mały, 3,4 tysięczny, wyludniający się Przedbórz. W obu ośrodkach pracuje w gospodarce uspołecznionej 17,5 tys. osób, w tym 53% w przemyśle. Tak więc na jedno uspołecznione miejsce pracy w całym rejonie zapiliczańskim przeciętnie przypadało 3,9 mieszkańca. Wartość powyższego wskaźnika świadczy o poważnym niedorozwoju tego obszaru (średnia wartość wskaźnika dla piotrkowskiego wynosi 3,2 a dla Polski 3,0).

Należy podkreślić, że obszar wybrany do badań szczegółowych leży na pograniczu województwa piotrkowskiego i jest od niego dość

http://rcin.org.pl

wyraźnie oddzielony barierą komunikacyjną, jaką stanowi dolina Pilicy. Również w poprzednich podziałach terytorialnych kraju rejon zapiliczański znajdował się zawsze na pograniczu różnych jednostek wojewódzkich. Jest to bowiem typowa strefa peryferyjna znajdująca się pomiędzy szeroko rozumianym regionem łódzkim a Staropolskim Okręgiem Przemysłowym. Położenie to spowodowało wyraźne zacofanie gospodarcze tego rejonu, a także przyczyniło się do zwiększenia stopnia jego depopulacji.

Niniejsze opracowanie stanowi prezentację wyników dwuletnich studiów wykonanych przez zespół geografów z Instytutu Geografii Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni Uniwersytetu Łódzkiego. W pierwszej części opracowania przedstawiono problematykę demograficzną, charakteryzując najpierw województwo piotrkowskie i na jego tle rejon zapiliczański. Następnie zaś w sposób szczegółowy zjawiska depopulacji występujące w wybranych sołectwach. Ustalono zmiany liczby sołectw na przestrzeni ostatnich 20 lat, czyli skalę depopulacji, wielkość i przemiany ruchu naturalnego oraz migracyjnego ludności zapilicza a także model rodziny wiejskiej.

W drugiej części pracy znalazły się zagadnienia dotyczące zagospodarowania obszaru województwa, rejonu zapiliczańskiego i wybranych sołectw oraz poziomu rozwoju rolnictwa, materialnych podstaw funkcjonowania władz lokalnych i samorządów wiejskich. Kompleksowości badań dopełniają analizy przekształceń sieci osadniczej jakie zachodziły w ostatnich pięćdziesięciu latach, a także typów i rodzajów zabudowy wybranych wsi. Przedstawione ujęcie tematu umożliwiło poznanie procesu depopulacji wsi nie tylko jako zjawiska demograficznego ale również jako części szeroko rozumianego procesu przekształceń społeczno-gospodarczych wsi rejonów zacofanych gospodarczo.

http://rcin.org.pl

Natomiast podsumowanie prezentowanych wyników badań terenowych stanowi analiza opinii jakie o zjawisku wyludniania wsi i przeciwdziałaniu jego negatywnym skutkom, mają sami mieszkańcy oraz osoby sprawujące rozmaite funkcje państwowe i społeczne na obszarze o zmniejszającym się zaludnieniu.

http://rcin.org.pl

Wojciech Michalski

Zaawansowanie procesu depopulacji wsi woj. piotrkowskiego

Liczba ludności obszarów wchodzących obecnie w skład województwa piotrkowskiego wynosiła w 1970 r. wg danych szacunkowych 578,2 tys. Na przestrzeni 16 lat zwiększyła się ona o 10,1% osiągając poziom 636,5 tys. osób. Równocześnie liczba mieszkańców wsi województwa systematycznie się zmniejszała. Powodem tego zjawiska była przede wszystkim emigracja do miast, głównie do stolicy regionu i do uprzemysłowionego Bełchatowa. Pewną rolę odegrały także zmiany granic administracyjnych miast, które w latach 1975-1985 zwiększyły swoją powierzchnię o 69 km^2.
W 1970 r. na wsi omawianego województwa zamieszkiwało 378,4 tys. osób, a obecnie tylko 333,4 tys. Oznacza to spadek rzędu 11,9% czyli przeciętny roczny ubytek nieznacznie mniejszy od 1%. Zróżnicowanie przestrzenne procesu wyludniania się wsi w pewnym stopniu obrazują zmiany gęstości zaludnienia gmin.

Wskaźnik ten w 1975 r. w piotrkowskim wynosił 93 os/km^2 (śr. w Polsce 109). Najmniejsze względne zaludnienie charakteryzowało gminę Poświętne (28 os/km^2) zaś największe podmiejską gminę Radomsko (96,1 os/km^2). W grupie jednostek o gęstości mniejszej niż 50 os/km^2 znajdowało się 15 gmin położonych w północno-zachodniej części województwa i wzdłuż szeroko rozumianej doliny Pilicy.
Należy podkreślić, że w większości gmin przymiejskich gęstość zaludnienia była większa niż w innych jednostkach. Wiązało się to z mniejszą emigracją z tych obszarów do miast gdyż ich mieszkańcy mogli korzystać z udogodnień miejskich dzięki dojazdom. Zjawisko takie nie występowało w otoczeniu najmniejszych miast

http://rcin.org.pl

województwa: Przedborza, Sulejowa i Zelowa.

W następnych latach (do 1986 r.) gęstość zaludnienia właściwie wszystkich wiejskich jednostek administracyjnych zmniejszyła się, ale tylko w granicach 2-5%. Nieco większy odpływ ludności, rzędu 10%, zanotowano w Kamieńsku i Kleszczowie, z których to gmin wysiedlano mieszkańców z powodu budowy kopalni i elektrowni "Bełchatów" oraz w leżącej w ich pobliżu gminie Łęki Szlacheckie. Nieznaczny przyrost gęstości zaludnienia zanotowano tylko w przymiejskich gminach Opoczno i Tuszyn. Depopulacja wsi w całym woj. piotrkowskim występowała więc we względnie równomiernym stopniu, jedynie w rejonie zapiliczańskim była nieco większa.

Podstawowe znaczenie w procesie biologicznej reprodukcji ludności ma struktura płci mieszkańców. Głębokie, wywołane najczęściej przez nadmierną emigrację młodych kobiet, zmiany proporcji płci w stosunku do układu naturalnego powodują ograniczenie wielkości przyrostu naturalnego, a tym samym przyspieszają proces starzenia się ludności. Z kolei, stare społeczeństwo charakteryzuje się niskim poziomem urodzeń, co dodatkowo pogłębia wyludnienie się obszaru i degradację demograficzną populacji. Dysproporcje w strukturze płci mają również swój wymiar społeczny, gdyż prowadzą do zwiększenia się intensywności emigracji w poszukiwaniu współmałżonka. W środowisku wiejskim, w którym role ekonomiczne obu płci są różne i równocześnie niezbędne dla funkcjonowania gospodarstwa, niezrównoważenie ich proporcji ma szczególnie negatywny wpływ na działalność produkcyjną. Pogorszenie wyników produkcyjno-ekonomicznych gospodarstwa prowadzi do zwiększania emigracji a to z kolei do pogłębiania się deformacji struktury demograficznej ludności. Mamy w takim przypadku do czynienia z wzajemną, negatywną z punktu widzenia depopulacji wsi, stymulacją procesów demograficznych i społecznych.

http://rcin.org.pl

W połowie lat siedemdziesiątych w piotrkowskim wskaźnik feminizacji ogółem wynosił 107,1 zaś na wsi był niższy i sięgał 104,8 kobiet/100 mężczyzn. W ciągu 10 lat wskaźnik ten podobnie jak w innych województwach Polski Centralnej obniżył się dla ogółu ludności do 102,9, zaś wśród mieszkańców wsi proporcje płci uległy wyrównaniu (100,6 kobiet/100 mężczyzn).
Zróżnicowanie omawianego wskaźnika w gminach regionu w połowie lat siedemdziesiątych było umiarkowane. Nieznaczną przewagę liczebną mężczyzn odnotowano tylko w gminach: Będków, Dobroszyce, Lubochnia, Wielgomłyny i Wolbórz, które leżą w różnych częściach regionu. Natomiast o wyraźniejszej dominacji kobiet można mówić w dwóch rejonach: Bełchatowa i Żarnowa. Te części województwa, należące do najsłabiej zagospodarowanych, nie zostały jeszcze dotknięte nadmierną emigracją kobiet. Znacznie wyraźniej zaznaczył się proces migracyjnej deformacji struktury płci w centralnej i północno-zachodniej części piotrkowskiego, co związane było z oddziaływaniem aglomeracji łódzkiej. Należy dodać, że południowa część woj. piotrkowskiego jest pod względem migracyjnym związana z GOP-em, co preferuje emigrację mężczyzn (Michalski W. 1984).
W roku 1986 w piotrkowskim dominacja liczebna mężczyzn wystąpiła w 23 gminach, a ponadto w 15 jednostkach odnotowano zmniejszenie wskaźnika feminizacji. Interesujące, że największe zmiany charakteryzowały rejony o najwyższym wskaźniku feminizacji w 1975 r. Jego zmniejszenie w okolicach Bełchatowa sięgało 10 punktów, zaś w rejonie zapiliczańskim 5 punktów. Natomiast w północnej części województwa zanotowano niewielkie zmiany wskaźnika, a nawet nieznaczny wzrost odsetka kobiet. Opisany układ przestrzenny zmian wywołany przez wzrost emigracji kobiet z tych rejonów, w których było ich względnie najwięcej oznacza narastanie

http://rcin.org.pl

a przede wszystkim rozszerzenie się obszarów depopulacji. W pobliżu Bełchatowa było to skutkiem zwiększającego emigrację oddziaływania własnego centrum lokalno-przemysłowego. Natomiast w obszarze zapiliczańskim przyczyn tego zjawiska należy poszukiwać w ogólnym niedorozwoju gospodarczym.
W piotrkowskim wskaźnik feminizacji przekraczający 105 odnotowano tylko w gminach Gorzkowice i Koluszki. Można więc proces emigracyjnej deformacji struktury płci ludności wsi opisywanego województwa uznać za istotny i równocześnie zbliżony do przeciętnej krajowej.

Podstawowymi czynnikami kształtującymi zaludnienie określonego obszaru są ruch naturalny i migracje ludności. W woj. piotrkowskim w latach 1975-1986 poziom urodzeń na wsi był względnie stabilny i wahał się w granicach 18,9% - 17,4% z powolną tendencją do obniżania się. Najniższe wartości wskaźnika odnotowano w gminach północnych zaś najwyższe w rejonie Bełchatów - Zelów. Drugi składnik ruchu naturalnego poziom zgonów ludności wiejskiej był wyższy niż przeciętnie w Polsce ogółem, a także na wsi. W omawianych latach wskaźnik zgonów wzrósł z 11,4% do 13,0%. Świadczy to o demograficznie starej strukturze wieku mieszkańców wsi tego województwa. Zróżnicowanie gmin pod względem poziomu umieralności ludności nie było znaczne.
Opisane powyżej wielkości urodzeń i zgonów składają się na poziom przyrostu naturalnego. O poważnym zaawansowaniu zjawisk depopulacji strukturalnej świadcza fakt, że przyrost naturalny był w piotrkowskim niższy niż średnio na wsi w Polsce i to prawie dwukrotnie. W tym województwie w 1977 r. omawiany wskaźnik wynosił 8,1% a w 1985 r. już tylko 4,4%. W porównywanych latach wzrosła liczba gmin, w których odnotowano ubytek naturalny ludności co można uznać za przejaw głębokiej destrukturalizacji

http://rcin.org.pl

demograficznej. Największe wartości przyrostu naturalnego odnotowano w centrum województwa i w okolicy Opoczna. Natomiast do najbardziej zagrożonych demograficznie należą obszary położone pomiędzy Sulejowem i Przedborzem oraz Zelowem i Koluszkami.
W literaturze przedmiotu podkreśla się negatywne skutki nadmiernej emigracji ludności ze wsi. Zjawisko to ma charakter ogólnoświatowy i jest częścią programu przekształcania się społeczeństwa rolniczego w przemysłowe, czyli wiejskiego w miejskie.
Obiektywny, wynikający z ogólnych praw rozwoju, charakter tego procesu powoduje, że nie poddaje się on planowaniu oraz bardzo trudno określić, w jakim momencie migracyjne wyludnianie się wsi jest korzystne, a w jakim destrukcyjne. Trudności w oddziaływaniu na rozmiary emigracji ze wsi wynikają głównie z faktu znacznie wyższego poziomu warunków życia w mieście. Różnica ta, a co za tym idzie nacisk emigracyjny jest tym większy im biedniejszy, bardziej zacofany jest dany region.
W woj. piotrkowskim w 1978 r. na wieś przyjechało 6,4 tys. osób, co stanowiło zaledwie 1,8% ludności. W następnych latach wskaźnik powyższy systematycznie się obniżał i w 1985 r. wynosił tylko 1,5%. Tendencja ta wiązała się z ogólnokrajowym ograniczeniem ruchliwości ludności. W Polsce w 1970 r. na wieś przybyło 417,5 tys. osób, w 1980 r. - 327,7 tys., a w 6 lat później tylko 251,0 tys. Powodem tego zjawiska jest globalne zmniejszanie się liczby ludności wsi przy względnie stałym poziomie jej mobilności migracyjnej.
Emigracja mieszkańców wsi regionu piotrkowskiego w latach 1978-85 zmniejszyła się z 3,2% do 2,6% przeciętnego stanu ludności czyli odpowiednio z 11,3 tys. do 8,9 tys. osób. Ograniczenie intensywności wyjazdów w tym województwie było spowodowane przede wszystkim przez pogłębiający się kryzys budownictwa mieszka-

http://rcin.org.pl

niowego w miastach. Należy więc pamiętać, że zarejestrowany spadek tempa wyludniania się wsi nie jest procesem trwałym, gdyż mamy do czynienia z odłożeniem emigracji w czasie, a nie jej zanikiem. Wraz z poprawą tempa budownictwa mieszkaniowego w miastach nastąpi zdecydowany wzrost intensywności emigracji ze wsi.

Z punktu widzenia depopulacji najważniejsze jest saldo migracji ludności, gdyż ono decyduje o efektach, jakie przemieszczenia wywierają na liczbę ludności i jej strukturę demograficzną. W piotrkowskim w 1978 r. ujemne saldo migracji ludności wsi wynosiło 4,9 tys. czyli 2,4% liczby mieszkańców. Jest to ilość bardzo znacząca jeśli zważy się fakt, że przeciętna gmina liczyła 6,6 tys. osób. Utrata mieszkańców przez poszczególne gminy nie była jednakowa. Największą intensywnością tego zjawiska odznaczały się jednostki leżące pomiędzy Przedborzem i Opocznem oraz na północno-zachodniej granicy regionu w bezpośrednim sąsiedztwie Łodzi i Pabianic. Nieznacznie dodatnie saldo uzyskały tylko dwie gminy Gomunice i Gorzkowice. Tak więc cały region można uznać za emigracyjny a ubytek w 39 jednostkach, w ciągu roku, więcej niż 1% ludności jest już symptomem depopulacji. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, na skutek migracji, nadal prawie wszystkie gminy traciły mieszkańców. W 24 jednostkach zanotowano pogorszenie salda najczęściej rzędu 0,2-0,5%. Równocześnie zmniejszenie ubytku ludności wystąpiło w strefie oddziaływania Łodzi i sięgało przeciętnie 0,5-1%. W połowie lat osiemdziesiątych tendencja poprawy proporcji wymiany ludności wsi utrwaliła się i rozszerzyła przestrzennie. Nieznacznie korzystniejsze saldo migracji w stosunku do okresu poprzedniego odnotowano nawet w najbardziej wyludniającym się rejonie wiejskim wokół Bełchatowa i w strefie zapiliczańskiej.

http://rcin.org.pl

Jednakże tylko gminy Dobryszyce, Szczerców i Tuszyn uzyskały minimalny przyrost migracyjny ludności (do 0,3%). Można więc stwierdzić, że mimo poprawy sytuacji wsie województwa piotrkowskiego pozostały nadal obszarem emigracyjnym.

Celem podsumowania rozważań dotyczących roli ruchu naturalnego i migracyjnego w depopulacji wsi zastosowano metodę Webba. Pozwala ona zobrazować rzeczywisty wzrost lub ubytek liczby ludności oraz rolę obu jego składowych demograficznej i migracyjnej. W województwie piotrkowskim na wsi, jak już wspomniano, w latach 1976-86 przyrost naturalny jak i saldo migracji istotnie zmniejszyły się (Tab. 1).

Tabela 1.

Zmiany składowych przyrostu rzeczywistego ludności wsi w %

	Przyrost naturalny	Saldo migracji	Przyrost rzeczywisty	Typ Webba
1976	8,1	-13,8	-5,7	H
1980	7,2	-12,2	-5,0	H
1986	4,4	-10,5	-6,1	H

Jednakże zawsze wsie traciły mieszkańców, gdyż ujemne saldo migracji przewyższało przyrost naturalny (typ H). Ubytek ten zmieniał się nieznacznie i mieścił się w granicach 5-6%. Trzeba jednak dodać, że względnie stałe tempo depopulacji występowało przy zmniejszającym się poziomie ruchliwości migracyjnej i demograficznej ludności. W 1976 r. ubytek ten stanowił 26,0% sumarycznej ruchliwości mieszkańców wsi piotrkowskiego, a w 10 lat później aż 40,9%. Oznacza to relatywne zwiększenie się znaczenia wyludniania się wsi w procesach demograficzno-społecznych zachodzących w opisywanym regionie.

http://rcin.org.pl

W porównywanych latach w gminach piotrkowskiego odnotowano 6 spośród 8 typów proporcji pomiędzy saldem migracji a przyrostem naturalnym (Tab. 2).

Tabela 2

Typy przyrostu rzeczywistego ludności wsi

T y p	1976	1980	1986	Przyrost rzeczywisty
+ P IV > + SM B	2	1	1	+
- P IV < + SM D	-	-	1	+
- P IV > - SM F	-	-	2	-
- P IV < - SM G	2	1	3	-
+ P N < - SM H	38	38	37	-
+ P N > - SM A	9	11	7	+

Nie było przypadków, w których ujemny przyrost naturalny byłby większy niż dodatnie saldo migracji oraz dodatniego salda migracji przewyższającego przyrost naturalny (typy E i C).
W 1976 r. przyrost liczby mieszkańców wystąpił w 11 gminach województwa, czyli w 20% jednostek. W Gomunicach i Gorzkowicach były to proporcje typu B (dodatnie saldo migracji mniejsze od przyrostu naturalnego), jednakże przyrost rzeczywisty nie przekraczał 0,1%. Pozostałe gminy o wzroście liczby mieszkańców należały do typu A (przyrost naturalny większy niż ubytek migracyjny), a w Tomaszowie przyrost rzeczywisty ludności osiągnął nawet 1,1%. Charakterystyczne, że wśród gmin tego typu, oprócz wymienionej, były także: Bełchatów, Lubochnia, Ładzice, Moszczenica, Opoczno i Radomsko, czyli jednostki bezpośrednio graniczące z miastami (Ryc. 1.).
Inne gminy traciły mieszkańców przede wszystkim na skutek tego,

http://rcin.org.pl

Ryc. 1

Typy zmian rzeczywistych ludności w 1976 r.

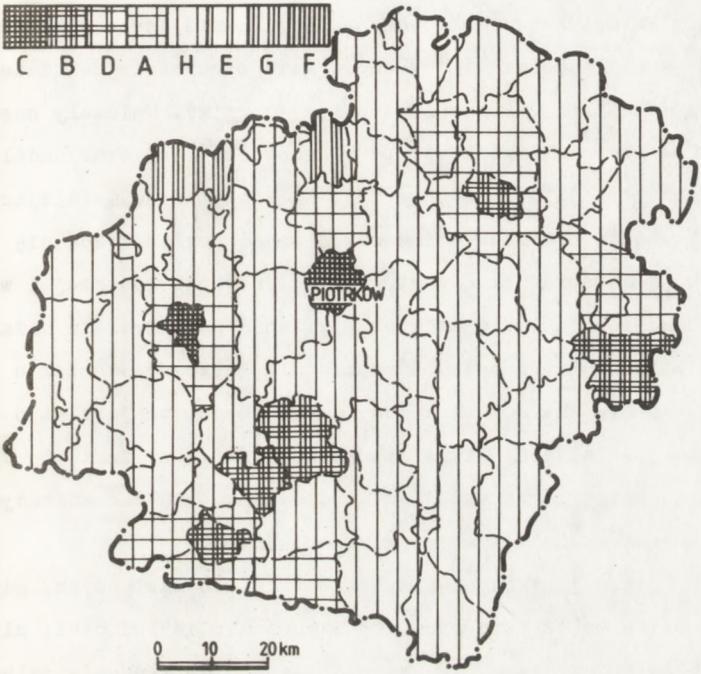

http://rcin.org.pl

że przyrost naturalny nie równoważył emigracji (typ H). Jedynie w sąsiadującym z Pabianicami Dłutowie i należącym także do obrzeży aglomeracji łódzkiej Czarnocinie odnotowano proporcje recesywnego typu G (ubytek naturalny mniejszy od ubytku migracyjnego). Opisane fakty wskazywałyby na to, że w piotrkowskim zaawansowanie zjawisk depopulacji, w połowie lat siedemdziesiątych, było umiarkowane. Jednakże około 43% gmin utraciło w ciągu roku ponad 1% ludności. Znajdowały się one głównie na obrzeżu regionu, szczególnie w strefie wpływów Łodzi, Górnego Śląska i w rejonie zapiliczańskim.

W cztery lata później tempo depopulacji zmniejszyło się, co jest tendencją ogólnopolską. Liczebność gmin o wzroście zaludnienia zwiększyła się o 12 (głównie typ A - 11 gmin). Należały one do rejonu bełchatowskiego i strefy radomszczańskiej oraz nadal były to jednostki podmiejskie (Ryc. 2). Za kontynuację istniejących już poprzednio procesów można także uznać pogłębiającą się destrukcję demograficzną w strefie aglomeracji łódzkiej i w rejonie zapiliczańskim, w których większość gmin traciła nadal ponad 1% ludności rocznie. Równocześnie liczba jednostek o takim ubytku mieszkańców zmniejszyła się do 15, to jest aż o 68%. O znacznej zmienności tempa depopulacji świadczy fakt, że tylko połowa z wymienionych wyżej gmin odznaczała się tak znacznym ubytkiem mieszkańców również w roku 1976.

Opisana tendencja występowała także w latach następnych, gdyż w 1986 r. tylko 12 gmin utraciło więcej niż 1% ludności, ale równocześnie jedynie w 9 gminach nastąpiło zwiększenie zaludnienia (ryc. 3). Te ostatnie należały do typów: B - Dobroszyce i Tuszyn oraz do najliczniejszego H - Rzeczyca, Poświętne, Opoczno, Grabica, Sulejów, Gorzkowice i Łgota Wielka. Były to więc inne jednostki niż poprzednio, co potwierdza wniosek o małej stabil-

http://rcin.org.pl

Ryc. 2

Typy zmian rzeczywistych ludności w 1980 r.

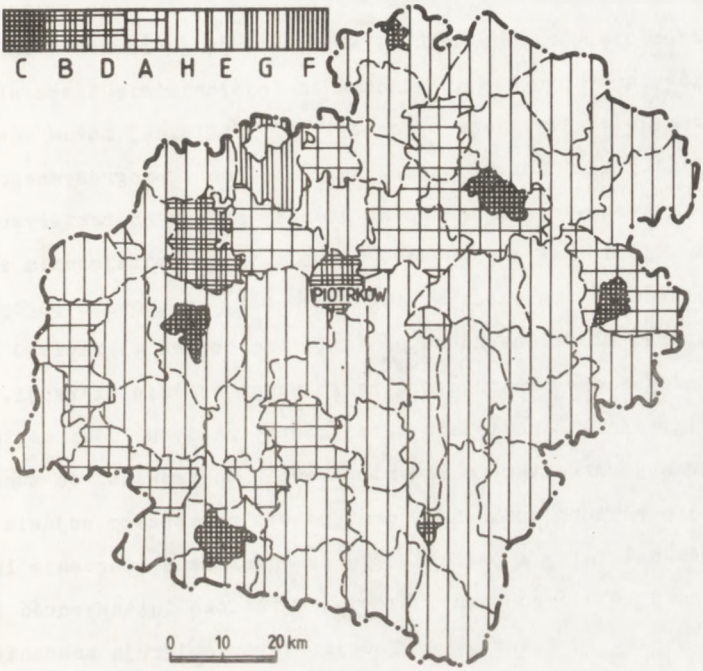

http://rcin.org.pl

ności korzystnych, progresywnych typów zmian liczby ludności. Najbardziej recesywne procesy demograficzne zachodziły nadal w gminach leżących w zasięgu oddziaływania aglomeracji łódzkiej (typ F: Dłutów i Rokiciny oraz G: Drużbice, Czarnocin a także znajdujący się na południu województwa Kodrąb).

Celem szczegółowego zobrazowania przekształceń zachodzących w latach 1976-86 pomiędzy składnikami przyrostu rzeczywistego ludności przedstawiono przykładowo zmiany położenia na wykresie Webba 8 gmin (Ryc. 4).

Najczęściej występująca zmiana proporcji pomiędzy przyrostem naturalnym i migracyjnym ludności w poszczególnych gminach zawierała się w ramach typu H. Reprezentują ją Żarnów i Mniszków, w których odnotowano nieznaczne zmniejszenie się tempa ubytku mieszkańców. Natomiast o recesji demograficznej można mówić w przypadku Gomunic, gdyż przesunęły się one z progresywnego typu B do umiarkowanie ujemnego H. Podobny proces charakteryzował gminę Ujazd, zaś w przypadku Rokicin, mimo zmniejszenia się rozmiarów ubytku rzeczywistego ludności, odnotowano pogłębienie depopulacji. Jednostka ta znalazła się bowiem w grupie G o ujemnym przyroście naturalnym i takim samym saldzie migracji. Po wyemigrowaniu odpowiednio dużej liczby młodych ludzi następuje deformacja struktury wieku mieszkańców co prowadzi do zmniejszenia się poziomu urodzeń. W następstwie powyższego pojawia się ubytek naturalny i pogłębia się demograficzne starzenie ludności, co z kolei, po pewnym czasie, ogranicza intensywność wyjazdów. Wynika to z faktu, że ludzie starzy emigrują znacznie rzadziej niż młodzi, a także wśród młodzieży istnieje ograniczony odsetek potencjalnych migrantów.

Specyficzną "drogę" na wykresie odbyła gmina Czarnosin, gdyż w 1976 r. znajdowała się w grupie G. Następnie, na krótko

http://rcin.org.pl

Ryc. 3

Typy zmian rzeczywistych ludności w 1986 r.

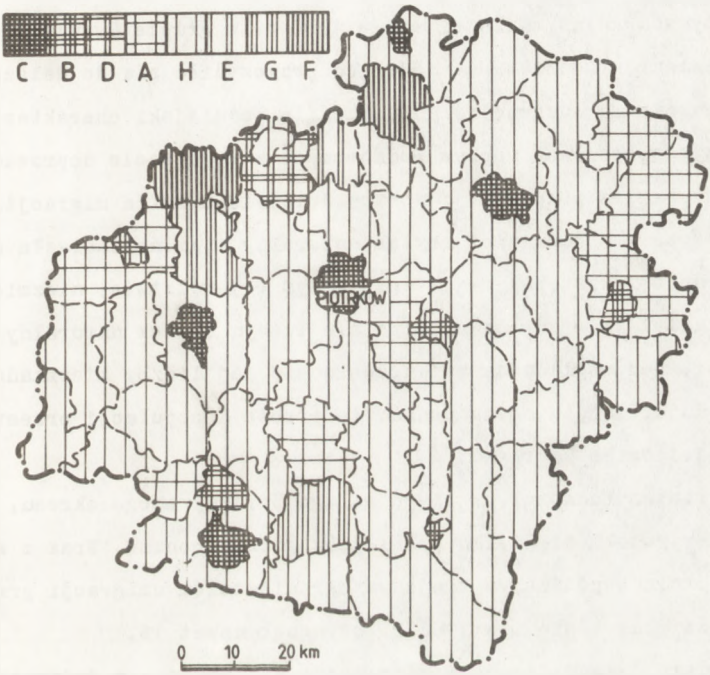

http://rcin.org.pl

osiągnęła znaczną poprawę salda migracji aż do proporcji typu A. Z kolei w 1986 r. ponownie powróciła do stanu początkowego, choć o mniejszym, względnym ubytku ludności.

Przykładem bardziej konkretnego wzrostu liczby mieszkańców są podmiejskie gminy Tuszyn i Opoczno. Pierwsza z nich początkowo należała do typu H i traciła ponad 2,4% mieszkańców w ciągu roku. W kolejnych latach emigracja ludności z tej gminy, podobnie jak z wielu innych, skierowana głównie do Łodzi, zmniejszyła się i roczny ubytek rzeczywisty nie przekroczył 1,6%. Jednakże dotychczasowa intensywna emigracja doprowadziła do deformacji struktury wieku ludności i do jej naturalnego ubytku. Opisywana gmina znalazła się w 1980 r. w grupie G, ale kryzys budowlany w Łodzi trwał nadal, co przyczyniło się do dalszego ograniczenia emigracji. Równocześnie podmiejski charakter gminy Tuszyn spowodował napływ ludności, co w rezultacie doprowadziło do uzyskania przez tę jednostkę dodatniego salda migracji. Przewyższyło ono nawet ubytek naturalny i gmina znalazła się w grupie D występującej, w opisywanym województwie, niezmiernie rzadko. Istniejący nadal w gminie Tuszyn ubytek naturalny ludności, bez względu na zwiększenie się jej liczby mieszkańców, powoduje, iż nie można uznać, że proces depopulacji przestał tej jednostce zagrażać.

Przyrostem ludności, w ciągu całego porównywanego okresu, charakteryzowała się tylko podmiejska gmina Opoczno. Wraz z wielokrotnie wspominanym krajowym ograniczeniem emigracji przyrost ten zwiększył się i w 1986 r. osiągnął nawet 1%.

Zjawiska demograficzne i migracyjne występujące w jednostkach podmiejskich wskazują na bardzo istotną rolę ośrodków lokalnych w kształtowaniu poziomu emigracji a tym samym depopulacji. Można powiedzieć, że dobre funkcjonowanie własnego centrum lokal-

http://rcin.org.pl

Ryc. 4

Przekształcenie typów zmian rzeczywistych ludności wybranych sołectw w latach 1976-1986

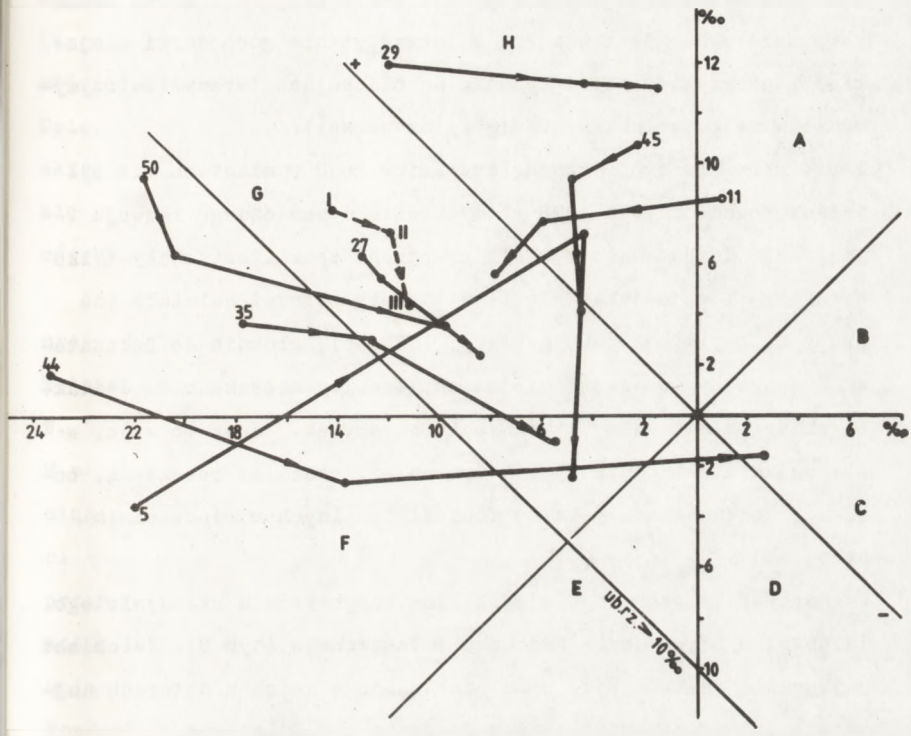

5-Czarnocin
11-Gomunice
27-Mniszków
29-Opoczno
35-Rokiciny
44-Tuszyn
45-Ujazd
50-Żarnów

http://rcin.org.pl

nego jest jednym z podstawowych czynników ograniczających skalę i negatywne skutki procesów depopulacji.

Uwidaczniająca się istotna rola miast w kształtowaniu wielkości salda migracji, a pośrednio także procesów demograficznych ludności wsi, zmusza do prześledzenia zmian ich typów rozwojowych. W miastach najczęściej przyrost naturalny był niższy od dodatniego salda migracji (typ C). Takie proporcje można uznać za prawidłowe, gdyż świadczą o dobrym stanie gospodarki miejskiej i pozytywnym oddziaływaniu na otaczające tereny (zatrzymywanie w rejonie lokalnym emigrantów ze wsi).
W piotrkowskim typ rozwoju ludnościowego C w miastach nie był jednak powszechny. W 1976 r. w okresie dynamicznego rozwoju imigracji do Bełchatowa takie proporcje charakteryzowały tylko to miasto i wojewódzki Piotrków. Cztery ośrodki należały do grupy A, czyli wskutek emigracji ludności, głównie do Bełchatowa i dużych aglomeracji miejskich, traciły mieszkańców. Jednakże przyrost naturalny wyrównywał ten ubytek. Jest to więc, w przypadku miast, sytuacja, którą należy uznać za recesywną, bowiem ośrodki te nie pełniły funkcji lokalnych w odpowiednim stopniu.

Korzystniejsze proporcje składowych przyrostu rzeczywistego ludności występowały w Radomsku i Tomaszowie (typ B). Natomiast najbardziej destrukcyjny stan odnotowano w dwóch z czterech najmniejszych miastach regionu w Tuszynie i w Sulejowie.
Był to bowiem najczęstszy na wsi typ H.
Zmniejszenie wielkości emigracji w skali krajowej oraz regionalnej, co wynikało między innymi z ograniczenia budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego w BOP, doprowadziło w miastach woj. piotrkowskiego do poprawy ludnościowych proporcji rozwojowych.

http://rcin.org.pl

I tak stopniowo do 1986 r. w grupie C znalazło się 5 miast, a w umiarkowanie recesywnej, w odniesieniu do miast, B 4 dalsze ośrodki (Cpoczno, Przedbórz, Sulejów i Zelów). Należy podkreślić, że z wyjątkiem ostatniego z wymienionych oddziaływały one przede wszystkim na rejon zapiliczański.
Wybitnie negatywne proporcje demograficzne zmian liczby ludności utrzymały się przez cały opisywany okres jedynie w Tuszynie (typ H), co zostało spowodowane nadmiernym, wprost drenującym oddziaływaniem migracyjnym Łodzi i Pabianic.
Opisywane procesy rozwoju demograficznego w miastach piotrkowskiego pozwalają wyciągnąć wniosek, iż depopulacja wsi pogłębia się również na skutek małej prężności gospodarczo-społecznej ośrodków lokalnych szczególnie najmniejszych.

Przeprowadzona analiza stanu i zmian przyrostu naturalnego oraz salda migracji w piotrkowskim a na tle innych regionów Polski Centralnej (Michalski W., Sobczyński M, 1988 i Michalski W. 1989) pozwala na wyciągnięcie wniosków ogólniejszej natury. W obszarach leżących w szeroko rozumianym regionie łódzkim, w ciągu ostatnich 10 lat (1976-86), proces zmniejszania się ludności wsi wystąpił wyraźnie. Jednakże jego skala w zasadzie nie przekroczyła 1% przeciętnej liczby mieszkańców rocznie.
Można więc uznać, że depopulacja zagraża tym obszarom w stopniu umiarkowanym.
Poważniejszy problem stanowi deformacja struktury płci i wieku ludności wiejskiej. Dotyczy to nadmiernej migracji młodych kobiet i demograficznego starzenia się mieszkańców wsi. Wpływa to z kolei na stałe, choć powolne zmniejszanie się przyrostu naturalnego, w niektórych gminach dochodzącego nawet do poziomu ujemnego. Stan ten można uznać za pierwszy, nazwany strukturalnym, etap depopulacji.

http://rcin.org.pl

W opisywanych latach odnotowano zmniejszenie się tempa ubytku ludności, co związane było z krajowymi problemami budownictwa mieszkaniowego, a nie z poprawą poziomu życia na wsi. To korzystne zjawisko nie wydaje się być trwałe, gdyż mamy do czynienia z emigracją odłożoną w czasie.

W piotrkowskim do najbardziej zagrożonych depopulacją należy rejon zapiliczański na co wpływa marginalne położenie w stosunku do centrów gospodarczych regionu, słabe skomunikowanie, niedorozwój własnych ośrodków lokalnych oraz niezbyt korzystne dla rolnictwa warunki przyrodniczo-glebowe.

http://rcin.org.pl

Anna Araszkiewicz

Ruch naturalny i model rodziny wiejskiej w rejonie zapiliczańskim województwa piotrkowskiego.

1. Ruch naturalny.

Gminy zapiliczańskie do 1975 r. należały do województwa kieleckiego a po reorganizacji podziału administracyjnego włączone zostały w granice województwa piotrkowskiego. Zajmują one obszar 1592 km^2, co stanowi 25,4% powierzchni województwa. W 1976 r. mieszkało tu 94,7 tys. mieszkańców, czyli 16,2% ogółu mieszkańców województwa, w tym 76,8 tys. było mieszkańcami wsi. W dwanaście lat później liczba ludności zapiliczańskiej części piotrkowskiego nieznacznie wzrosła i osiągnęła stan 95,4 tys. osób, ale stanowiło to już tylko 15% ludności województwa. Jednakże wzrost ten wystąpił prawie wyłącznie w miastach, w Opocznie wynosił 5,5 tys., w Przedborzu 0,3 tys. We wsiach tego obszaru w 1988 r. mieszkało już tylko 71,6 tys. osób, czyli o 5,2 tys. mniej. Statystycznie oznacza to ubytek ludności jednej gminy. Spadek liczby ludności odnotowano w większości spośród dwunastu badanych gmin. Tylko gminy Sławno i Inowłódz utrzymały liczbę mieszkańców na nie zmienionym poziomie, a podmiejska gmina Opoczno jako jedyna osiągnęła wzrost liczby ludności o 2,0 tys. Pozostałe jednostki administracyjne sukcesywnie traciły swoich mieszkańców. Ubytek dotyczył przede wszystkim kobiet, których emigrowało znacznie więcej niż mężczyzn (nawet do 75% emigrantów w gminie). I tak niektóre gminy na przestrzeni 10 lat utraciły więcej niż 10% mieszkańców.

Negatywna selekcja emigracji jest wstępem do przyszłych, również negatywnych, zjawisk demograficznych. Wiąże się to bowiem

http://rcin.org.pl

Tab. 1 Ubytek ludności w gminach w okresie 1976-1986

Gmina	Ubytek ludności w tys.	Ubytek ludności w %
Przedbórz	0,9	17,0
Kniszków	1,0	15,3
Aleksandrów	0,9	15,3
Żarnów	1,1	13,0
Białaczów	0,6	10,0
Poświętne	0,4	10,0

Źródło: obliczenia własne

ze stopniowym starzeniem się społeczeństwa. Obrazują to wyraźnie współczynniki obciążeń demograficznych.

Ryc. 1

Współczynnik obciążeń demograficznych w zapiliczańskich gminach województwa piotrkowskiego w 1988 r.

A. Liczba osób w wieku 0-17 i powyżej 60 lat na 100 osób w wieku produkcyjnym

B. Liczba osób w wieku emerytalnym na 100 osób w wieku produkcyjnym

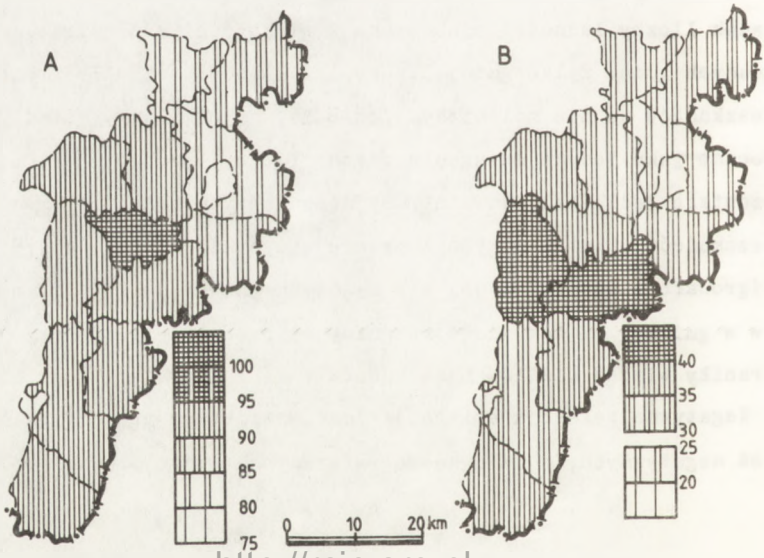

http://rcin.org.pl

W gminach wyludniających się obciążenie demograficzne znacznie przewyższa średnią wartość tego współczynnika dla wsi piotrkowskiego, tj. 31,1 osób w wieku pozaprodukcyjnym w stosunku do 100 osób w wieku produkcyjnym w 1988 r. Najwyższe wartości osiągnęły gminy Aleksandrów 42,7, Żarnów 42,1, Mniszków 39,6. Oznacza to, iż statystycznie grupa ludności w wieku produkcyjnym ma na utrzymaniu coraz większą grupę w wieku nieprodukcyjnym, przy czym jest to zjawisko tym bardziej niekorzystne, gdyż grupę nieprodukcyjną tworzą w dużej mierze osoby w wieku emerytalnym, co w perspektywie najbliższych lat nie wpłynie na poprawę sytuacji demograficznej, a wręcz odwrotnie.
Jedynie gmina Opoczno posiada znacznie niższy od średniej wskaźnik obciążenia demograficznego. Opoczno jest bowiem największym miastem tej części województwa, posiadającym wiele zakładów produkcyjnych, w tym największy - wytwórnię płytek ceramicznych. Zapewnia więc dostateczną ilość miejsc pracy swoim i okolicznym mieszkańcom, przez co jest w stanie zahamować emigrację i jej negatywne skutki.

Generalnie obszar zapiliczański jest niedoludniony i nadal obserwuje się stopniowy ubytek ludności w prawie wszystkich jego gminach. Średnia gęstość zaludnienia dla Polski wynosiła w 1988 r. 120,2 osoby/km^2, w woj. piotrkowskim 101,7 osoby/km^2, a dla wsi tego województwa tylko 52,3 osoby/km^2. Najniższą gęstość zaludnienia mają gminy: Przedbórz - 24,6 osób/km^2, Poświętne - 26,2 osób/km^2. Intensywność depopulacji na omawianym obszarze jest zróżnicowana, najsilniej występuje w gminach: Przedbórz, Żarnów, Mniszków, Aleksandrów, Białaczów i Poświętne.

Ubytek ludności odnosi się przede wszystkim do grupy osób w wieku produkcyjnym, bowiem wskaźniki obciążenia demograficznego (przy dodatnim przyroście naturalnym) są wysokie i nadal rosną.

http://rcin.org.pl

Nadmierna emigracja, głównie młodych kobiet, doprowadziła do powstania dysproporcji płci na korzyść mężczyzn. Pociąga to za sobą szereg negatywnych skutków, z których jednym z najważniejszych jest niedobór młodych kobiet - potencjalnych żon dla rolników, co może wpływać na zmniejszenie liczby zakładanych rodzin, których rola na wsi jest szczególnie ważna z racji łączenia funkcji rodziny z funkcją produkcyjno-gospodarczą. Niedostatek kobiet istnieje w gminach: Kluczewsko, Mniszków, Białaczów, Aleksandrów, Poświętne i Przedbórz.

Wychodźstwo młodych odbiło się niekorzystnie także na wieku mieszkańców wsi. Obszar zapiliczański, na tle województwa i kraju, oprócz subregionu opoczyńskiego, zamieszkany jest przez ludność statystycznie starszą. W 1988 r. mediana wieku dla kobiet (Mek) tego obszaru wynosiła 37,1 lat, dla mężczyzn (Mem) 33,3 lat i była średnio o 2 lata wyższa niż mediana wieku dla piotrkowskiego. Najstarszą ludność posiadały gminy Aleksandrów - Mek 42, Mem 31, Żarnów - Mek 41, Mem 33, Białaczów - Mek 37, Mem 35, Mniszków - Mek 38, Mem 35, Fałków - Mek 36, Mem 33. Spotkano także wsie gdzie dominowało pokolenie najstarsze, np. Grębenice gm. Żarnów - Mek 58 lat, Mem 48 lat, czy Zakrzów gm. Białaczów - Mek 53 lata, Mem 32 lata.

Niezmiernie istotnym elementem ruchu naturalnego są zawierane małżeństwa, decydują one bowiem o wielkości przyszłego pokolenia, ponieważ w Polsce w dalszym ciągu dzieci urodzone ze związków małżeńskich przewyższają (ponad 90%) liczbę dzieci "pozamałżeńskich".

Na obszarze zapiliczańskim, o zachwianej strukturze demograficznej, w 1987 r. w związek małżeński wstąpiło 1460 osób, co daje 7,7 małżeństwa na 1000 mieszkańców (w woj. piotrkowskim na wsi odpowiednio 6,8%). Ponieważ różnice w ilości zawieranych mał-

http://rcin.org.pl

żeństw w kolejnych latach były bardzo duże, obliczono średnie wartości tego wskaźnika dla pięciolecia 1980-85.
Wyraźnie widać (ryc. 2), iż niektóre gminy (Białaczów, Fałków, Paradyż, Poświętne) nie osiągnęły nawet poziomu średniego dla województwa. Tendencje spadkowe liczby zawieranych małżeństw istnieją także w innych gminach o malejącej liczbie ludności, tj. Przedbórz, Żarnów, Aleksandrów. Najwyższy wskaźnik posiadają gminy o stabilnej liczbie mieszkańców Opoczno i Sławno a także Kluczewsko.

Istotnym problemem społeczno-ludnościowym jest wiek nowożeńców, gdyż decyduje on o wielkości przyrostu naturalnego.

We wschodniej części piotrkowskiego średni wiek nowożeńców określony za pomocą mediany wynosił w 1987 r. 25,9 lat dla mężczyzn i 22,8 lat dla kobiet. Wskazuje to, iż nie odbiega on od przeciętnych wartości krajowych, które w tym czasie wynosiły dla mężczyzn 25,0 lat i dla kobiet 22,6 lat. W poszczególnych gminach wartości te są zbliżone do podanych średnich, szczególnie wśród kobiet. Wśród mężczyzn medianę wyraźnie wyższą od średniej krajowej obserwuje się w gminach Przedbórz, Białaczów i Sławno.

Wydaje się jednak, iż oprócz cech typowo demograficznych, warta szczegółowszej uwagi jest analiza miejsca pochodzenia nowożeńców, a także deklarowane przez nowożeńców miejsce zamieszkania po ślubie, co pozwoli określić rzeczywistą rolę przyszłych młodych rodzin dla miejsca, w którym zawierali małżeństwo.

Badając miejsce pochodzenia mężczyzn i kobiet wstępujących w związek małżeński zauważyć można zasadnicze podobieństwa i różnice. Kobiety w zasadzie zawierają związek małżeński w gminie, w której zamieszkują, stąd w poszczególnych gminach odsetek kobiet zawierających związek małżeński i pochodzących z gminy

http://rcin.org.pl

Ryc. 2

Małżeństwa na 1000 osób w gminach zapiliczańskich w latach 1980-1985.

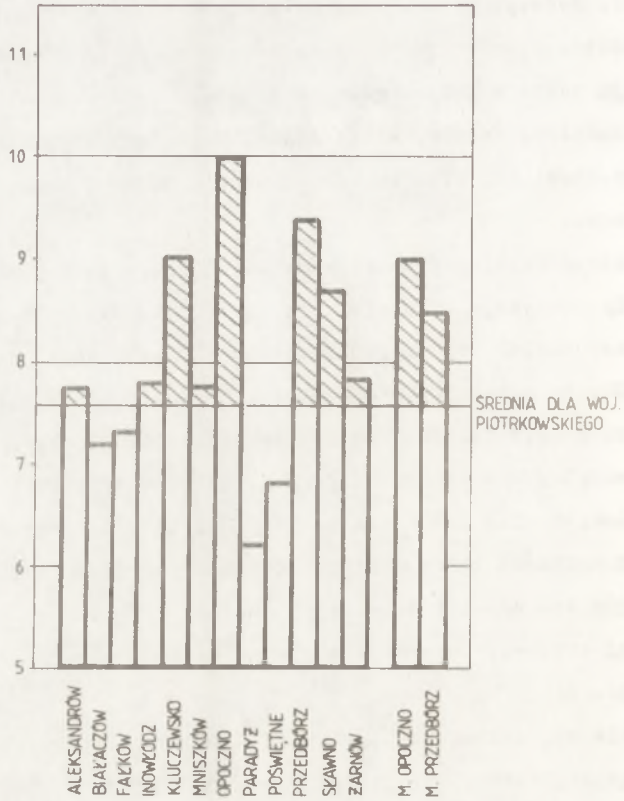

zamieszkania wahał się od 74,5% w Białaczowie do 96,7% w Poświętnym. Stąd małe zróżnicowanie terytorialne panien.

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku mężczyzn - nowożeńców. Z terenu gminy będącej miejscem zamieszkania pochodzi od 32,1% nowożeńców w Inowłodzu, do 71,7% w Sławnie. Odsetek ten - wyraźnie niższy niż w przypadku kobiet, informuje o większej ruchliwości terytorialnej mężczyzn wstępujących w związek małżeński. Być może w niskim wskaźniku w gminie Inowłódz decyduje turystycz-

http://rcin.org.pl

na funkcja gminy, bowiem wymiana turystów ułatwia nawiązywanie kontaktów między młodymi ludźmi, które mogą przerodzić się w związki małżeńskie.

Małżeństwa zawierane są najczęściej między mieszkańcami pobliskich gmin, choć nieraz rozdzielone są one granicą województwa. Stąd tylko niewielki procent współmałżonków pochodzi z innych województw. Dla gmin położonych przy granicy województwa odsetek ten jest nieco wyższy, np. w gminach: Poświętne - 20% mężczyzn pochodzi spoza piotrkowskiego, Fałków - 18,6%, Przedbórz - 30,2%, Kluczewsko - sąsiadujące z dwoma województwami: kieleckim i częstochowskim - posiada najwyższy wskaźnik - 35% mężczyzn - nowożeńców pochodzących spoza piotrkowskiego. Kolejnym obszarem, skąd pochodzą nowożeńcy to województwo łódzkie i katowickie (ryc. 3).

Generalnie silniejsze związki (np. miejsce pochodzenia nowożeńców, czy ich miejsce pracy) z województwem katowickim wykazują gminy leżące w południowej części zapiliczańskiego obszaru - - Kluczewsko, Przedbórz, Fałków, Aleksandrów, Żarnów. Na północ od tych gmin więzi z katowickim wyraźnie słabną, czy wręcz zanikają na korzyść regionu łódzkiego. Z łódzkim powiązania poprzez pochodzenie nowożeńców wykazują wszystkie jednostki administracyjne. Łódź jest bowiem najbliższym wielkim ośrodkiem miejskim dającym bogaty wybór miejsc nauki i pracy, stąd silne z nią związki, mimo iż administracyjnie rejon zapiliczański zależny od Łodzi nigdy nie był. W mniejszym stopniu nowożeńcy napływali także z woj. kieleckiego, warszawskiego, radomskiego, skierniewickiego a nawet nowosądeckiego. Jedynie z Polską północno-wschodnią takich związków nie zaobserwowano. Interesujące, iż mimo znacznie mniejszego napływu kobiet zawierających związek małżeński ich miejsca pochodzenia pokrywają się z miejscem pochodzenia mężczyzn.

http://rcin.org.pl

Ryc. 3

Miejsce pochodzenia zawierających związek małżeński w 1987 r.

A. Miejsce pochodzenia mężczyzn

B. Miejsce pochodzenia kobiet

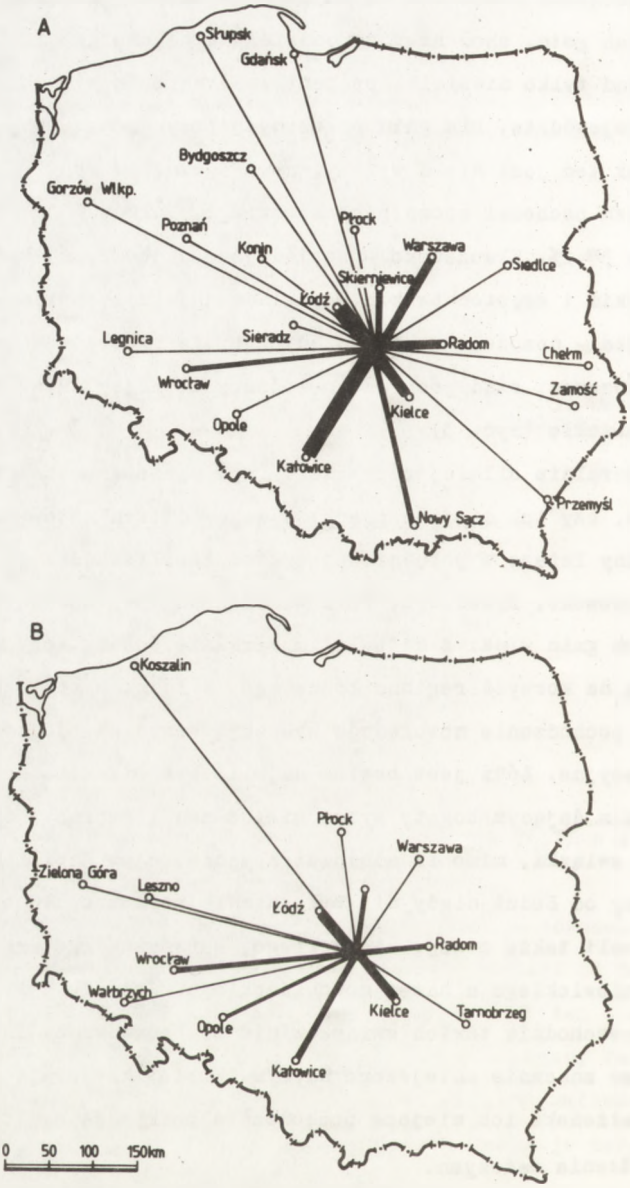

http://rcin.org.pl

Ważnym problemem z demograficzno-społecznego punktu widzenia jest miejsce zamieszkania młodych po zawarciu związku małżeńskiego. Uzyskane dla siedmiu gmin informacje świadczą o dużej mobilności młodych małżeństw. Na terenie gminy, w której zawarto związek małżeński, mieszkać będzie od 69,8% młodych par w gminie Fałków, do 22,8% w gminie Kluczewsko. W większości tych gmin średnio połowa nowożeńców deklaruje chęć wyjazdu na stałe. Prawdopodobnie wskaźnik ten byłby jeszcze niższy, gdyby istniała większa łatwość w uzyskaniu mieszkania w miejscu pracy. Emigracja młodych, szczególnie z południowej części województwa jest więc bardzo silna. Głównym motywem skłaniającym do opuszczenia na stałe miejsca urodzenia jest znalezienie pracy poza gminą. W gminie Kluczewsko, gdzie deklarację wyjazdu na pobyt stały złożył największy odsetek nowożeńców, ponad 75% tej populacji pracowało już przed ślubem poza obszarem gminy. Zawarcie małżeństwa w gminie było więc tylko formalnością wypływającą z określonych tradycji a nie chęcią pozostania na tym obszarze. Odmienną sytuację w Fałkowie gwarantuje być może lokalizacja na terenie gminy stacji PKP Centralnej Magistrali Kolejowej (CMK) Olszamowice, która zapewniła miejsca pracy wielu młodym ludziom, co ograniczyło w pewnym stopniu emigrację. Podobną funkcję dla mieszkańców gminy: Opoczno, Sławno, Białaczów i Poświętne pełni stacja PKP CMK Idzikowice, położona w pobliskiej gminie Drzewica w województwie radomskim.

Kolejnym elementem analizy ruchu naturalnego jest poziom urodzeń i zgonów oraz określenie przyrostu naturalnego.

Rycina 4 przedstawia średnie ich wartości, obliczone dla pięciolecia 1980-85 przypadające na 1000 mieszkańców. Zauważyć można, iż wskaźniki urodzeń i zgonów są do siebie w zasadzie odwrotnie proporcjonalne. Najwyższy poziom urodzeń oraz najniż-

http://rcin.org.pl

Ryc. 4

Poziom urodzeń i zgonów oraz przyrost naturalny w latach 1980--1985.

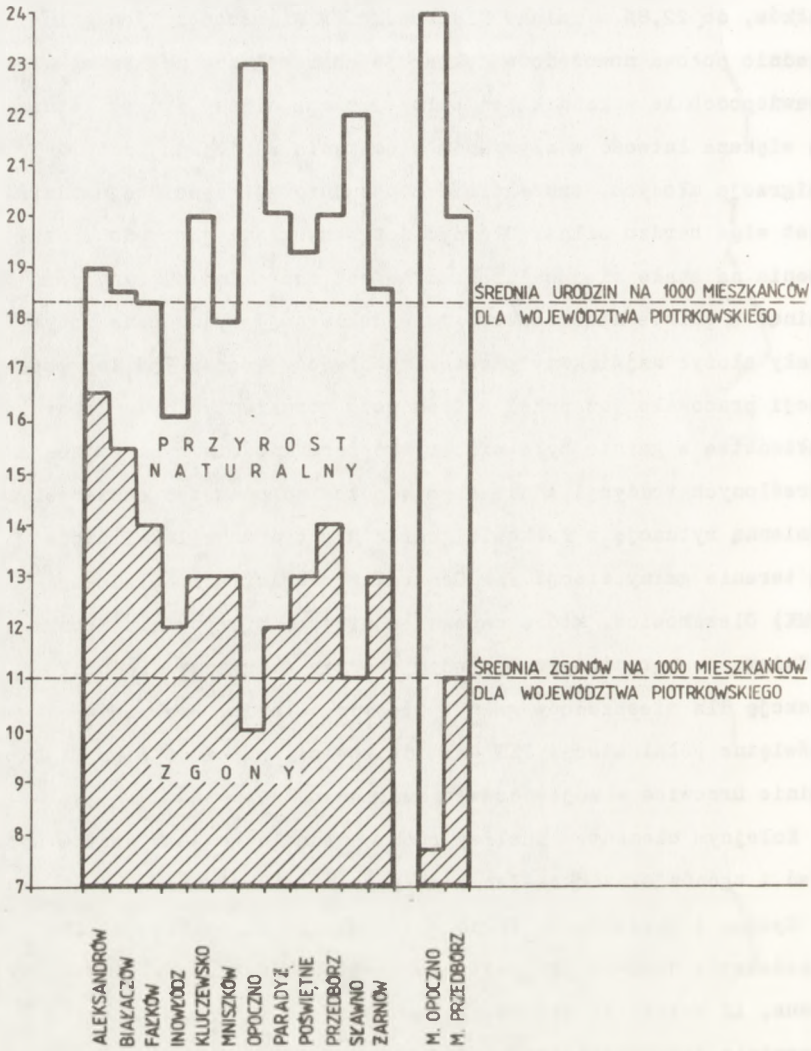

http://rcin.org.pl

szy zgonów zaobserwowano w mieście i gminie Opoczno oraz w gminie Sławno, w których liczba ludności w ostatnich latach nie maleje. Odmienna, niekorzystna pod tym względem sytuacja istnieje w gminie Inowłódz, Mniszków, Fałków, Żarnów, Aleksandrów - czyli w gminach o zaawansowanej depopulacji, która pogorszyła sytuację demograficzną społeczeństwa.

Efektem takiego stanu rzeczy jest zmienna wielkość przyrostu naturalnego w poszczególnych gminach, przy czym różnica między najwyższym a najniższym wskaźnikiem w gminach Opoczno i Aleksandrów wynosi aż 10,7%.

Obszar gmin o niewielkim przyroście naturalnym pokrywa się z obszarem o niskim wskaźniku małżeństw w odniesieniu do liczby mieszkańców, co wskazuje na pewien "niedobór" pokolenia młodego. Podwyższony poziom zgonów w tych gminach wynika między innymi z niekorzystnej struktury wieku, będącej następstwem wieloletniej depopulacji.

Drugorzędne znaczenie na obszarze zapiliczańskim, szczególnie w środowisku wiejskim, mają rozwody, dlatego też problematyka ta zostanie pominięta.

Obszar zapiliczański pod względem demograficznym jest niejednorodny. W wyniku analizy różnych elementów demograficznych wyróżnić można dwa subregiony, gdzie wielkość i trendy omawianych zjawisk są odmienne, i w których w odmiennym natężeniu występuje proces depopulacji.

Pierwszy subregion - opoczyński, obejmuje miasto i gminę Opoczno oraz gminę Sławno. Charakteryzuje się on następującymi cechami:

- liczba ludności nie ulega zmniejszeniu a nawet wzrasta,
- nie obserwuje się emigracji młodych ludzi na dużą skalę, która wpływałaby negatywnie na rozwój ludnościowy tych gmin,
- społeczeństwo tego subregionu wykazuje młodość demograficzną,

http://rcin.org.pl

- efektem tego jest wysoki poziom urodzeń, niska stopa zgonów i duży przyrost naturalny.

Pozostałe gminy wykazują odmienne tendencje, przy czym nasilają się one w okolicach Przedborza, przez co wyodrębniono drugi subregion - przedborski, obejmujący miasto i gminę Przedbórz, Kluczewsko, Fałków, Żarnów i Aleksandrów. Cechują go następujące właściwości:

- malejąca liczba ludności, szczególnie kobiet w wieku produkcyjnym,
- ubytek ludności jest wynikiem emigracji, która prowadzi do dalszych negatywnych następstw demograficznych,
- społeczeństwo tych gmin sukcesywnie się starzeje, bowiem przyrost naturalny jest niski, co wynika z niekorzystnej struktury wieku, a ta z kolei jest wynikiem depopulacji.

II. Model rodziny wiejskiej.

Długoletni proces wyludniania obserwowany we wschodniej części piotrkowskiego jest jedną z przyczyn prowadzących do wytworzenia specyficznych zmian w typowej rodzinie wiejskiej, uważanej za "tradycyjną".

Tradycyjna rodzina wiejska kojarzy się nam bowiem z liczniejszym niż w mieście gronem osób - członków rodziny, zaangażowanych wspólnie w pracę w gospodarstwie, pod silnym wpływem ojca - patriarchy, który w dużej mierze decyduje o losach swych dzieci, dzięki czemu nie istnieje problem braku następcy, gdyż prawem dziedziczenia ziemia przechodzi w ręce zazwyczaj jednego z synów, którego wskaże ojciec. Zapewniało to ciągłość produkcji rolniczej, a także ograniczało nadmierną emigrację ze wsi.

Dalsza analiza wskaże, czy ta powszechna opinia o rodzinie wiejskiej jest nadal aktualna.

http://rcin.org.pl

Badaniom ankietowym poddano mieszkańców wsi: Dęborzeczka, Grębenice, Kotuszów, Libiszów Kolonia i Zakrzów. Materiałem wyjściowym służącym do opracowania syntezy końcowych wyników były ankiety (kwestionariusz GD PAN "Warunki życia na wsi" wzór 38) oraz pytania własne, przeprowadzone z głową rodziny, a dotyczące wszystkich jej członków.

Oto krótka charakterystyka demograficzno-społeczna mieszkańców wybranych wsi.

Dęborzeczka gm. Poświętne - wieś o malejącej liczbie mieszkańców, ankiety przeprowadzono w 24 gospodarstwach. Struktura płci mieszkańców zachwiana - współczynnik feminizacji 136. Społeczeństwo wsi dosyć młode - Mek 31, Mem 34 lata. Stosunkowo mała liczba ludności w wieku poprodukcyjnym.

Grębenice gm. Żarnów - wieś o malejącej liczbie mieszkańców, ankiety przeprowadzono w 39 gospodarstwach. Współczynnik feminizacji 117. Wieś o najstarszym społeczeństwie - Mek 58 lat, Mem 48 lat. 38,5% ankietowanych gospodarstw jako główne źródło utrzymania podaje rentę lub emeryturę. 1/3 kobiet we wsi to wdowy w starszym wieku. Bardzo niski przyrost naturalny, duży niedobór ludności w wieku produkcyjnym.

Kotuszów gm. Aleksandrów - wieś o malejącej liczbie mieszkańców, ankiety przeprowadzono w 45 gospodarstwach. Wieś o nadwyżce kobiet - współczynnik feminizacji 112. Społeczeństwo wsi dosyć młode - Mek 36, Mem 32 lata. Niedobór ludności w wieku produkcyjnym, niski przyrost naturalny. 19% dorosłych kobiet to wdowy.

Libiszów Kolonia gm. Opoczno - jedyna pośród badanych wieś o rosnącej liczbie mieszkańców, ankiety przeprowadzono w 50 gospodarstwach. Wieś o niedoborze młodych kobiet - współczynnik feminizacji 83, wieś o najmłodszym społeczeństwie Mek 33, Mem 28 lat. Najwyższy przyrost naturalny.

http://rcin.org.pl

Zakrzów gm. Białaczów - wieś o malejącej liczbie mieszkańców, zbadano 48 gospodarstw. Wieś o niedoborze kobiet - współczynnik feminizacji 85. Również niedobór mężczyzn w wieku produkcyjnym. Mek 53 lata, Mem 32 lata. 1/4 dorosłych kobiet to wdowy w starszym wieku, 23% gospodarstw utrzymuje się z emerytury lub renty.

Kolejną cechą wszystkich tych wsi (oprócz Libiszowa Kolonii) jest brak następcy w gospodarstwie, w Grębenicach 84% ankietowanych gospodarstw nie ma następcy, w Zakrzowie 88%, w Dęborzeczce i Kotuszowie 75%. W gospodarstwach tych stale brakuje też rąk do pracy.

Jak wspomniano, w środowisku wiejskim rola rodziny jest szczególna, gdyż łączy wszystkie funkcje charakterystyczne dla ogółu rodzin z funkcją produkcyjną. Dlatego też prawidłowa gospodarka wsi uzależniona jest ściśle od wielkości i jakości rodzin i tak zwanego następstwa pokoleń. Dla określenia niektórych cech rodziny wiejskiej dokonano charakterystyki gospodarstw domowych. Na podstawie ankiet i rozmów przeprowadzonych z głową rodziny ustalono skład osobowy rodziny, liczbę rodzin zamieszkujących w jednym gospodarstwie domowym, wiek, wykształcenie, miejsce pracy członków rodziny, ilość dzieci oraz ich przyszłość w oczach rodziców, a także istnienie lub nie, następcy w gospodarstwie. Odpowiedzi na te pytania pozwoliły na podjęcie próby ustalenia modelu rodziny wiejskiej.

Wśród ankietowanych rodzin wydzielono rodziny młode, w których kobieta - żona nie przekroczyła 35 roku życia, rodziny dojrzałe - gdzie kobieta przekroczyła 35 lat, ale nie ukończyła 60, rodziny emerytalne (w wieku poprodukcyjnym), które ze względu na specyfikę demograficzną obszaru podzielono na rodziny pełne (gdzie żyje oboje małżonków) i niepełne, gdy w gospodarstwie domowym zamieszkuje samotny emeryt(ka).

http://rcin.org.pl

Ostatnią kategorię stanowi rodzina wielopokoleniowa, gdzie pod jednym dachem zamieszkują dwie lub więcej rodzin.

Cechą charakterystyczną społeczeństwa tych wsi jest mały udział młodych, samodzielnie zamieszkujących rodzin. Jedynie w Libiszowie i Kotuszowie stanowią one więcej niż 10% gospodarstw domowych. Trudno jest określić najczęściej spotykaną liczbę dzieci w młodych rodzinach, po pierwsze, iż w niektórych wsiach była jedna taka rodzina (Dęborzeczka, Grębenice), po drugie, liczba dzieci może ulec zmianie, gdyż są to rodziny rozwojowe. W Zakrzowie wszystkie ankietowane rodziny tej kategorii posiadały więcej niż 4 dzieci. W Dęborzeczce, Grębenicach i Kotuszowie rodzin wielodzietnych (więcej niż czworo dzieci) nie było. Średnia liczba dzieci w młodych ankietowanych rodzinach wyniosła dla wszystkich pięciu wsi 2,5. Nie są to więc rodziny bardzo liczne, niewiele większe od rodzin miejskich. Najliczniejszą grupę, choć nie we wszystkich wsiach, reprezentują rodziny dojrzałe, w których liczba dzieci najczęściej ostatecznie już się ustabilizowała. Dzieci w tych rodzinach są uczniami szkół podstawowych, ponadpodstawowych lub już pracują zawodowo. Średnia liczba dzieci przypadająca na jedną rodzinę tej kategorii wynosi 2 dzieci. Nie oznacza to jednak, że rodziny te są tak mało liczne (mniejsze niż rodziny najmłodsze). Otóż w domu rodzinnym pozostało jedno, czy dwoje dzieci, które jeszcze się uczą lub już pracują, nierzadko jednak poza rolnictwem, dla których dom rodzinny spełnia rolę sypialni. Spotykano się z przypadkami, wcale nie odosobnionymi, że z domu wyemigrowało na stałe 5-7 dzieci, pozostało zaś jedno lub żadne. Tak, że z całą pewnością stwierdzić można, że rodzice w tej kategorii wieku posiadają więcej dzieci niż rodzice młodsi.

Przypuszczalnie, gdyby w Polsce była większa łatwość w uzys-

http://rcin.org.pl

kania mieszkania, stopień emigracji ze wsi byłby jeszcze wyraźniejszy i samotnych rodziców byłoby więcej. Jedynie w przypadku, gdy miejsce pracy położone jest niedaleko miejsca zamieszkania (np. Idzikowice dla Libiszowa Kol.), lub istnieje dogodne i szybkie połączenie komunikacyjne, sądzić można, iż odsetek opuszczających wieś będzie mniejszy. Poza tym, poprzez niezbyt sprzyjające warunki naturalne i nietowarowy charakter produkcji rolnej, w tych wsiach, prawdopodobnie w przyszłości wzrastać będzie procent ludności dwuzawodowej, tzn. łączącej pracę w rolnictwie i poza rolnictwem. Świadczy o tym poziom wykształcenia młodszego pokolenia (przeważa wykształcenie zawodowe) oraz już dziś wyższa aktywność zawodowa młodych poza rolnictwem.

Następną kategorię stanowią rodziny wielopokoleniowe. Najczęściej występują one w Libiszowie Kol. (38% ogółu gospodarstw domowych) i w Dęborzeczce (37,5%). Są to najczęściej rodziny trzy lub czteropokoleniowe, tzn. najstarsi żyjący gospodarze (dziś już w wieku emerytalnym), ich dziecko ze współmałżonkiem (dziś w wieku dojrzałym), wnuk(czka) ze współamłżonką(kiem) i ich dzieci (pokolenie najmłodsze). Często jednak pokolenie najstarsze lub dojrzałe nie jest już pełnym małżeństwem z powodu śmierci jednego z małżonków.
Znamienne, iż w Libiszowie Kol. jest jednocześnie najmniejszy odsetek emerytów. Wiąże się to z faktem, iż emeryturę na wsi uzyskuje się najczęściej w zamian za oddaną ziemię. W Libiszowie Kol., gdzie ludzie starzy w większości nie mieszkają samotnie, i w zasadzie nie ma problemu z następcą w gospodarstwie, nie jest powszechna zamiana ziemi na emeryturę. Stąd też najstarsi mieszkańcy, mimo, iż już nie są aktywni zawodowo, bardziej "czują się" rolnikami niż emerytami.

I wreszcie ostatnia kategoria rodzin, która na tym obszarze

http://rcin.org.pl

- obszarze depopulacji - jest nie bez znaczenia, to rodziny emerytów, pełne lub niepełne, których dzieci na stałe opuściły wieś. W Grębenicach ta kategoria rodzin stanowi aż 64% ogółu ankietowanych gospodarstw, w Zakrzowie ponad 35%, w Kotuszowie blisko 30%. Dla odróżnienia w Libiszowie tylko 10%. Taka struktura wieku mieszkańców grozi w perspektywie naturalnemu "wymarciu" wsi, gdyż większość gospodarstw tej kategorii rodzin nie ma w gospodarstwie następcy i w perspektywie kilku, kilkunastu lat, przy zachowanym trendzie, coraz więcej gospodarstw opustoszeje.

Rzadkim zjawiskiem w analizowanych wsiach było występowanie rodzin rozbitych w wyniku rozwodu. Tylko w Grębenicach, w Kotuszowie i Zakrzowie spotkano pojedyńcze takie rodziny, gdzie małżonkowie żyli w separacji lub przeprowadzili rozwód.

Jak w każdej jednostce produkcyjnej bardzo ważne znaczenie ma ciągłość produkcji. To samo dotyczy produkcji rolnej i aby wystąpiła jej ciągłość zapewniona być musi odpowiednia ilość rąk do pracy, oraz gospodarz, który tą produkcją pokieruje. Tymczasem na stały brak rąk do pracy narzeka 51% gospodarzy w Grębenicach i Kotuszowie i aż 63% w Zakrzowie. Najlepsza podaż rąk do pracy występuje w Libiszowie Kol. i Dęborzeczce. Wiąże się to oczywiście ze wszystkimi czynnikami, które wcześniej zostały omówione. W Libiszowie Kol. najmniej problematycznie jawi się przekazywanie gospodarstw w ręce dzieci. Tylko w 28% gospodarstw nie ma kto przejąć gospodarstwa, w zdecydowanej większości już dziś znany jest następca. Jest to we wszystkich przypadkach jedno z dzieci. Odwrotne proporcje występują w Grębenicach, Zakrzowie czy Kotuszowie. Większość gospodarstw w przyszłości zupełnie opustoszeje, gdyż żadne z dzieci nie wykazuje chęci pozostania w nim.

http://rcin.org.pl

Ostatnim pytaniem zadawanym respondentom było określenie przez rodziców przyszłości dla swoich dzieci. Zadziwiający był wręcz powszechny brak zainteresowania przyszłością swych dzieci. Zwykle padała odpowiedź "nie wiem", "czas pokaże", "niech sami decydują o sobie". Nieliczne inne odpowiedzi świadczyły o tym, iż rodzice woleliby aby ich dzieci mieszkały w mieście, przy czym zawód wykonywany był tu obojętny, twierdząc, że w ten sposób będą miały łatwiejsze życie. Znacznie mniej respondentów widziało swe dzieci nadal na wsi.

Podobną postawę jak w przypadku losu własnych dzieci - czyli brak większego zaangażowania - wykazywali respondenci w stosunku do życia społeczno-politycznego kraju, w województwie czy nawet w swojej wsi. Przejawem tego jest m.in. bardzo mała ich aktywność w organizacjach społeczno-politycznych. W Kotuszowie żaden z respondentów nie należał do organizacji czy partii. W pozostałych wsiach aktywność mieszkańców jest niewiele lepsza (tab. 2)

Tab. 2

Przynależność mieszkańców wybranych wsi do organizacji społeczno-politycznych

Wieś	Organizacje								
	ZSL	KGW	PCK	ZNP	LKP	ZMS	ZHP	SKO	Solidarność
Grębenice	-	-	-	-	-	-	2	3	-
Dęborzeczka	4	2	-	1	-	-	-	-	-
Libiszów Kol.	-	5	1	1	1	1	1	1	-
Zakrzów	-	-	-	-	-	-	-	-	1

W niektórych wsiach nie działa nawet tak popularne na wsi Koło Gospodyń Wiejskich, które wśród kobiet wiejskich odgrywać winno niebagatelną rolę.

http://rcin.org.pl

Próbowano takie Koło zawiązać m.in. w Zakrzowie, niestety,brak było zainteresowania wśród mieszkanek tej wsi. Zainteresowanie wsią ogranicza się zazwyczaj do własnego podwórka. Nie spotkano także członków "Solidarności Rolników Indywidualnych".

Wnioski końcowe.

1. W gospodarstwach omawianych wsi najczęściej stale pracują conajmniej jedno lub oboje małżonków, przy czym gospodarz bywa najczęściej w wieku 40-50 lat lub nawet starszy. Niski jest poziom wykształcenia. Dorosłe potomstwo tych rodzin w znacznym odsetku migruje do miast i ośrodków przemysłowych.
2. Dość powszechnie gospodarz, lub inny członek rodziny, łączy pracę w rolnictwie z pracą w innych działach gospodarki, przy czym najpopularniejszą formą jest rodzina chłopo-robotnicza. Praca na roli i stały dochód z pracy pozarolniczej znacznie poprawiają warunki życia na wsi.
3. Niezmiernie rzadko spotykano rodziny wiejskie wyłącznie robotnicze czy inteligenckie.
4. Zespoły domowo-rodzinne są najczęściej dwupokoleniowe, składające się z rodziców i dzieci. Rzadsze są przypadki pełnej wspólnoty domowo-gospodarczej trzech czy czterech pokoleń.
5. Rodziny młode, w których kobieta nie przekroczyła 35 roku życia, posiadają najczęściej 2-3 dzieci. Rodziny starsze są liczniejsze, posiadają przeciętnie 3-5 dzieci.
6. We wsiach wyludniających się dość powszechnie występują małżeństwa emerytalne (w wieku poprodukcyjnym), pełne, lub niepełne, których wszystkie dzieci opuściły na stałe dom rodzinny.
7. Rodzice nie sprzeciwiają się tendencjom migracyjnym młodych, presję wywierają najczęściej dopiero na ostatnie z pozostałych w domu dzieci, pragnąc zatrzymać je jako dziedzica

http://rcin.org.pl

ziemi i zagrody. Jednak słabości władzy ojcowskiej dowodzi fakt, że wielu gospodarstwom grozi brak następców.

8. Tradycyjny system gospodarowania skłania młodych do porzucenia gospodarstwa, a jednocześnie skąpe zasoby finansowe gospodarzy częściej przeznaczane są dla dzieci migrantów na wyposażenie ich gospodarstw domowych w mieście. To z kolei jest jedną z wielu przyczyn słabego tempa inwestowania w warsztat rolny. Pozyskanie następcy w gospodarstwie zapewnia z reguły początek poważniejszych przekształceń modernizacyjnych w gospodarstwie.

9. Założone we wstępie przesłanki, iż mniejszy odpływ młodych mieszkańców wsi korzystnie wpływa na rozwój demograficzno-społeczny i gospodarczy wsi, zostały udowodnione w tekście na przykładzie wsi Libiszów Kol., która we wszystkich dziedzinach korzystnie wyróżniła się na tle pozostałych czterech wsi.

http://rcin.org.pl

Wojciech Michalski

Migracje stałe ludności

Przemieszczenia ludności są podstawowym czynnikiem kształtującym zmiany liczebności i składu demograficznego mieszkańców określonego regionu. Podobnie w zapiliczańskiej części woj. piotrkowskiego ruchliwość przestrzenna ludności istotnie wpływała na zachodzące przemiany demograficzno-społeczne. Natężenie migracji w syntetyczny sposób obrazuje wskaźnik ruchliwości migracyjnej będący stosunkiem liczby imigrantów i emigrantów do przeciętnej liczby ludności. W omawianym województwie w 1985 r. wskaźnik ten osiągnął wartość 38% i był dwa razy wyższy od przeciętnej krajowej. Na tak dużą ruchliwość wpłynęła przede wszystkim budowa bełchatowskiego kompleksu paliwowo-energetycznego, gdyż przyciągała imigrantów z całego województwa i kraju. Podobnie jak województwo piotrkowskie również rejon zapiliczański wykazywał dużą mobilność migracyjną. Wskaźnik ruchliwości wynosił przeciętnie rocznie dla pięciolecia 1981-85 31,8%, co odpowiada poziomowi krajowemu z lat sześćdziesiątych, czyli z okresu intensywnej emigracji ze wsi do miast. Wartość wskaźnika ruchliwości ludności poszczególnych sołectw prezentuje ryc. 1. W klasie o średnim poziomie ruchliwości (150-200% dla omawianego pięciolecia) znalazły się 83 miejscowości. Stanowią one 26,8% sołectw rejonu zapiliczańskiego i są rozrzucone na całym jego obszarze.

Niski poziom ruchliwości, poniżej 150% wykazywały miasta badanego regionu, co wydaje się zjawiskiem naturalnym, gdyż ludność miejska charakteryzuje się relatywnie mniejszą mobilnością przestrzenną (np. migracje małżeńskie odbywają się głównie w granicach miasta). W 1987 r. w Polsce odpowiedni wskaźnik wynosił

http://rcin.org.pl

Ryc. 1

Ruchliwość migracyjna ludności w latach 1981-1985

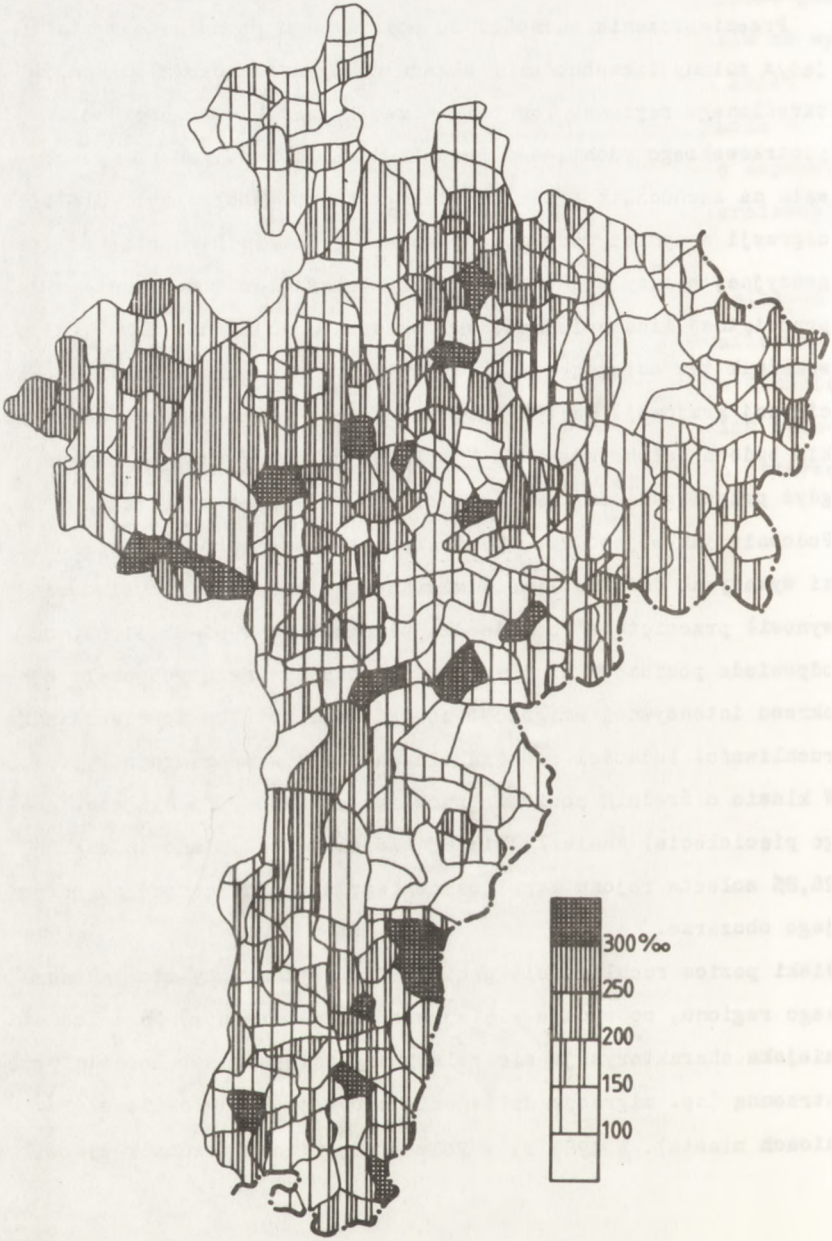

http://rcin.org.pl

dla miast 28% a dla wsi 42%. Również niewielką wartością tego wskaźnika odznaczają się sołectwa leżące wokół ośrodków miejskich. Ludność tych wsi może bowiem korzystać z usług w mieście poprzez niezbyt uciążliwe dojazdy. Natomiast duży poziom ruchliwości cechował centralną część rejonu zapiliczańskiego, z której odpływała największa ilość migrantów. Osobną grupę tworzą sołectwa o najwyższych wartościach wskaźnika (ponad 300%) stanowiące 5% ogółu. Większość z nich położona jest w środkowej i północnej części badanego rejonu.

Saldo migracji na 1000 ludności obrazuje skutki przemieszczeń. Województwo piotrkowskie od początku powstania było terenem emigracyjnym, w 1975 r. ujemne saldo migracji wynosiło 3,9 tys. osób. Rok 1980 przyniósł zmniejszenie ubytku migracyjnego do tysiąca osób, a lata następne dalsze jego ograniczenie. W 1984 r. saldo migracji dla całego województwa było po raz pierwszy dodatnie. Przemiany te wiązały się z dwoma przyczynami: z ogólnopolskim kryzysem budowlanym, ograniczającym migrację do miast szczególnie największych, oraz nadal trwającą budową bełchatowskich obiektów energetycznych i rozbudową samego miasta, które osiągnęło ponad 50 tys. mieszkańców (w 1970 r. tylko 9 tys.).

Zapiliczańska część województwa piotrkowskiego ma charakter zdecydowanie emigracyjny. Dodatnie saldo migracji posiadało 12 sołectw, czyli tylko 4,8% ich ogólnej liczby. Należały do tej grupy ponadto miasta: Opoczno, Przedbórz i Sulejów, a wsie o takim saldzie znajdowały się głównie w północnej, opoczyńskiej części badanego rejonu (ryc. 2). Leżą one przede wszystkim w pobliżu miast. Najwięcej miejscowości miało ujemne saldo przemieszczeń mieszczące się w przedziale 1-60% , w którym też znajdowała się średnia dla rejonu - 41% . Stanowią one

http://rcin.org.pl

Ryc. 2

Saldo migracji ludności

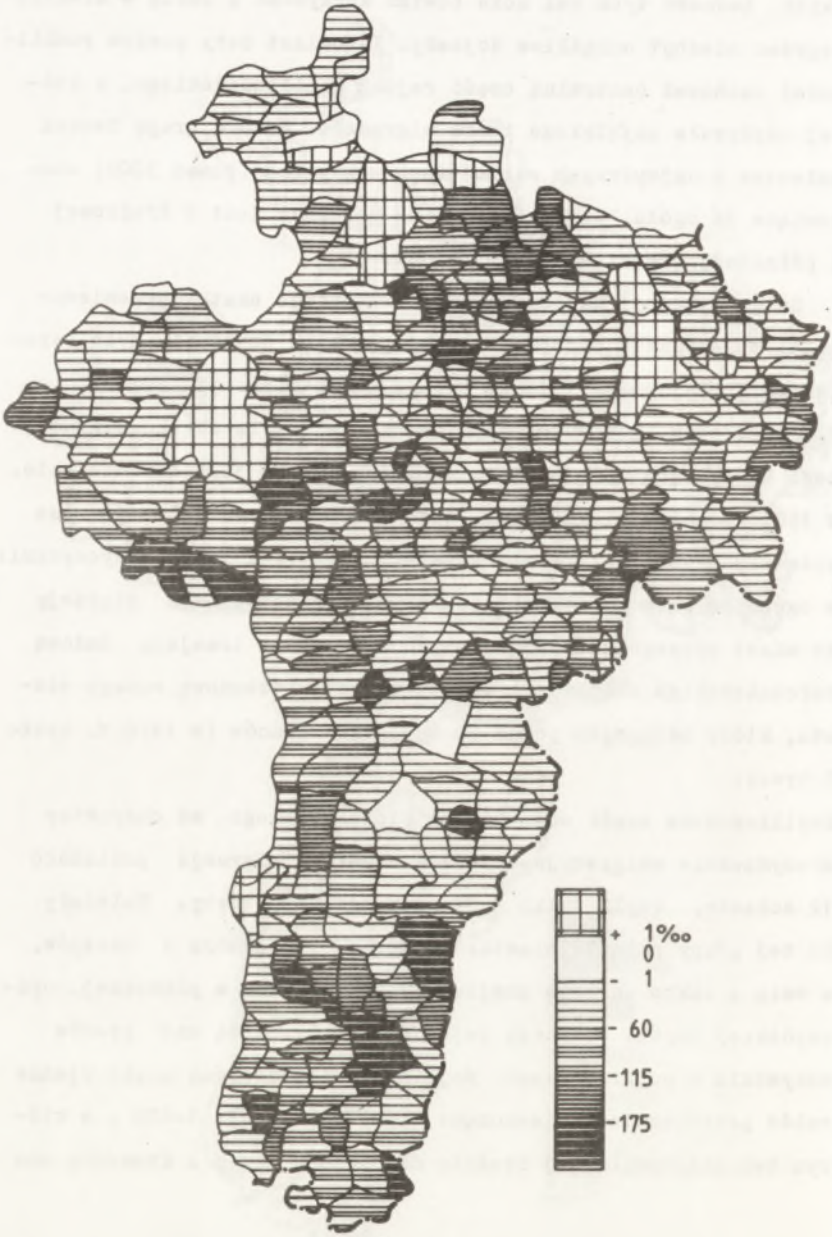

http://rcin.org.pl

33% wszystkich sołectw i są położone na całym obszarze zapiliczańskim. Największe ich skupiska występują w gminach Fałków, Opoczno, Sulejów i Tomaszów. Wsie, dla których współczynnik ujemnego salda migracji przybiera wartość większą od 60% grupują się głównie w centralnej części badanego obszaru, w gminach: Aleksandrów, Mniszków i Sławno oraz na południu w gminie Kluczewsko. Wymienione sołectwa mają wyraźnie emigracyjny charakter, gdyż współczynniki imigracji są małe i mieszczą się w granicach 45-60%, czyli stanowią 1/3 wskaźników natężenia odpływu.

Kolejne przybliżenie obrazu przemieszczeń ludności rejonu zapiliczańskiego stanowi analiza współczynnika efektywności migracji. Jest to stosunek salda migracji do obrotu migracyjnego czyli sumy liczebności emigracji i imigracji. Zerowa wartość tego wskaźnika oznacza równowagę napływu i odpływu czyli znikome skutki demograficzno-społeczne migracji. W przypadku wskaźnika równego +100% mamy do czynienia wyłącznie z napływem ludności, zaś -100% jej odpływem. Jednakże w przypadku małych miast nawet zerowy wskaźnik oznacza negatywne zjawisko społeczne. Miejscowości te opuszczają osoby, które legitymują się wykształceniem co najmniej zawodowym lub średnim i równocześnie większą aktywnością zawodowo-społeczną. Udają się oni najczęściej do miast większych a ich miejsce zajmują przybysze ze wsi przeciętnie gorzej wykształceni, dla których migracja taka jest awansem społecznym.

Dużą efektywnością dodatnią migracji (pow. +5%) miało tylko 8 miejscowości. Wśród nich znajdowało się Opoczno, a wsie o takim wskaźniku leżały głównie w gminach Opoczno, Paradyż i Tomaszów. Niewielka dodatnia efektywność charakteryzowała tylko 5 dalszych ośrodków, w tym Przedbórz i Sulejów. Tak więc w pełni potwierdził się wniosek o migracyjnym charakterze so-

http://rcin.org.pl

łectw zapiliczańskiej części woj. piotrkowskiego.
Największą, przekraczającą 60% efektywność odpływu w badanym rejonie miało 47 sołectw. Stanowią one 15,2% ogółu miejscowości i są położone na całym obszarze. Pozostałe 80% sołectw rejonu zapiliczańskiego wykazywało małą i średnią efektywność odpływu.

Ciążenia migracyjne ludności.

Celem określenia ciążeń migracyjnych, ich kierunków i hierarchii ustalono dla każdego sołectwa trzy podstawowe kierunki emigracji. Są to kierunek główny, uzupełniający i wiejski. Do wyznaczenia dwóch pierwszych posłużono się kryterium największego udziału w ogólnej ilości emigrantów z sołectwa. Natomiast przy określaniu wiejskiego kierunku emigracji pod uwagę brano jedynie wyjazdy na wieś. Podyktowane to było przypuszczeniem, że istnieją sołectwa podmiejskie lub oddziaływujące tylko na najbliższe wsie, których funkcjonowanie migracyjne może ujawnić się dopiero gdy pominie się głównie strumienie emigracji do miast lokalnych lub regionalnych.
Główny, czyli skupiający największą ilość emigrantów z danego sołectwa kierunek migracji był dość znacznie rozproszony. W zapiliczańskiej części województwa zarejestrowano bowiem aż 30 takich kierunków (ryc. 3). Najwięcej sołectw ciążyło pod względem migracyjnym do konurbacji górnośląskiej. Łącznie z badanych sołectw do GOP, w latach 1981-85, udało się około 1,1 tys. osób, co stanowi 35% ogółu emigrantów. Wsie ciążące na Śląsk położone były głównie w gminach Kluczewsko, Przedbórz, Fałków a częściowo także w gminach: Żarnów, Aleksandrów i Paradyż.
Opoczno jest głównym punktem docelowym dla emigrantów z 62 sołectw czyli dla prawie takiej samej ilości jak GOP. Jednakże do

http://rcin.org.pl

Ryc. 3

Główny kierunek emigracji ludności

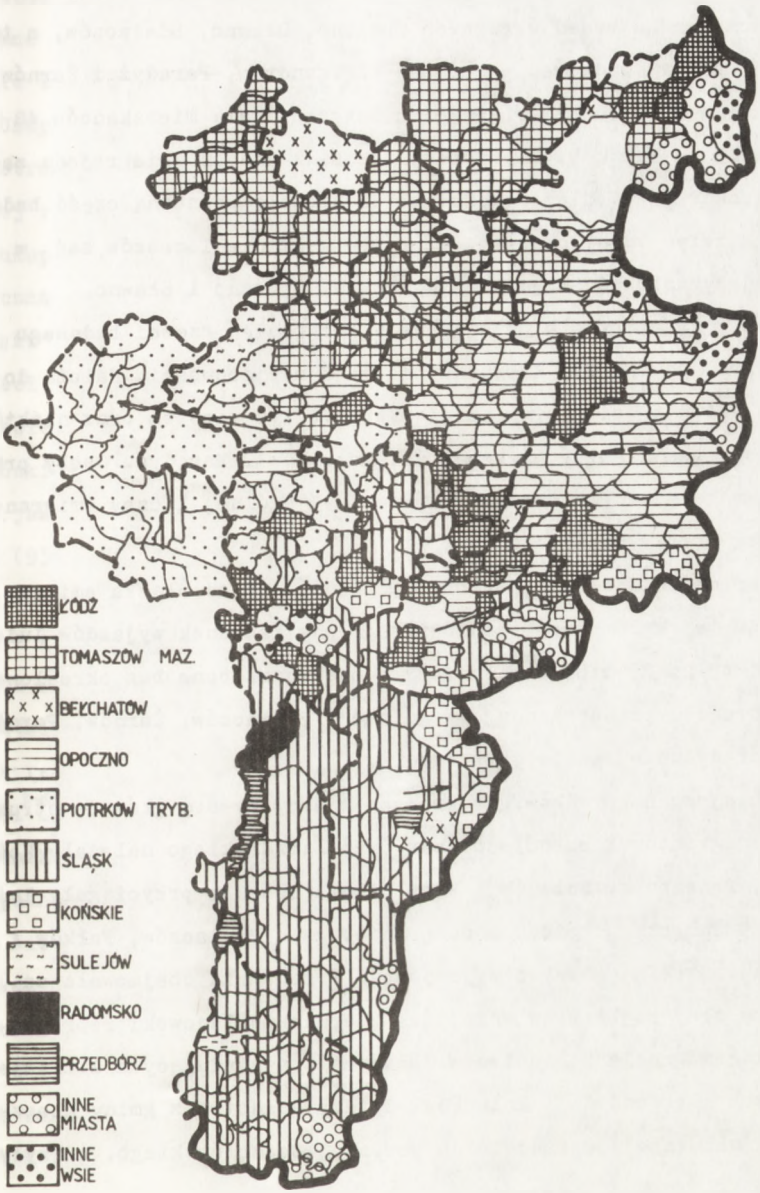

http://rcin.org.pl

tego miasta wyjechało tylko 6,3% ogółu osób opuszczających opisywany rejon. Sołectwa związane z Opocznem były bardziej skoncentrowane niż ciążące na Śląsk i leżały w północno-wschodniej części terenu badań w gminach Opoczno, Sławno, Białaczów, a także w części środkowej w gminach Aleksandrów, Paradyż i Żarnów. Tomaszów był głównym kierunkiem emigracji dla mieszkańców 48 sołectw i skupił 5,6% populacji opuszczających wsie rejonu zapiliczańskiego. Miejscowości te obejmowały północną część badanej strefy, zdecydowanie przeważały w gminie Tomaszów, zaś w mniejszym stopniu w gminach Mniszków, Opoczno i Sławno.
Wyjazdy do Piotrkowa przeważają w zachodniej części badanego obszaru, gdyż w tym kierunku ciąży 40 miejscowości. Należą do nich głównie wsie gminy Sulejów, wraz z tym miastem, oraz niektóre sołectwa z gminy Aleksandrów, Mniszków i Paradyż. Osoby przenoszące się do Piotrkowa stanowią 7,9% ogólnej liczby emigrantów ze strefy zapiliczańskiej.

Pomimo mniejszej odległości od Łodzi niż od Śląska emigracja do tej aglomeracji stanowiła główny kierunek wyjazdów ludności tylko 25 miejscowości. Były one rozrzucone bez określonego porządku przestrzennego w gminach: Białaczów, Żarnów, Paradyż i sporadycznie Fałków i Przedbórz.
Do mniejszych ośrodków, do których kierowały się głównie strumienie emigrantów z sołectw obszaru zapiliczańskiego należały Końskie, Przedbórz, Sulejów i Włoszczowa. Końskie przyciągały ludność 9 sołectw położonych na granicy gmin Białaczów, Fałków i Żarnów. Strefa głównych wyjazdów do Przedborza obejmowała zaledwie trzy najbliższe wsie, zaś kierunek sulejowski reprezentowała emigracja z 6 sołectw leżących w sąsiadujących z miastem gminach Aleksandrów i Mniszków. Cztery sołectwa z gminy Kleszczów, należącej poprzednio do powiatu włoszczowskiego, ciążyły

http://rcin.org.pl

właśnie do dawnego miasta powiatowego.
Do omówionych powyżej centrów miejskich ciążyło łącznie 85% sołectw zapiliczańskiej części woj. piotrkowskiego. Natomiast główne kierunki migracji pozostałych sołectw były rozproszone i nie tworzyły żadnej strefy.

Uzupełniający kierunek emigracji, czyli drugi co do wielkości strumień wyjazdów z poszczególnych sołectw, był znacznie bardziej rozproszony niż kierunek główny. Zarejestrowano bowiem aż 92 uzupełniające kierunki emigracji ludności. Cechą charakterystyczną jest brak układów strefowych, które można zidentyfikować dzięki analizie drugiego kierunku wyjazdów. Dla ludności większości sołectw punktem docelowym emigracji tej rangi były najczęściej sąsiednie miejscowości, tak leżące w strefie zapiliczańskiej, jak i bezpośrednio graniczące z nią. Większe znaczenie, jako uzupełniający kierunek emigracji, miały wyjazdy do Łodzi (93 sołectwa) i na Górny Śląsk (22 sołectwa). Te pierwsze znajdowały się przede wszystkim w gminach Żarnów, Sławno, Mniszków i Aleksandrów, czyli w rejonie Opoczna. Podobnie ciążące na Śląsk w pewnym stopniu grupowały się w tych samych gminach z wyjątkiem Sławna. Dowodzi to, iż w tym rejonie przebiegała granica regionalnych stref wpływów Łodzi i Śląska a ciążenia ludności były albo słabo zorientowalne albo ich kierunki wzajemnie się przenikały.
Uzupełniające ciążenie ludności zarejestrowano także do Opoczna i w niewielkim stopniu do Piotrkowa i Tomaszowa. Jednakże największy zasięg przestrzenny miał odpływ tego typu do najmniejszych miast rejonu, czyli do Przedborza i Sulejowa, oraz do leżącej w jego pobliżu Włoszczowej. Przedbórz stanowił uzupełniające centrum emigracji dla mieszkańców 18 sołectw skupionych we własnej gminie. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku

http://rcin.org.pl

Sulejowa. Jednakże wsie związane z tym miastem leżały nie tylko we własnej gminie ale także w gminach Aleksandrów i Kniszków. Ciążenia do Włoszczowej obejmowały 10 sołectw położonych, tak jak i w przypadku głównych strumieni emigracji do tego miasta, w gminie Kluczewsko.

Należy również dodać, że w całej strefie zapiliczańskiej występowała emigracja do Bełchatowa, ale sołectwa związane z tym miastem nie tworzyły żadnej strefy.

Wiejski kierunek emigracji jest specyficzny, gdyż migracje te odbywają się na niewielką odległość, najczęściej pomiędzy sąsiednimi wsiami. Najważniejszymi motywami tych przemieszczeń są różnorodne powiązania rodzinne, głównie zmiany stanu cywilnego. Dlatego też występuje znaczna przypadkowość wiejskiego kierunku emigracji ludności i nie można na jego podstawie wyznaczyć nowych stref ciążeń.

Podsumowanie rozważań nad kierunkami migracji stanowią strefy ciążeń związane z poszczególnymi centrami miejskimi.

W rejonie zapiliczańskim wyznaczono dwie strefy ciążeń do ośrodków regionalnych, to jest do Łodzi i konurbacji górnośląskiej. Cztery strefy oddziaływania subregionalnego związane z Piotrkowem, Opocznem, Tomaszowem i częściowo z Końskimi, a także trzy strefy ciążeń migracyjnych do ośrodków lokalnych Przedborza, Sulejowa i Włoszczowej (ryc. 4).

W części południowej rozciąga się strefa wpływów miast woj. katowickiego. Obejmuje ona swym zasięgiem miasto Przedbórz i 61 sołectw. Powodem istnienia tak dużej strefy ciążeń do ośrodków odległych aż ponad 120 km jest brak bliskiego, prężnego ośrodka lokalnego. Przedbórz jest zbyt mały aby spełniać te funkcje odpowiednio, a więc potencjalni emigranci decydują się na bezpośrednie wyjazdy do większych, regionalnych i uprzemy-

http://rcin.org.pl

Ryc. 4

Strefy ciążeń migracyjnych

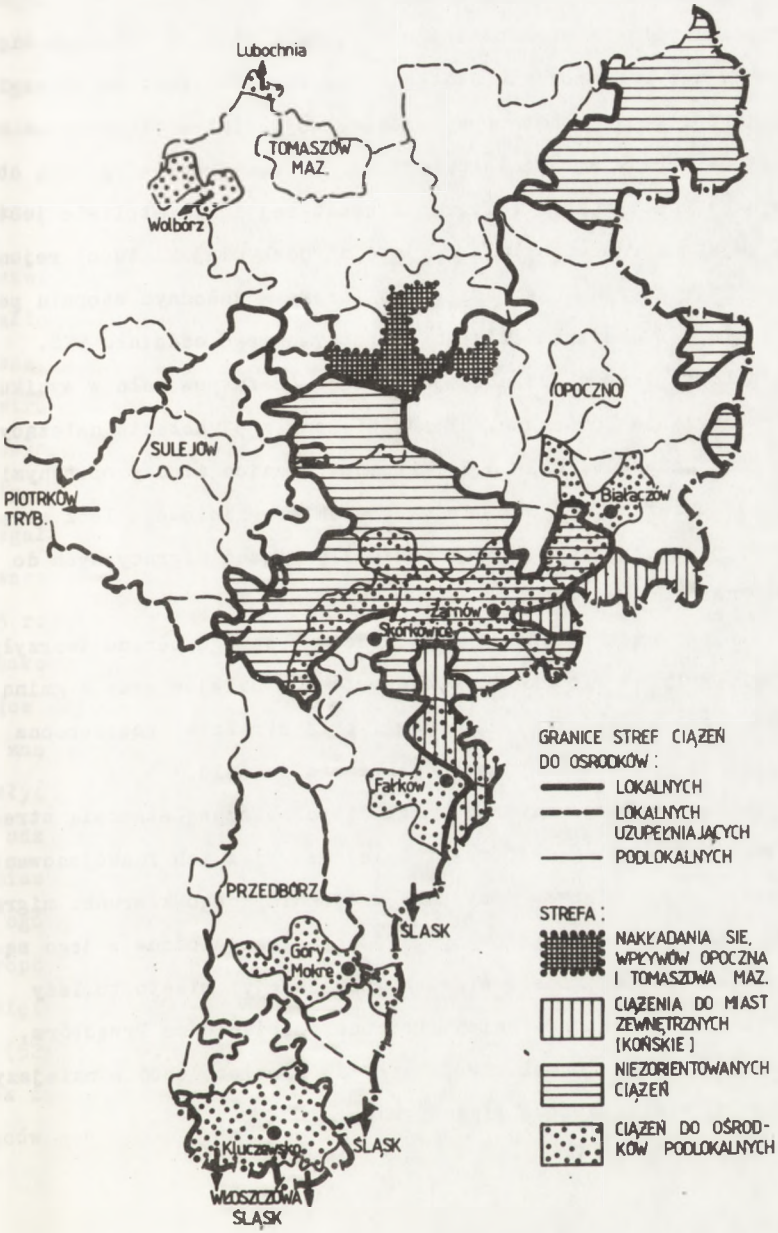

http://rcin.org.pl

słowionych miast GOP-u. Często stała migracja poprzedzona jest przez pobyt czasowy na Śląsku związany z podejmowaniem pracy i mieszkaniem w hotelu robotniczym.
W części północno-wschodniej opisywanego obszaru rozciąga się strefa wpływów Opoczna. Jest bardzo prawdopodobne, że ze względu na położenia miasta przy granicy województwa wkracza ona również na tereny sąsiedniego regionu. Obszar wpływów Opoczna obejmuje 61 sołectw ze strefy zapiliczańskiej i niewątpliwie jest to najatrakcyjniejszy migracyjnie ośrodek miejski tego rejonu. Charakterystyczne, że zasięg tej strefy w znacznym stopniu pokrywa się z obszarem działania opoczyńskiego oddziału PKS.
Na północy terenu badań znajduje się strefa powstała w wyniku oddziaływania Tomaszowa. Składa się ona z 51 sołectw należących do gmin Mniszków, Sławno i Tomaszów. Granica między opisanymi wyżej obszarami wpływów nie ma charakteru liniowego lecz strefowy, powstały w wyniku nałożenia się ciążeń migracyjnych do Opoczna i Tomaszowa.

Miejscowości położone na zachodzie badanego terenu tworzyły strefę wpływów Piotrkowa. Obejmowała ona Sulejów wraz z gminą oraz 5 sołectw z gminy Mniszków i była wyraźnie rozszerzona wzdłuż dróg komunikacyjnych do Radomia i Kielc.

Obszary wpływów niższej rangi hierarchicznej stanowią strefy oddziaływania Przedborza i Sulejowa, gdyż ich funkcjonowanie ujawnia się dopiero w przypadku uzupełniającego kierunku migracji. Z Sulejowem związane były 23 sołectwa położone w jego sąsiedztwie, wokół miasta w dwóch gminach, gdyż miasto to leży bezpośrednio na ich granicy. Podobne położenie ma Przedbórz, którego licząca 20 wsi strefa wpływów również, choć w mniejszym stopniu, wykracza poza własną gminę.

http://rcin.org.pl

W centralnej części obszaru zapiliczańskiego pomiędzy opisywanymi strefami istnieje duży obszar pograniczny o nieuporządkowanych ciążeniach migracyjnych ludności. Obejmuje on fragmenty gmin Aleksandrów, Mniszków, Paradyż i Żarnów. Powstanie tej strefy pogranicznej jest wynikiem braku dostatecznie prężnego oddziaływania ośrodków lokalnych.

Struktura demograficzno-społeczna migrantów.

Bezwzględne rozmiary migracji mają tym większy wpływ na kształtowanie się procesów depopulacji wsi im demograficznie młodsza jest populacja migrantów i im mniej zrównoważona jest jej struktura płci. Emigracja młodzieży, szczególnie kobiet przyczynia się bowiem do obniżenia poziomu przyrostu naturalnego itp. W rejonie zapiliczańskim struktura wieku migrantów nie odbiegała od przeciętnej w Polsce gdyż odznaczała się wyraźną przewagą osób młodych. Prawie połowa migrantów nie przekroczyła 25 roku życia, a na przedział 20-39 lat przypada ich aż 60%. Stosunkowo duży jest udział dzieci i młodzieży, bowiem osoby liczące mniej niż 19 lat stanowią prawie 30% migrujących. Są to w znacznej części migracje towarzyszące przemieszczaniu się dorosłych członków rodzin. Oznacza to równocześnie względnie duży udział w migracjach wiejskich przemieszczeń rodzinnych. Natomiast migranci w wieku poprodukcyjnym stanowili zaledwie 4,5% ogółu.

Proporcje płci wśród migrantów były nieznacznie różne od przeciętnej krajowej, gdyż większy był odsetek mężczyzn niż kobiet (52%). W poszczególnych grupach wieku proporcje te były jednak zróżnicowane. W grupie 0-9 lat zaznaczała się przewaga chłopców, co ma podłoże biologiczne, gdyż rodzi się nieco więcej

http://rcin.org.pl

dzieci płci męskiej. Przewaga ta zmniejszała się w przedziale wieku 10-14 lat, a w grupie 15-24 lata dominowały kobiety. Oznacza to względny ubytek potencjalnych kandydatek do założenia rodziny, co prowadzi do znacznego i z punktu widzenia depopulacji wybitnie niekorzystnego zjawiska jakim jest brak żon dla rolników. Trudności w położeniu rodziny, w przypadku osoby prowadzącej gospodarstwo rolne, mają nie tylko znaczenie osobiste, demograficzne ale i ekonomiczne.

Przedział wiekowy 25-49 lat to ponowna liczebna przewaga mężczyzn wśród emigrantów, zaś w starszym wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym częściej emigrują kobiety.

Charakterystyczny jest fakt, że struktury wieku i płci emigrantów i imigrantów są bardzo podobne. Potwierdza się tym samym teza, że o demograficznych prawidłowościach przemieszczeń stałych ludności decydują w znacznie większym stopniu prawa cykli życiowych człowieka niż kierunki migracji.

Stan cywilny migrantów jest w pewnym stopniu wskaźnikiem stabilizacji życiowej i istotnie rzutuje na podejmowanie kolejnych przemieszczeń. Założenie rodziny, często przyczyna migracji, w dalszej perspektywie prowadzi do przestrzennego ustabilizowania się migranta.

Wśród osób zmieniających stałe miejsce zamieszkania dominowały pozostające w związkach małżeńskich (57,5%). Duży, sięgający 38,3% był również odsetek kawalerów i panien (ryc. 5). Należy podkreślić, że wśród tej grupy zdecydowaną większość stanowią dzieci i młodzież (77% osób w stanie wolnym).

Wdowy i wdowcy oraz rozwiedzeni stanowią nieznaczną część migrantów, gdyż ich udział sięga tylko 4,1%.

Nieco odmienny jest skład osób przybywających do miast i do wsi strefy zapiliczańskiej. Wśród osiedlających się na wsi domina-

http://rcin.org.pl

Ryc. 5

Struktura stanu cywilnego i wykształcenia migrantów

A.Stan cywilny: 1.kawalerowie i panny, 2.mężatki i żonaci, 3.rozwiedzeni, 4.wdowy i wdowcy

B.Wykształcenie: 5.niepełne podstawowe, 6.podstawowe, 7.zawodowe, 8.średnie, 9.policealne, 10.wyższe

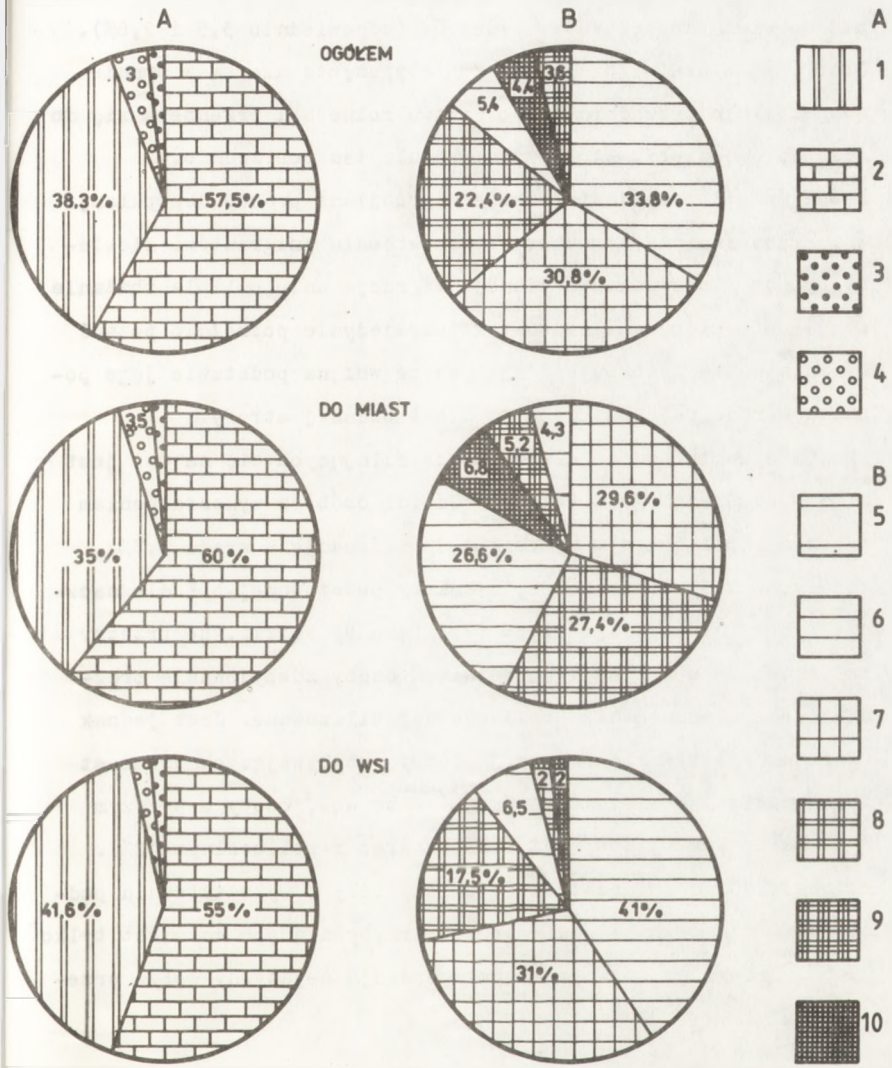

http://rcin.org.pl

cja ludności pozostającej w związkach małżeńskich jest mniejsza i sięga tylko 55%. Natomiast wskaźnik ten w grupie imigrantów miejskich wynosi 60%. Wynika to z faktu, iż mieszkanie, a co za tym idzie formalne zameldowanie w mieście, zgodnie z polskim prawem lokalowym, łatwiej mogą otrzymać rodziny niż osoby w stanie wolnym. Również nieco większy był w napływie do miast niż na wieś odsetek wdów i wdowców (odpowiednio 3,5 i 2,6%). Osoby owdowiałe, szczególnie kobiety, często nie są w stanie samodzielnie prowadzić gospodarstwa rolne i przenoszą się do miasta, do dzieci, które wyemigrowały tam poprzednio.

Pewne światło na oddziaływanie migracji na proces depopulacji wsi rzuca analiza struktury wykształcenia imigrantów. Niestety, sposób prowadzenia ewidencji migracji uniemożliwia zbadanie takiej struktury emigrantów. Możemy jedynie pośrednio poznać wykształcenie osób wyjeżdżających ze wsi, na podstawie jego poziomu wśród przybywających do miast badanej strefy.

Poziom wykształcenia imigrantów osiedlających się na wsi jest niższy od średniego w Polsce. Udział osób z wykształceniem wyższym i policealnym wynosił 4,0% (średnia w kraju 5,7%), zaś tych, którzy nieukończyli szkoły podstawowej był nieznacznie wyższy niż w kraju (ryc. 5). Można by sądzić, że przeczy to tezie, że w migracji uczestniczą osoby zdecydowanie prężniejsze społecznie niż populacje ustabilizowane. Jest jednak odwrotnie, gdyż wśród większej liczby przybywających do miast i to małych, w zdecydowanej większości ze wsi, osoby z wyższym wykształceniem stanowią aż 6,8% (a wraz z policealnym 12%). Podobnie wśród imigrantów wiejskich osoby o wykształceniu podstawowym stanowiły 41% a w grupie przybywających do miast tylko 29,6%. Proporcje te w pełni potwierdzają negatywny wpływ prze-

http://rcin.org.pl

mieszczeń ludności na strukturę społeczną ludności wiejskiej, a tym samym na pogłębienie się zacofania cywilizacyjnego, czyli w konsekwencji, pośrednio na wzrost intensywności depopulacji.

http://rcin.org.pl

Wojciech Michalski

Zmiany liczby ludności wsi rejonu zapiliczańskiego w latach 1970 - 1987

Proces wyludniania się, depopulacji określonego obszaru przebiega zazwyczaj stopniowo. Pierwszy, strukturalny etap polega na ustabilizowaniu się liczby ludności na mniej więcej stałym poziomie co odpowiada typom A lub H zmian rzeczywistych wg Webba. Oznacza to, że następuje migracyjny ubytek mieszkańców, który uzupełniany jest przez wciąż względnie wysoki przyrost naturalny. Zjawiska te, prowadzą do pogorszenia struktury wieku i płci ludności, gdyż emigracja jest selektywna demograficznie, czyli obejmuje głównie ludzi młodych (20-30 lat), a ponadto w przypadku wyjazdów ze wsi w przeważającej mierze kobiety. W rezultacie następuje zmniejszenie przyrostu naturalnego i ogólnej aktywności społecznej ludności co powiększa rozmiary emigracji i zapoczątkowuje drugi, bezwzględny etap depopulacji. Wyraża się on bezwzględnym, wyraźnym zmniejszeniem liczby ludności i co oczywiste, dalszym pogorszeniem się jej struktury demograficznej. Ostatnim etapem depopulacji, charakterystycznym szczególnie dla wsi, jest zmniejszenie się liczby gospodarstw rolnych i zamieszkałych domów.

Celem określenia stopnia wyludniania się wsi rejonu zapiliczańskiego i etapu na jakim znajduje się proces depopulacji prześledzono zmiany liczby ludności wszystkich znajdujących się na jego terenie sołectw. W warunkach Polski Centralnej sołectwo w zdecydowanej większości przypadków odpowiada pojedyńczej wsi. Nieliczne przypadki zaliczania do sołectw odrębnych przestrzen-

http://rcin.org.pl

nie przysiółków nie powodują większych deformacji obrazu. Nieco większe błędy mogą powstawać w przypadku rozdzielenia na dwa sołectwa jednej wsi charakteryzującej się stosunkowo zwartą zabudową. Zjawiska te występują sporadycznie i nie dotyczą więcej niż 2-3% jednostek sołeckich.

Rejon zapiliczański obejmuje 286 sołectw i dwa miasta. W początkowym dla naszego badania okresie, to jest w roku 1970, wg informacji NSP, zamieszkiwało w tych wsiach 81,5 tys. osób. W siedemnaście lat później liczba ludności omawianego rejonu zmniejszyła się o 8,4 tys. osób, czyli o 10,3%, osiągając poziom 73,1 tys.

Tabl. 1. Zmiany względne ludności gmin

Gmina	1978/1970	1987/1978	1987/1970
Aleksandrów	89,3	91,2	81,4
Białaczów	93,8	93,0	87,2
Fałków	91,8	96,7	88,8
Inowłódz	101,9	99,9	101,8
Kluczewsko	92,3	96,5	89,0
Mniszków	93,6	92,3	86,4
Opoczno	102,1	102,8	105,0
Paradyż	92,7	97,4	90,3
Poświętne	92,9	101,4	94,2
Przedbórz	84,5	87,5	74,0
Sławno	95,3	99,9	95,2
Żarnów	86,3	91,3	78,9
Razem	93,3	96,2	89,7

Jeżeli przyjąć w uproszczeniu, że przeciętna gmina tego rejonu liczyła 6,8 tys. mieszkańców, to opisany obszar stracił ponad jedną gminę ludności. Równocześnie należy podkreślić, że średnioroczne tempo ubytku rzeczywistego mieszkańców wynosiło tylko

http://rcin.org.pl

0,6%. Można więc stwierdzić, że rejon zapiliczański znajdował się, jeżeli traktować go całościowo, na granicy pomiędzy pierwszym a drugim etapem depopulacji.

W poszczególnych gminach zmiany rzeczywistej liczby ludności pomiędzy spisami powszechnymi były nieznacznie, choć charakterystycznie zróżnicowane (Tabl. 1). Minimalny wzrost liczby ludności zanotowały dwie jednostki: turystyczno-rekreacyjna gmina Inowłódz (o 1,8%) i spełniające funkcje podmiejskie Opoczno (o 5,0%). Łącznie przyrost ten w ciągu 17 lat wyniósł tylko 601 osób. Oznacza to, że jedynie funkcje pozarolnicze, spełniane przez niektóre wsie, pozwoliły na ograniczenie depopulacji. Pozostałe 10 gmin odznaczało się stałym zmniejszeniem liczby mieszkańców. W latach 1970-78 wynosił on w gminach Sławno, Fałków, Paradyż i Kluczewsko mniej niż 5%, a w innych od 5 do 10% ludności. Jedynie w gminie Przedbórz sięgnął aż 15,5%, co oznacza głęboką depopulację bezwzględną.

Podobne zmiany obserwujemy, gdy porówna się liczbę mieszkańców w 1978 i 1987 r. Inowłódz odnotował stałą wielkość zaludnienia a w gminie Poświętne wyjątkowo wystąpiło nawet nieznaczne zwiększenie liczby ludności 101,4%. Również w innych jednostkach administracyjnych tempo ubytku zaludnienia w porównaniu z okresem omawianym poprzednio było mniejsze. W większości z nich nie przekroczyło ono 5% a tylko w gminie Przedbórz nieznacznie 10%. Charakterystyczne, że zmniejszenie to, wynoszące 2-4%, było mniejsze w bardziej depopulującej się, przedborskiej części rejonu zapiliczańskiego. Przyczyną osłabienia emigracji ze wsi, co doprowadziło do zmniejszenia tempa depopulacji był ogólnokrajowy kryzys gospodarczo-społeczny. Głównym jego przejawem oddziaływującym na migrację ludności było załamanie się budownictwa mieszkaniowego w miastach.

http://rcin.org.pl

Łącznie w całym porównywanym okresie, czyli pomiędzy 1970 a 1987 r., mniej niż 10% mieszkańców utraciły tylko trzy gminy leżące w rejonie opoczyńskim Sławno, Poświętne i Paradyż. Większość jednostek zmniejszyła swoją liczbę ludności o 10-15%, zaś Aleksandrów o 18,6%, a Przedbórz i Żarnów odpowiednio o 26 i 21,1%. Można więc stwierdzić, że ostatnie trzy gminy znajdowały się w drugim etapie depopulacji zaś pozostałe, z wyjątkiem opoczyńskiej i okresowo inowłodzkiej, w I etapie tego procesu.

Celem przybliżenia rzeczywistych rozmiarów wyludnienia się wsi prześledzono wielkości i zmiany liczby ludności sołectw rejonu zapiliczańskiego. W 1970 r. w opisywanym rejonie znaczną część stanowiły wsie liczące poniżej 200 mieszkańców (40,9%), w tym jednostki najmniejsze (poniżej 100 osób) stanowiły 7,3% ogółu (Tab. 2).

Tabl. 2. Wielkości sołectw

Liczba ludności	1970	1978	1987
0 - 100	21	27	35
100 - 150	54	57	65
150 - 200	42	53	41
200 - 300	74	69	70
300 - 500	66	56	52
500 - 1000	26	22	20
1000 - 2000	3	2	3
R a z e m	286	286	286

Liczba, nazwy i granice sołectw wg stanu z 1 stycznia 1987 r.

Są to wsie, które ze względu na swoją wielkość nie mogą posiadać żadnych usług, w tym także podstawowych handlowych. Prowadzi to do dalszej emigracji ludności i upadku wsi, czemu trudno

http://rcin.org.pl

przeciwdziałać, gdyż utrzymywanie tak małych punktów osadniczych jest ekonomicznie nieracjonalne. Równocześnie należy brać pod uwagę przestrzenny aspekt zagadnienia istnienia i upadku wsi najmniejszych. W warunkach polskich gdy dominują małe i rozdrobnione gospodarstwa rolne a sieć transportowa i środki komunikacji będące w dyspozycji rolników są niedostateczne, likwidacja wsi może prowadzić do odłogowania gruntów rolnych i innych niekorzystnych zjawisk gospodarczych.

W rejonie zapiliczańskim nieznacznie dominowały wsie średniej wielkości (200-500 mieszkańców), gdyż stanowiły 49% ogółu sołectw. Natomiast nieliczne były wsie duże skupiające od 500 do 1000 ludności, zaś tylko wyjątkowo sołectwa przekraczały górną granicę tej klasy wielkości. Dużych wsi było w 1970 r. 26, czyli 9,1%, a ponad 1000 osób liczyły gminy Białaczów (1484 osoby), Brzustów oraz Królowa Wola z gminy Inowłódz, które spełniały między innymi funkcje rekreacyjne.

Należy szczególnie podkreślić, że wsie, w których znajdowały się siedziby gmin były stosunkowo niewielkie. Z 10 wiejskich stolic gmin jedna liczyła ponad 1 tys. mieszkańców, 4 znalazły się w grupie 500-1000 osób, zaś pozostałe z wyjątkiem Aleksandrowa należały do sołectw średnich (300-500 ludności). Ta ostatnia, przyszła siedziba gminy, w 1970 r. liczyła tylko 239 mieszkańców. Taka wielkość sołectw gminnych świadczy, że tylko w niektórych przypadkach mogą one pełnić rolę bieguna rozwoju społeczno-gospodarczego podległych im jednostek terytorialnych. W 1978 r., już po przeprowadzeniu zmian podziału administracyjnego kraju i nadaniu wsiom gminnym nowych kompetencji, wielkość wsi rejonu zapiliczańskiego zmniejszyła się. Udział wsi najmniejszych wzrósł do 47,9%, czyli grupa ta zaczęła dominować. Równocześnie największy był przyrost ilości sołectw liczących mniej

http://rcin.org.pl

niż 100 mieszkańców wynikający z ubytku ludności we wsiach poprzednio nieco większych. Odpowiednio do tego zmniejszyła się liczba wsi średnich a także największych. Również sołectwa liczące ponad 1000 osób traciły mieszkańców gdyż w omawianym roku tylko Białaczów i Królowa Wola pozostały w tej klasie wielkości. Łącznie udział wsi średnich i dużych zmniejszył się o prawie 7%. Pozwala to wnosić, że zjawisko wyludnienia się wsi obejmowało jednostki wszystkich wielkości. Przyrost mieszkańców odnotowało tylko 50 wsi różnej wielkości najczęściej mieszczących się w granicach 200-500 mieszkańców i położonych w różnych częściach rejonu.

W 1987 r. pomimo, że zmniejszyło się ogólne tempo emigracji ze wsi, przyrost liczby wsi najmniejszych trwał nadal. Sołectwa o 200 i mniej osobach stanowiły już 49,3% ogółu,co jest wyrazem głębokiej depopulacji i degradacji wiejskiej sieci osadniczej. Postępowało, choć nieznacznie wolniej niż poprzednio, zmniejszenie się liczby wsi dużych i średnich. Jednostek liczących 500-1000 mieszkańców, czyli stanowiących podstawowe, potencjalnie ogniwo sprawnej gospodarki przestrzennej, było tylko 20, czyli o 6 mniej niż w roku 1970. Równocześnie następowało zmniejszenie się ludności wsi gminnych. W porównaniu z rokiem 1978 czyli już w czasie pełnego funkcjonowania gminnych struktur administracyjnych, zmniejszyła się wielkość 5 spośród 10 sołectw z tej rangi. Najmniejsze z nich Aleksandrów liczyło tylko 174 mieszkańców i było mniejsze od 11 wsi z własnej gminy. Kilka wsi gminnych nieznacznie zwiększyło swoje rozmiary a Fałków przekroczył nawet tysiąc ludności.

Rozmieszczenie wsi różnej wielkości w 1987 r., podobnie jak poprzednio, było zdecydowanie nierównomierne. Sołectwa największe (ponad 500 mieszkańców) grupowały się przede wszystkim .

http://rcin.org.pl

Ryc. 1
Wielkość sołectw

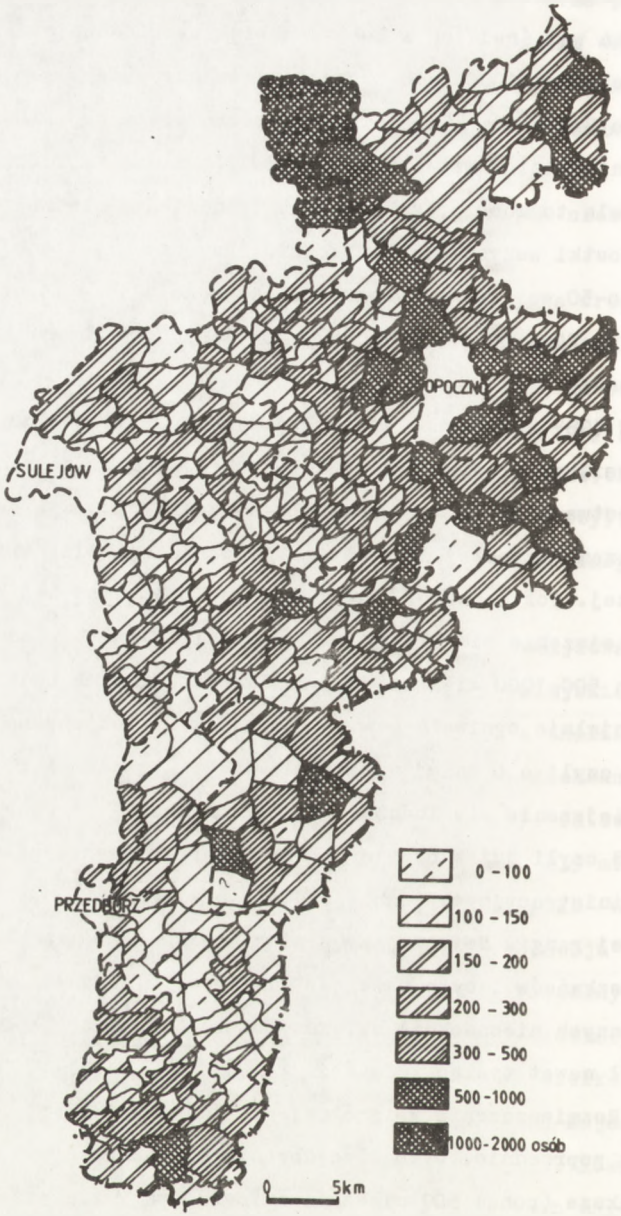

http://rcin.org.pl

w rekreacyjnej gminie Inowłódz oraz w otoczeniu Opoczna - łącznie ponad 50% ogółu wsi tej wielkości. Również jednostki z grupy 300-500 osób koncentrowały się w północnej, opoczyńskiej części rejonu zapiliczańskiego. Pojedyńcze wsie tej klasy znajdowały się i w innych gminach ale w opoczyńskiej sołectwa większe niż 300 mieszkańców stanowiły połowę, białaczowskiej 64,3, kluczewskiej 20,8, przedborskiej 7,4 i mniszkowskiej 11,1% ogółu jednostek wchodzących w ich skład (ryc. 1).

Z powyższego rozmieszczenia sołectw wg wielkości można sądzić, że depopulacja wsi w rejonie opoczyńskim jest mniejsza zaś wyraźnie występuje w południowej, przedborskiej części omawianego regionu. Należy dodatkowo podkreślić, że z 10 gmin wiejskich tylko w 6 przypadkach siedziba władz administracyjnych znajdowała się we wsi największej. Z punktu widzenia racjonalności gospodarowania przestrzennego i odpowiedniego kształtowania wiejskiej sieci osadniczej nie wydaje się to racjonalne. Korzystniejsze byłoby zmniejszenie liczby gmin i kształtowanie dużych, prężnych, odpowiednio wyposażonych centrów gminno-lokalnych, które mogłyby stać się biegunami wzrostu gospodarczego i organizacji ciążeń przestrzennych ludności.

Bezwzględne zmiany liczby ludności poszczególnych sołectw były zróżnicowane co do kierunku a przede wszystkim pod względem absolutnych wielkości.

Niewielka, licząca 66 jednostek, grupa charakteryzowała się w latach 1970-1987 przyrostem wielkości mieszkańców. Wsie te stanowiły 27,1% sołectw omawianego rejonu a ich rozmieszczenie i skala przyrostu wyraźnie różniły się od siebie. O zdecydowanym rozwoju możemy mówić w przypadku 7 wsi (2,4% ogółu), które zwiększyły się o ponad 100 mieszkańców. Trzy z nich znajdowały się w gminie Opoczno i sąsiadowały z miastem lub przeładunkową

http://rcin.org.pl

Tabl. 3. Bezwzględne zmiany liczby ludności sołectw w latach 1970 - 1987.

Wielkość zmian w osobach	Liczba sołectw w gminie:													
	Aleksandrów	Białaczów	Pałków	Inowłódz	Kluczewsko	Mniszków	Opoczno	Paradyż	Poświętne	Przedbórz	Sławno	Żarnów	Razem	w odsetkach
Wzrost liczby ludności razem	4	-	2	3	4	3	19	12	5	2	9	3	66	23,1
ponad 100	-	-	1	1	-	-	3	-	-	-	2	-	7	2,4
50-100	-	-	1	1	-	-	3	-	-	-	1	-	6	2,1
25-50	-	-	-	-	1	1	10	-	1	-	1	2	16	5,6
10-25	-	-	-	-	2	-	2	6	2	1	1	1	15	5,2
1-10	4	-	-	1	1	2	1	6	2	1	4	-	22	7,7
spadek liczby ludności razem	25	14	16	5	20	24	15	13	10	25	25	28	220	66,9
1-10	1	-	-	1	3	4	2	5	2	1	7	-	26	9,1
10-25	3	3	3	3	9	4	6	1	2	2	6	4	42	14,7
25-50	13	2	3	-	8	9	5	4	4	11	5	11	75	26,2
50-100	8	6	7	-	2	6	2	1	2	8	7	6	55	19,1
ponad 100	-	3	3	1	2	1	-	2	-	3	-	2	22	7,7
Razem	29	14	18	8	24	27	34	25	15	27	34	31	286	100,0

http://rcin.org.pl

stację kolejową w Idzikowicach. Pozostałe sołectwa z tej grupy wzrostu to rekreacyjna Królowa Wola (57 osób przyrostu) z gminy Inowłódz, gminny Fałków (229 osób) i z gminy Sławno Gawrony (105) oraz Grudzień Las (126 osób). Pozytywne zmiany liczby mieszkańców rzędu 50-100 osób odnotowało tylko 6 wsi leżących również w gminach wymienionych powyżej. Natomiast wzrost, mieszczący się w przedziale 10-50 osób wystąpił w 31 sołectwach (10,8% ogółu), które znajdowały się w 6 z 12 badanych gmin. Równocześnie wsie o zwiększeniu ludności nie przekraczającym 10 osób a także tracące taką liczbę mieszkańców w ciągu 17 lat należy uznać za stagnujące. Było ich odpowiednio wzrostowych i spadkowych 22 i 26, czyli łącznie 16,8%. Tak więc udział wsi o względnie stałej wielkości był niewielki co świadczy o dużej dynamice procesów demograficzno-społecznych zachodzących w stangnującym gospodarczo i peryferyjnie położonym rejonie zapiliczańskim.

Umiarkowane straty ludności (10-50 osób) zanotowano aż w 117 sołectwach co stanowiło 40,9% ogółu jednostek. Potwierdza to wniosek o tym, że znaczna część rejonu zapiliczańskiego znajduje się w pierwszym etapie depopulacji. Równocześnie prawie 20% sołectw leżących we wszystkich gminach zmniejszyło się o 50-100 osób. Wsie te, tak jak i 22 jednostki, które utraciły ponad 100 mieszkańców podlegały już drugiemu etapowi depopulacji. Rozmieszczenie wsi o różnych zmianach liczby ludności było nierównomierne (Ryc. 2). W przymiejskiej gminie Opoczno, dobrze skomunikowanej także z innymi miastami, na terenie której leży stacja kolejowa Idzikowice, ponad połowa wsi odnotowała wzrost zaludnienia, w tym 6 ponad 50 osób.
Spadek tego rzędu wystąpił tylko w 2 jednostkach tej gminy. Korzystna, ale w mniejszym stopniu, sytuacja wystąpiła w gminie Paradyż, która leży wzdłuż drogi Piotrków - Kielce. W tej gminie

http://rcin.org.pl

Ryc. 2

Bezwzględne zmiany liczby ludności sołectw

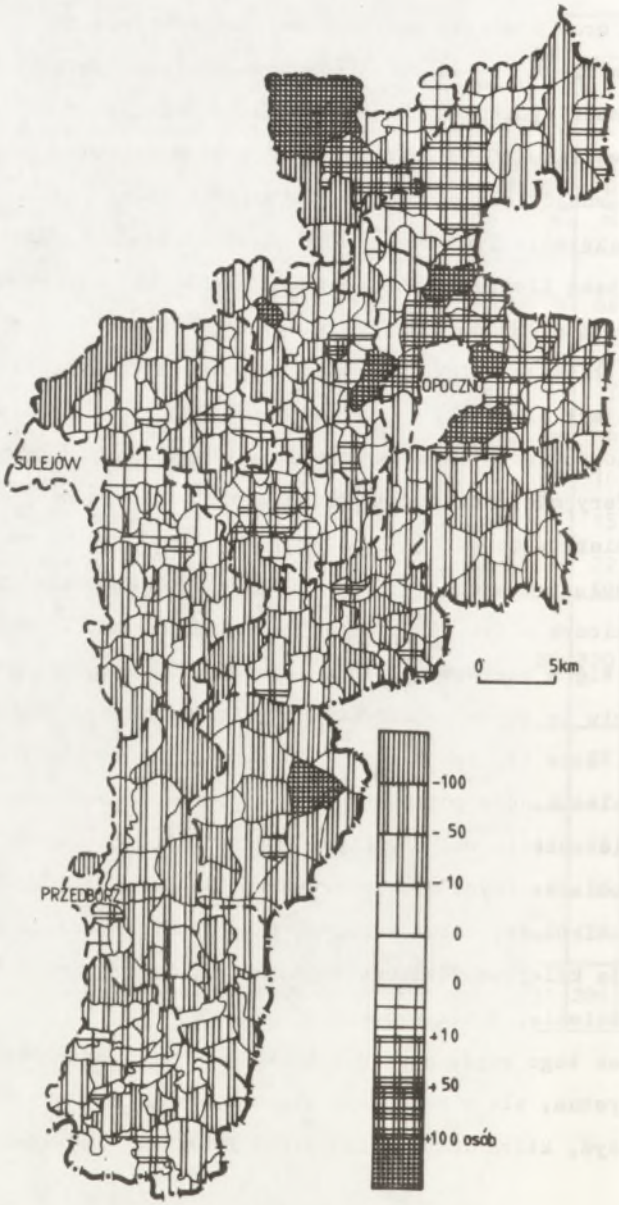

http://rcin.org.pl

wzrosła ludność 40% sołectw ale przyrost w żadnej ze wsi nie przekroczył 25 osób, równocześnie 6 jednostek utraciło więcej niż tę liczbę mieszkańców.

O przeciętnym zaawansowaniu zjawisk wyludnienia się można mówić w gminach: Inowłódz, Poświętne i Sławno. Wszystkie z nich położone są w północnej części rejonu zapiliczańskiego. W wymienionych jednostkach przyrost mieszkańców odnotowano w 20,5 - 37,5% wsi. Trzeba dodać, że tylko w inowłodzkiej i sławieńskiej łącznie w 5 sołectwach przekroczył on 50 osób. W pozostałych 7 gminach udział wsi, w których liczba mieszkańców wzrosła był mniejszy niż 17%, a w skrajnym przypadku Białaczowa nie było takich sołectw w ogóle. Oznacza to głęboki stopień depopulacji co potwierdzają dwa fakty. Po pierwsze przyrost ludności nie przekroczył najczęściej 25 osób lub ograniczył się do stagnacji (wzrost 0-10 osób).

Po drugie w każdej z wymienionych ośmiu gmin od 6 do 8 sołectw znajdowało się w grupie, która utraciła 50-100 mieszkańców. W tych też jednostkach leżało 19 spośród 22 wsi o ubytku ludności przekraczającym 100 osób. Przykładowo w gminie Białaczów były to duża, licząca ponad tysiąc osób jej stolica oraz średniej wielkości Kuraszków i Parczów. W gminie Przedbórz duże Góry Mokre, które niegdyś pełniły funkcje gromadzkie oraz stosunkowo niewielkia podmiejska Wola Przedborska i Wygwizdów. Najwięcej, bo aż 7 takich wsi znajdowało się w gminie Żarnów, która to leży w znacznej odległości od miast. Depopulacją tego stopnia objęte były duże wsie: stolica tej gminy, Chrusty, Skórkowice a także sołectwa w okresie początkowym średniej wielkości, Klew, Niemojowice, Topolice oraz Grębenice. Część z nich w roku 1987 znalazła się już w gronie wsi małych.

http://rcin.org.pl

Bezwzględna wielkość ubytku ludności tylko częściowo obrazuje skalę depopulacji gdyż ta sama liczba osób opuszczających małą wieś ma większe znaczenie niż występuje to w przypadku sołectwa liczącego ponad tysiąc mieszkańców. Dlatego też prześledzono względne zmiany wielkości wsi odnosząc odpowiednio do siebie ich liczbę ludności w roku 1970 i 1978, 1978 i 1987 oraz w 1970 i 1987. Porównanie powyższe pozwala ustalić rozmiary depopulacji w latach siedemdziesiątych, czyli względnej prosperity gospodarczej, oraz osiemdziesiątych to jest w ramach głębokiego kryzysu.

W latach siedemdziesiątych zdecydowana większość sołectw zmniejszyła liczbę ludności (ryc. 3). Jednakże skala tego procesu nie była drastyczna gdyż tylko sołectwa z gmin Przedbórz i Kluczewsko w 1978 r. miała mniej niż 75% mieszkańców z roku 1970. W pasie gmin obejmujących gminy Przedbórz, Żarnów i częściowo Fałków oraz Białaczów wsie utrzymywały od 75 do 84% wielkości zaludnienia. W wymienionych gminach jedynie pojedyńcze wsie odnotowały nieznaczny wzrost liczby mieszkańców rzędu do 5%. Strefa ta stanowiła główny obszar depopulacji rejonu zapiliczańskiego.

Od południa przylegała do niej gmina Kluczewsko, w której większość sołectw utraciła nie więcej niż 5% ludności, a 4 nawet wzrosły właśnie w tym stopniu. Podobnie od północy z opisywanym pasem sąsiadowały gminy Aleksandrów i Paradyż zajmujące, tak jak Kluczewsko, pośrednie miejsce pomiędzy wyludniającym się rejonem Przedborza a stosunkowo ustabilizowaną strefą Opoczna. W gminach tych sołectwa traciły najczęściej do 5% mieszkańców. Natomiast w rejonie Opoczna a szczególnie wzdłuż drogi łączącej to miasto z Piotrkowem i Tomaszowem dość liczne wsie zwiększyły się o 1-5% ludności. W pobliżu Opoczna wzrost ten osiągnął maksymalnie 15%. Jednakże pozostałe sołectwa gmin Opoczno, Mniszków

http://rcin.org.pl

Ryc. 3

Względne zmiany liczby ludności sołectw w latach 1970-78

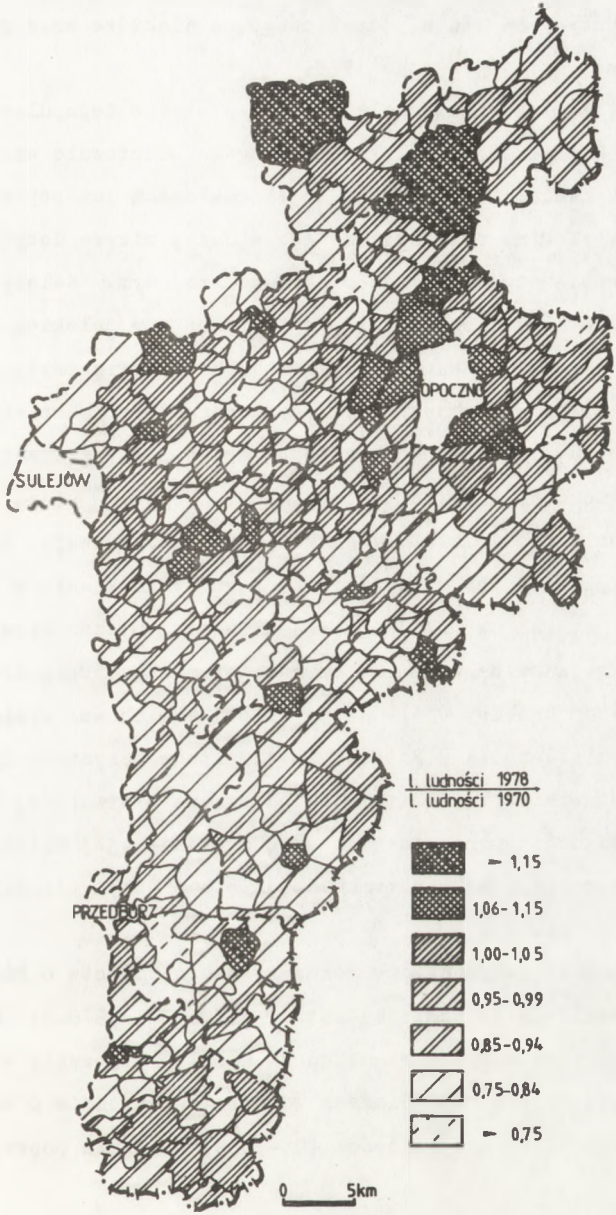

http://rcin.org.pl

Sławno utraciły w ciągu opisywanych 8 lat 5-15% mieszkańców. Stosunkowo nieznaczny ubytek zanotowały także gminy Inowłódz i Poświętne gdyż straty ludności sołectw tylko wyjątkowo przekroczyły 5% stanu początkowego, a niektóre wsie zwiększyły się nawet do 115% z roku 1970.

W trakcie dziesięciolecia 1978-87 tempo depopulacji zmniejszyło się a 105 wsi, czyli 36,7% ogółu, odnotowało wzrost liczby mieszkańców. Potwierdza to sformułowaną już poprzednio tezę, że o wielkości emigracji ze wsi w dużej mierze decydują procesy gospodarczo-społeczne o zasięgu krajowym. Należy do nich przede wszystkim chłonność migracyjna miast, w polskich warunkach, głównie mieszkaniowa. W grupie wsi, które zwiększyły swoje rozmiary aż 72,4% w poprzednim okresie charakteryzowało się ubytkiem liczby ludności chociaż najczęściej nie przekraczał on 10%. Równocześnie tylko nieco ponad 10% ogółu w ciągu obu porównywanych periodów miało dodatnie wskaźniki rozwoju demograficznego. Przykładowo były to Jaksonek z gminy Aleksandrów (wzrost 1%), gminny Fałków (27%) i z tej jednostki Olszamowice (21%), Ławki i Trojanowice w gminie Żarnów, graniczące bezpośrednio z Przedborzem Chałupy (1%). Nieco więcej takich wsi występowało w gminach Sławno (4), Paradyż (3) i przede wszystkim Opoczno (13). Zestawienie to dobitnie świadczy, że o trwałości wzrostowej tendencji migracyjnej na wsie decyduje jej bliskie położenie a tym samym dobre skomunikowanie z prężnym ośrodkiem miejskim (ryc. 4).

Charakterystyczne, że rozmieszczenie sołectw o różnym kierunku i skali zmian pomiędzy latami 1970-78 i 1978-87 było podobne. Największe ubytki mieszkańców nadal występowały w opisywanym pasie Przedbórz - Białaczów. Strefa pośrednia o względnej stabilności liczby ludności (95-105%) otaczała poprzedni pas od

http://rcin.org.pl

Ryc. 4

Względne zmiany liczby ludności sołectw w latach 1978-87

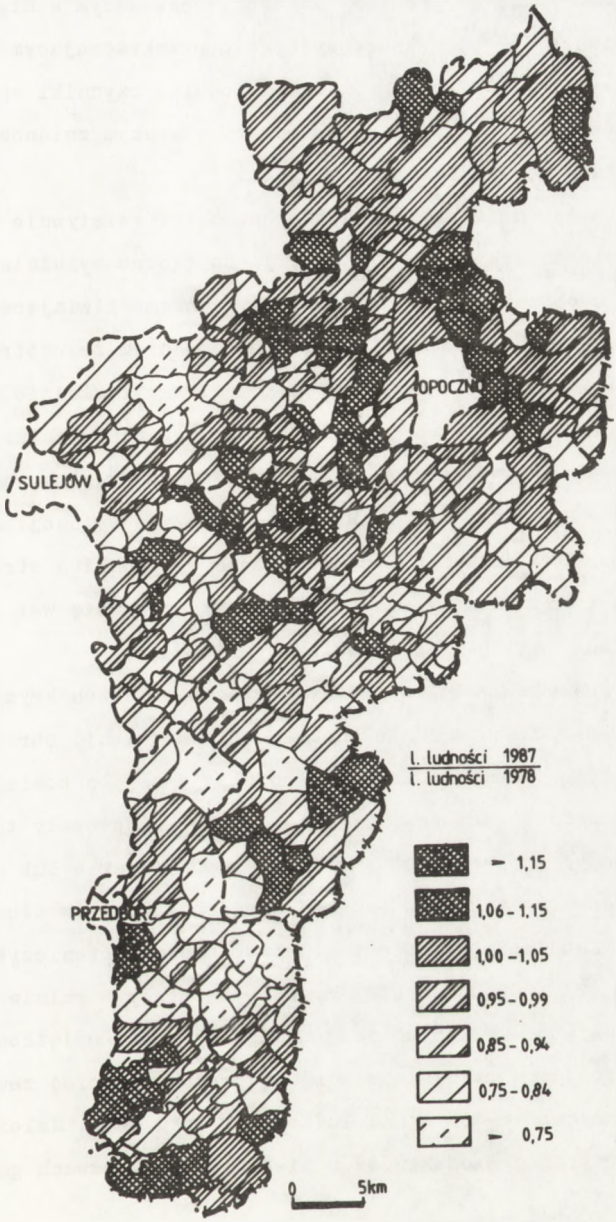

http://rcin.org.pl

południa (gmina Kluczewsko) i od północy (gminy Aleksandrów i Łamów). Natomiast większość gmin z okolic Opoczna charakteryzowała się przyrostem ludności dochodzącym w niektórych sołectwach do 15% a nawet wyjątkowo przekraczającym tę wielkość (8 wsi). Tak więc regionalne i lokalne czynniki wpływające na depopulację nie tylko nie ulegały większym zmianom ale nawet okazały się zdecydowanie trwałe.

Obszar najsłabszy gospodarczo nadal relatywnie najszybciej tracił mieszkańców. Wydaje się, że proces wyludniania się wsi w tym obszarze osiągnął rozmiary uniemożliwiające naturalną rekonstrukcję demograficzną. Pod pojęciem rekonstrukcji naturalnej rozumie się ograniczenie emigracji młodzieży i przede wszystkim towarzyszący temu wzrost przyrostu naturalnego. Gdy proporcje demograficzne ludności zostaną głęboko naruszone to taka naturalna, bez imigracyjna, poprawa sytuacji nie jest możliwa. Potwierdzeniem tej tezy może być analiza struktury wieku i płci ludności wybranych, wyludniających się wsi rejonu zapiliczańskiego (A. Araszkiewicz, rozdz. II).

Okresowe zmniejszenie depopulacji w latach kryzysu gospodarczo-społecznego nie zdołało jednak zmienić obrazu zjawiska w całym siedemnastoleciu. Depopulacja objęła bowiem zdecydowaną większość sołectw a przyrost ludności odnotowały tylko nieliczne i specyficznie położone jednostki podmiejskie lub gminne. Znajdowały się one w leżącej w rejonie wpływów Włoszczowej gminie Kluczewsko (4 sołectwa), bezpośrednio graniczyły z Przedborzem (2) i Opocznem (19) oraz występowały w gminie Inowłódz i Poświętne. W innych jednostkach były one wyjątkowe a skala przyrostów w całej omawianej grupie najczęściej zawierała się w granicach 6-15% stanu ludności z roku 1970. Należy dodać, że do przyrostu mieszkańców w niektórych sołectwach gminy Opoczna

http://rcin.org.pl

Ryc. 5

Względne zmiany liczby ludności sołectw w latach 1970-87

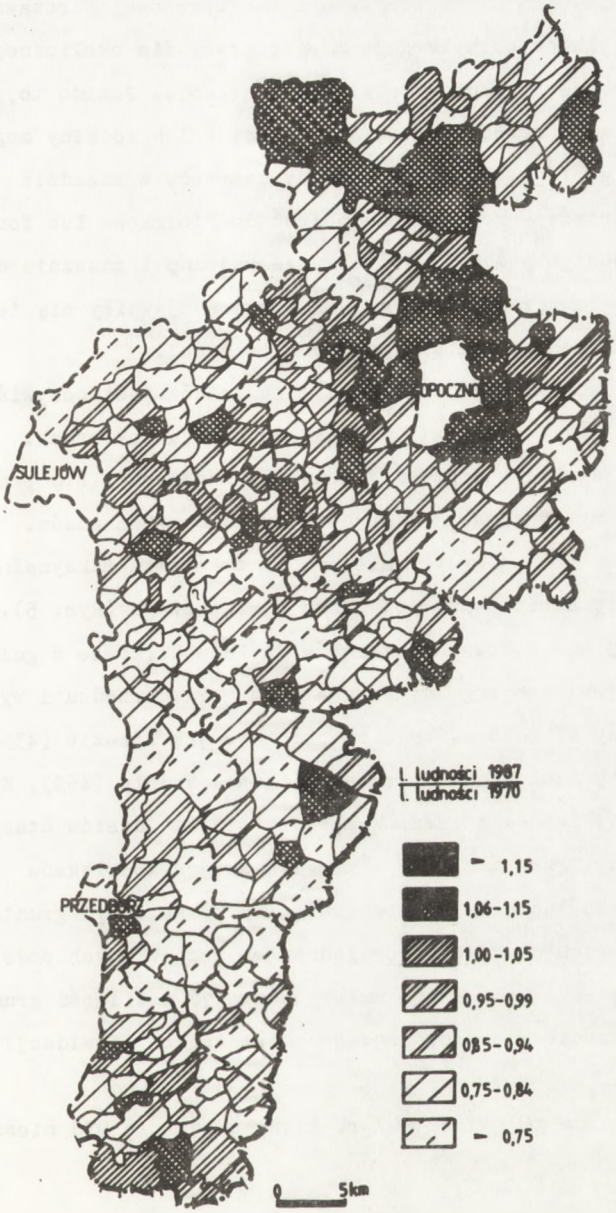

http://rcin.org.pl

i Poświętne przyczyniło się powstanie dużej stacji kolejowej w Idzikowicach. Stacja ta pełniąca rolę przeładunkową, techniczno-kontrolną na trasie towarowo-ekspresowej Warszawa-Katowice nie tylko stworzyła dużo miejsc pracy dla okolicznej ludności ale także znacznie ułatwiła komunikację. Pomimo to, że nie jest to stacja osobowa pracownicy kolei i ich rodziny mogą dzięki niej w ciągu około 1,5 godziny dotrzeć, w zasadzie za darmo, do Warszawy. Porównawczo podróż do Piotrkowa lub Tomaszowa, w najlepszym przypadku, pochłania godzinę i znacznie drożej kosztuje. Powiązania tych wsi z Warszawą ujawniły się też w głównych kierunkach ciążeń migracyjnych ludności.

Rozmieszczenie wsi o ubytku mieszkańców jest oczywiście wynikiem zmian jakie zachodzimy w opisywanych już okresach. I tak wsie, które utraciły ponad 25% ludności znajdowały się prawie wyłącznie w wyludniającym się pasie Przedbórz-Białaczów.

Łącznie do tej grupy należało 50 sołectw a maksymalnie straty sięgały nawet ponad 50% stanu początkowego (Ryc. 5).

Więcej niż połowa mieszkańców ubyła w Sułkowie z gminy Fałków, Niemojewicach z gminy Żarnów oraz w Piskorzeńcu i Wygwizdowie z gminy Przedbórz. Wsie te podobnie jak Brzezie (43% straty) z gminy Aleksandrów, Tomaszów (46%), Nadela (46%), Klew (43%) z gminy Żarnów a także Wymysłów (43%) i Józefów Stary (47%) z gminy Przedbórz leżą w pobliżu dużych kompleksów leśnych i często łączą je ze stolicą gminy tylko drogi gruntowe. W przypadku tych najmniejszych jednostek pozbawionych podstawowego wyposażenia usługowego należy rozważyć możliwość gruntownego przekształcenia prowadzącego nawet do ich likwidacji i zalesienia.

Wymienione 10 wsi w 1987 r. liczyło łącznie 978 mieszkańców.

http://rcin.org.pl

W gminach Kluczewsko, Kniszków, Poświętne, Sławno przeważająca część wsi utraciła od 15 do 25% ludności.

Podsumowując można stwierdzić, że w pasie Przedbórz - Białaczów występuje głęboka depopulacja bezwzględna, w otaczających jednostkach strukturalna zaś w pobliżu Opoczna i w gminie Inowłódz mamy do czynienia ze wzrostem liczby ludności.

http://rcin.org.pl

Ewa Marczyńska-Witczak

Poziom rozwoju i produktywność rolnictwa w rejonie zapiliczańskim

Wstęp

Stan rolnictwa i polskiej wsi mierzony zainwestowaniem i efektywnością jest w całym kraju niezadowalający a obszar woj. piotrkowskiego należy do słabiej zagospodarowanych. Rejon zapiliczański, składający się z dwunastu gmin, położonych na wschód od rzeki Pilicy jest w granicach tego województwa najmniej rozwinięty. Przyczyny opóźnionego rozwoju gospodarczego wynikają zarówno ze słabych warunków naturalnych jak i położenia, z dala od większych skupisk osadniczych i układów komunikacyjnych. Stan taki może się pogłębiać, gdyż od wielu lat występuje tu nadmierny odpływ ludności rolniczej. Przyczyny tego niekorzystnego zjawiska są wielorakie,chociaż powszechnie uważa się,iż tkwią one w mało efektywnej pracy w rolnictwie. W niniejszym opracowaniu podjęto próbę określenia poziomu zagospodarowania i możliwych do uzyskania efektów aby wskazać, na ile mogą stanowić one przyczynę depopulacji rejonu zapiliczańskiego.

Na stan rolnictwa rzutują w pierwszej kolejności warunki gospodarowania, które z jednej strony kształtują efektywność, z drugiej są od niej uzależnione. Warunki produkcji podzielono na naturalne, związane z jakością środowiska przyrodniczego, techniczne, wynikające ze stopnia wyposażenia w środki produkcji i siłę roboczą oraz organizacyjne. Jako wyraz organizacji produkcji przyjęto ukształtowany system użytkowania ziemi i kierunków produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wyrazem organizacji

http://rcin.org.pl

przestrzennej jest natomiast rozdrobnienie gruntów i gospodarstw. Badanie tych zjawisk w obszarze o niewielkim zróżnicowaniu i niskich wskaźnikach nie pozwoliło wykorzystać wielu syntetycznych metod, stąd też stosowano tu własne klasyfikacje, dla których poziomem odniesienia są przeciętne wielkości uzyskiwane w kraju, województwie piotrkowskim jak również w całym regionie zapiliczańskim.

Warunki produkcji nie są jedynymi, które kształtują produktywność a w konsekwencji efekty zagospodarowania. Ważną rolę, którą podnosili robotnicy w badaniach ankietowych stanowi polityka rolna państwa, zwłaszcza ceny skupu i zaopatrzenia a także funkcjonowanie obsługi rolnictwa. Nie bez znaczenia, chociaż najmniej uchwytne, są cechy indywidualne gospodarującego, jego przygotowanie zawodowe, pracowitość czy energia życiowa. Bezpośredni i dokładny pomiar efektywności a nawet produktywności w polskim rolnictwie nie jest możliwy z racji znacznego spożycia wewnątrz gospodarstwa. W opracowaniu tym przyjęto mierniki cząstkowe i pośrednie szacując produktywność rolnictwa na podstawie wydajności, produktywności ziemi i chowu bydła a suma tych wielkości posłużyła do określenia produktywności pracy w rolnictwie indywidualnym.

Podstawę dla wszystkich analiz stanowiły dane statystyczne ze Spisów Rolnych i sprawozdania służby rolnej, wykorzystano też informacje dostarczone przez badania ankietowe prowadzone w wybranych wsiach zapiliczańskich.

Warunki naturalne dla produkcji rolniczej

Spośród wielu czynników naturalnych sprzyjających rolnictwu najważniejszą rolę pełnią w Polsce nadal warunki glebowe. W woj. piotrkowskim, gleby są ogólnie słabsze od przeciętnie

http://rcin.org.pl

występujących w Polsce, gdyż ponad połowę jego powierzchni uprawnej - 54,2% stanowią gleby słabe tj. V i VI klasy. W obszarze zapiliczańskim występuje duża mozaikowość gleb a poszczególne ich rodzaje tworzą niewielkie płaty. Genetycznie najżyźniejsze są mady występujące wzdłuż Pilicy w gm. Inowłódz i Poświętne oraz rzeki Czarnej na odcinku granicznym gm. Aleksandrów i Żarnów. Są one jednak zawilgocone i wykorzystywane jako łąki. W zastoiskach dolin rzecznych powstały też ziemie czarne i szare w okolicy Brzostowa i na zachód od Fałkowa, niestety wykorzystuje się je najczęściej pod uprawę żyta i pastewnych. Niewiele jest rędzin występujących w Kluczewsku i południowej części Przedborza - stanowią one najlepszy pszenny kompleks. Powszechnie występują gleby płowe pseudobielicowe. Najlepsze utworzone na pyłach, ciągną się od Białaczowa do Paradyża i stanowią średniej jakości obszar pszenny. Na glinach zwałowych i piaskach gliniastych powstały typowe kompleksy żytnie, dominujące w Mniszkowie, Sławnie i Opocznie. Gleby najsłabsze skrytobielicowe, stanowiące kompleks żytnio-łubinowy w największej ilości występują w Kluczewsku i sąsiadującej z nią części gm. Przedbórz, a także na północ od rzeki Czarnej w gm. Żarnów i Aleksandrów. Ogółem, najsłabsze gleby występują w gm. Przedbórz, Fałków i Poświętne i Inowłódz, gdzie ponad 70% powierzchni stanowią gleby klasy V i VI. Najwięcej gleb dobrych mają gm. środkowowschodnie tj. Białaczów, Mniszków, Opoczno i Paradyż, powyżej 50% powierzchni. Zatem gleby nie stanowią czynnika szczególnie sprzyjającego rolnictwu ale ich jakość pozwala na uzyskiwanie średnich plonów roślin o mniejszych wymaganiach.

Pozostałe warunki naturalne jak klimat, wody, rzeźba nie odbiegają w istotny sposób od powszechnie występujących w Polsce Środkowej. Odmienność zaznacza się jedynie w zakresie opadów,

http://rcin.org.pl

które są niższe od przeciętnej w kraju i województwie. Ogólne warunki dla rolnictwa określone przez syntetyczny wskaźnik waloryzacji przestrzeni produkcyjnej są niższe od przeciętnych dla Polski i wskazują, że rolnictwo gmin zapiliczańskich gospodaruje w stosunkowo niesprzyjającym środowisku przyrodniczym.

Wyposażenie rolnictwa w środki produkcji

Obszar Polski Środkowej, w tym i woj. piotrkowskie, jest słabo wyposażony w środki produkcji. Jako mierniki tego zjawiska przyjęto ilość siły pociągowej i podstawowych maszyn oraz zużycie nawozów mineralnych i wapniowych.

W ciągu ostatnich 10-ciu lat zasoby siły pociągowej w rolnictwie woj. piotrkowskiego wzrosły dwukrotnie, chociaż nadal utrzymują się na poziomie niższym od przeciętnego w kraju. W gminach zapiliczańskich wyposażenie w siłę mechaniczną jest z reguły poniżej woj. piotrkowskiego, natomiast w siłę pociągową żywą, wyższe od przeciętnego. Najsłabsze wyposażenie w ciągniki ma miejsce w gm. Żarnów i Aleksandrów oraz w Opocznie i Przedborzu, gdzie na jeden ciągnik przypada dwukrotnie większy obszar niż przeciętnie tj. ponad 40 ha UR. Wiąże się to najczęściej z wielkością gospodarstw rolnych, ale korelacja nie jest stała. Np. gm. Inowłódz posiada najwięcej ciągników chociaż przeciętnie gospodarstwa są najmniejsze, poniżej 5,5 ha.

Niedostatek siły mechanicznej rekompensuje w rejonie zapiliczańskim siła koni. Wszystkie gminy, a nawet miasto Opoczno, posiadają obsadę koni powyżej średniej dla woj. piotrkowskiego i kraju. W gospodarce indywidualnej przypada tu przeciętnie 12 koni na 100 UR ale np. w gm. Białaczów hoduje się ich prawie 18 sztuk, w mieście i gm. Opoczno około 15. Oznacza to, że w prawie każdym

http://rcin.org.pl

gospodarstwie trzymany jest koń, natomiast ciągnik znajduje się w co czwartym. Stąd też w rejonie zapiliczańskim dominują urządzenia i maszyny poruszane siłą koni. Pług konny przypada na 7 ha GO gdy pług ciągnikowy obsługuje średnio około 20 ha, podobnie kopaczki konne występują ponad pięciokrotnie częściej niż ciągnikowe. Stosunkowo niewielka jest liczba innych urządzeń jak rozrzutniki obornika, snopowiązałki, kosiarki - o połowę mniej niż przeciętnie w woj. piotrkowskim.

Również słabe wyposażenie w urządzenia mechaniczne występuje w hodowli, szczególnie bydła. Powszechny jest ręczny udój i tradycyjne sposoby przechowywania. Przeciętnie w woj. piotrkowskim na 1 mechaniczną dojarkę przypada około 30 krów, a na 1 schładzarkę do mleka około 65 sztuk. W badanym obszarze wskaźniki te są znacznie niższe, a najlepsze osiągają gm. Sławno i Poświętne, odpowiednio 45 krów na dojarkę i 100 na schładzarkę. W większości gmin urządzenia te są rzadkością, a szczególnie niepokojący jest przykład gm. Białaczów, Fałków i Inowłódz gdzie hoduje się łącznie około 5 tys. krów, a użytkuje zaledwie 10 dojarek i 7 schładzarek. Gminy zapiliczańskie są w większości predystynowane do hodowli bydła i prawie połowa z nich osiąga wielkości chowu powyżej średniej krajowej. Tak poważny brak urządzeń ułatwiających produkcję mleka wpływa hamująco na jej wzrost i jakość produktu. Znacznie lepiej wyposażona jest hodowla trzody chlewnej chociaż rozmiary tego chowu są niewielkie. Posiadanie parników jest dość powszechne, chociaż są one w 2/3 opalane węglem, a śrutowniki są w posiadaniu co 3 gospodarstwa. Ogólnie wyposażenie gmin zapiliczańskich w maszyny i urządzenia rolnicze jest bardzo słabe. Sumaryczny wskaźnik odchylenia od średnich dla woj. piotrkowskiego wskazuje, że tylko dwie gminy Poświętne i Sławno osiągają ten poziom - rys. 1.

http://rcin.org.pl

Ryc. 1
Zróżnicowanie stopnia wyposażenia gmin w maszyny i urządzenia rolnicze wg wartości sumarycznego wskaźnika odchylenia od średniej wojewódzkiej

Ryc. 2
Natężenie hodowli w gminach zapiliczańskich w SD/100 UR (dane z 1986 r.)

http://rcin.org.pl

Nawożenie mineralne i wapniowe

W obszarze zapiliczańskim zużycie nawozów sztucznych należy do najniższych w województwie i kraju, chociaż wykazuje tendencje wzrostu. W 1987 r. na 1 ha UR przypadało tu 138 kg NPK a więc ponad 20 kg mniej niż w województwie i ponad 40 kg mniej niż przeciętnie w kraju. Tylko dwie gminy Białaczów i Kluczewsko osiągają wielkości zbliżone do krajowych. Niepokojąco małe jest także zużycie wapna nawozowego. Rejon zapiliczański, podmokły i z dominacją upraw ekstraktywnych wymaga znacznego wapnowania. Tymczasem w ciągu ostatnich trzech lat, zużywano tu przeciętnie 20 kg czystego wapna na 1 ha UR, podczas gdy średnio w piotrkowskim około 66 kg, a w Polsce powyżej 100 kg. W niektórych gminach np. w Fałkowie i Kluczewsku w 1987 r. w ogóle nie sprzedawano nawozów wapniowych, a mają one znaczne obszary użytków zielonych. Zatem, wszelkiego rodzaju użyźnianie terenów rolnych jest w badanym obszarze na niskim poziomie, przeciętnie o połowę mniejsze niż w najlepiej zagospodarowanych centralnych gminach województwa (rys. 3, 4).

Zasoby siły roboczej w gospodarstwach rolnych

Wielkość zatrudnienia w rolnictwie polskim sukcesywnie maleje i jest to zjawisko prawidłowe. Ubytek siły roboczej winien być jednak rekompensowany, i to z wyprzedzeniem, przez zwiększone nakłady różnorodnych środków produkcji tak aby nie dopuścić do spadku produkcji.

Ludność rolnicza w Polsce wynosi około 4,5 mln, co czyni 24,3 osób na 100 ha UR (wg danych dla 1986 r.). W woj. piotrkowskim całkowite zasoby tj. obejmujące głównie i dodatkowo pracujących w gospodarstwie, wynoszą 56,4 osoby/100 UR. Wyłącznie z rolnictwa utrzymuje się 48,1% właścicieli gospodarstw, co czyni

http://rcin.org.pl

Ryc. 3

Zużycie nawozów mineralnych w gminach woj. piotrkowskiego w 1987r

Ryc. 4

Zużycie nawozów wapniowych w gminach woj. piotrkowskiego w 1987r

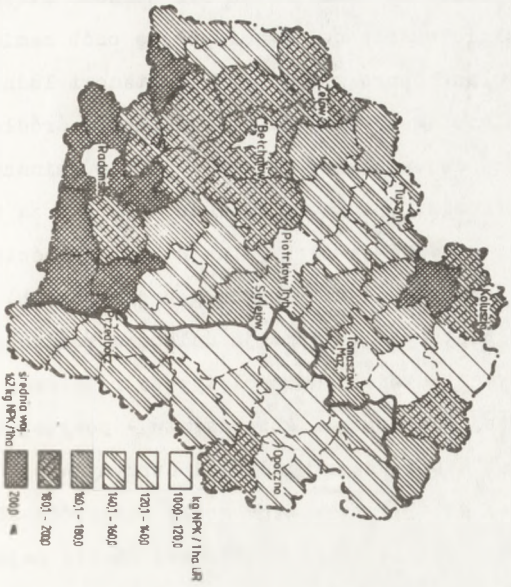

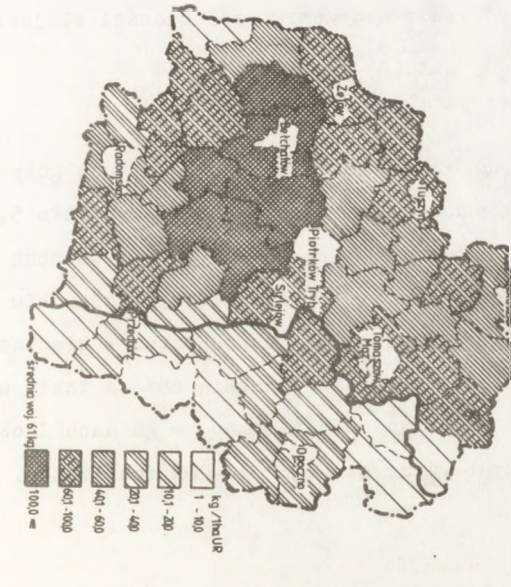

http://rcin.org.pl

wskaźnik zatrudnienia w rolnictwie województwa, wyższym od krajowego - 27 osób/100 UR.

W rejonie zapiliczańskim zasoby siły roboczej są jeszcze większe i wynoszą prawie 29 osób/100 ha UR. Ludność utrzymująca się wyłącznie z rolnictwa stanowi ponad połowę osób zamieszkujących gospodarstwa rolne. Sporą grupę - 24,5% stanowi ludność, dla której praca w rolnictwie jest jedynie dodatkowym źródłem utrzymania. Najwięcej takiej dwuzawodowej ludności jest w gminach otaczających miasta tj. Białaczów. Opoczno, Inowłódz. Praca poza rolnictwem jest dla części rolników w tych gminach koniecznością ekonomiczną bowiem są to obszary o najmniejszych gospodarstwach, jednocześnie dodatkowe źródło utrzymania sprzyja dalszemu rozdrobnieniu gospodarstw. Najwyższy udział ludności typowo rolniczej występuje w gminach o dużej powierzchni gospodarstw - powyżej 6 ha (tab.1). Niepokojący jest niski udział ludności utrzymywanej. Obejmuje on głównie młodzież do 19 lat, a więc grupę następców aktualnych właścicieli. Przeciętnie grupa ta stanowi 8% ale najniższy wskaźnik wynosi 4,5% w gminie Poświętne i jest to wartość wskazująca na zaawansowany proces starzenia się ludności wiejskiej.

Wielkość gospodarstw i ich rozdrobnienie

W Polsce w gospodarce indywidualnej dominują gospodarstwa małe, ich przeciętna wielkość w 1988 roku wynosiła 5,3 ha. W woj. piotrkowskim są one nieco większe - 5,6 ha i podobną wielkość ma przeciętne gospodarstwo w obszarze zapiliczańskim - 5,8 ha.

Najbardziej rozdrobnione są gospodarstwa w miastach np. w Opocznie gospodarstwa do 2 ha stanowią 68%, a także w gminach sąsiadujących z większymi miastami np. w gminach Inowłódz, Białaczów, Opoczno gdzie stanowią 10-20% ich liczby. Stosunkowo

http://rcin.org.pl

Tabela 1.

Ludność zamieszkująca w indywidualnych gospodarstwach rolnych w gminach zapiliczańskich powyżej 15 lat w/g źródeł utrzymania (dane z 1986 r.)

G m i n y	Ogółem na 100 ha UR	Pracujący głównie w swoim gosp.rolnym		Pracujący dodatkowo w swoim gosp- w % ogółu	Pracujący lub utrzym. się poza swoim gospod.w % ogółu	Utrzymywani w % ogółu
		na 100 ha UR	w % ogółu			
Woj.piotrkowskie	56,4	27,0	48,1	26,2	16,4	9,3
Gm.zapiliczańskie	53,8	28,8	55,1	24,5	12,0	8,3
w tym:						
Aleksandrów	42,2	29,4	69,6	13,0	12,2	5,2
Białaczów	79,3	32,1	40,5	38,3	11,4	9,8
Fałków	52,0	29,0	55,7	32,8	5,4	6,0
Inowłódz	66,9	25,7	38,4	40,6	11,4	9,6
Kluczewsko	44,6	24,3	54,2	17,3	19,5	8,9
Kniszków	49,1	28,2	57,3	20,5	11,4	10,8
Opoczno	68,5	29,8	43,5	33,3	12,3	10,7
Paradyż	46,7	28,9	61,3	16,0	15,4	6,7
Poświętne	42,5	26,2	61,8	22,3	11,0	4,5
Przedbórz	47,4	28,8	60,7	18,0	10,9	10,4
Sławno	54,0	30,6	56,5	21,3	12,6	9,3
Żarnów	52,4	32,2	61,5	20,0	10,5	8,4

http://rcin.org.pl

najmniejsze rozdrobnienie występuje na południu obszaru, nieco większe w lepiej zagospodarowanej środkowej części. Te największe gospodarstwa położone są z reguły wśród terenów leśnych i w skład ich powierzchni wchodzą lasy. W gminach Kluczewsko, Poświętne i Przedbórz gdzie przeciętna wielkość gospodarstw przekracza 7 ha, ponad 25% ich powierzchni stanowią lasy. Stosunkowo małe rozdrobnienie gospodarstw wiąże się w tych gminach z dużym rozdrobnieniem gruntów (rys. 5).

Znaczne rozdrobnienie gruntów jest zjawiskiem powszechnym. W Polsce w warunkach swobodnego obrotu ziemią, działających praw sukcesji rozdrobnienia nie da się uniknąć, należy je jednak skutecznie ograniczać. Zjawisko to powszechnie nazwane "szachownicą pól" nasilone jest w badanym rejonie w stopniu wyższym niż przeciętnie w kraju i województwie. O ile w sąsiednich obszarach gospodarstwa składające się z więcej niż 5 działek stanowią 22%, to w obszarze zapiliczańskim jest ich znacznie więcej - 37,8% ogólnej ich liczby. Niektóre gminy mają szczególnie niekorzystną sytuację, np. gmina Poświętne, gdzie 64% gospodarstw ma grunty w więcej niż 5-ciu działkach, w tym aż 37,3% w 10 i więcej (rys.6). Podobnie wysoki stopień rozdrobnienia występuje w gminie Aleksandrów, Białaczów i Paradyż, a posiadają one największe przeciętnie gospodarstwa rolne. Wskazuje to na proces powolnego tworzenia się gospodarstw dużych poprzez dołączanie kolejnego kawałka gruntu, kupowanego lub dziedziczonego. Jednocześnie widać wyraźnie, że prace nad komasacją gruntów nie były tu prowadzone.

Użytkowanie gruntów i kierunki produkcji roślinnej

Polska jest krajem o stosunkowo dużej powierzchni użytków rolnych, a w województwie piotrkowskim użytki te stanowią nieco większy odsetek powierzchni - 62,4%.

http://rcin.org.pl

Ryc. 5

Średnia wielkość gospodarstw indywidualnych w gminach zapiliczańskich (dane z 1987 r.)

Ryc. 6

Rozdrobnienie gruntów w gminach zapiliczańskich na tle województwa piotrkowskiego (dane z 1987 r.)

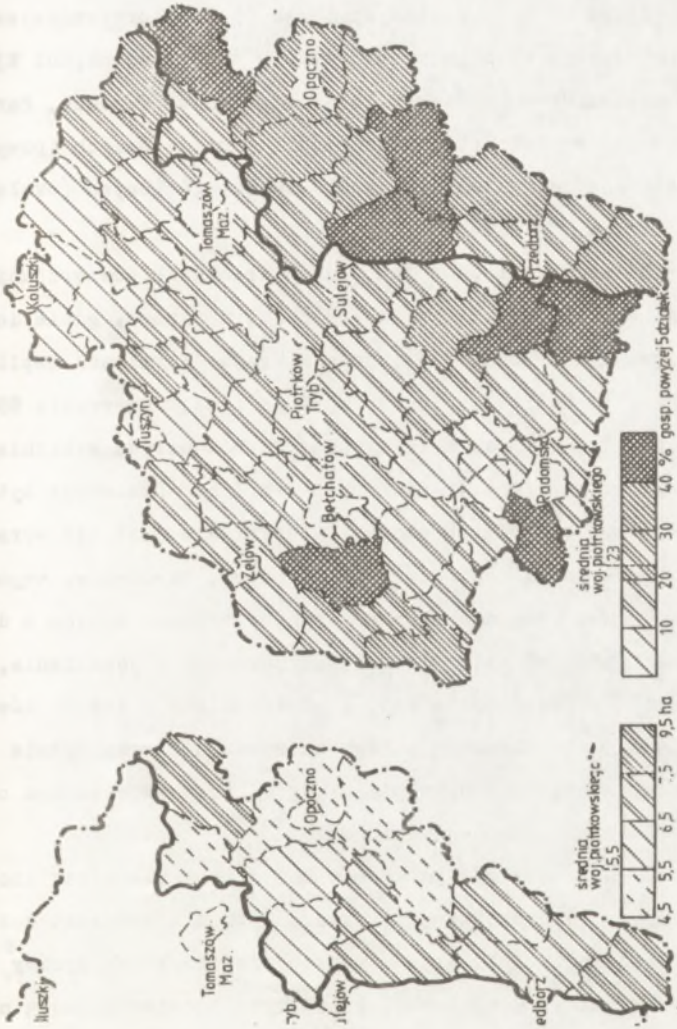

http://rcin.org.pl

W obszarze zapiliczańskim, cechą charakterystyczną jest wyższy niż przeciętnie udział lasów oraz pastwisk, a w związku z tym mniejsze są powierzchnie gruntów ornych. Zróżnicowanie wykorzystania ziemi jest jednak znaczne, w związku z tym wyróżniono trzy główne typy: pierwszy z dominacją lasów, drugi z przewagą gruntów ornych, trzeci, w którym obok gruntów ornych występuje znaczny udział użytków zielonych (Rys. 7). Najkorzystniejszą strukturę użytków mają gminy położone w środkowej części tj. w gminach Aleksandrów, Mniszków, Sławno, a także Opoczno, Paradyż i Żarnów, gdzie obok dużej powierzchni gruntów ornych (powyżej 50%) występuje znaczniejszy udział użytków zielonych (około 15% pow. ogólnej).

Zarówno warunki glebowe jak i ukształtowanie powierzchni predystynują obszary Polski środkowej do uprawy zbóż, gdzie ich udział jest wyższy od przeciętnego w kraju. W gminach zapiliczańskich uprawy te nasilają się szczególnie i zajmują prawie 69% powierzchni ornej. Na tak znaczny udział zbóż wpływa wybitnie duży obszar zasiewów żyta - 45,5% i owsa - 8,4 ha. Dominacja żyta wiąże się w dużym stopniu ze słabymi glebami ale jest też wyrazem niskiego poziomu zabiegów agrotechnicznych, nawożenia, wapnowania itp. Uprawa owsa na tak znacznej powierzchni wynika z dużej ilości koni. Bardzo mały jest udział pszenicy i jęczmienia, mniejszy niż przeciętnie w woj. piotrkowskim i w kraju. Również pszenżyto zajmuje obszaryo połowę mniejsze niż przeciętnie - 1,6%. Uprawa tego zboża mogłaby wypierać żyto, przy zwiększonym chociażby do poziomu przeciętnego nawożeniu.

Prawie dwukrotnie mniejszy jest też udział mieszanek zbożowych co wskazuje na niekorzystną strukturę żywienia zwierząt hodowlanych (opartą na życie). Najkorzystniejsza struktura uprawy zbóż występuje w gminie Kluczewsko, gdzie żyto i owies zajmują naj-

http://rcin.org.pl

Ryc. 7

Struktura użytkowania ziemi w gminach zapiliczańskich w 1987 r.

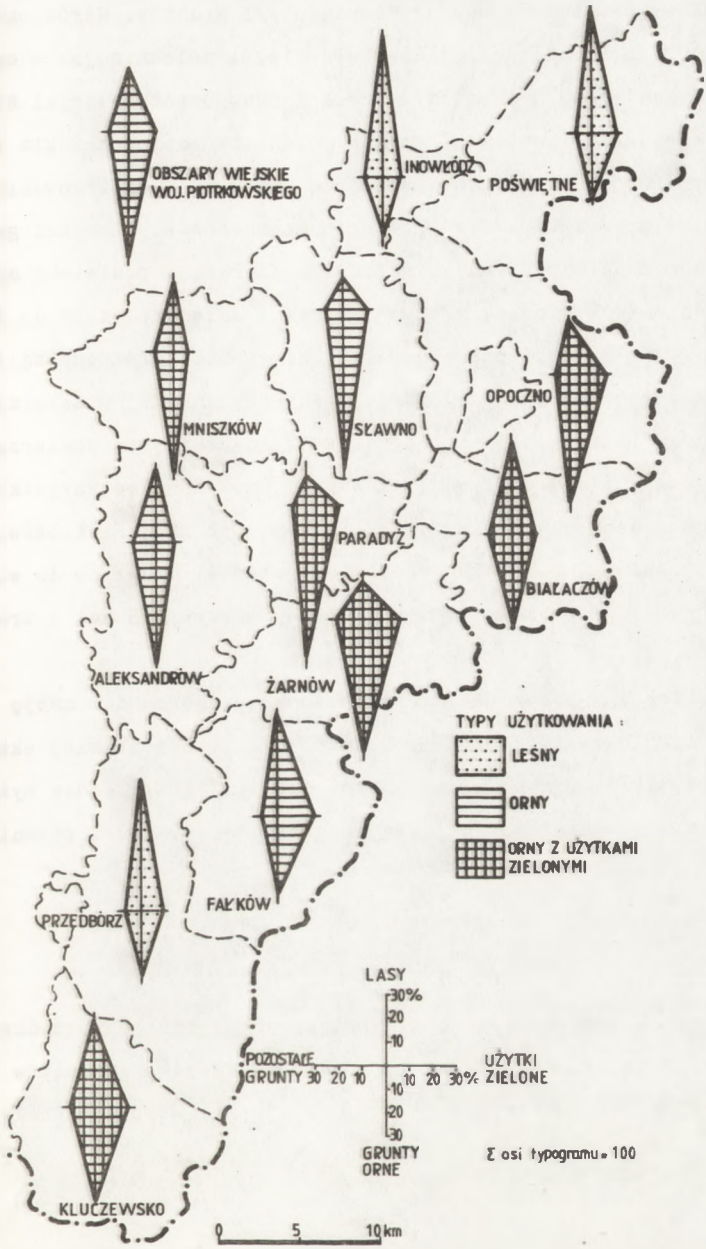

http://rcin.org.pl

mniejsze obszary - 37,5% i 2,8%, a pszenica i jęczmień największą 11% i 5%. W gminie tej występują płaty lepszych gleb - rędzin

Uprawy niezbożowe zajmują średnio 1/3 gruntów. Wśród okopowych dominują ziemniaki zajmujące około 21%, i podobnie jak w całym kraju, zmniejszają corocznie areał upraw. Dopełniającymi strukturę są rośliny pastewne, które w obszarze zapiliczańskim zajmują powierzchnię o połowę mniejszą niż w woj. piotrkowskim i w kraju, przeciętnie 7,6% powierzchni zasiewów. W części gmin niedobór roślin pastewnych rekompensują łąki i pastwiska np. w gminach Fałków, Inowłódz, Żarnów, gdzie zaledwie od 2% do 5% powierzchni zajmują pastewne ale łąki i pastwiska powyżej 15%. W badanym obszarze w gospodarce nieuspołecznionej w zasadzie nie uprawia się roślin przemysłowych. Znaczniejszą powierzchnię zajmują natomiast warzywa i truskawki uprawiane we wszystkich gminach otaczających miasta tj. gminach Opoczno, Białaczów, Sławno, Poświętne. Obszar opoczyński stanowi drugi co do wielkości w woj. piotrkowskim rejon uprawy warzyw (75 ha) i truskawek (69 ha).

Syntetyczny obraz struktury upraw wskazuje na dominację kierunku żytnio-owsiano-ziemniaczanego, a więc najbardziej ekstensywnego, tradycyjnego. Pozostałymi uprawami o względnie wyższym udziale są najczęściej warzywa, a ponadto jęczmień i pszenica (rys. 8).

Wielkość i struktura hodowli

Cechą charakterystyczną dla polskiej hodowli jest współwystępowanie w jednym gospodarstwie różnych rodzajów zwierząt w powiązaniu z uprawą roślin. Od 1979 r. datuje się w Polsce stały ubytek zwierząt hodowlanych, zwłaszcza bydła, którego w 1988 r. było 52,5 sztuki na 100 ha UR.

http://rcin.org.pl

Ryc. 8

Kierunki upraw w gminach zapiliczańskich

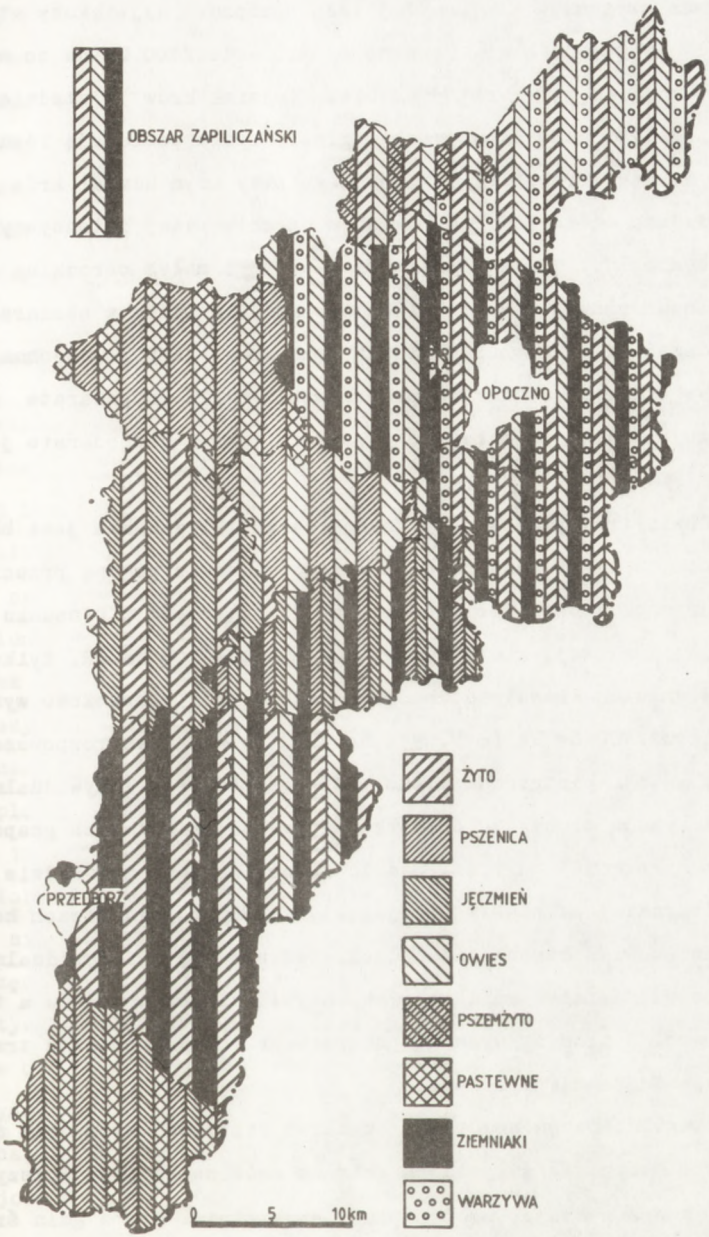

http://rcin.org.pl

W woj. piotrkowskim hodowla bydła była zawsze nieco mniejsza niż przeciętnie w kraju, a w gminach zapiliczańskich wielkość pogłowia utrzymuje się poniżej tego poziomu. Największy stan hodowli występuje w gm. Opoczno - 59,3 sztuk/100 UR na co wpłynął bliski miejski rynek zbytu na mleko (udział krów w stadzie wynosi tu aż 72%. Stosunkowo duże pogłowie bydła posiadają również gminy Fałków, Przedbórz i Kluczewsko przy czym udział krów jest tu mniejszy około 50%, co wskazuje na chów mniej intensywny mięsno-mleczny. Miasto Przedbórz jest zbyt małym ośrodkiem aby stymulować rozwój hodowli mlecznej. Hodowla bydła w obszarze zapiliczańskim, mimo niewielkich rozmiarów, jest powszechna. O ile w całym województwie piotrkowskim 21,2% gospodarstw nie utrzymuje bydła, to w badanym obszarze takich gospodarstw jest tylko 12%.

Hodowla trzody chlewnej w obszarze zapiliczańskim jest bardzo mała, w niektórych gminach osiąga zaledwie połowę przeciętnej wartości w woj. piotrkowskim a trzecią część w stosunku do średniej krajowej, która wynosi 104,6 sztuk/100 ha UR. Tylko w jednej gminie - Paradyżu, hodowla trzody jest stosunkowo wysoka - 99 sztuk/100 ha UR (rys. 9). Hodowla ta nie jest rozpowszechniona, w woj. piotrkowskim około 40% gospodarstw indywidualnych nie utrzymuje trzody, w obszarze zapiliczańskim takich gospodarstw było mniej - 27,4%. Sądzić można, że chów ten będzie się coraz bardziej skupiał w specjalistycznych gospodarstwach hodowlanych, bowiem wzrost tej hodowli zauważa się u indywidualnych właścicieli działek rolnych oraz indywidualnych hodowców a także w PGR-ach. W tradycyjnych gospodarstwach rolnych hodowla trzody wykazuje tendencję spadkową.

Szczególną cechą hodowli w obszarze zapiliczańskim jest duże pogłowie owiec. We wszystkich gminach chów owiec jest wyższy od przeciętnego w kraju, często ponad dwukrotnie. Grupa gmin środ-

http://rcin.org.pl

kowowschodnich uzyskuje szczególnie wysokie wskaźniki, podobne jak w terenach górskich np. gm. Aleksandrów 70 sztuk, Paradyż 67,5, Poświętne i Opoczno po 65 sztuk/100 UR. Poza gm. Opoczno, chów owiec natęża się tam gdzie spada pogłowie bydła, występuje tu więc zamiana intensywniejszej, bardziej pracochłonnej ale i dającej większy dochód hodowli bydła na ekstensywny chów owiec. Ogółem, wielkość hodowli w badanym obszarze, wyrażona sumarycznym wskaźnikiem wagi zwierząt w tzw. sztukach dużych, jest niższa niż przeciętnie w woj. piotrkowskim i w kraju (rys. 2).

Produktywność ziemi

Bezpośrednim i najbardziej syntetycznym pomiarem produktywności ziemi jest wartość globalnej produkcji rolniczej (w także końcowej lub czystej) w przeliczeniu na 1 ha UR. Produktywność kształtują głównie ceny i wydajność produkcji. Pośrednim miernikiem produktywności roślinnej są plony.

Plony zbóż sukcesywnie wzrastały ale w 1988 r. zaznaczył się spadek plonowania wszystkich zbóż , w obszarze zapiliczańskim większy niż przeciętnie. W roku tym zużyto bowiem mniej nawozów sztucznych, średnio o 20 kg NPK na 1 ha UR, co spowodowało spadek plonów o prawie 4 q/ha. Wyjątkowo niskie plony zbóż, w granicach 18 q/ha, uzyskują gminy Fałków i Poświętne, gdzie występują najsłabsze gleby i najniższe nawożenie. Niedostatek nawozów odbija się niekorzystnie zwłaszcza na uprawie żyta i owsa, gdyż oszczędności czyni się kosztem tych najmniej wymagających zbóż. Pozytywnym zjawiskiem jest uzyskiwanie stosunkowo wysokich plonów w uprawie pszenżyta, chociaż jego areał upraw jest mały.

Wydajność okopowych, głównie ziemniaków, jest bardzo zróżnicowana, część gmin uzyskuje plony powyżej średniej wartości krajowej tj. w granicach 180-200 q/ha, są to gminy Aleksandrów,

http://rcin.org.pl

Żarnów, Opoczno i Paradyż. Na plonowanie znaczący wpływ ma nawożenie obornikiem, związane z hodowlą bydła. W obszarze zapiliczańskim ścisła zależność między tymi wielkościami nie zachodzi.

Produktywność ziemi, liczona wartością, którą można uzyskać ze sprzedaży roślin uprawnych w 1988 r. była w większości gmin niższa od przeciętnej w woj. piotrkowskim. Uprawa podstawowych roślin - zbóż i okopowych - dostarczała około 184 tys. zł z 1 ha, natomiast w gminach zapiliczańskich 174,4 tys. zł. Wyższą produktywność uzyskiwano w obszarach o większym areale i wysokich plonach okopowych. Ich przeciętna cena była co prawda dwukrotnie niższa od ceny zbóż, ale plonowanie okopowych jest ponad sześciokrotnie większe. Większość gospodarstw uprawia tylko rośliny podstawowe, zatem w przeciętnym 6 ha gospodarstwie o nastawieniu roślinnym pozyskiwano nieco ponad 1 mln zł dochodu brutto. W niektórych gospodarstwach możliwym było pozyskanie nieco wyższego dochodu, dzięki uprawie roślin intensywnych - warzyw i truskawek. Największe uprawy tych roślin występują w gminie Opoczno, po uwzględnieniu dochodu ze sprzedaży tych roślin, produktywność ziemi w tej gminie wzrasta do 240 tys. zł/ha. Pewien wpływ uprawy tych roślin na produktywność, zaznacza się także w gminach Poświętne, Sławno i Żarnów, stanowiących przedłużenie intensywniejszego rolnictwa wokół Opoczna.

Przeciętna produktywność ziemi, z uwzględnieniem upraw intensywnych w gminach zapiliczańskich jest również poniżej średniego poziomu i wynosi około 193 tys. zł/ha (w woj. piotrkowskim 209,3 tys. zł). Zatem w przeciętnym 6 ha gospodarstwie o bardziej urozmaiconej strukturze upraw można było uzyskać z produkcji roślinnej dochód brutto rzędu 1,2 mln zł (faktycznie mniejszy, gdyż w skład gospodarstwa wchodzą obszary leśne, użytki zielone, tereny zabudowane itp.).

http://rcin.org.pl

Ryc. 9
Wielkość i struktura hodowli w gminach zapiliczańskich w 1988 r.
(w sztukach na 100 WUR)

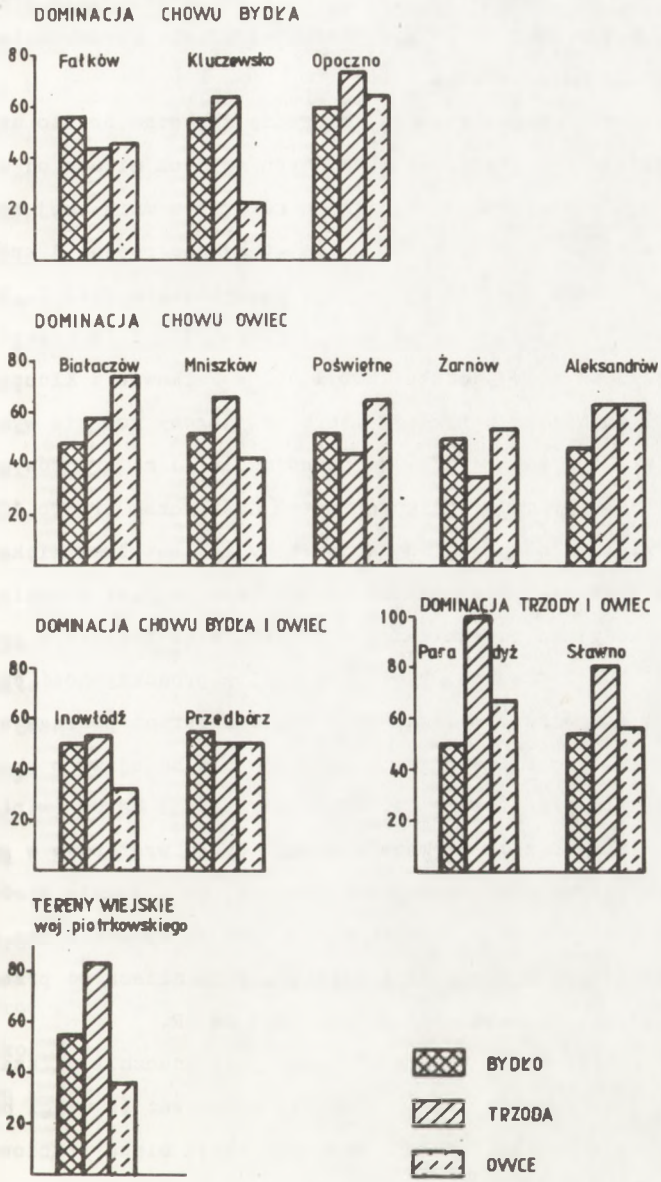

http://rcin.org.pl

Produktywność hodowli

Gospodarstw zajmujących się wyłącznie uprawą roślin jest niewiele, bydła nie posiadało 12%, a trzody 27% gospodarstw indywidualnych, zatem hodowla zwierząt stanowi prawie powszechnie drugie źródło dochodu rolnika.

Produktywność hodowli bydła, mierzona dochodem brutto uzyskanym ze sprzedaży mleka, jest w badanych gminach niższa od uzyskiwanej w woj. piotrkowskim. Wynika to zarówno z mniejszej hodowli jak i niskiej mleczności krów. O ile wydajność roczna 1 krowy wynosiła w Polsce 2293 litry, w woj. piotrkowskim 2442 l., to w gminach zapiliczańskich uzyskiwano jedynie 1820 l (w niektórych gminach jeszcze mniej, około 1600 l np. w Fałkowie i Kluczewsku). Przeciętny dochód ze sprzedaży mleka od 1 krowy rocznie wynosił 114 tys. zł, był więc niższy od dochodowości 1 ha gruntów uprawnych (np. 1 ha gruntów obsianych żytem dostarczał brutto 106 tys. zł). Wynikiem mało opłacalnej hodowli bydła jest brak większych stad i gospodarstw hodowlanych, bydło trzymane jest głównie dla potrzeb własnych i pozyskiwania obornika, stąd dominacja gospodarstw z 1 lub 2 sztukami bydła. Całkowita produktywność chowu bydła jest oczywiście wyższa, gdyż część zwierząt podlega sprzedaży. W gminach zapiliczańskich uzyskuje się mniejszy o około 20% dochód niż przeciętnie tj. 13,7 tys. zł z 1 ha UR (w piotrkowskim 17,2 tys. zł). Większa sprzedaż bydła występuje w gminach uzyskujących niską wydajność mleczną, co powoduje wyrównaną całkowitą dochodowość z tego chowu. W 1988 r. wynosiła ona przeciętnie 54,4 tys. zł/1 ha UR i była znacznie niższa od przeciętnej w woj. piotrkowskim - 73,6 tys. zł/1 ha UR.

Produktywność chowu trzody chlewnej jest znacznie niższa niż bydła, chociaż trudniej ją precyzyjnie oszacować (z uwagi na wyższe spożycie w gospodarstwie). Wielkość skupu mięsa trzodowego

http://rcin.org.pl

w gminach zapiliczańskich jest mała, przeciętnie 40 kg z 1 ha UR, podczas gdy przeciętnie w piotrkowskim 60 kg. Wielkość sprzedaży czyni dochód rzędu 15 tys. zł rocznie/1 ha UR, co biorąc pod uwagę dużą pracochłonność i materiałochłonność tego chowu, było najmniej opłacalną produkcją rolniczą. Hodowla trzody, podobnie jak i bydła prowadzona jest w tym obszarze głównie na potrzeby rodziny, w ankietowanych gospodarstwach znajdowały się najczęściej 2-4 sztuki trzody.

Całkowita produktywność rolnictwa z uwzględnieniem produkcji roślinnej i zwierzęcej w przeliczeniu na 1 ha UR, kształtuje się prawie we wszystkich gminach poniżej średniego poziomu całego woj. piotrkowskiego. Wielkość ta jest wyrównana i przeciętnie wynosi około 240 tys. zł/1 ha UR (Rys. 10). Najwyższą produktywność osiągnęły gmina Opoczno i położona w pobliżu gmina Paradyż dzięki zwiększonemu areałowi upraw intensywnych oraz wyższej mleczności krów. Produktywność rzędu 240 tys. zł pozwalała uzyskać w 1988 r. z przeciętnego 6 ha gospodarstwa roślinno-hodowlanego, przy typowej strukturze upraw i wydajności, produkt globalny w wysokości 4,4 mln zł rocznie. W Polsce, przeciętnie koszty materiałowe produkcji w gospodarstwach indywidualnych stanowiły 64%, co czyni w przybliżeniu wartość produkcji końcowej w badanym obszarze w wysokości 0,5 mln zł rocznie (na 1 ha UR około 90 tys. zł). Miesięczny dochód kształtowałby się więc w wysokości 42 tys. zł/1 ha UR.

Produktywność pracy

Produktywność pracy (wydajność) uzależniona jest znacznie od wielkości gospodarstw, bowiem w miarę powiększania się jego obszaru maleje wielkość zatrudnienia zastąpiona przez mechanizację.

http://rcin.org.pl

Ryc. 10

Produktywność uprawy roślin, hodowli oraz pracy w gminach zapiliczańskich w 1988 r.

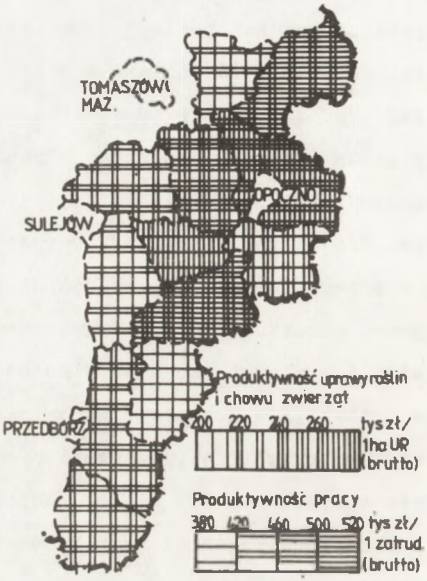

http://rcin.org.pl

Gospodarstwa małe, zasobne w siłę roboczą, stosują techniki pracochłonne a majątkooszczędne. Szczególna sytuacja ma miejsce w małych gospodarstwach chłopo-robotniczych, gdzie występują zarówno niskie nakłady pracy jak i środków materialnych.

W woj. piotrkowskim od wielu lat wskaźnik produktywności pracy należy do najniższych w kraju. Gminy zapiliczańskie w większości uzyskują jeszcze niższe wskaźniki - rys. 10. Najwyższa produktywność pracy 512,7 tys. zł/zatrudnionego rocznie, osiągnęła w 1988 r. gmina Poświętne - w której występują największe gospodarstwa i najwyższy stopień mechanizacji. W kilku gminach tj. Opocznie, Żarnowie, Sławnie osiągnięto stosunkowo wysoką wydajność pracy dzięki uprawom intensywnym - warzyw i truskawek.

Przeciętna produktywność pracy brutto wynosiła w badanym okresie około 450 tys. zł na 1 zatrudnionego rocznie, zatem miesięczny dochód kształtowałby się na poziomie 37 tys. zł.(Dla porównania w tym czasie przeciętna zapłata w rolnictwie uspołecznionym wynosiła 50,3 tys. zł, w przemyśle 57,2 tys. zł, w transporcie 52 tys. zł).

Faktem jest, że kwota niezbędna do utrzymania rodziny rolnika może być mniejsza z racji konsumpcji własnych produktów spożywczych, są też dochody ze sprzedaży indywidualnej różnorodnych produktów ale gospodarstwo rolne jest obiektem produkcyjnym, w którym musi powstawać znaczniejsza nadwyżka dochodów nad konsumpcją bieżącą. W sytuacji tak niewielkiego dochodu jaki uzyskuje rolnictwo zapiliczańskie, tworzenie funduszu inwestycyjnego a nawet obrotowego jest prawie niemożliwe. Niezbędnym jest więc kredytowanie gospodarstw. Często jedyną możliwością poprawy sytuacji finansowej gospodarstwa jest w przeświadczeniu rolników, podjęcie pracy dodatkowej.

Niską efektywność produkcji rolniczej w badanym obszarze

http://rcin.org.pl

potwierdzają badania pośrednie, dotyczące standardu domostwa. Ogólny stan wyposażenia jest bardzo niski. W każdym domostwie znajduje się jedynie minimum wyposażenia tj. radio, meble, pralnica wirowa, maszyna do szycia. Są to sprzęty najniższej techniki. Do rzadkości należy telewizor kolorowy i samochód, nie w każdym domu jest lodówka czy rower. Obserwuje się korzystną sytuację inwestowania w pierwszej kolejności w sprzęt rolniczy i maszyny. Stan wyposażenia mieszkań rodzin nierolniczych zamieszkujących we wsi był lepszy niż domostw rolniczych, co w oczach rolników potwierdza możliwość pozyskania wyższych dochodów z pracy poza gospodarstwem rolnym.

Wnioski końcowe

Mała efektywność gospodarowania w gminach zapliczańskich wynika głównie z niskiej wydajności uprawy roślin i hodowli oraz mało dochodowej struktury produkcji. Warunki naturalne są mało sprzyjające ale nie tłumaczą tak niskiej wydajności,

Odpływ ludności z tego obszaru nie spowodował jeszcze wyludnienia rolnictwa, ma ono nadal około 30 zatrudnionych na 100 ha UR. Wzrost umaszynowienia, chociażby do poziomu przeciętnego, mógłby z powodzeniem rekompensować ubytek i starzenie się ludności. Niezbędnym byłoby jednak scalenie gruntów i powiększenie gospodarstw do około 7-10 ha (wg wypowiedzi rolników).

Poza czynnikami natury ekonomicznej, organizacyjnej i środowiskowej istotną przyczyną niskiej wydajności gospodarstw, wydaje się być często brak akceptacji wykonywanego zawodu i miejsca zamieszkania. Ludność wsi chce przejąć model życia miejskiego, z unormowanym czasem pracy i dochodami. Odpływ ze wsi, zwłaszcza młodzieży będzie istniał (mimo pozytywnych efektów ekonomicznych)

http://rcin.org.pl

dopóki nie zrówna się poziom i styl życia ludzi miast i wsi. Brak młodzieży destruktywnie wpływa na życie wsi, toteż należałoby stworzyć jej warunki pozostania na wsi nie koniecznie w gospodarstwach rolnych.

http://rcin.org.pl

Joanna Kotlicka

Przemiany własnościowe ziemi

Istota gospodarki ziemią polega na dążeniu do racjonalnego wykorzystania całości zasobów ziemi rolniczej. Służyć temu powinien obrót ziemią, czyli takie zmiany, których wynikiem są przemiany w strukturze agrarnej. Zmiany te powinny mieć na celu stworzenie optymalnych relacji pomiędzy podstawowymi czynnikami produkcji rolniczej. Obrót ziemią jest obok innych zjawisk i procesów wyrazem przemian gospodarczych i społecznych wsi. Przeprowadzona w niniejszej pracy analiza obrotu ma na celu określenie typu przemian i ich kierunku.

Przedstawienie pełnego obrotu ziemią uwzględniającego i obrót międzysektorowy i międzysąsiedzki nie jest dziś możliwe bowiem nie ma odpowiednich materiałów umożliwiających jego pełną charakterystykę. Statystyka i administracja państwowa koncentrują się na określeniu obrotu międzysektorowego z pominięciem obrotu między sąsiadami. Badania tego ostatniego przeprowadzone być muszą metodami terenowymi. Dla potrzeb tej analizy przeprowadzono je w 5 wybranych wsiach, tych samych, w których prowadzono i inne badania w tym temacie.

1. Obrót międzysektorowy

W województwie piotrkowskim większość ziemi pozostaje we władaniu indywidualnym, ale od wielu lat następuje ciągłe zmniejszanie się stanu posiadania tego sektora na rzecz gospodarki państwowej. W roku 1975 gospodarka indywidualna obejmowała 73,4% całkowitej powierzchni województwa, do roku 1988 areał jej zmniejszył

http://rcin.org.pl

się o ponad 43 tys. ha obniżając udział tych gruntów w powierzchni województwa o blisko 7%. (Tabl. 1)

Zmniejszenie się własności indywidualnej od 1975 r. postępowało w zróżnicowanym tempie. W zmianach tych wyodrębniają się trzy okresy. Druga połowa lat siedemdziesiątych, aż po rok 1981, charakteryzuje się znacznym zmniejszeniem własności indywidualnej. Wyniosło ono w ciągu tych 7 lat ponad 31 tys. ha. W latach 1982-1984 tendencja ta została zahamowana i nastąpił niewielki wzrost o 1632 ha. Natomiast w drugiej połowie lat osiemdziesiątych do 1988 r. na powrót własność chłopska ciągle się zmniejszała. Przez 4 lata stan jej posiadania zmalał o 10.777 ha. Należy podkreślić, iż tempo kurczenia się własności indywidualnej jest ostatnio o połowę mniejsze niż w pierwszym okresie.

Bilans przemian własnościowych za 14 lat (w okresie od 1975 do 1988 roku), jest dla gospodarki indywidualnej ujemny i wynosi 43248 ha i uszczupliło to jej stan posiadania o blisko 10% majątku gruntowego. Zmniejszenie powierzchni gospodarstw indywidualnych następowało głównie poprzez ograniczanie powierzchni użytków rolnych, których areał skurczył się o ponad 28 tys. ha, co stanowiło blisko 65% całości zmian. Powierzchnia leśna uległa zmniejszeniu o 10,7 tys. ha a pozostałe grunty o 4,5 tys. ha.

Gospodarka indywidualna w międzysektorowym obrocie ziemią w większym stopniu wyzbywała się lasów i pozostałych gruntów niż użytków rolnych. Lasy chłopskie zmniejszyły swą powierzchnię o 20% a pozostałe grunty o 27%. Użytki rolne zaś o 7,2%. Jest to jednak wskaźnik znacznie większy od wartości średniej krajowej wynoszącej w tym okresie 4%.

W omawianym obrocie wraz z przejęciem ziemi przez różne jednostki gospodarki uspołecznionej następowało przekształcenie jej form użytkowania. Sektor uspołeczniony powiększył swe tzw. "pozo-

http://rcin.org.pl

Tabl. 1.

Grunty województwa piotrkowskiego w/g form własności i użytkowani

Lata	Pow. ogółem	Użytki rolne	Lasy	Pozostałe
Ogółem w hektarach				
1975	626,1	404,0	170,4	51,6
1980	626,6	395,7	169,5	61,4
1985	626,6	393,2	170,8	62,6
1988	626,6	387,5	163,3	69,7
Gospodarka nie uspołeczniona (w % pow. ogółem)				
1975	73,4	62,1	8,7	2,6
1980	68,3	58,4	7,8	2,1
1985	68,2	58,7	7,4	2,0
1988	66,5	57,7	7,0	1,8
Gospodarka uspołeczniona (w % pow. ogółem)				
1975	26,5	2,3	18,5	5,7
1980	31,7	4,8	19,2	7,7
1985	31,8	4,1	19,8	7,9
1988	33,5	4,2	20,0	9,2

stałe grunty" o 22,5 tys. ha, co w dużej części wynika z budowy inwestycji bełchatowskiej, budowy dróg i innych terenów zainwestowania pozarolniczego. Powierzchnia lasów państwowych wzrosła o 9,5 tys. ha. Bilans zmian powierzchni użytków rolnych w sektorze uspołecznionym za okres 14 lat jest również dodatni i wynosi 11,5 tys. ha. Wielkość ta stanowi niemal podwojenie użytków rolnych w gospodarce uspołecznionej województwa piotrkowskiego.

http://rcin.org.pl

Ryc. 1

Grunty gospodarki indywidualnej w % powierzchni gminy 1988 r.

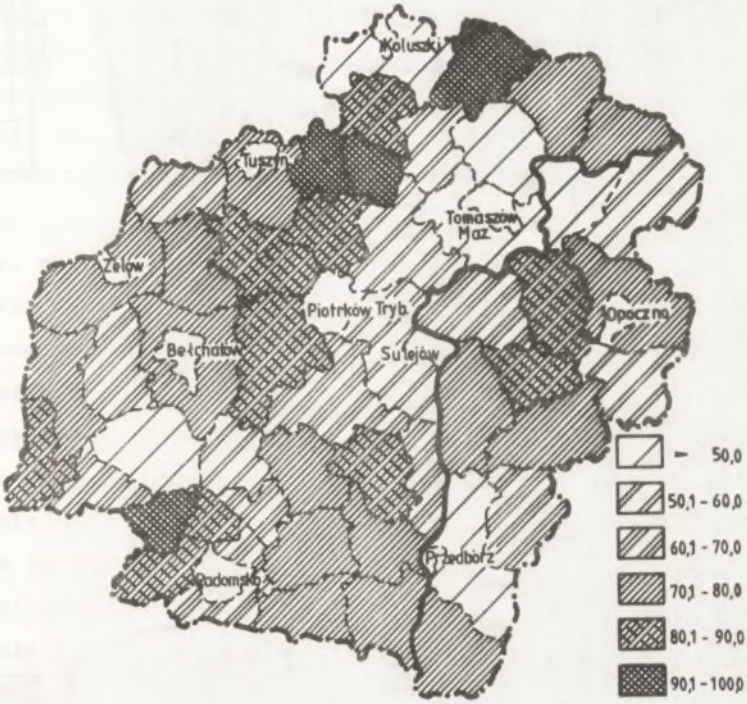

http://rcin.org.pl

Kierunki i wielkości zmian powierzchni ogólnej gospodarki nieuspołecznionej w latach 1980 - 1988

http://rcin.org.pl

Badanie przestrzennego zróżnicowania międzysektorowego obrotu ziemią przeprowadzone zostało dla lat osiemdziesiątych. Zmiany w poszczególnych gminach są różne zarówno co do ich kierunku jak i wielkości. (Rys. 2) W 28 gminach, spośród 51, powierzchnia gospodarstw indywidualnych z roku na rok ulega bądź wzrostowi, bądź spadkowi co świadczy o częstej wymianie ziemi między sektorami. Bilans rocznych zmian obejmuje kilkadziesiąt hektarów tj. do 1% powierzchni gminy. W 7 gminach występuje stała tendencja wzrostu powierzchni gospodarstw indywidualnych a w 16 gminach stała tendencja spadkowa gospodarki indywidualnej. Ogółem, uwzględniając zarówno stałą tendencję wzrostową jak i dodatni bilans za cały okres lat osiemdziesiątych, w 19 gminach nastąpił wzrost powierzchni we władaniu indywidualnym. Większość z tych gmin tworzy zwarty obszar w północnej i północno-zachodniej części województwa od Zelowa po Lubochnię i od Koluszek po Sulejów, jest to obszar w strefie wpływów aglomeracji łódzkiej oraz miast Piotrkowa i Tomaszowa Maz. Największy przyrost nastąpił w gminie Koluszki (611 ha), Lubochnia (523 ha) i Moszczenica (431 ha), ponadto w gminie Będków, Rokiciny, Grabica i Zelów (powyżej 100 ha).

W 32 gminach spośród 51 nastąpiło zmniejszenie areału gospodarki indywidualnej. W 16 gminach w wyniku stałej tendencji zmniejszania się tej gospodarki i również w 16 gminach w wyniku ujemnego bilansu zmian w latach osiemdziesiątych. Ten kierunek zmian, występujący w większości gmin województwa piotrkowskiego, obejmuje zwarte obszary wschodniej części województwa oraz część środkową i południową. Zmiany w części środkowej są związane z rozwojem inwestycji bełchatowskiej i tym różnią się od pozostałych, rolniczych obszarów, szczególnie zapiliczańskiego. W rejonie bełchatowskim największe zmiany nastąpiły w gminie Kleszczów (1375 ha) oraz w gminach Bełchatów, Kluki i Wola Krzysztoporska (450-600 ha).

http://rcin.org.pl

W południowej części województwa największe zmiany były w gminie Kodręb (732 ha).

Obszar zapiliczański niemal w całości, poza gminą Poświętne, charakteryzuje się znacznym zmniejszeniem areału gospodarki indywidualnej. Stała tendencja spadkowa o największych rozmiarach występuje w gminach Żarnów (1456 ha), Białaczów (1125 ha), Przedbórz (962 ha) i Fałków (908 ha). Bilans zmian w gminie Sławno wynosi 460 ha, w gminie Opoczno 352 ha, w gminie Kluczewsko 273 ha najniższy, o wielkości blisko 100 ha, wystąpił w gminie Inowłódz. Zmiany te spowodowały znaczne zmniejszenie się gospodarki indywidualnej i tak w gminie Białaczów o 15,7%, w gminie Żarnów o 13,1%, w gminie Przedbórz o 11,5%, a w gminie Fałków o 10,8% stanu posiadania z roku 1980.

Spadek powierzchni ogólnej gospodarki indywidualnej pociągnął za sobą ubytek użytków rolnych w tym sektorze. Od 1975 roku areał ten skurczył się o ponad 28 tys. ha, z tego w latach osiemdziesiątych o 4580 ha, tj. 1,3% stanu posiadania. Zmiany te w obszarze zapiliczańskim są znacznie większe, choć podobnie jak w całym województwie stopień zmniejszania się powierzchni użytków rolnych gospodarki indywidualnej jest mniejszy niż stopień zmian powierzchni ogólnej. Największy spadek nastąpił w gminie Białaczów o 11,1%, w gminie Żarnów o 10,5%, w gminie Przedbórz o 11,5% i w gminie Fałków o 8,5%, gminie Opoczno o 5,0%, gminie Sławno o 3,1%. Natomiast w gminach: Inowłódz, Kluczewsko, Mniszków i Paradyż spadek jest mniejszy od 1% stanu z 1980 r., zaś w gminach Aleksandrów i Poświętne powierzchnia użytków rolnych jest nieco większa (o 110 i 206 ha) niż w 1980 r.

2. Państwowy Fundusz Ziemi.

W międzysektorowym obrocie ziemią podstawowe zadanie posiada

http://rcin.org.pl

Państwowy Fundusz Ziemi, który tworzony jest głównie z zasobów gospodarki indywidualnej, a wielkość jego zasobów i ich rozmieszczenie świadczą o występowaniu wolnej ziemi, gotowej do rolniczego zagospodarowania. Zasoby PFZ w roku 1988 wynosiły 21857 ha co stanowiło ponad 3% powierzchni ogólnej województwa piotrkowskiego. W latach osiemdziesiątych zasoby te znacznie się zwiększyły, bowiem przez cały ten okres z wyjątkiem lat 1982-1983 występowała stała tendencja wzrostowa. Największy przyrost miał miejsce w latach 1980-1981 i 1987-1988 (4,5 tys. ha - 7,5 tys. ha rocznie).W roku 1988 zasoby PFZ w województwie piotrkowskim zwiększyły się o 5,2 tys. ha, 79,3% tej ziemi pochodziło z sektora prywatnego. Z tego 3855 ha (94,2%) przekazano za emeryturę lub rentę. Ten rodzaj transakcji polega przede wszystkim na przekazywaniu samej ziemi a nie gospodarstw, bowiem tylko 104 ha zostało przekazane wraz z zabudowaniami. Ziemia, która trafiła do PFZ pochodziła z 916 gospodarstw co stanowiło 1,3% ich ogólnej liczby w piotrkowskim. Wskaźnik ten jest wyższy niż poziom zmian w powierzchni gruntów, co świadczy o przekazywaniu gospodarstw najmniejszych.

W przestrzennym rozmieszczeniu zasobów PFZ zarówno tych ogółem jak i tych przekazanych w 1988 r. oraz liczonych w odsetku użytków rolnych gminy zachodzi stała zbieżność. Wyraźnie wydzielają się dwa obszary o znacznie większym udziale gruntów PFZ i jeden obszar o mniejszym nasileniu. (Rys. 3)

Większy obszar koncentracji znajduje się wokół inwestycji bełchatowskiej w gminach Bełchatów, Wola Krzysztoporska, Kleszczów oraz sąsiednich, a drugi, mniejszy obejmuje gminy zapiliczańskie, głównie Żarnów, Fałków, Białaczów, Aleksandrów i Przedbórz. Najmniejsze obszary PFZ występują w gminach północnych i zachodnich województwa, m.in. w gminach Czarnocin, Będków, Lubochnia.

http://rcin.org.pl

Ryc. 3

Stan zasobów PFZ w 1988 r. (w % użytków rolnych gminy).
Powierzchnia użytków rolnych gospodarstw indywidualnych przekazana do PFZ w % powierzchni ogólnej użytków rolnych gminy.

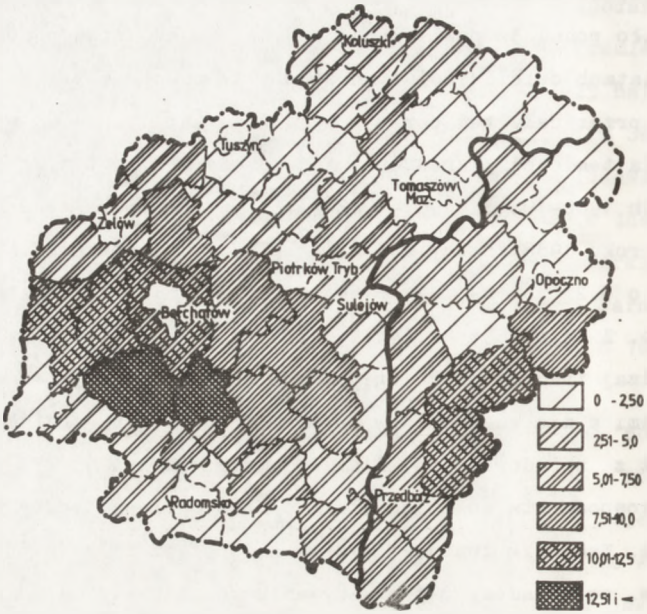

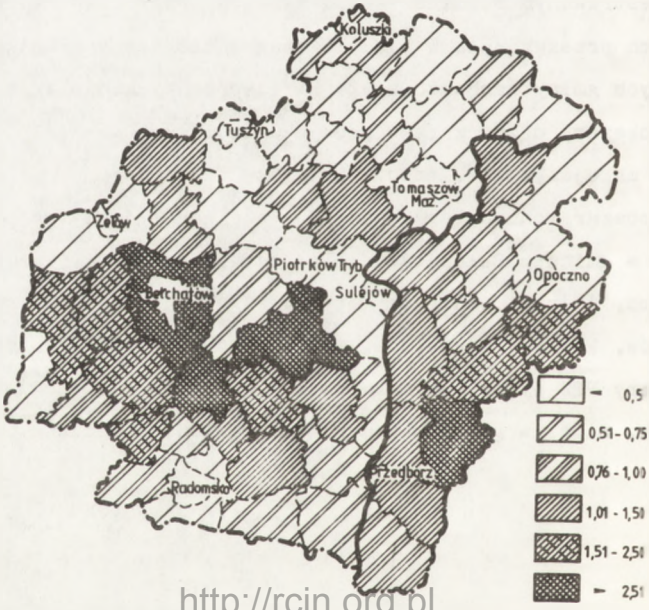

http://rcin.org.pl

Niewielka część ok. 10-15% zasobów PFZ bywa rokrocznie rozdysponowana, co jest przyczyną stałego ich zwiększania się. Sektor nie uspołeczniony, główny nabywca ziemi PFZ, kupuje ją niemal wyłącznie na cele rolnicze (94% to użytki rolne). W 1988 r. sprzedano 659 rolnikom 904 ha ziemi na powiększenie swego gospodarstwa, natomiast 297 ha zakupiło 111 nabywców na założenie nowego gospodarstwa. Transakcje te były niewielkie bowiem na powiększenie nabyto średnio 1,37 ha, a na założenie nowego 2,63 ha. Odkupywanie ziemi na powiększenie gospodarstwa jest zjawiskiem powszechnym, wystąpiło we wszystkich gminach województwa. Najwięcej transakcji zawarto w gminach: Lgota Wielka (32) i Bełchatów (26) oraz w gminach Żelechlinek i Moszczenica. W gminach zapliczańskich najwięcej w gminach: Żarnów (24), Przedbórz (27) i Kluczewsko (22). Najwięcej transakcji na założenie nowych gospodarstw z zasobów PFZ zawarto w gminie Szczerców - 33, ale ich łączna powierzchnia wynosiła tylko 20,7 ha co wiązać należy z pozarolniczym zatrudnieniem w tym rejonie. Zakupu ziemi na utworzenie pełnorolnego gospodarstwa dokonano w gminach: Wielgomłyny, Wola Krzysztoporska i Będków. Nie ma ani jednej tego typu transakcji w gminach zapiliczańskich.

Bilans obrotu gruntami między gospodarką indywidualną a PFZ jest ujemny dla tej pierwszej, mierzony zarówno powierzchnią (o 2890 ha) jak i liczbą transakcji (146). Interesujące są te wyniki w układzie przestrzennym. W 26 gminach liczba transakcji zakupu ziemi od PFZ jest większa od liczby transakcji sprzedaży. Na większą skalę zjawisko to wystąpiło w gminach północnych: Rokiciny (21), Żelechlinek (20). Czerniewice (15), Koluszki (1); w południowo-zachodnich w gminach Lgota Wielka i Ręczno, ponadto w gminach Szczerców, Kleszczów i Zelów, a w części zapliczańskiej w gminach Sławno, Kluczewsko i Przedbórz.

http://rcin.org.pl

Relacje te świadczą o istnieniu w tych rejonach zapotrzebowania na małe, pozarolnicze działki.

W 19 gminach liczba transakcji zbycia ziemi na rzecz Funduszu jest większa od liczby transakcji nabycia przez właścicieli indywidualnych.

Relacje te świadczą o kryzysie gospodarki rolnej w tym rejonie. Wystąpiło ono z największą siłą w gminach Rozprza i Gorzkowice, gdzie różnica w liczbie transakcji wynosi 50. W gminach zapiliczańskich podobną skalę zjawiska odnotowano w gminie Fałków (48), a wysokie wartości występowały również w gminach Żarnów (21), Opoczno (16) i Białaczów (14).

Bilans obrotu ziemią między gospodarką indywidualną a PFZ pozwala stwierdzić, iż tą drogą postępuje rozdrobnienie struktury agrarnej. Średnia wielkość gospodarstwa przekazanego Funduszowi na obszarach wiejskich wynosiła 4,61 ha, natomiast średnia wielkość gospodarstwa utworzonego z zasobów Funduszu - 2,68 ha. Różnica 2 ha jest tu bardzo istotna.

Przeprowadzony dla obszaru zapiliczańskiego bilans obrotu ziemią między gospodarką indywidualną a PFZ pozwala stwierdzić, iż wkład tych ziem w tworzenie się zasobów PFZ jest większy niż innych rejonów województwa, zarówno pod względem przekazanej powierzchni jak i ilości oddanych gospodarstw (256 gospodarstw, tj. 29,4% ogólnej liczby w województwie). Zakup ziemi od PFZ jest tu mniejszy od przeciętnej, zarówno na powiększenie gospodarstwa (169 transakcji o łącznej powierzchni 181,6 ha) jak i na założenie nowych gospodarstw (23 gospodarstwa o pow. 66,2 ha). Interesujący jest obraz zróżnicowania liczby transakcji nabycia i sprzedaży. W gminach Aleksandrów, Białaczów, Fałków, Opoczno, Paradyż i Żarnów zdecydowanie przeważają transakcje przekazywania ziemi Funduszowi. W gminach tych zasoby PFZ są duże i stale po-

http://rcin.org.pl

większające się. Natomiast w gminach Kluczewsko, Mniszków, Poświętne, Przedbórz i Sławno liczba transakcji nabycia ziemi z zasobów Funduszu jest większa od liczby przekazanych gospodarstw, ale zakupione działki są niewielkie powierzchniowo. Np. średnia wielkość transakcji w gminie Sławno wynosiła 0,7 ha. Wynika to z faktu, iż wymienione gminy leżą w strefie wpływu miast, głównie Tomaszowa Maz.

Obrót ziemi między Państwowym Funduszem Ziemi a jednostkami gospodarki uspołecznionej jest znaczny jeżeli zważyć, iż udział tego sektora w gospodarce rolnej województwa piotrkowskiego jest niewielki. W 1987 r. aż 26% zasobów PFZ (1070 ha) powstało z przejęcia gruntów uspołecznionych, którymi w większości były użytki rolne (79,3%). Gospodarka uspołeczniona nabyła z PFZ w 1987 roku 897 ha z czego na cele rolnicze przekazane zostało tylko 38% areału (344 ha), ponad 1/4 przeznaczona została do zalesienia a blisko 35% na inne cele nierolnicze. Najwięcej gruntów do zalesienia przeznaczono w gminach Berchatów, Sławno i Zelów. Na cele nierolnicze część ziemi przekazano na zainwestowanie miejskie, a ponad połowę zajęły inwestycje w Szczercowie (116 ha) i Masłowicach (59 ha).

Zasoby Państwowego Funduszu Ziemi w województwie piotrkowskim są znaczne i ciągle powiększają się. W roku 1988 areał ich obejmował blisko 22 tys. ha co stanowiło 3,5% powierzchni województwa. Przeważająca część tej ziemi, około 2/3, wykorzystywana jest przez rolników indywidualnych na zasadach różnych umów ale ponad 6,5 tys. ha pozostaje w bezpośredniej administracji Funduszu, z czego blisko 70% przeznaczonych jest na zalesienie. Niepokój może budzić duża ilość ziemi obrzędzającej w zasobach PFZ. Jest to areał 2375 ha, w całości ziemi użytków rolnych. Najwięcej ziemi całkuje w gminach Kleszczów i Kamieńsk. Wysokie wskaźniki wystę-

http://rcin.org.pl

pują w gminach zapiliczańskich, szczególnie w gminie Żarnów (4,54), ponadto w gminach Aleksandrów, Białaczów i Przedbórz (1,9-1,3%).

3. Obrot ziemią w wybranych wsiach

Badania przeprowadzono w 5 wsiach leżących w gminach zapiliczańskich. Ich charakterystyka została przeprowadzona w poprzednich rozdziałach tej pracy, tu należy podkreślić, iż gospodarstwa rolne w tych wsiach są małe lub średnie (4-6 ha) i posiadają duże rozdrobnienie gruntów na kilka lub kilkanaście działek. Większość gospodarstw jest prowadzona przez aktualnego gospodarza od 30-40 lat. Gospodarstwa młodsze - do 20 lat - stanowią 1/3, natomiast co szóste ma więcej niż 40 lat (do 70). Najwięcej gospodarstw najstarszych posiada wieś Grębenice (25%) i Dąborzeczka (22%), w trzech pozostałych udział ich waha się w granicach 11-12%. Gospodarstwa trzydziesto-czterdziestoletnie najliczniej występują w Zakrzowie (ponad 40%) oraz w Grębenicach i Kol. Libiszów (po ok. 30%). Ogółem w Grębenicach i Zakrzowie gospodarstwa stare, prowadzone przez aktualnego gospodarza więcej niż 30 lat stanowią 56-52% wszystkich gospodarstw we wsi. Gospodarstwa rolne prowadzone od dwudziestu lat najliczniejsze są w Kol. Libiszów (36%) i w Kotuszowie (45%), gdzie prowadzenie ponad 1/4 z nich rozpoczęto w ostatnim dziesięcioleciu. (Tabl, 2)

Zdecydowana większość właścicieli gospodarstw rolnych w badanych wsiach nie pracuje poza rolnictwem. Tylko co piąty gospodarz podjął taką pracę. Natomiast jest niemal regułą, że pracują dorosłe, pełnoletnie dzieci a miejscem pracy są głównie okoliczne miejscowości.

http://rcin.org.pl

Tabl. 2

Wiek gospodarstw rolnych

Gospodarstwa prowadzone od roku	Libiszów	Zakrzów	Grębenice	Dęborzeczka	Kotuszów	Ogółem
	liczba gospodarstw					
przed 1949	6	5	8	4	5	28
1950-1959	14	18	9	2	7	50
1960-1969	10	10	5	6	12	43
1970-1979	10	5	5	4	8	32
po 1980	7	6	4	2	12	31
Razem	47	44	31	18	44	184

W latach osiemdziesiątych we wszystkich badanych wsiach zawarto 29 transakcji kupna ziemi i 23 transakcji jej zbycia, objęły one łącznie ponad 121 ha. Spośród 29 transakcji kupna w 20 przypadkach celem było powiększenie gospodarstwa a w 9 przejęcia gospodarstwa w całości. Transakcje powiększające gospodarstwo objęły 23,5 ha a najwięcej umów zawarto we wsi Libiszów (9), w pozostałych były one pojedyncze: w Zakrzowie 4, w Grębenicach 2, w Dęborzeczce 1, w Kotuszowie 4. Przejęcie całych gospodarstw rolnych nie jest w badanych wsiach powszechne, w każdej z nich wystąpiły pojedyńcze przypadki poza Kotuszowem, gdzie przekazano 4 gospodarstwa. (Tabl. 3)

Proces zbywania ziemi w latach osiemdziesiątych w badanych wsiach objął blisko 100 ha w 23 transakcjach. Jest to przede wszystkim przekazywanie całych gospodarstw do Państwowego Funduszu Ziemi w zamian za emeryturę lub rentę. Najsilniej wystąpiło ono w Grębenicach, gdzie przekazano 12 gospodarstw o łącznej

http://rcin.org.pl

Tabl. 3

Nabycie ziemi w ha

Wieś	Ogółem	w tym jako część gospodarstwa	z tego		Ogółem liczba transakcji w l.80
			w latach osiemdziesiątych	%	
Zakrzów	25,5	21,5	4,3	20,0	5
Libiszów	25,0	20,0	8,5	32,5	10
Dęborzeczka	46,8	15,2	0,5	3,3	3
Grębenice	23,5	6,7	2,5	28,7	3
Kotuszów	123,0	9,7	9,7	100,0	8
Razem	244,8	75,1	23,5	31,3	29

Tabl. 4

Zbycie ziemi w ha

Wieś	Ogółem	w tym:		w tym w latach osiemdziesiątych	Ogółem liczba transakcji w l.80
		w całych gospodarstwach	części gospodarstwa		
Zakrzów	16,1	16,1	-	6,6	2
Libiszów	8,5	3,3	5,2	6,8	2
Dęborzeczka	10,9	2,6	1,3	9,6	2
Grębenice	57,5	41,3	16,2	45,6	12
Kotuszów	29,3	29,3	-	29,3	5
Razem	122,3	99,6	22,7	97,9	23

http://rcin.org.pl

powierzchni 45,6 ha, w Kotuszowie 5 gospodarstw o blisko 30 ha. W pozostałych wsiach miały miejsce po dwa przypadki o powierzchni 6,6-9,6 ha. (Tabl. 4)

Podstawową formą nabycia ziemi w latach osiemdziesiątych poza otrzymaniem w spadku lub darowiźnie był zakup międzysąsiedzki, choć w tym zakresie zachodzi znaczne zróżnicowanie między poszczególnymi wsiami. Wszystkie transakcje w Libiszowie były międzysąsiedzkie oraz po dwie w Kotuszowie i Dęborzeczce. Natomiast z PFZ zakupiono wszystkie działki w Grębenicach i po trzy w Kotuszowie i Zakrzowie. Zróżnicowanie to wynika z niskiej ceny ziemi w PFZ a także minimalnych spraw formalnych. Zakup między osobami prywatnymi nie jest zawsze prosty, często z nieuregulowaną kwestią własności i innymi ograniczeniami prawnymi.

Reasumując zagadnienie obrotu ziemią w wybranych wsiach należy stwierdzić, iż jest to determinowane czynnikami demograficznymi. Większość gospodarstw rolnych prowadzona jest przez osoby starsze, gospodarujące na swej ziemi od wielu dziesiątków lat i nie mających następców, którzy poprowadziliby tę pracę dalej. Ta grupa nie jest już zainteresowana rozwijaniem produkcji. W gospodarstwach należących do ludzi młodych również niewielkie jest zainteresowanie nabywaniem ziemi. Stanowisko to jest skutkiem braku perspektyw dostatniego życia na wsi. Udręki zarówno życia codziennego jak i trudności zorganizowania warsztatu pracy tzn. wyposażenia gospodarstwa w maszyny i urządzenia są bardzo duże, a dla przeciętnego rolnika nieosiągalne. Stwarza to sytuację, iż pozostający na gospodarstwie młodzi utrzymują zastaną po rodzicach ziemię szukając dodatkowych dochodów poza rolnictwem.

http://rcin.org.pl

Marek Sobczyński

Wyposażenie i funkcjonowanie infrastruktury technicznej i społecznej wsi rejonu zapiliczańskiego na tle regionu.

Dla badania przyczyn procesu depopulacji wsi niezmiernie istotne wydaje się stwierdzenie stanu wyposażenia regionu odpływu ludności w obiekty infrastruktury technicznej i usługowej. Można założyć, iż człowiek w swym dążeniu do poprawy stopy życiowej i warunków bytu, będzie się starał przenieść z obszaru słabiej wyposażonego do regionu zapewniającego wyższy komfort usług i lepszy stan infrastruktury technicznej. Trendy odwrotne można uznać za wyjątkowe, odnoszące się do jednostek, które osiągnęły już bardzo wysoki standard życiowy, graniczący z przesytem i stan ten sprawił, że zdecydowali się porzucić ten byt dla symbolicznego powrotu "do natury" rozumianej jako życie w prymitywnych warunkach, ale w zdrowej i pięknej okolicy wiejskiej.
W polskich warunkach taki styl życia prezentuje ułamek procenta ludności kraju.

Opracowanie niniejsze oparto zarówno na analizie danych statystycznych uzyskanych dla gmin dzięki wykorzystaniu formularza X-M 1 - "Sprawozdanie o wyposażeniu miejscowości wiejskich w podstawowe placówki i urządzenia" GUS 1988 i innych danych zebranych w urzędach gmin jak również na podstawie szczegółowych badań terenowych w 43 miejscowościach 11 gmin rejonu zapiliczańskiego. Badania te objęły wszystkie elementy infrastruktury technicznej i społecznej, ich stan, funkcjonowanie a także poddano analizie wyniki oceny tej infrastruktury przez mieszkańców gmin, których ankietowano w trakcie badań. Wyniki badań terenowych odnoszą

http://rcin.org.pl

Ryc. 1

Badane sołectwa gmin zapiliczańskich

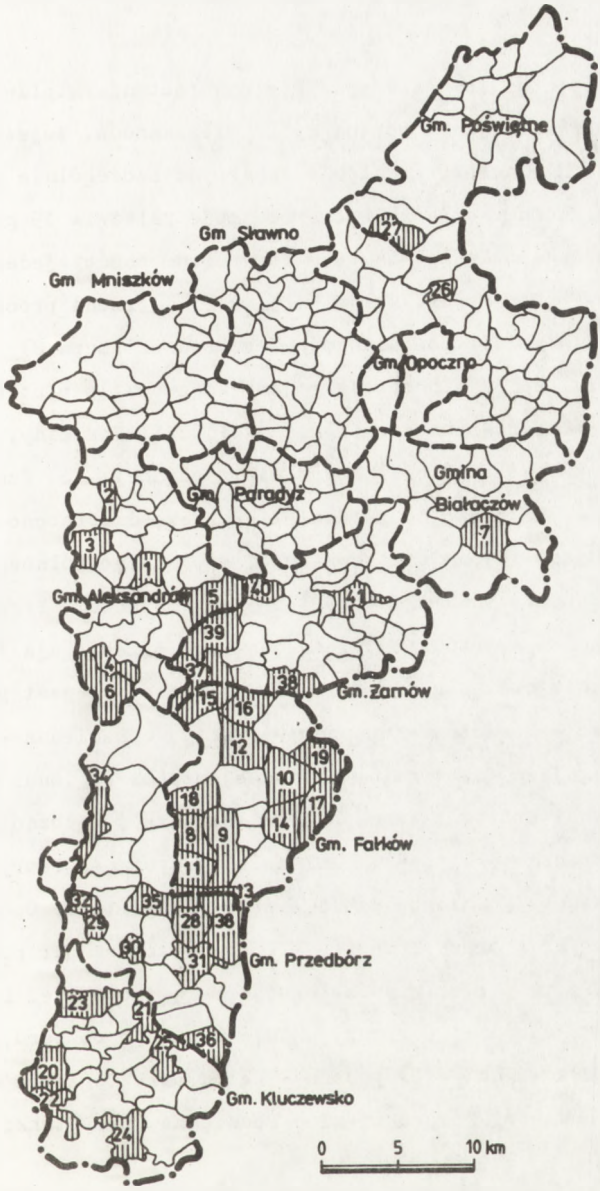

http://rcin.org.pl

się do lat 1988-1989. Z badań wyłączono wszystkie leżące na tym obszarze miasta wydzielone na szczeblu gminnym (mapa 1).

Komunikacja

Dostępność komunikacyjna regionu jest niewątpliwie ważnym czynnikiem warunkującym poziom życia mieszkańców. Województwo piotrkowskie nie należy pod tym względem do szczególnie uprzywilejowanych. Komunikacja kolejowa obejmuje zaledwie 19 gmin, nie wszystkie jednak posiadają na swym terytorium choćby jeden przystanek kolejowy. Dostępność komunikacji PKP, mierzona procentowym udziałem wsi w gminie posiadających przystanek (mapa 2) pozwala wyróżnić trzy lepiej wyposażone rejony województwa piotrkowskiego - część północno-zachodnią (gminy Koluszki, Rokiciny, Ujazd), część środkową (pas gmin ciągnących się z północy - od Czarnocina przez Piotrków, Radomsko na południe) oraz część północno-wschodnią (obejmującą rejon Tomaszowa-Opoczna), a więc północno-opoczyńską część zapiliczańskiej strefy objętej badaniem. Przez obszar zapiliczański województwa piotrkowskiego przebiegają tylko trzy linie kolejowe. Dla mieszkańców najważniejsze jest połączenie Koluszki - Tomaszów - Opoczno - Skarżysko Kamienna - Sandomierz przebiegające przez gminy północnej części regionu: Sławno (trzy przystanki: Bratków, Czadkowice, Słomianka), Opoczno (dwa przystanki: Opoczno i Sitowa), Białaczów (przystanek Petrykozy). Całą trasę przebywa na dobę sześć par pociągów, trasę Opoczno - Skarżysko 8 par a trasę Tomaszów - Opoczno siedem par pociągów. Wszystkie te połączenia obsługują pociągi osobowe. Drugą linią kolejową, bardziej peryferyjną dla badanego obszaru, jest połączenie Tomaszów Maz. - Przysucha - Radom przebiegające w rejonie zapiliczańskim tylko przez gminę Poświętne (przystanki Antoniów,

http://rcin.org.pl

Ryc. 2
Przystanki PKP

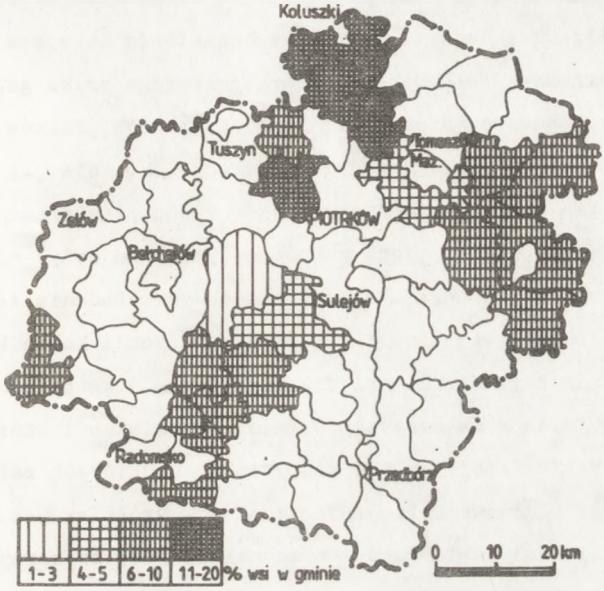

http://rcin.org.pl

Dęba Opoczyńska). Linia ta ma, wobec tylko dwóch przystanków położonych w lasach z dala od Poświętnego, znaczenie czysto lokalne. Trasę pokonuje na dobę 8 par pociągów, z ktorych tylko cztery osobowe stają na wspomnianych przystankach. Dodatkowo dwie pary pociągów rano i wieczorem przebywają trasę Tomaszów - Drzewica. Trzecia linia kolejowa przebiegająca przez rejon zapiliczański województwa piotrkowskiego, choć z krajowego punktu najważniejsza w regionie, dla ruchu pasażerskiego ma minimalne znaczenie, jakkolwiek ma duże znaczenie ze społeczno-gospodarczego punktu widzenia. Jest to Centralna Magistrala Kolejowa (CMK) łącząca Warszawę ze Śląskiem, która przebiega przez gminy: Poświętne, Opoczno, Białaczów, Paradyż, Żarnów, Fałków i wzdłuż wschodnich granic gmin Przedbórz i Kluczewsko, ale już w województwie kieleckim. Wykorzystują ją w ruchu pasażerskim wyłącznie ekspresy i pociągi międzynarodowe (9 par na dobę) nie zatrzymujące się nigdzie poza stacjami krańcowymi. Badania terenowe wykazały jednak, że linia ta ma pewne znaczenie komunikacyjne dla badanego regionu. We wsi Idzikowice, ok. 1 km od granicy gminy Opoczno, oraz w Małoszycach w gminie Poświętne i Skórnicach w gminie Fałków znajdują się przystanki, na których zatrzymują się pociągi służbowe relacji Włoszczowa - Grodzisk Maz. Chociaż formalnie jednostka ta dowozi pracowników PKP, to korzystają z niej także mieszkańcy wspomnianych gmin, po części uprawnieni do tego poprzez pracę członków rodzin w tej instytucji. Mieszkańcom Kol. Libiszów podróż do Warszawy zajmuje ok. 2 godzin, tyle samo co autobusem PKS do stolicy województwa - Piotrkowa. Kursują dwie pary takich pociągów nie wykazane w rozkładzie jazdy. CMK spowodowała w gminach, przez które przebiega, daleko idące przemiany społeczne. Jej budowa i eksploatacja dała zatrudnienie wielu mieszkańcom wsi i prawdopodobnie skłoniła ich do pozostania na wsi, jak to wykazały badania w Kol. Libiszów.

http://rcin.org.pl

Ryc. 3
Przystanki PKS

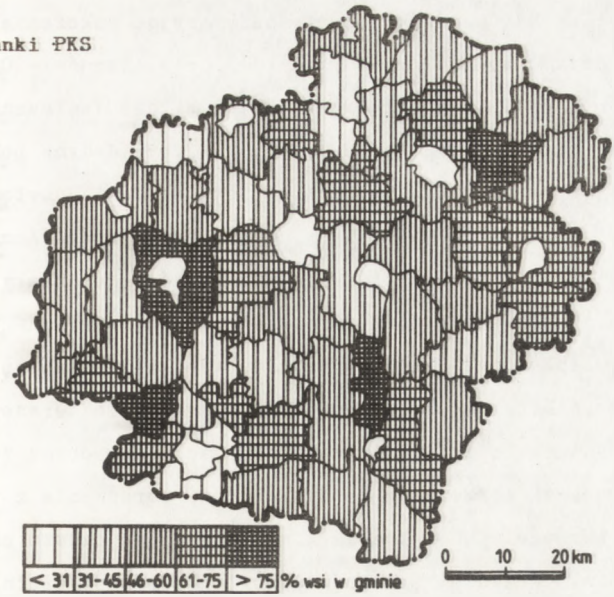

Komunikacja autobusowa w województwie piotrkowskim także nie zalicza się do szczególnie rozwiniętych ustępując na przykład wyraźnie sąsiedniemu województwu sieradzkiemu /mapa 3/. Strefa zapiliczańska nie wyróżnia się szczególnie na tle województwa. Można wyróżnić trzy grupy gmin pod względem procentowego udziału wsi w gminie posiadających przystanek PKS. Powyżej 60% wsi posiada komunikację w gminach Sławno, Opoczno, Białaczów i Przedbórz, powyżej 46% w gminach: Poświętne, Kniszków, Paradyż, Aleksandrów i Fałków. Najgorzej przedstawia się sytuacja w gminach Żarnów i Kluczewsko, w których przystanki PKS ma tylko ponad 30% wsi. Poza szlakami drogowymi o znaczeniu krajowym lub wojewódzkim leżą gminy: Aleksandrów, Białaczów,Sławno. Aleksandrów leży w odległości ok. 1,5 km od drogi lokalnej Przedbórz - Skotniki - Dąbrowa - Sulejów. Sławno oddalone jest o 3 km od drogi

http://rcin.org.pl

krajowej Łódź - Radom. Najbardziej peryferyjne położenie ma Białaczów oddalony o ponad 2 km od lokalnej drogi Żarnów - Opoczno. Całość regionu zapiliczańskiego jest dość silnie izolowana od województwa piotrkowskiego przez dolinę Pilicy. Jedyne połączenie to mosty w Przedborzu, Sulejowie, Tomaszowie i Inowłodzu, zapora na rzece Treście i piesza kładka w Skotnikach. Komunikację drogową w regionie zapiliczańskim zapewniają oddziały PKS z Piotrkowa, Tomaszowa Maz. i Radomska. Opierając się na rozkładach jazdy autobusów PKS możnaby sądzić, że nieźle zabezpieczono potrzeby komunikacyjne mieszkańców. Jednak badania terenowe i ankiety z mieszkańcami pozwoliły uzyskać nieco inny obraz tej obsługi. Powszechne są narzekania na niezgodność kursowania z rozkładem jazdy, szczególnie w okresie zimowym (wypada często około połowa kursów), Jeszcze bardziej dokuczliwe jest przepełnienie autobusów powodujące, że od większych miast, z których autobus wyrusza, nie jest w stanie zabierać mieszkańców oczekujących na trasie (szczególnie w godzinach szczytu). Znaczny jest też udział wsi pozbawionych komunikacji autobusowej i oddalonych od niej o kilka kilometrów. Również miejscowości leżące na ruchliwych trasach o znaczeniu krajowym, wbrew pozorom mają słabą komunikację, gdyż przejeżdżają przez nie głównie autobusy pośpieszne i dalekobieżne nie zatrzymujące się w małych miejscowościach nawet gminnych. Stan dróg w wielu gminach uniemożliwia rozwój komunikacji autobusowej, o którą upominają się mieszkańcy. Spore znaczenie ma komunikacja zakładów przemysłowych z Piotrkowa, Tomaszowa, Radomska, Końskich a nawet Bełchatowa, których autobusy utrzymują regularny dowóz pracowników z wielu wsi regionu. Większość gmin ma także zorganizowany we własnym zakresie dowóz dzieci z odległych wsi do zbiorczych szkół gminnych.

http://rcin.org.pl

Łączność

Kwestia łączności jest we współczesnym świecie jednym z najważniejszych elementów wszelkiej działalności gospodarczej, ma też istotny wpływ na poziom życia społeczeństwa. Dla wsi niewątpliwie kwestia łączności, wobec naturalnego oddalenia od centrów usługowych jest wyjątkowo istotna, a właśnie wieś w porównaniu z miastem jest w Polsce szczególnie upośledzona pod względem rozmieszczenia infrastruktury łączności. Przy tym Polska należy do najsłabiej wyposażonych w te obiekty krajów Europy, więc pozycja polskiej wsi jest wprost szokująca - na poziomie najsłabiej rozwiniętych krajów świata. Badania przeprowadzone we wsiach zapiliczańskiej strefy województwa piotrkowskiego potwierdziły to statystycznie wykazane opóźnienie rozwoju. Na tle całego województwa strefa ta również należy do słabiej wyposażonych. (mapa 4). Tylko w gminie Białaczów powyżej 12% wsi posiada urzędy

Ryc.4

Urzędy pocztowe

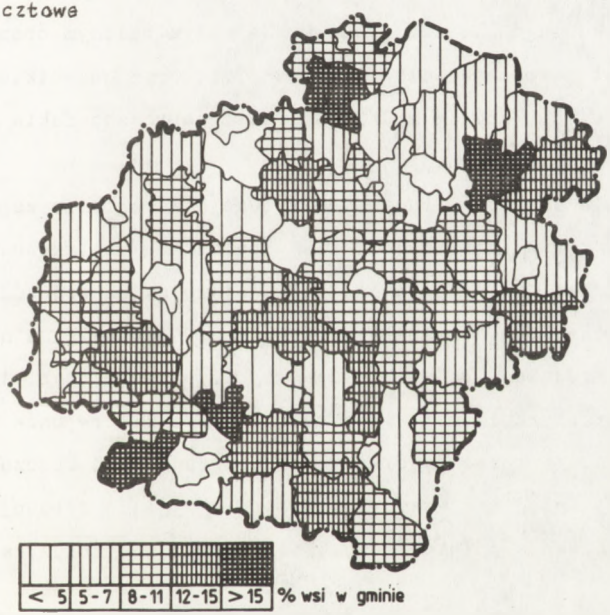

http://rcin.org.pl

pocztowe natomiast w gminie Przedbórz zaledwie 5% wsi ma te ośrodki podstawowej łączności ze światem. W całym regionie zapiliczańskim (wyłączając miasta Przedbórz i Opoczno) nie ma urzędu pocztowego czynnego po godzinie 14-16 (w sobotę 11-13) lub w niedzielę. Zresztą poczty miejskie też pracują tylko do 21.00. Niestety i te godziny pracy okazały się często fikcyjnymi, co udowodniły badania terenowe np. kasa na poczcie w Przedborzu pracuje tylko w godz. 8-14. Część gmin posiada automatyczne połączenia telefoniczne z sąsiednimi miastami ale nadal ręcznie łączą centrale w gminach: Kluczewsko, Żarnów, Fałków. Aleksandrów, Poświętne (w większości czynne całą dobę). W badanych gminach nie udało się jeszcze zrealizować gierkowskiej idei - telefon w każdej wsi (u sołtysa). Pod względem liczby prywatnych abonentów telefonicznych rejon zapiliczański jest gorzej wyposażony od reszty województwa, jedynie w gminie Paradyż jest ponad 80 abonentów prywatnych a w gminie Przedbórz zaledwie poniżej 20. W zakres łączności wchodzi tradycyjnie także kwestia odbioru sygnału radiowego i telewizyjnego. Na całym badanym obszarze odbierany jest pierwszy i drugi program TVP, oraz wszystkie zakresy fal radiowych łącznie z UKF. Nie zarejestrowano faktu odbioru telewizji satelitarnej.

W zakresie abonentów radiowych sytuacja w regionie zapiliczańskim jest gorsza niż średnia dla województwa piotrkowskiego, a nawet gorsza niż średnia dla rejonów wiejskich województwa, gdyż tylko gmina Poświętne ma wyraźnie lepszy wskaźnik, a nieznacznie powyżej średniej dla wsi lokuje się Kluczewsko (tab. 1). Szczególnie drastycznie odbiegają od średniego dla rejonów wiejskich wyposażenia w radioodbiorniki gminy Przedbórz i Opoczno (ponad trzy razy mniej niż średnia). Podobnie wygląda sytuacja w zakresie wyposażenia w telewizory. Żadna gmina nie zbliżyła się nawet

http://rcin.org.pl

Tab. 1. Liczba abonentów RTV przypadających na 1000 mieszk. regionu zapiliczańskiego województwa piotrkowskiego.

gmina	abonenci na 1000 mieszkańców gminy	
	radiowi	telewizyjni
Aleksandrów	174,6	157,0
Białaczów	203,8	193,4
Fałków	157,7	146,9
Kluczewsko	208,6	193,0
Mniszków	181,5	165,3
Opoczno	82,5	73,2
Paradyż	184,8	173,7
Poświętne	214,8	197,6
Przedbórz	116,5	108,0
Sławno	190,5	180,5
Żarnów	207,6	191,7
średnia dla województwa	253,3	234,5
średnia dla wsi w wojew.	207,8	192,8

do średniej wojewódzkiej, a średnią dla obszarów wiejskich przekroczyła wyraźnie tylko gmina Poświętne i nieznacznie gminy Kluczewsko i Białaczów. Ponownie gminy Przedbórz i Opoczno znalazły się znacznie poniżej średniej.

Gospodarka komunalna

Tradycyjnie w Polsce gospodarka komunalna wsi jest słabo rozwinięta. Główny jej element to wodociągi, rzadziej kanalizacja. Sporadycznie występuje sieć gazowa i centralnego ogrzewania. Częściej natomiast organizuje się w gminach służby oczyszczania

http://rcin.org.pl

Ryc. 5
Sieć wodociągowa

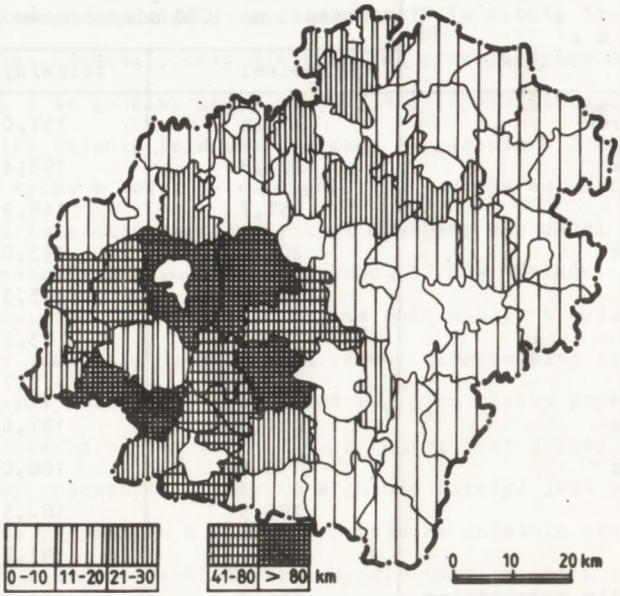

i odśnieżania dróg, wywozu nieczystości płynnych i śmieci oraz ochrony przeciwpożarowej. Najsłabiej rozwiniętą sieć wodociągową w województwie piotrkowskim ma właśnie strefa zapiliczańska (mapa 5). Posiadają ją gminy: Kluczewsko (we wsi Boża Wola 2,4 km), Przedbórz (we wsi Policzko - 1,6 km), Fałków (w samej wsi gminnej i okolicy 7,2 km), Żarnów (pomiędzy wsiami Sielec - Nowa Góra - Paszkowice oraz w Żarnowie łącznie 9,3 km), Opoczno (2 km koło granic miasta), Białaczów (w gminie 1,6 km), Mniszków (3,2 km), Sławno (6 km) oraz w budowie Poświętne. Sieć kanalizacyjna ma charakter czysto symboliczny. Gmina Kluczewsko posiada jej tylko 500 m, Fałków - 1,4 km, Opoczno 1100 m, Białaczów - 200 m. Najlepiej wygląda sytuacja wyposażenia wsi w remizy strażackie,

http://rcin.org.pl

choć także gorzej niż w całym województwie piotrkowskim. W większości gmin 6-10% wsi posiada remizy, tylko nieco gorzej wygląda sprawa w gminach Przedbórz i Poświętne gdzie remizy ma poniżej 5% wsi w gminie. Trzeba jednak powiedzieć, że w sąsiednim województwie sieradzkim są gminy, w których ponad 20% wsi posiada remizy strażackie.

Energetyka

Wyposażenie w energię elektryczną regionu wydaje się być pełne. Nie zanotowano zamieszkanych gospodarstw pozbawionych energii elektrycznej. Nieco gorzej wygląda zaopatrzenie w tzw. "siłę", ale też nie jest złe. Inna sprawa jak funkcjonuje ta sieć energetyczna. W okresie letnim w zasadzie nie notuje się poważniejszych awarii (poza szkodami wyrządzonymi przez gwałtowne burze) ale od jesieni do wiosny we wsiach stosuje się permanentnie system wyłączeń energii. We wsi Pląskowice gmina Fałków odnotowano średnio pięć wyłączeń w miesiącu, ale w siedzibie gminy wyłączeń nie było. Najgorszy jest stan sieci energetycznej w gminie Aleksandrów nie remontowanej od czasu instalacji.

Handel

Sieć handlowa na polskiej wsi należy do najuboższych w Europie. Ogranicza się przeważnie do sklepu z podstawowymi produktami spożywczymi i gospodarstwa domowego. Ale nawet te minimalne potrzeby mieszkańców nie są zabezpieczone, gdyż sklepy są często zamknięte a powszechny jest w nich brak podstawowych dla życia produktów, co zmusza mieszkańców do zaopatrywania się w najbliższych lub bardziej oddalonych od wsi ośrodkach miejskich. Wszystkie zakupy z zakresu obuwia i odzieży dokonuje się w zasadzie w miastach.

http://rcin.org.pl

Ryc. 6
Placówki handlowe

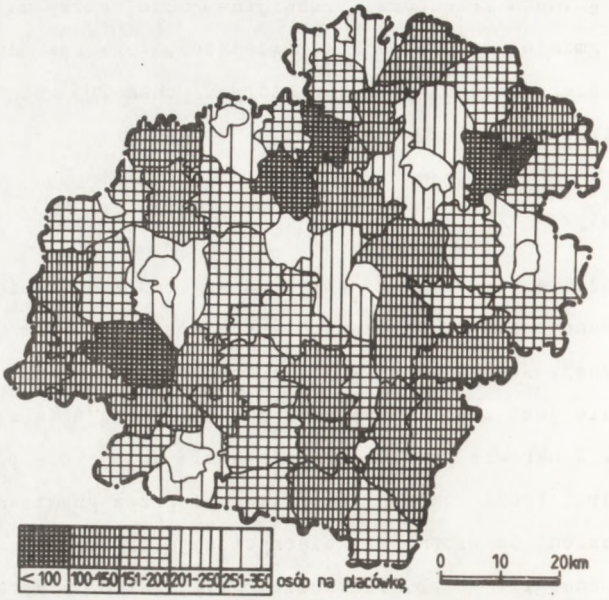

Pod względem liczby osób przypadających na placówkę handlową strefa zapiliczańska nie wyróżnia się z całości województwa piotrkowskiego (mapa 6). Jedynie gmina Opoczno na gorsze wskaźniki - powyżej 250 mieszkańców na placówkę. W całym województwie na placówkę handlową przypada średnio 286 osób (w Polsce 168 osób) co już pozwala wnosić o niedorozwoju handlu w województwie pod względem całego kraju. W poszczególnych gminach natomiast sytuacja jest lepsza niż średnia dla województwa, na którą niekorzystnie wpływają wskaźniki miejskie (tab. 2). W zakresie sklepów spożywczych najsłabiej wyposażone są gminy Opoczno - 499 osób na sklep, Poświętne 457, Paradyż 444, a najlepiej Żarnów 207 osób, Przedbórz 261 osób na placówkę. Przy średniej wo-

http://rcin.org.pl

Tab. 2. Sieć handlowa zapiliczańskiej części województwa piotrkowskiego

gmina	placówki handlowe ogółem		sklepy spożywcze		sklepy przemysłowe		kioski "Ruchu"
	liczba osób przypadających na						
	placówkę	m^2 powierzchni	placówkę	m^2 powierzchni	placówkę	m^2 powierzchni	placówkę
Aleksandrów	279	5,2	387	9,7	1006	11,1	1258
Białaczów	263	5,2	361	6,7	1300	24,8	2167
Fałków	250	5,2	323	2,1	1098	18,6	2745
Kluczewsko	255	3,5	340	5,3	1019	10,5	5026
Kniszków	268	4,1	363	6,6	1017	10,6	-
Opoczno	465	9,0	499	11,1	6741	48,7	4494
Paradyż	342	4,4	444	8,6	1480	9,0	2121
Poświętne	332	5,0	457	9,0	1219	11,1	3657
Przedbórz	233	4,8	261	6,0	2217	23,2	2217
Sławno	356	4,9	412	5,7	2609	26,2	3914
Żarnów	212	3,4	207	5,2	1030	9,3	3505
woj. piotrkowskie	286	-	373	6,2	1229	8,9	1889

jewódzkiej 373 osoby na sklep spożywczy gorsze warunki handlu panują w gminach Aleksandrów, Opoczno, Paradyż, Poświętne i Sławno a więc w północnej części regionu zapiliczańskiego. Rozpatrując liczbę osób przypadających na m^2 powierzchni sklepu spożywczego przy średniej dla województwa 6,2 osoby na m^2, najgorsza sytuacja panuje w gminach Opoczno 11,1 osoby, Aleksandrów 9,7, Poświętne 9, Paradyż 8,6 osoby na m^2. Najkorzystniej zaś w gminie Fałków - 2,1 osoby na m^2, gdzie można mówić o niemal światowym standardzie powierzchni handlowej. Lepsze od średniej są też parametry gmin: Żarnów, Sławno, Przedbórz i Kluczewsko.

http://rcin.org.pl

W zakresie sklepów przemysłowych przy średniej wojewódzkiej 1229 osób na placówkę wyraźnie zaznacza się tragiczna sytuacja gminy Opoczno, gdzie przypada na placówkę ponad pięciokrotnie więcej osób - 6741. Gorsze od średniej parametry wykazują też gminy: Sławno, Przedbórz, Paradyż, Białaczów. Najkorzystniej wygląda sytuacja w gminach Aleksandrów 1006 osób, Mniszków i Kluczewsko. Natomiast rozpatrując kwestię powierzchni handlowej sklepów przemysłowych, dla których średnia wojewódzka wynosi 8,9 osoby na m^2, widać znacznie większą dysproporcję w sklepach badanego obszaru. W gminie Opoczno przypada na m^2 powierzchni sklepu aż 48,7 osoby, w Sławnie 26,2, Przedborzu 23,2, Białaczowie 24,8. Żadna z gmin regionu nie osiąga nawet średniej wojewódzkiej w tym względzie na co wpływa lepsze wyposażenie miast w sklepy przemysłowe. Ostatnim miernikiem porównywanym w tej analizie jest sieć kiosków "Ruchu" niegdyś będących symbolem rozwoju dostępności kultury i prasy na polskiej wsi. W województwie piotrkowskim przypada średnio 1889 osób na placówkę "Ruchu". W badanym obszarze tylko gmina Aleksandrów ma lepsze parametry 1258 osób, w pozostałych gminach sytuacja jest o wiele gorsza, skrajnie w gminie Mniszków, która nie posiada w ogóle placówki "Ruchu". W gminie Kluczewsko na punkt (jedyny) przypada cała ludność gminy 5026 osób, w gminie Opoczno 4494. Najlepiej obok Aleksandrowa wygląda sytuacja w gminach Paradyż 2121, Białaczów i Przedbórz. Ogólnie widać pewne zróżnicowanie w rozwoju sieci handlowej, która jest wyraźnie lepsza na popudniu regionu niż w gminach części opoczyńskiej. Porównanie poziomu wyposażenia gmin regionu zapiliczańskiego w placówki handlowe dokonano poprzez szeregowanie badanych gmin według powyżej omówionych wskaźników i nadania im rang zależnie od zajętej pozycji w hierarchii. Najwięcej punktów otrzymała gmina Żarnów - 60, znacznie wyprzedzając następną w hierarchii

http://rcin.org.pl

Tab. 3. Rankingowe zestawienie gmin zapiliczańskich z punktu widzenia rozwoju handlu.

pozycja w hierarchii	g m i n a	punkty	wskaźnik zmian liczby ludności
1	Żarnów	60	-0,79
2	Kluczewsko	48	-0,89
3	Fałków	44	-0,89
4	Przedbórz	42	-0,74
5	Mniszków	39	-0,86
6	Aleksandrów	36,5	-0,89
7	Paradyż	36	-0,90
8	Białaczów	32	-0,87
9	Poświętne	24,5	-0,94
10	Sławno	21	-0,95
11	Opoczno	2	1,05

gminę Kluczewsko (tab. 3). Najbardzie odstaje gmina Opoczna, która zebrała dziesięć razy mniej punktów niż poprzednia (Sławno) i trzydzieści razy mniej niż pierwsza. Porównanie stanu rozwoju handlu w gminach ze wskaźnikiem zmian liczby ludności wsi prowadzi nas do abstrakcyjnego wniosku, że im gorszy handel tym mniejszy odpływ ludności z gmin. Oznacza to, że nie handel jest decydującym czynnikiem zatrzymującym ludność na wsi.

Usługi bytowe

Kwestia usług wydaje się mieć mniejsze znaczenie dla mieszkańców wsi niż kwestia handlu. Częstotliwość korzystania z usług jest w warunkach socjalizmu mniejsza niż częstotliwość zakupów,

http://rcin.org.pl

głównie z powodu relatywnego niedorozwoju usług w stosunku do handlu. Inna jest też hierarchia potrzeb na usługi w mieście i na wsi. Są oczywiście typowe podstawowe rodzaje usług niezbędne wszystkim niezależnie od miejsca zamieszkania np. krawiectwo, fryzjerstwo, mechanika pojazdowa. Są też usługi, które we wsiach spotyka się rzadko np. pralnie, fotograf, mała poligrafia, modniarstwo, kosmetyczna itp. Z drugiej strony specyfika wsi powoduje, że występują tu częściej niż w mieście takie typy usług jak np. naprawa maszyn rolniczych, stolarstwo, remontowo-budowlane, co wiąże się z większym niż w mieście indywidualnym ruchem budowlanym.

Strefa zapiliczańska jest na tle reszty województwa obszarem wyjątkowo upośledzonym w rozmieszczeniu sieci usługowej (z wyjątkiem usług remontowo-budowlanych,w których przoduje w województwie). Generalnie na badanym obszarze zapiliczańskim województwa piotrkowskiego stwierdzono niezwykły rozwój usług remontowo-budowlanych - 141 zakładów i związanych z budownictwem - stolarsko-ciesielskich, betoniarskich, cegielni, dekarsko-blacharskich, instalacji co, wodnej, elektrycznej, malarskich i szklarskich. Niedorozwój stwierdzono w zakresie podstawowych usług bytowych jak krawieckie (8 zakładów), fryzjerskie (3), fotograficzne (1), szewskie (0) czy naprawy sprzętu rtv i gospodarstwa domowego. Zaznacza się natomiast znacznie większa niż w przypadku handlu dyspersja rozmieszczenia usług. Nawet wsie odległe od centrum gminy, nie posiadające żadnej placówki handlowej, mają czasem nawet kilka punktów usług, zwykle związanych z budownictwem (mapa 7). Zastanawiające jest czy w dobie wyraźnego kryzysu budowlanego, właśnie rozwój tych usług jest tak niezbędny, czy może wynika to z nieprawidłowej struktury dystrybucji dochodów w skali całej gospodarki. Zakłady budowlane działają głównie na potrzeby

http://rcin.org.pl

Ryc. 7
Usługi remontowo-budowlane

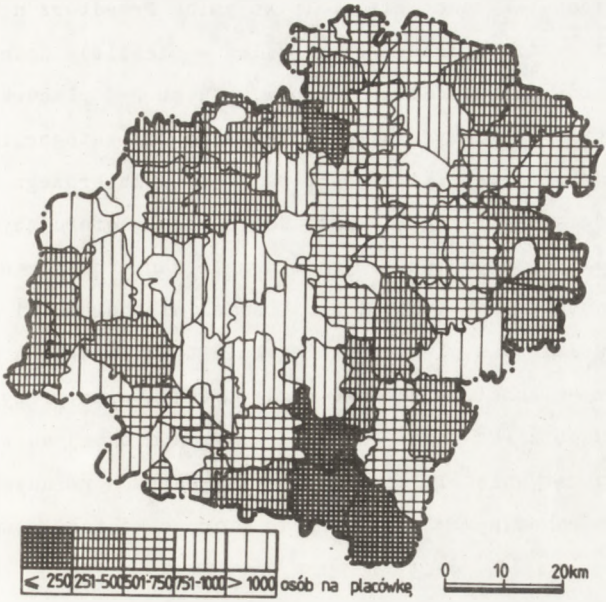

indywidualnych odbiorców i nie obowiązują ich sztywne, ustalone ceny państwowe, co pozwala utrzymać się na rynku pomimo konkurencji. Inne rodzaje usług są nie opłacalne przy tak małej liczbie potencjalnych klientów jaką stanowi wieś. Być może reforma wprowadzona z początkiem 1990 roku zmieni ten stan rzeczy.

Gastronomia

Rozwój usług gastronomicznych w życiu wsi ma względnie niewielkie znaczenie z punktu widzenia poziomu życia mieszkańców. Niestety jest to głównie rola negatywna - rozpijania społeczności wiejskiej. Pozytywny może być jedynie rozwój gastronomii prze-

http://rcin.org.pl

widzianej jako obsługa ruchu turystycznego przy drogach tranzytowych, przynoszącej dochody gminom. Na badanym obszarze nie stwierdzono takich obiektów. Tylko gmina Przedbórz nie posiada placówki gastronomicznej (jest kilka w mieście). Gminy Kluczewsko, Fałków, Aleksandrów i Żarnów mają po 2-3 placówki. Są to z reguły bary, maksymalnie zaliczone do III kategorii. Znakomita większość tych placówek nie ma na celu zbiorowego żywienia, o czym świadczy przegląd karty dań, z reguły oferujących tylko zimne zakąski, czasem zupę i jedno drugie danie na gorąco. Podstawą działalności tych placówek jest handel alkoholem, od samego otwarcia sprzedaje się piwo (i nielegalnie także wódkę) a po godz. 13 całą gamę alkoholi - głównie wódkę i tanie wina. Przy takim modelu konsumpcji istnienie placówki gastronomicznej na wsi należy ocenić negatywnie. Tylko w większych centrach gminnych w dni targowe gastronomia służy celowi, do którego została powołana - żywieniu.

Obsługa rolnictwa

Ten rodzaj usług występuje w zasadzie tylko na wsi i czasem w małych miasteczkach. W sytuacji wielkiego niedostatku maszyn i urządzeń rolniczych w rękach prywatnych, przy dominacji gospodarki indywidualnej rozwój usług tego typu nabiera szczególnego znaczenia, gdyż w dużym stopniu decyduje o poziomie rozwoju rolnictwa w regionie. Na całym badanym obszarze działają 22 bazy sprzętu kółek rolniczych. Kółka Rolnicze w gminach Opoczno, Kluczewsko i Fałków prowadzą też własną gospodarkę rolną. POM funkcjonuje tylko w trzech gminach: Fałków, Opoczno i Paradyż. Na badanym obszarze stwierdzono istnienie 40 punktów unasieniania zwierząt. Działa sześć lecznic weterynaryjnych i trzy punkty, ale gminy Opoczno, Przedbórz i Paradyż są pozbawione opieki wete-

http://rcin.org.pl

rynaryjnej, choć pierwsze dwie posiadają takie placówki w pobliskich miastach. Żywiec i zboże skupuje się na badanym obszarze w 19 punktach skupu, ziemniaki w 13, warzywa i owoce w 10 (tylko w czterech gminach). Działa aż 29 zlewni mleka. Zaopatrzeniem rolnictwa zajmuje się GS "Samopomoc Chłopska" dysponująca na obszarze zapiliczańskim 20 punktami sprzedaży nawozów, 17 punktami sprzedaży pasz, 16 ziarna siewnego. W 19 punktach sprzedaje się materiały budowlane i opał, a w 11 środki ochrony roślin. Badania ankietowe wykazują jednak, że nie sieć punktów skupu i sprzedaży ale ich skandaliczne działanie są głównym powodem negatywnej oceny stanu obsługi rolnictwa przez rolników regionu.
Działa tylko jedna stacja benzynowa (Paradyż) i dwie na terenie miast Opoczno i Przedbórz. Mieszkańcy pozostałych gmin muszą zaopatrywać się w paliwo płynne poza badanym regionem w Bulejowie, Włoszczowej, Końskich i Nowym Mieście. Oleje napędowe można nabyć w czterech gminach: Aleksandrów, Fałków, Paradyż, Poświętne. Sprzęt rolniczy można naprawić tylko w gminach Fałków, Paradyż a zakupić tylko w Aleksandrowie i Żarnowie.
Analiza infrastruktury obsługi rolnictwa w gminach zapiliczańskich województwa piotrkowskiego mierzonej liczbą gospodarstw indywidualnych przypadających na placówkę usług rolnych pozwoliła uszeregować gminy według hierarchii poziomu rozwoju obsługi rolnictwa (tab. 4).
O jedną czwartą lepszy od następnych gmin poziom obsługi rolnictwa ma gmina Fałków. Na kolejnych pozycjach znajdują się gminy Mniszków i Aleksandrów. Najgorszą sytuację w tym zakresie mają gminy Przedbórz i Opoczno, czterokrotnie słabiej wyposażone w te usługi, ale wiąże się to z położeniem w pobliżu miast, częściowo realizujących także usługi rolnicze. Natomiast ewidentnie najsłabszą obsługę rolnictwa ma gmina Białaczów. Porównując pozycję

http://rcin.org.pl

Tab. 4. Rankingowe zestawienie gmin zapiliczańskich z punktu widzenia obsługi rolnictwa.

pozycja w hierarchii	g m i n a	punkty	wskaźnik zmian liczby ludności
1	Pałków	127	-0,89
2	Mniszków	109	-0,86
3	Aleksandrów	102	-0,89
4	Poświętne	93,5	-0,94
5	Kluczewsko	92	-0.89
6	Paradyż	87	-0,90
7	Sławno	62	-0,95
8	Żarnów	55	-0,79
9	Białaczów	50	-0,87
10	Przedbórz	33,5	-0,74
11	Opoczno	30	1,05

W hierarchii rozwoju usług rolniczych z wskaźnikiem zmian liczby ludności poszczególnych gmin, można wyraźnie stwierdzić pewną zbieżność. Najgorszą pozycję zajmują gminy Przedbórz, Białaczów i Żarnów mające dość duży współczynnik depopulacji. W górnej i środkowej części hierarchii są gminy o małym odpływie ludności. Wyjątek stanowi Mniszków - gmina silnie się depopulująca a wysoko usytuowana w hierarchii obsługi rolnictwa i gmina Opoczno z teoretycznie najgorszą obsługą ale przyrostem liczby ludności. Trzeba jednak pamiętać, że dane nie obejmują usług oferowanych przez miasto Opoczno.

http://rcin.org.pl

Oświata, ochrona zdrowia, kultura

Problemy oświaty zalicza się do podstawowych kwestii życia społecznego. Wiąże się to przede wszystkim z obowiązkiem kształcenia podstawowego, co zmusza niemal wszystkich obywateli do kontaktu z tym rodzajem usług. Inna rzecz, że w miarę odpływu młodzieży ze wsi, spadku urodzeń na wsi, starzeniem się mieszkańców, coraz mniejszy krąg osób jest zainteresowany tym zagadnieniem. Zdarza się spotykać małe wioski lub przysiółki, gdzie nie ma ani jednej rodziny posiadającej dzieci w wieku szkolnym. Również w większych wsiach są kłopoty ze zgromadzeniem niezbędnej do uruchomienia oddziału nauczania liczby dzieci w określonym wieku, stąd pojawiają się tzw. klasy łączone. Reforma szkolnictwa mająca na celu likwidację takich sytuacji poprzez tworzenie zbiorczych szkół gminnych przyniosła w efekcie załamanie się systemu oświaty wiejskiej. Właśnie ten sposób kształcenia jest najostrzej krytykowanym objawem utrudnień w życiu mieszkańców wsi. Powolne odchodzenie od tych koncepcji nie zdołało już naprawić błędów i odbudować zdewastowanych szkół - tysiąclatek, opuszczonych na kilka lat i niszczejących. (mapa 8)

Podobnie jak z oświatą, także z ochroną zdrowia kontakt posiada niemal każdy obywatel, stąd też znaczenie tej gałęzi usług trudno przecenić. Tym ważniejszy jest ten kontakt, że nawiązują go przeważnie ludzie chorzy, którym trudno jest pokonać znaczne odległości ze swojej wsi do siedziby placówki ochrony zdrowia. Niestety infrastruktura tej gałęzi na polskiej wsi, tak jak wiele innych rodzajów usług jest bardzo słabo rozwinięta. Ogranicza się zwykle do najbardziej podstawowych usług w zakresie lecznictwa podstawowego. Przychodnie, gdzie można skorzystać z pomocy pielęgniarki, lekarza ogólnego (internisty), ginekologa czy

http://rcin.org.pl

Ryc. 8

Wsie bez szkoły

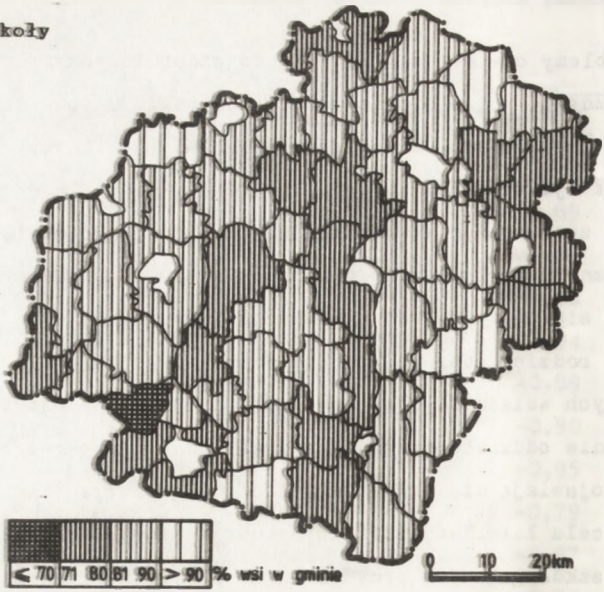

Ryc. 9

Ośrodki zdrowia

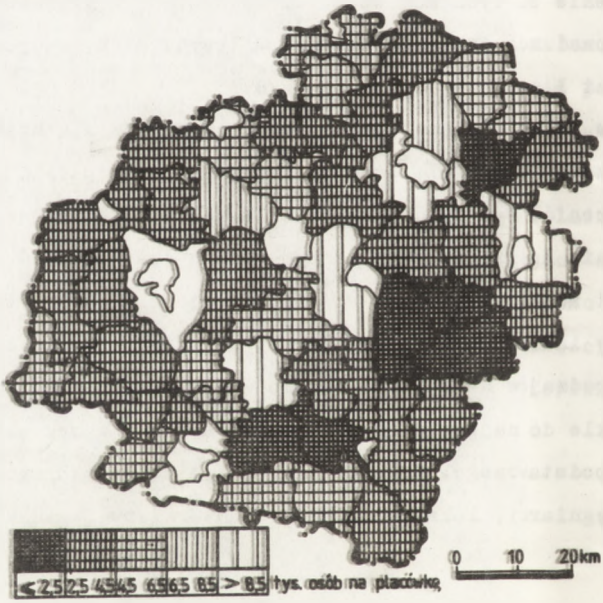

http://rcin.org.pl

dentysty znajdują się zwykle tylko we wsi gminnej (mapa 9). Specjalistyczne gabinety dostępne są tylko w miastach i to często aż wojewódzkich. Szpitale także znajdują się w byłych miastach powiatowych, podobnie jak stacje pogotowia ratunkowego, które swoim zasięgiem oddziaływania obejmują kilka gmin, a czas dojazdu do odległych wsi na badanym obszarze przekracza godzinę (w zimie bywa w ogóle niemożliwy). Brak dostępu do sprawnych aparatów telefonicznych pogłębia beznadziejną sytuację mieszkańców wsi w razie nagłego wypadku.

Usługi z zakresu kultury są niewątpliwie najmniej użyteczne dla oceny poziomu życia społeczeństwa wiejskiego. Tradycyjnie społeczność ta korzysta z nich w dość skromnym zakresie i to nie z powodu gorszej dostępności, ale przede wszystkim braku zainteresowania, tradycji, pieniędzy i wolnego czasu. Częściej mieszkańcy wsi sami organizują sobie życie kulturalne (folklor) niż korzystają z usług kulturalnych. Apogeum rozwoju życia kulturalnego wsi polskiej przypadło na lata 50-te i 60-te, gdy niemal w każdej większej wsi działały placówki kulturalne (świetlice lub kluby "Ruchu"). Po reformie administracyjnej, likwidacji gromad, centralizacji zarządzania kulturą w postaci tworzenia Gminnych Ośrodków Kultury (GOK) nastąpił upadek tej sfery życia społecznego (mapy 10-11). Znikają kina objazdowe, biblioteki publiczne, spada czytelnictwo na wsi, coraz mniej jest imprez oświatowych. Jedyną formą rozrywki, która nie upadła są wiejskie zabawy ale także przekształcone z zabaw dla całej społeczności wiejskiej w remizie, na młodzieżowe dyskoteki. Do dziś jednak OSP jest jednym z głównych animatorów życia kulturalnego wsi polskiej.

Przeprowadzając analizę infrastruktury usług w zakresie oświaty, ochrony zdrowia i kultury w regionie zapiliczańskim województwa piotrkowskiego dokonano ponownie hierarchizacji i rankingu gmin.

http://rcin.org.pl

Ryc.10
Domy kultury

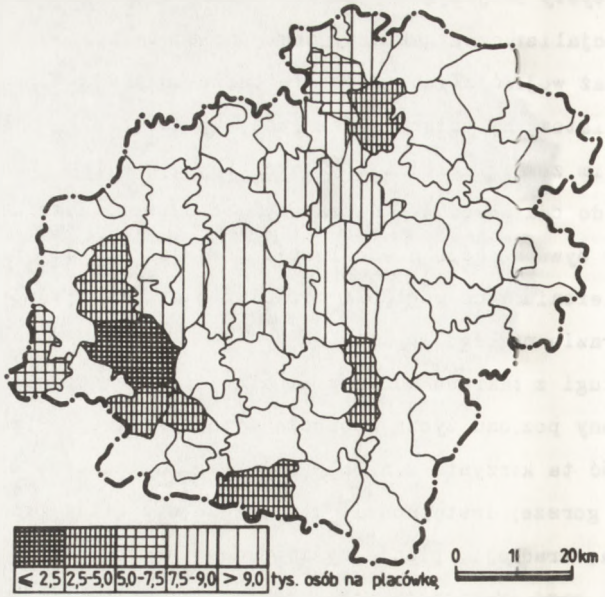

Ryc.11
Biblioteki

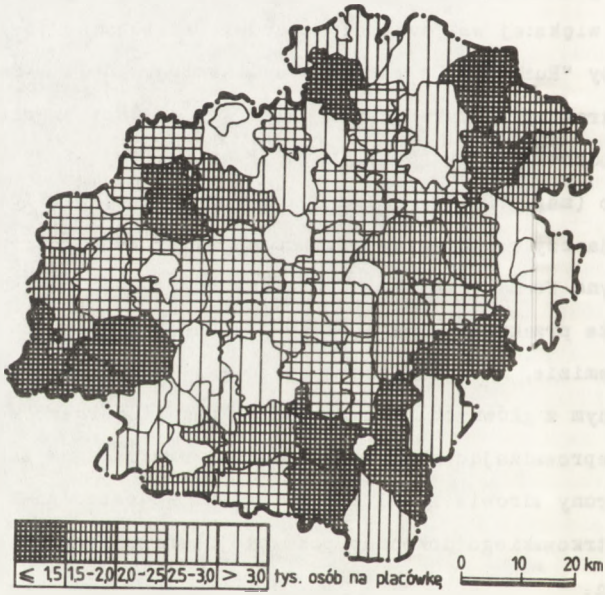

http://rcin.org.pl

Tab. 5. Rankingowe zestawienie gmin zapiliczańskich z punktu widzenia rozwoju usług oświaty.

pozycja w hierarchii	gmina	punkty	wskaźnik zmian liczby ludności
1	Opoczno	31	1,05
2	Poświętne	27,5	-0,94
3	Białaczów	22	-0,87
4	Sławno	21,5	-0,95
5	Paradyż	20	-0,90
6	Mniszków	15	-0,86
7	Przedbórz	14	-0,74
8	Żarnów	14	-0,79
9	Kluczewsko	13	-0,89
10	Fałków	10	-0,89
11	Aleksandrów	6	-0,89

W zakresie usług oświaty uzyskano hierarchię poziomu ich rozwoju ukazaną w tab. 5. Swą wysoką pozycję w hierarchii gmina Opoczno zawdzięcza tylko faktowi posiadania szkoły zawodowej oraz internatu nigdzie na badanym obszarze nie spotykanego. Rozwój oświaty w gminie Aleksandrów jest pięciokrotnie gorszy niż w gminach Opoczno i Poświętne. Lepiej przedstawia się sytuacja w północnej (opoczyńskiej) części regionu zapiliczańskiego. Porównanie rozwoju usług oświatowych ze wskaźnikiem zmian liczby ludności gmin wykazuje pewną zbieżność tych zagadnień. Można więc uogólnić, że stan oświaty ma wpływ na depopulację wsi.
Najlepiej rozwiniętą infrastrukturę ochrony zdrowia ma gmina Aleksandrów, najsłabiej gminy Sławno (ustępuje dwukrotnie pierwszej) oraz gminy leżące wokół miast Przedbórz i Opoczno (dzie-

http://rcin.org.pl

Tab. 6. Rankingowe zestawienie gmin zapiliczańskich z punktu widzenia rozwoju usług ochrony zdrowia.

pozycja w hierarchii	gmina	punkty	wskaźnik zmian liczby ludności
1	Aleksandrów	23	-0,89
2	Żarnów	22	-0,79
3	Paradyż	21	-0,90
4	Fałków	19	-0,89
5	Mniszków	18	-0,86
6	Białaczów	17	-0,87
7	Kluczewsko	15	-0,89
8	Poświętne	13	-0,94
9	Sławno	11	-0,95
10	Przedbórz	3	-0,74
11	Opoczno	2	1,05

sięciokrotnie gorsze od pierwszej), ale te mają niezłą infrastrukturę zlokalizowaną w ośrodkach miejskich. Brak zależności pomiędzy stanem ochrony zdrowia a depopulacją wsi (Tab. 6).

W zakresie infrastruktury kulturalnej nie ma tak dużych dysproporcji rozwoju jak w przypadku oświaty i ochrony zdrowia (Tab. 7) Najlepsza gmina Fałków przewyższa najgorszą - Opoczno o jedną trzecią. Różnice w rozwoju tych usług w poszczególnych gminach są niewielkie, a cztery ostatnie wyposażone są niemal na identycznym poziomie. Tutaj także trudno dopatrzeć się ścisłego związku pomiędzy poziomem rozwoju infrastruktury kulturalnej a depopulacją wsi.

http://rcin.org.pl

Tab. 7. Rankingowe zestawienie gmin zapiliczańskich z punktu widzenia rozwoju usług kulturalnych

pozycja w hierarchii	gmina	punkty	wskaźnik zmian liczby ludności
1	Fałków	29	-0,89
2	Białaczów	28	-0,87
3	Mniszków	27	-0,86
4	Sławno	25	-0,95
5	Żarnów	24	-0,79
6	Paradyż	22	-0,90
7	Przedbórz	20	-0,74
8	Kluczewsko	19	-0,89
9	Poświętne	19	-0,94
10	Aleksandrów	19	-0,89
11	Opoczno	18	1,05

Rozwój infrastruktury technicznej i społecznej a problem depopulacji wsi.

Oceny ogólnej wyposażenia wsi regionu zapiliczańskiego województwa piotrkowskiego w infrastrukturę usługową (a szerzej stan warunków życia) można dokonać tylko metodą kwantyfikacji. Dla tej oceny wybrano szereg wskaźników, według których szeregowano gminy badanego regionu, tworząc następnie listy rankingowe. Dzięki podsumowaniu pozycji (punktów) osiągniętych przez poszczególne gminy w tych wąskich klasyfikacjach ustalono ostateczną listę rankingową (Tab. 8).

Daje się zaznaczyć duża dysproporcja w warunkach życia na obszarze zapiliczańskim województwa piotrkowskiego. Najlepiej wyposa-

http://rcin.org.pl

Tab. 8. Ostateczne zestawienie rankingowe gmin zapiliczańskich województwa piotrkowskiego z punktu widzenia rozwoju infrastruktury technicznej i społecznej.

pozycja w hierarchii	gmina	punkty	wskaźnik zmian liczby ludności
1	Żarnów	147	-0,79
2	Aleksandrów	125	-0,89
3	Mniszków	101,5	-0,86
4	Kluczewsko	100	-0,89
5	Poświętne	99,5	-0,94
6	Paradyż	95,5	-0,90
7	Białaczów	91,5	-0,87
8	Fałków	83	-0,89
9	Sławno	79,5	-0,95
10	Przedbórz	60	-0,74
11	Opoczno	52	1,05

żona gmina Żarnów zgromadziła prawie trzykrotnie więcej punktów niż najgorzej wyposażona - Opoczno. Obie gminy otaczające największe miasta regionu Przedbórz i Opoczno są zarazem najsłabiej wyposażonymi i wyraźnie odbiegają poziomem od reszty gmin. Daje się też zauważyć zwartość terytorialna lepiej wyposażonych gmin w centrum badanego obszaru: Żarnów, Aleksandrów, Mniszków, położonych pomiędzy Sulejowem i Opocznem. Nieco tylko ustępują im przyległa gmina Paradyż oraz leżące na przeciwnym krańcu regionu - na północy Poświętne i na południu Kluczewsko. Pozostałe obszary wypełniają strefy gorszego rozwoju - północna: Opoczno, Sławno, Białaczów i południowa Przedbórz, Fałków.

http://rcin.org.pl

Porównanie tej listy rankingowej ze wskaźnikiem zmian liczby ludności nie daje jednoznacznego obrazu. Najgorzej wyposażona gmina ma najwyższy wskaźnik (jest rozwojowa), a najlepiej wyposażona należy do najsilniej wyludniających się (Żarnów). Dowodzi to, że całkoształt warunków życia nie wpływa tak silnie na proces depopulacji jak jego poszczególne elementy - mieszkalnictwo, komunikacja, obsługa rolnictwa, oświata.

http://rcin.org.pl

Marek Koter

Materialne podstawy funkcjonowania gmin i samorządów wiejskich rejonu zapliczańskiego województwa piotrkowskiego (na przykładzie gmin: Aleksandrów, Białaczów, Opoczno, Poświętne i Żarnów)

Zbliżające się wybory do samorządów terytorialnych(x) przyczyniły się do zwiększenia zainteresowania problematyką funkcjonowania najniższych ogniw organizacji terytorialnej kraju, tj. gmin oraz sołectw. W działalności demokratycznie wybranych samorządów słusznie upatruje się wielkiej szansy wyprowadzenia tzw. Polski lokalnej z dotychczasowego wieloletniego marazmu. Efekty działalności tych samorządów będą wszelako uzależnione nie tylko od wiarygodności zasiadających w niej ludzi, ich entuzjazmu, kompetencji i inwencji, lecz także od środków finansowych, jakimi będą one dysponować. Te zaś są z reguły bardzo skromne. Nowym samorządom przyjdzie na dodatek realizować, w pierwszym roku ich działalności, plany budżetowe uchwalone przez stare rady narodowe i - póki co - gromadzić środki budżetowe w oparciu o stare przepisy.

Przyznać należy, że w ostatnich kilku latach nastąpiły dość istotne zmiany w gospodarce finansowej gmin, głównie za sprawą wprowadzenia ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego oraz ustawy Prawo budżetowe z 3 grudnia 1984 r., obowiązujących od 1 stycznia 1985 r. Pierwsza z nich uregulowała, w znacznie szerszym zakresie niż poprzednio obowiązująca, proble-

---

(x) Pracę złożono do druku w lutym 1990 r.

http://rcin.org.pl

matykę gospodarki finansowej rad narodowych. Prawo budżetowe natomiast określiło szczegółowe zasady systemu budżetowego.

System ten wprowadzał istotne zmiany w stosunkach pomiędzy władzą centralną a radami narodowymi, którym starano się nadać wyższą rangę. Związki budżetu państwa z budżetami terenowymi uległy pewnemu rozluźnieniu, zmieniony system zakładał bowiem tworzenie podstaw finansowych rad narodowych w oparciu o ich własne dochody. Stosownie do tego dotacje ogólne (wojewódzkie) miały być ograniczone do stosunkowo niewielkich rozmiarów, czego - jak się dalej przekonamy - nie udało się szerzej zrealizować. Większemu usamodzielnieniu gmin sprzyjać miało wprowadzenie wieloletniego planowania w sferze budżetów rad narodowych oraz stabilizowanie na dłuższe okresy dotacji ogólnej dla tych budżetów. Władze centralne zrezygnowały z rozliczania w ciągu roku skutków finansowych wynikających dla budżetów terenowych np. z niewłaściwego zaplanowania wydatków lub dochodów. Zezwolono też na dokonywanie przesunięć w wydatkach pomiędzy poszczególnymi działami i rozdziałami budżetu. Ponadto zrezygnowano z rozliczania z budżetem centralnym osiągniętych ponad plan dochodów własnych bądź oszczędności w wydatkach budżetowych. Nadprogramowe oszczędności i dochody mogą być wykorzystane na inne potrzeby gmin.

Ustawa z 1984 r, przewiduje możliwość dofinansowania budżetów terenowych w przypadku konieczności uzupełnienia środków o charakterze celowym, np. na regulacje płac, inwestycje w służbie zdrowia itp. Mogą mieć również miejsce dofinansowania z rezerwy Rady Ministrów w przypadku powierzenia radom narodowym określonych zadań, bądź też udzielenia pomocy w związku z klęskami żywiołowymi itp.

Przedstawione powyżej zmiany otworzyły niewątpliwie nieco szersze pole manewru radom narodowym w dysponowaniu posiadanymi

http://rcin.org.pl

przez nie środkami finansowymi, przyczyniły się też w pewnym stopniu do bardziej oszczędnego i długofalowego nimi gospodarowania. Nie stworzyły natomiast prawie żadnych nowych źródeł pozyskania przez rady dodatkowych funduszy na działalność finansową gmin.

W tym miejscu wskazane byłoby omówienie dotychczasowych materialnych podstaw funkcjonowania gmin.

Dochody rad narodowych pochodzą z dwóch źródeł, a mianowicie:

- z dochodów własnych, w tym (od niedawna) z udziałów w dochodach budżetu wojewódzkiego, oraz
- z dotacji ogólnej i ewentualnie celowej, przyznawanej z budżetu wojewódzkiego.

Zgodnie z intencją ustawy z 1984 r., podstawą samodzielności finansowej gmin mają się stać ich dochody własne. Te z kolei pochodzą z podatków oraz opłat od:

- ludności
- rolniczej gospodarki nie uspołecznionej
- rolniczej gospodarki uspołecznionej
- pozarolniczej gospodarki nie uspołecznionej
- pozarolniczej gospodarki uspołecznionej

Ponadto gminy czerpią dochody z:

- udziału w dochodach budżetu wojewódzkiego i ewentualnie
- wpływów przedsiębiorstw uspołecznionych z tytułu udziału w inwestycjach wspólnych lub towarzyszących w dziedzinie infrastruktury technicznej i społecznej.

Ludność uiszcza na rzecz gminy, z tytułu pracy, stanu posiadania, załatwiania spraw urzędowych itp. różnorodne podatki i opłaty. Formę podatku mają: podatek od wynagrodzeń, podatek wyrównawczy, podatek od spadków i darowizn i podatek od nieruchomości. Formę opłat z kolei mają: opłaty skarbowe, od środków transportu, od psów i inne opłaty tzw. terenowe.

http://rcin.org.pl

Podatek od wynagrodzeń, płacony na ogólnych zasadach przez prawie wszystkich pracobiorców, nie zasila bezpośrednio budżetu gminy. W 15% wpływa on do budżetu centralnego a w pozostałych 85% do budżetu wojewódzkiego, skąd wraca częściowo do gminy na zasadzie jej udziału w dochodach tego budżetu. Podatek od wynagrodzeń dostarcza około 1/4 wszystkich wpływów z tytułu podatków i opłat od ludności.

Pozostałe trzy kategorie podatków mają - w swym wymiarze finansowym - łącznie o połowę mniejsze znaczenie od pierwszego. Podatek wyrównawczy, podobnie jak i podatek od spadków i darowizn, płacone na ogólnych zasadach, zasilają bezpośrednio budżet gminy. Co się tyczy podatku od nieruchomości to pobierany on jest od osób fizycznych tylko na terenie miast. Na terenach wiejskich podobny podatek, określany mianem podatku wiejskiego, wnoszony jest od gospodarstw o powierzchni poniżej 0,5 ha.

Podatek od nieruchomości pobiera się od budynków podlegających ustawowemu ubezpieczeniu w wysokości: 0,05% wartości ubezpieczeniowej w odniesieniu do budynków mieszkalnych i gospodarczych zajętych na własne, niezarobkowe potrzeby, 0,1% od domów letniskowych na wsi (0,2% w mieście) i 0,3% od pozostałych budynków. Biorąc pod uwagę, że wartość ubezpieczeniowa budynków jest z reguły znacznie niższa od ich wartości rynkowej, wpływy z tego tytułu są stosunkowo niskie. Dodatkowe opłaty pobiera się od lokali użytkowych znajdujących się w budynkach mieszkalnych, ale i te wpływy są niewielkie; w 1988 r. wynosiły one za lokal rzemieślniczy 180 zł za 1 m^2 (w mieście 300 zł), a za garaż, skład itp. 100 zł za 1 m^2. Za budynki gospodarcze nie związane z gospodarstwem rolnym płacono 15 zł za 1 m^2, natomiast budynki związane z gospodarstwem rolnym zwolnione były od podatku od nieruchomości.

Wśród opłat od ludności największe znaczenie mają opłaty

http://rcin.org.pl

skarbowe, pobierane z tytułu podań, zaświadczeń, pozwoleń na budowę i innych czynności urzędowych. Dostarczają one blisko połowę wszystkich wpływów z tytułu podatków i opłat od ludności. Spore znaczenie (ok. 1/6 tych wpływów) mają również opłaty od środków transportu, pobierane w formie podatku drogowego od osób fizycznych i instytucji. Opłaty targowe, turystyczne, od psów i inne opłaty miejscowe mają znikome znaczenie.

Wpływy z podatków i opłat od ludności są na ogół dość ustabilizowane, a ich udział w kształtowaniu dochodów własnych gmin zapiliczańskich województwa piotrkowskiego wynosi około 10%.

Podatki i opłaty od nie uspołecznionej gospodarki rolnej oprócz wspomnianego już tzw. podatku wiejskiego obejmują: podatek rolny od gruntów, podatek od dochodów z działów specjalnych produkcji rolnej, opłaty za usługi inwestycyjne oraz opłatę leśną.

Podatek wiejski, płacony od nieruchomości z gospodarstw o powierzchni poniżej 0,5 ha, niezależnie od tego czy mają one charakter rolniczy czy też nierolniczy, przynosi gminie nieznaczne dochody. Stawka podatkowa jest bowiem niezmiernie niska; w 1987 r. wynosiła zaledwie 20 gr. od 1 m^2 nieruchomości.

Podstawowym podatkiem od gospodarstw rolnych jest podatek od gruntów, pobierany od gospodarstw o powierzchni powyżej 0,5 ha. Opodatkowaniu podlega cały obszar gospodarstwa, tj. użytki rolne, lasy, tereny pod zabudowę i inne. Wynosi on równowartość 2 q żyta od hektara przeliczeniowego (ostatnio dyskutuje się możliwość podwyższenia go do równowartości 2,5 q żyta). Od podatku zwolnione są grunty klasy VI i VIz, nieużytki oraz młodniki leśne w wieku do 50 lat. Podatek od gruntów dostarcza w gminach zapiliczańskich około 20% dochodów własnych gmin i jego udział w tych dochodach ma raczej tendencję lekko zniżkową. Mówi się o dalszym ograniczeniu zasięgu tego podatku poprzez zwolnienie od niego również gruntów klasy V.

http://rcin.org.pl

Podatek od dochodów z działów specjalnych produkcji rolnej to podatek od intensywnych form gospodarki rolnej, taki jak: szklarnie, sady, szkółki drzew owocowych i ozdobnych, pieczarkarnie, brojlernie, bukaciarnie, fermy zwierząt futerkowych itp. Teren pod nie zajęty wyłączony jest z podatku od gruntów, a podstawą opodatkowania jest dochód szacunkowy od poszczególnych form działalności. W przypadku np. upraw szklarniowych podatek wyliczany jest od szklarni o powierzchni powyżej 25 m^2 i to ogrzewanej. W 1988 r. wynosił on 300 zł od 1 m^2 upraw warzywnych i 1300 zł od 1 m^2 upraw kwiatowych. Za sad płacono 1000 zł od 1 ara powierzchni nasadzonej. Wymiaru podatku dokonuje Wydział Skarbowy, nadzorowany on jest przez Izby Skarbowe, ostatecznie jednak zasila on kasę gminy. W miarę intensyfikacji produkcji rolnej znaczenie tego podatku dla budżetów gmin powinno rosnąć, póki co jednakże w słabo rozwiniętych gminach zapliczańskich przynosił on gminom w latach 1988-1989 przeciętne dochody roczne rzędu 100-200 tys. zł.

Opłaty wnoszone przez indywidualne gospodarstwa rolne za usługi inwestycyjne wykonywane ze środków państwowych, np. melioracyjne, elektryfikacyjne, wodno-kanalizacyjne i in., nie stanowią poważniejszych pozycji w dochodach własnych gmin. To samo dotyczy opłaty leśnej, wpłacanej przez gospodarstwa posiadające lasy; wynosi on równowartość 25 kg żyta za 1 ha lasu. Przychody z tego tytułu przeznaczane są w całości na wydatki budżetowe gminy na gospodarkę leśną i łowiecką.

Jednostki organizacyjne uspołecznionej gospodarki rolnej, tj. Państwowe Gospodarstwa Rolne, Spółdzielnie Produkcyjne, Kółka Rolnicze i in., płacą ze swych gospodarstw rolnych podatek rolny od gruntów, a także od działów specjalnych, na ogólnych zasadach, tj. tak, jak gospodarstwa indywidualne. Przybiera on formę tzw.

http://rcin.org.pl

podatku scalonego, co tu i ówdzie wzbudza podejrzenia, raczej nieuzasadnione, że jest to ukryta forma zaniżania świadczeń podatkowych. Ze względu na mały na ogół stan posiadania gruntów, wśród których sporo jest ponadto zwolnionych od podatku młodników leśnych, tylko w nielicznych gminach (jak np. w gminie Aleksandrów) podatki od uspołecznionej gospodarki rolnej stanowią znaczącą pozycję w dochodach budżetowych.

Żadnych korzyści finansowych nie czerpią natomiast gminy z istnienia na ich terenie kompleksów leśnych będących w gestii Lasów Państwowych. Nie płacą one bowiem wogóle podatku gruntowego, choćby na takich zasadach jak płacą od gruntów pod lasami gospodarstwa indywidualne, a przecież do Lasów Państwowych należą także grunty użytkowane rolniczo.

Istotną rolę w kształtowaniu dochodów budżetowych gmin odgrywają podatki i wpłaty od nie uspołecznionej gospodarki pozarolniczej. Prywatne zakłady rzemieślnicze, placówki prywatnego handlu, zakłady gastronomiczne, firmy transportowe i inne placówki usługowe, jak również prywatne zakłady przemysłowe, płacą bowiem na rzecz swej gminy nie tylko podatek od nieruchomości, lecz także podatek dochodowy i obrotowy. Wpływy od tej kategorii podatników stanowią bardzo poważne źródło dochodów budżetowych gmin. Dotyczy to zwłaszcza gmin miejsko-wiejskich lub posiadających swe siedziby w dawnych miasteczkach, gdzie przetrwała tradycja prywatnego rzemiosła i handlu, a także w gminach położonych w strefach zasięgu aglomeracji miejskich, gdzie chętnie się lokują prywatne zakłady produkcyjne i usługowe. W gminach tych wpływy od nie uspołecznionej gospodarki pozarolniczej stanowią około 1/4 własnych dochodów budżetowych; w gminach typowo wiejskich wskaźniki te są o około połowę niższe.

http://rcin.org.pl

Podatki od uspołecznionej gospodarki pozarolniczej

Jeżeli organem założycielskim przedsiębiorstwa (zakładu) państwowego przemysłu terenowego jest terenowy organ administracji państwowej, tj. naczelnik, wówczas przemysł ten płaci na rzecz gminy, oprócz podatku od nieruchomości, także podatek obrotowy i dochodowy. Przypadki takie w województwie piotrkowskim są jednak rzadkie, a w badanych gminach zapiliczańskich nie występują wogóle.

W pozostałych przypadkach zakłady przemysłowe płacą na rzecz gminy jedynie podatek od nieruchomości z budynków i gruntów. Stawka podatków od budynków wynosi 2% wartości amortyzacyjnej budynków, od gruntów natomiast 10 zł za 1 m^2. Przynosiło to niekiedy spore dochody, zwłaszcza gdy na terenie gminy znajdowały się przedsiębiorstwa o ekstensywnym charakterze produkcji, posiadające wiele obiektów i zajmujące duże przestrzenie np. na cele składowe lub eksploatacyjne.

Przedsiębiorstwa spółdzielcze, w rodzaju Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska", Spółdzielni Spożywców "Społem", Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich itp., do niedawna płaciły na rzecz gminy też wyłącznie podatek od nieruchomości. Cały natomiast podatek obrotowy i dochodowy z tytułu ich działalności usługowej (głównie handlowej) oraz produkcyjnej odprowadzany był do kasy wojewódzkiej, skąd mógł wrócić częściowo do gminy ale już w formie wojewódzkiej dotacji budżetowej. Począwszy jednakże od 1 stycznia 1988 r., w wyniku odpowiedniej zmiany przepisów, większość tych podatków zasila dochody własne gmin. Podatek dochodowy i obrotowy obejmuje 65% dochodów spółdzielni i jest odprowadzany do Izb Skarbowych, skąd następnie przelewany na konto gmin. Zasady jego retransmisji do budżetów gminnych nie były jeszcze w okresie prowadzenia badań terenowych całkowicie jasne. Tym

http://rcin.org.pl

niemniej przychody z tego tytułu okazały się znaczne i stanowią poważną pozycję w dochodach własnych gmin; do sprawy tej jeszcza powrócimy. Dodać jednak należy, że korzyści z tego tytułu czerpią wyłącznie gminy, w których znajdują się siedziby spółdzielni. Inne, posiadające na swym terenie sklepy, składy i inne obiekty obsługiwane przez spółdzielnię z sąsiednich gmin, nie partycypują wogóle w wypracowanych na ich obszarze zyskach.

Podatek dochodowy na rzecz budżetu gmin płacą ponadto Banki Spółdzielcze (Banki Gospodarki Żywnościowej i in.). Nie zasilają natomiast kasy gminnej z tego tytułu placówki Powszechnej Kasy Oszczędności ani Poczty Polskiej.

Od usług uspołecznionych podatki dochodowy i obrotowy pobierają Izby Skarbowe. Część tych kwot zasila następnie budżety gminne, na zasadzie ich udziałów w budżecie wojewódzkim. Są to udziały naliczane w stosunku procentowym w relacji do wartości sprzedaży detalicznej towarów oraz usług przez jednostki uspołecznione na terenie poszczególnych gmin. Przynoszą one gminom posiadającym rozwiniętą sieć tego rodzaju placówek liczące się w budżetach dochody.

W miastach dochody własne wzbogacają ponadto w niewielkim stopniu zyski przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej z tytułu zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania nieczystości i innych usług. Na terenach wiejskich natomiast, o korzystnych walorach rekreacyjnych, pewne, nieznaczne zresztą, zyski czerpią władze gminne z podatków od obiektów turystyczno-wypoczynkowych. Oprócz podatku od nieruchomości, płaconego przez wszystkich użytkowników tego rodzaju obiektów, te większe, prowadzące działalność zorganizowaną na zasadach stałych, tj. gdy są w nich zatrudnieni na stałe pracownicy obsługi, płacą dodatkowo 0,2% podatku od wynagrodzeń tych pracowników.

http://rcin.org.pl

Oprócz opisanych wyżej podatków i opłat od ludności, gospodarstw rolnych oraz zakładów produkcyjnych i instytucji usługowych, dochody własne gmin zasilane są z tytułu udziałów w dochodach budżetu wojewódzkiego. Ustala się je w stosunku procentowym od kwoty podatku od płac, wartości sprzedaży detalicznej towarów i usług, zysku placówek PKO i innych tego typu instytucji działających na terenie gminy a przekazujących swe wpływy do budżetu wojewódzkiego. Niektóre gminy partycypują ponadto we wpływach od przedsiębiorstw uspołecznionych z tytułu ich udziału w inwestycjach wspólnych lub towarzyszących w dziedzinie infrastruktury technicznej i społecznej.

Jak już wyżej sygnalizowano znaczenie poszczególnych źródeł finansowania dochodów własnych gmin jest różne. Różne też są możliwości zwiększenia w przyszłości - o co będą musiały zabiegać nowe samorządy - wpływów finansowych z każdego z tych źródeł.

Z całą pewnością żadnych rezerw nie można w tym względzie upatrywać w podatkach i opłatach od ludności. Trudno bowiem przewidywać aby mógł się zwiększyć - w kategoriach relatywnych - udział podatków od wynagrodzeń, wyrównawczego, od spadków i darowizn oraz od nieruchomości. Jedynie opłaty skarbowe mogą, w związku ze spodziewanym ożywieniem gospodarczym, nieco się zwiększyć, ale będzie to wzrost przejściowy, koniunkturalny.

Podobnie trudno zakładać, że wzrosną w istotny sposób wpływy z tytułu podatków od gospodarstw rolnych, zarówno indywidualnych, jak i uspołecznionych. Bez przeprowadzenia poważniejszych zmian systemowych można co najwyżej liczyć na zwiększenie wpływów z podatku od gruntów o około 20% z racji podwyższenia stawki podatkowej z równowartości 2 q do 2,5 q żyta od hektara przeliczeniowego. Dalsze rezerwy tkwią w intensyfikacji produkcji rolnej, a tym samym zwiększeniu wpływów podatkowych od działów specjalnych

http://rcin.org.pl

produkcji rolnej, ale w przypadku gmin zapiliczańskich to także śpiew dalszej przyszłości.

Poważnym źródłem finansowania dochodów własnych gmin powinna się stać pozarolnicza gospodarka nie uspołeczniona. Wpływy od tej kategorii podatników są znaczne, a ponadto istnieje ciągle ogromne zapotrzebowanie społeczne na uruchomienie wielu nowych zakładów rzemieślniczych, punktów usługowych, obiektów gastronomicznych i hadlowych, firm transportowych, małych zakładów przemysłowych itp. Pod tym względem większość gmin pozostaje przysłowiowymi usługowo-produkcyjnymi pustyniami. Mimo wielokrotnego zapalania różnych "zielonych świateł" dla rzemiosła przeciętna gmina typowo wiejska na badanym terenie dysponuje zaledwie kilkunastoma zakładami rzemieślniczymi. W gminach małomiasteczkowych jest ich z reguły 20-30. Są to przy tym zazwyczaj zakłady małe, często efemeryczne, nie zawsze najbardziej poszukiwanych branż. Jeszcze gorzej prezentuje się sieć prywatnego handlu i gastronomii, nie mówiąc już o drobnym przemyśle. Nic nie wskazuje na to, aby sytuacja mogła się w krótkim czasie radykalnie poprawić.

Znacznie większe rezerwy, możliwe przy tym do szybkiego uruchomienia, tkwią w uspołecznionej gospodarce pozarolniczej. Przekonują nas o tym efekty reformy z przełomu 1987 i 1988 r. Jak już wspomniano, aż do roku 1987 włącznie, większość wpłat podatkowych od jednostek uspołecznionej gospodarki pozarolniczej funkcjonujących w gminach zasilała budżet wojewódzki. Począwszy od 1 stycznia 1988 r. obowiązuje zarządzenie o przekazywaniu na rzecz gospodarzy terenu, tj. do budżetów gmin, lwiej części podatków obrotowego i dochodowego z działalności gospodarczej: handlowej, usługowej i produkcyjnej, Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska", Państwowych Ośrodków Maszynowych, Kółek Rolni-

http://rcin.org.pl

czych i innych tego typu instytucji. Wprawdzie władze terenowe nadal nie bardzo wiedzą na jakiej zasadzie przypadająca im część jest naliczana, jednak wielkość kwoty, jaką będą mieć do dyspozycji z tego tytułu jest im przez Izby Skarbowe podawana. A są to kwoty bardzo znaczne.

Efekty wprowadzonych zmian wydawały się być bardzo obiecujące, co znalazło natychmiast wyraz we wzroście wskaźnika udziału dochodów własnych gmin zapliczańskich w ich planach budżetowych na rok 1988 w porównaniu z rokiem 1985 (por. tabela 1).

Tabela 1.
Udział dochodów własnych gmin zapliczańskich w ogólnej puli dochodów budżetowych w latach 1985 i 1988 (plan)

Lp.	Nazwa gminy	Dochody własne gmin w ogólnej puli dochodów budżetowych w %	
		w 1985 r.	w 1988 r.
1.	Aleksandrów	26,3	29,9
2.	Białaczów	30,5	29,1
3.	Fałków	22,5	99,1
4.	Inowłódz	44,1	97,4
5.	Kluczewsko	37,0	38,6
6.	Mniszków	24,1	58,6
7.	Opoczno	67,5	88,5
8.	Paradyż	31,8	47,1
9.	Poświętne	19,1	24,1
10.	Przedbórz	32,0	41,3
11.	Sławno	51,6	72,1
12.	Żarnów	38,9	56,9

Źródło: Rocznik statystyczny woj. piotrkowskiego 1986 oraz plany budżetów poszczególnych gmin na rok 1988. Obliczenia własne

http://rcin.org.pl

Jak widać z tabeli, we wszystkich gminach posiadających Gminne Spółdzielnie "Samopomoc Chłopska" lub inne jednostki organizacyjne spółdzielczości, tj. w gminach: Fałków, Inowłódz, Kluczewsko, Mniszków, Opoczno, Paradyż, Przedbórz i Żarnów, zakładano bardzo wyraźny wzrost udziału dochodów własnych w ogólnej puli dochodów budżetowych x). Spodziewane dochody z podatków obrotowego i dochodowego od działalności gospodarczej tych jednostek miały wynieść w 1988 r. w poszczególnych gminach wiejskich 5-7 mln zł, w gminach małomiasteczkowych (Inowłódz, Przedbórz, Żarnów) 16-18 mln, a w gminie Opoczno aż ok. 62 mln zł.

Kwoty te stanowiły bardzo znaczącą część dochodów własnych gmin, największą w gminie Żarnów (30,6%), Inowłódz (22,5%), Przedbórz (21,5%), Mniszków (17,2%) i Paradyż (14,9%). W pozostałych gminach stanowiły one 6-13% dochodów własnych.

Niebywały przewidywany wzrost samodzielności finansowej gminy Fałków, (opierającej jeszcze rok wcześniej swój budżet w 3/4 na dotacja z budżetu wojewódzkiego i zaliczanej pod tym względem do najsłabszych w województwie) nastąpił natomiast głównie w wyniku przejęcia podatków od działalności gospodarczej miejscowego Państwowego Ośrodka Maszynowego. Działalność ta, obejmująca oprócz usług dla rolnictwa drobną produkcję wyrobów metalowych, miała dostarczyć gminie w 1988 r. 56,7 mln zł przychodu, tj. 65,3% planowanych dochodów własnych. Tak więc jeden tylko akt prawny, przekazujący gminie podatki od działalności gospodarczej PGM i GS "SCh" umożliwił jej zwiększenie dochodów o 61,7 mln zł. Kwota ta stanowić miała w 1988 r. aż 71,0% dochodów własnych gminy i zapewnić jej prawie pełną samowystarczalność finansową.

---

x) mały wzrost tego udziału w gm. Kluczewsko wynikał z faktu, że GS powstał tam stosunkowo niedawno i nie przynosi jeszcze dużych dochodów.

http://rcin.org.pl

Jest to klasyczny przykład jak dotychczasowy system poboru i redystrybucji podatków zniekształcał konkretną rzeczywistość gospodarczą, obniżał własne poczucie wartości społeczności lokalnych i władz gminnych, zmuszając je do biernego oczekiwania na dotacje, zamiast stymulować poleganie na własnych zasobach i wyzwalać inicjatywy służące ich pomnażaniu.

Celem sprawdzenia jakie faktycznie (a nie planowane, przewidywane) korzyści przyniosły zmiany wprowadzone od 1 stycznia 1988 r. w gospodarce budżetowej gmin, w końcu 1989 r. badania ponowiono w odniesieniu do pięciu gmin zapliczańskich. Były to gminy: Aleksandrów, Białaczów, Opoczno, Poświętne i Żarnów. Zakładano, że uzyskane w poprzednim roku rozszerzone uprawnienia do przejmowania większości podatków od wszelkich instytucji znajdujących się na terenie gmin wpłyną efektywnie na wzmocnienie ich samodzielności finansowej. Powinno się to przejawić w realnym zwiększeniu się udziału dochodów własnych gmin w ogólnej kwocie ich dochodów budżetowych. Rzeczywistość okazała się mniej optymistyczna, ujawnia to tabela 2.

Tabela 2.
Udział dochodów własnych w budżetach pięciu badanych gmin w latach 1988-1989 w %.

Nazwa gminy	1988		1989
	plan	wykonanie	plan
Aleksandrów	29,9	15,6	22,2
Białaczów	29,1	25,4	20,1
Opoczno	88,5	67,3	50,2
Poświętne	24,1	16,1	23,4
Żarnów	56,9	50,6	64,6

Źródło: Obliczenia własne ze sprawozdań i planów budżetowych gmin.

http://rcin.org.pl

Jak widać z tabeli dochody własne gmin w 1988 r. we wszystkich przypadkach miały mniejszy udział w ogólnych dochodach budżetowych niż to zakładano w planach na ten rok. Co więcej, we wszystkich badanych gminach, z wyjątkiem Żarnowa, udział ten był mniejszy niż w roku 1987, tj. przed wprowadzeniem zmian!

Nie oznacza to oczywiście, że wprowadzone zmiany redystrybucji wpływów z podatków od instytucji uspołecznionych wyszły gminom na złe. Tak rzecz jasna nie jest. Załamanie się planów zwiększenia udziału dochodów własnych dokonało się w głównej mierze w wyniku szalejącej inflacji. Spowodowała ona ogromne zwiększenie kosztów planowanych wydatków, podczas gdy dochody, pochodzące z podatków, ściąganych podług rzadko korygowanych stawek, nie wykazują podobnie szybkiej tendencji wzrostu. Dla przykładu w gminie Żarnów wydatki na oświatę wzrosły w 1988 r. do 94,3 mln zł, wobec planowanych 70,5 mln, a na administrację odpowiednio: 15,7 mln zł do 28,7 mln. Oznacza to, że tylko w tych dwóch działach budżetowych wydatki przekroczyły o 36,8 mln zł, tj. o 43% plan. W gminie Aleksandrów analogiczne wydatki były aż o 64% wyższe.

W wyniku ukształtowania się takiej sytuacji, budżet wojewódzki zmuszony był w ciągu roku 1988 zasilić, w trybie awaryjnym, budżety poszczególnych gmin dodatkowymi dotacjami. W niektórych przypadkach przekroczyły one wielokrotnie kwoty dotacji wojewódzkich przewidziane w planach budżetów owych gmin na rok 1988. I tak np. gmina Aleksandrów zamiast planowanych 51,6 mln zł otrzymała ostatecznie dotację w wysokości 125,1 mln zł, tj. o 142% wyższą, gmina Białaczów o 63%, gmina Opoczno aż o 443%, gmina Poświętne o 171%, a gmina Żarnów o 121% więcej.

Te doświadczenia zapewne sprawiły, że w dwóch gminach - Białaczowie i Opocznie - udział dochodów własnych w ogólnych dochodach budżetowych na rok 1989 zaplanowany został na poziomie niższym

http://rcin.org.pl

w stosunku do wykonania za rok 1988. W trzech pozostałych gminach, w których zaplanowano go na poziomie wyższym, już przed upływem trzeciego kwartału istniały poważne wątpliwości co do możliwości zrealizowania tego założenia.

W świetle dotychczasowych doświadczeń, gminy zapliczańskie (a być może i inne) podzielić można na cztery kategorie z punktu widzenia możliwości kształtowania dochodów własnych.

1. Gminy wiejskie, typowo rolnicze, ze słabo rozwiniętą siecią rzemiosła i usług, pozbawione własnej bazy GS "Samopomoc Chłopska".
2. Gminy wiejskie, rolnicze, ze słabo rozwiniętą siecią usług ale z własną bazą GS "SCh".
3. Gminy małomiasteczkowe, rolnicze, ze średnio rozwiniętą siecią usług, bez własnej bazy GS "SCh".
4. Gminy małomiasteczkowe, rolnicze, ze średnio rozwiniętą siecią usług, bazą GS "SCh", bankiem i ewentualnie bazą POM.
5. Gminy miejsko-wiejskie, rolniczo-przemysłowo-usługowe.

Do pierwszej kategorii należą gminy: Aleksandrów i Poświętne. Są to gminy typowo rolnicze, pozbawione jakiegokolwiek przemysłu, poza 1-2 młynami bądź tartakami, posiadające kilkanaście do dwudziestu kilku drobnych punktów rzemieślniczych, nie posiadające natomiast własnych baz GS "SCh"; dochód wypracowany w sklepach na ich terenie zasila budżety sąsiednich gmin, będących siedzibami GS. W gminach tych podatki od rolnictwa, indywidualnego i uspołecznionego dostarczają od 47,2% (Poświętne) do 62,8% (Aleksandrów) dochodów własnych gmin, podatki i opłaty od ludności odpowiednio od 15,6% do 17,4%. Oznacza to, że tylko te dwa składniki dochodów budżetowych dostarczają od 62,8% (Poświętne) do

http://rcin.org.pl

80,2 (Aleksandrów) dochodów własnych gmin. A są akurat te dwa wskaźniki, które charakteryzują się najmniejszym tempem zmian. Mogą się one raczej zmniejszać - ze względu na ulgi stosowane wobec starzejących się gospodarzy - niż wzrastać. Są to zatem gminy, które przy obecnej strukturze gospodarczej nie mają żadnych szans istotnego zwiększenia dochodów własnych. Ich dochody własne pokrywają obecnie zaledwie 15-16% wydatków budżetowych. Tak silne uzależnienie od dotacji wojewódzkich jest rzecz jasna bardzo demobilizujące.

Do drugiej kategorii nie należy żadna z badanych pięciu gmin. Zaliczyć by do niej można natomiast sąsiednią Paradyż bądź Mniszków. Gminy te mają większe szanse zwiększenia dochodów własnych ze względu na znaczne wpływy z handlu wewnętrznego oraz drobnej działalności produkcyjnej prowadzonej przez miejscowe GS "SCh".

Do trzeciej kategorii należy gmina Białaczów. Siedziba gminy miała niegdyś prawa miejskie i do dziś zachowała charakter miasteczka. Przetrwała tu tradycja działalności rzemieślniczej i handlowej, wyrazem czego jest fakt, że aż 33,0% dochodów własnych gminy pochodzi z podatków i opłat od indywidualnej działalności usługowo-produkcyjnej. Rolnictwo dostarcza tylko 29,6%, a podatki od ludności 12,8%. Sytuacja budżetowa wydaje się tu być nieco lepsza niż w gminach pierwszej kategorii, jednak brak bazy GS "SCh" sprawia, że gmina nie ma żadnych dochodów z uspołecznionej działalności handlowej, usługowej i produkcyjnej. W efekcie, jej dochody własne kształtują się na poziomie tylko nieznacznie wyższym w zestawieniu z poprzednimi (25,4% w 1988 r.).

O znaczeniu GS dla kształtowania dochodów budżetowych gmin przekonuje nas przykład sąsiedniej gminy, której stolica - Żarnów - ma także charakter małomiasteczkowy, w odróżnieniu od Białaczowa dysponuje jednakże bazą GS i z tego względu zaliczona jest do

http://rcin.org.pl

kategorii czwartej. Dochody z handlu wewnętrznego stanowią tutaj główną pozycję dochodów budżetowych - aż 32,2%. Nieźle rozwinięta sieć rzemiosła i handlu indywidualnego dostarcza następnych 29,0 % dochodu. Razem zatem te dwa składniki tworzą aż 61,2% dochodów własnych gminy. W rzeczywistości są one jeszcze wyższe, jako że należałoby do tego doliczyć podatki od zajmowanych nieruchomości. Łączne podatki od nieruchomości zajmowanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej stanowią w gminie 19,8% jej dochodów własnych, tj. więcej niż dostarcza rolnictwo - tylko 17,5%. W efekcie tak zróżnicowanej struktury płatników podatków, gmina Żarnów pokrywała w 1988 r. z dochodów własnych ponad połowę (50,6%) środków budżetowych, a na 1989 r, zakładała ich pokrycie nawet w blisko 2/3.

Najlepsze możliwości zbilansowania dochodami własnymi dochodów budżetowych mają gminy miejsko-wiejskie, do których należy gmina Opoczno. W gminie tej indywidualna działalność usługowo-produkcyjna dostarcza 15,5% dochodów własnych a handel wewnętrzny 16,5%, co razem daje około 1/3. Rolnictwo dostarcza tylko 10,4% dochodów własnych, a podatki od ludności 8,6%. Największą pozycję - 40,8% - stanowią wpływy podatkowe od nieruchomości z jednostek gospodarki uspołecznionej. Przemysł dostarcza zaledwie 1,2% dochodów własnych, ale tutaj właśnie tkwią największe rezerwy z punktu widzenia przyszłej samodzielności finansowej gminy. Wpływy z przemysłu ograniczają się bowiem jedynie do podatków dochodowego i obrotowego z jednostek organizacyjnych spółdzielczości pracy. Przemysł państwowy, centralnie sterowany, nie płaci na rzecz gminy żadnych podatków od dochodów, a jedynie od nieruchomości. Wnosząc tylko na podstawie dochodów od nieruchomości, które jak wspomniano są głównym składnikiem dochodów własnych, nawet tylko część podatków od dochodów z przemysłu, która się słusznie gos-

http://rcin.org.pl

podarzom terenu należy, mogłaby się przyczynić do uzyskania przez gminę Opoczno, oraz inne gminy piątej kategorii, pełnej samowystarczalności finansowej. Póki co jednakże, gmina pokrywa ze środków własnych tylko 2/3 swego budżetu (67,3% w 1988 r.) i przewiduje zmniejszenie tego udziału w roku bieżącym zaledwie do połowy (50,2%).

Te ostatnie dane wymagają szczegółowszego rozpatrzenia. Wydaje się, że przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w czynniku inflacyjnym. Ogromny wzrost opłat na płace w sferze budżetowej, zaopatrzenie szkół, gospodarkę komunalną i mieszkaniową itp. pochłania obecnie znacznie większe środki niż mogą ich dostarczyć regulowane ze znacznym opóźnieniem wpływy podatkowe. Pod tym względem sytuacja w miastach - gdzie potrzeby zwłaszcza komunalne oraz szkolnictwa średniego zawodowego są znacznie większe niż w małych miejscowościach - jest znacznie trudniejsza w porównaniu z tymi ostatnimi. Przekonuje nas o tym porównanie dynamiki zmian dochodów własnych w Opocznie i w Żarnowie. Podczas, gdy w pierwszej gminie zakłada się w 1989 r. znaczne zmniejszenie udziału dochodów własnych w budżecie ogólnym w porównaniu z 1988 r., to w gminie Żarnów zaznacza się wręcz przeciwna tendencja.

Ku samodzielności finansowej gmin - w poszukiwaniu rozwiązań.

Jakie, w świetle przeprowadzonych badań, jawią się możliwości uzdrowienia sytuacji finansowej gmin? Wydaje się, że można tu znaleźć dwie kategorie rozwiązań. Pierwsza, o charakterze administracyjnym, dotyczy zawężenia sfery wydatków budżetowych gminy, druga poszukiwania nowych, dodatkowych źródeł finansowania tych wydatków. Zajmijmy się najpierw pierwszą kategorią rozwiązań, gdyż wiąże się ona bezpośrednio z zagadnieniami omawianymi powyżej w kontekście zwiększonych wydatków budżetowych w roku 1988 i planie na rok 1989.

http://rcin.org.pl

Otóż wielu naczelników gmin i działaczy rad narodowych uważa, że kluczem do rozwiązania problemu mogą być w pierwszym rzędzie jakieś istotne zmiany w finansowaniu tzw. sfery budżetowej w gminie, tj. głównie oświaty oraz administracji terenowej. Spróbujby pójść tym tropem.

Wydatki na oświatę stanowią główną pozycję po stronie wydatków budżetowych wszystkich bez wyjątku gmin. I tak: w gm. Aleksandrów stanowią one 52,9% ogółu wydatków, w gm. Białaczów 54,5%, w gm. Opoczno 37,2%, w gm. Poświętne 47,4% i w gm. Żarnów 50,0%. Wydatki na administrację pochłaniają odpowiednio: w gm. Aleksandrów 15,9%, w gm. Białaczów 18,4%, w gm. Opoczno 7,6%, w gm. Poświętne 18,1% i w gm. Żarnów 15,2%. Razem zatem te dwa działy tzw. sfery budżetowej pochłaniają aż: 68,8% wydatków budżetowych w gm. Aleksandrów, 72,9% w gm. Białaczów, 44,8% w gm. Opoczno, 65,5% w gm. Poświętne i 65,2% w gm. Żarnów.

Gdyby wszystkie wydatki na tzw. sferę budżetową były dofinansowywane z budżetu wojewódzkiego lub centralnego - jak sugerują prawie wszyscy naczelnicy bądź sekretarze gmin - wówczas bilans dochodów własnych w stosunku do pozostałych wydatków budżetowych wyniósłby odpowiednio: w gm. Aleksandrów - 15,6%, w gm. Białaczów - 1,7%, w gm. Opoczno + 12,1%, w gm. Poświętne - 18,4% i w gm. Żarnów + 15,8%. Oznacza to, że gminy czwartej i piątej kategorii mogłyby być w pełni samowystarczalne, gminy trzeciej kategorii miałyby prawie zrównoważony bilans dochodów własnych i wydatków budżetowych, zaś gminy pierwszej kategorii musiałyby być nadal dość znacznie dofinansowywane.

Postulaty naczelników gmin wydają się więc być w części - zwłaszcza dotyczącej oświaty - uzasadnione. Precedens został już wszak stworzony. Chodzi tu mianowicie o pełne pokrywanie z budżetu wojewódzkiego wydatków na ochronę zdrowia. W związku z tym

http://rcin.org.pl

rodzi się uzasadnione pytanie dlaczegóż to zdrowie mieszkańców jest sprawą ogólnospołeczną, a oświata sprawą lokalną?
Obecna sytuacja tworzy niezdrową atmosferę w gminach. Spełnione żądania nauczycieli w kwestii zwiększenia wynagrodzeń pochłonęły mianowicie ogromne wydatki, w efekcie czego w niektórych gminach zabrakło pieniędzy na pensje dla urzędników, nie wszystkie zaś banki skłonne były udzielić kredytu na pokrycie tych pensji. Sprawa została ostatecznie jakoś rozwiązana dzięki dodatkowym dotacjom z budżetu wojewódzkiego, ale atmosfera niechęci w stosunku do nauczycieli, stawiających rzekomo "wygórowane" żądania pozostała.

Wydaje się, że skoro oświata koniec końcem prawie we wszystkich przypadkach jest praktycznie opłacana z budżetu wojewódzkiego, należałoby ten stan rzeczy formalnie usankcjonować, stosując rozwiązania analogiczne jak w przypadku służby zdrowia. Budżety gminne, odciążone od wydatków na oświatę, byłyby w czwartej i piątej kategorii w zasadzie zrównoważone. W pozostałych natomiast niedobory nie byłyby już tak szokujące, choć np. w przypadku pierwszej kategorii gmin dotacje nadal około dwukrotnie musiałyby przekraczać dochody własne. W kategorii drugiej i trzeciej byłyby one już na tyle nieduże, że mogłyby stymulować rozsądniejszą politykę budżetową, w kierunku pełnego zbilansowania dochodów własnych i wydatków.

Postulowanie opłacania wydatków na administrację terenową z budżetu wojewódzkiego wydaje się mniej uzasadnione. Wprost przeciwnie, przekazanie jej w pełni w gestię samorządów lokalnych może w przyszłości doprowadzić do racjonalnej polityki kadrowej i redukcji zbędnego zatrudnienia. Nie rozwiąże to jednak problemu deficytu budżetowego. Jakie są zatem możliwe dalsze rozwiązania?

http://rcin.org.pl

Niektóre światłe władze terenowe uważają, że rozwiązaniem mogłaby być likwidacja słabych gmin i przyłączenie ich do sąsiednich, silniejszych. Przyniosłoby to oszczędności w wydatkach na administrację terenową, a zarazem przyczyniło się do wyboru, spośród dwu istniejących, jednego bardziej kompetentnego zespołu pracowników. Jest to sugestia ze wszech miar godna rozpatrzenia, przynajmniej w odniesieniu do najsłabszych gmin.

Druga kategoria rozwiązań wiąże się z poszukiwaniem nowych źródeł finansowania dochodów własnych gmin. Spróbujemy się ich doszukać dokonując przeglądu ewentualnych ukrytych rezerw w dotychczas omawianych pięciu grup podatników.

Jak już wcześniej wykazano, nie ma takich rezerw w podatkach i opłatach od ludności. Trudno też przypuszczać, aby mogły wzrosnąć w istotny sposób wpływy z tytułu podatków od gospodarstw rolnych, zarówno indywidualnych, jak i uspołecznionych. Najważniejszy z tych podatków, podatek od gruntów, może się maksymalnie zwiększyć o 20% z racji podwyższenia stawki podatkowej z równowartości 2 q do 2,5 q żyta od hektara przeliczeniowego (jak wiadomo propozycje wicepremiera Balcerowicza jeszcze większego jego podwyższenia zostały odrzucone przez Sejm). Nawet jednak i ten wzrost może się okazać iluzoryczny, jako że należy się liczyć z tym, iż wielu rolników przeznaczać będzie grunty o słabszych glebach, V klasy pod nasadzenia leśne, zwolnione od podatków. W systemie pełnej gospodarki rynkowej gospodarowanie na nich może się bowiem okazać nieopłacalne. W tej sytuacji jedyne potencjalne rezerwy zdają się tkwić w intensyfikacji gospodarki rolnej i rozwojem działów specjalnych produkcji rolnej, podatek od których, odpowiednio zmodyfikowany, może być wcale poważnym źródłem dochodów gminy. W dalszej przyszłości można by pomyśleć o zastąpieniu podatku od gruntów podatkiem od dochodów gospodarstw, tak dota-

http://rcin.org.pl

wionym, aby stymulował a nie hamował intensyfikację produkcji, ale to już wymaga poważniejszych zmian systemowych.

Istotnym źródłem finansowania dochodów własnych gmin powinny się stać Lasy Państwowe. Przy propagowanych zaleceniach równoprawnego traktowania wszystkich podmiotów gospodarowania, nie ma żadnego uzasadnienia dlaczego państwowy właściciel lasów nie miałby uiszczać podatków od gruntów leśnych, a także położonych między nimi użytków rolnych, na identycznych zasadach, jakie obowiązują właścicieli prywatnych gospodarstw rolnych posiadających lasy. Jest to tym bardziej uzasadnione, że - jak podkreślają często władze gminne - Lasy Państwowe pobierają od gminy opłaty leśne, niszczą swym ciężkim sprzętem drogi zbudowane często wysiłkiem mieszkańców, a w niczym (poza symbolicznymi opłatami na fundusz gminny - 35 zł od hektara lasu!) nie przyczyniają się do rozwoju gmin.

Jednym z najważniejszych źródeł finansowania dochodów gmin, o coraz wyższej randze, powinna się stać prywatna pozarolnicza działalność gospodarcza. Podwyższone w ostatnim okresie podatki już powinny dostarczyć gminom dodatkowych dochodów, o ile rzecz jasna pacjent przetrzyma tę końską kurację. Trudno sobie jednak wyobrazić, aby przy gospodarce w pełni rynkowej, w sytuacji ogromnego zapotrzebowania terenu na różnorodne usługi i przy wzrastającym bezrobociu, które w pierwszej kolejności dotyka chłopów-robotników, również i na wsi nie rozwinęła się na szerszą skalę sieć placówek rzemieślniczych i handlowych, a także usług transportowych oraz drobnego przemysłu. Oczywiście rozmieszczenie ich będzie bardzo nierównomierne, ale co najmniej gminy małomiasteczkowe oraz położone w strefach aglomeracji miejskich powinny z tego źródła otrzymać spory zastrzyk gotówki. Należy jednak pamiętać, że pozarolnicza sfera działalności gospodarczej jest na wsi zna-

http://rcin.org.pl

cznie słabsza niż w mieście, nie tylko w sensie ilościowym. W związku z tym trzeba wypracować w odniesieniu do niej inne, korzystniejsze mechanizmy stymulowania jej rozwoju.

Uspołeczniona sfera pozarolniczej działalności gospodarczej zmniejszy zapewne - w wyniku praktyk demonopolizacyjnych - swój stan posiadania na rzecz poprzedniej grupy. Nim jednak to nastąpi, można już dziś wyzwolić tkwiące w niej rezerwy finansowe. Zdaniem wielu działaczy terenowych należałoby np. ustalić podatek od przemysłu, który - oprócz opłat od nieruchomości - uwzględniałby także składnik opłaty od liczby zatrudnionych, lub funduszu płac, a przede wszystkim od wielkości produkcji bądź dochodów zakładów znajdujących się na terenie gminy. W świetle bowiem obecnie istniejących przepisów, dla gminy nadal najbardziej pożądanym podatnikiem jest zakład o ekstensywnej działalności, posiadający wiele obiektów i zajmujący rozległe tereny, np. eksploatacyjne. A przecież działalność taka wiąże się z reguły z jakimś zagrożeniem ekologicznym bądź dewastacją środowiska, do czego nie wolno dopuścić.

Trzecim rozwiązaniem problemów finansowych gmin może być redystrybucja środków, rozporządzanych obecnie centralnie w skali całej gminy, do samorządów mieszkańców poszczególnych wsi. Teoretycznie powinno to sprzyjać ich efektywniejszemu wykorzystaniu. Czy jednak samorządy są do tego odpowiednio przygotowane? Przed odpowiedzią na to pytanie rozpatrzmy najpierw materialne podstawy funkcjonowania samorządów mieszkańców wsi.

Mechanizmy tworzenia materialnych podstaw funkcjonowania samorządu wiejskiego

Środki finansowe przeznaczone na działalność samorządów mieszkańców wsi są w gruncie rzeczy wygospodarowane przez nich samych. Pochodzą one głównie z wpływów z podatku rolnego od gruntów,

http://rcin.org.pl

zarówno indywidualnych gospodarstw rolnych, jak również gruntów PGR, ŁKR bądź Spółdzielni Produkcyjnych znajdujących się na terenie danej wsi. Z sumy łącznego zobowiązania pieniężnego z tego tytułu, wpłacanego przez daną jednostkę terytorialną, znakomita większość zasila budżet gminy. W skali pięciu badanych wsi przeciętnie aż 89,1% łącznego zobowiązania pieniężnego z tytułu podatku rolnego od gruntów znajdujących się na ich terenie wpływało w 1988 r. do budżetów gmin i przeznaczane było na pokrycie ich wydatków budżetowych w zakresie: oświaty, administracji, gospodarki komunalnej, leśnictwa, opieki społecznej, kultury fizycznej itp.

Pozostałe 10,9% stanowiło należności pozabudżetowe, czyli tzw. fundusz gminny, który przeznaczany jest na potrzeby samorządów mieszkańców. Samorządy poszczególnych wsi nie otrzymują jednakże całej kwoty tej części funduszu gminnego, która została pozyskana na ich terenie, lecz jedynie 60%. Pozostałe 40% funduszu gminnego przejmuje Gminna Rada Narodowa z przeznaczeniem na dofinansowanie zazwyczaj jednorazowe, zaawansowanych już inwestycji lub innych przedsięwzięć podjętych w ramach czynów społecznych w wybranych wsiach.

System ten premiuje więc aktywne samorządy. W przypadku znacznego zaangażowania przez nie własnych sił i środków na konkretne przedsięwzięcia, mogą one liczyć na jednorazową dotację znacznie przekraczającą kwotę wnoszoną przez wieś na rzecz funduszu gminnego. Jakkolwiek zasada koncentracji środków finansowych na inwestycje już zaawansowane i realizowane przy dużym zaangażowaniu społecznym samych mieszkańców przynosi niewątpliwie dobre efekty, to jednak jest ona kwestionowana w kategoriach sprawiedliwości społecznej. Wsie słabe i mało aktywne słusznie bowiem podkreślają, iż w ten sposób finansują one rozwój wsi i tak już lepiej

http://rcin.org.pl

zainwestowanych, same tracąc szanse na częściowe choćby wyrwanie się z zaklętego kręgu ubóstwa i zaniedbania.

Podstawę prawną dla tworzenia funduszu gminnego stanowią postanowienia art. 86 ust. 2, art. 67 ust. 1 pkt. 1, art. 72 ust. 1 i art. 68 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego (Dziennik Ustaw Nr 21, poz. 185 i Nr 62, poz. 286 i z 1984 r. Dziennik Ustaw Nr 21, poz. 100 i Nr 31, poz. 173) oraz art. 4 ust. 1-3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o funduszu gminnym i funduszu miejskim (Dziennik Ustaw Nr 52, poz. 269).

W oparciu o powyższe podstawy prawne, gminne rady narodowe uchwalają wysokość stawek, jakie zobowiązane są wpłacać na fundusz gminny różne instytucje oraz osoby fizyczne i prawne. I tak, dla przykładu, w gminie Aleksandrów, mocą uchwały Nr IX/40/86 Gminnej Rady Narodowej z dn. 30 stycznia 1986 r., uchwalono następujące wysokości stawek opłat na fundusz gminny:

1. Od osób fizycznych i osób prawnych nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej, wykonujących działalność wytwórczą, handlową i usługową
   a) płacących podatki obrotowy i dochodowy w formie karty podatkowej, lub płacących zamiast tych podatków opłatę skarbową, albo zwolnionych od obowiązku płacenia podatków, w wysokości trzykrotnej stawki opłaty skarbowej pobieranej za zgłoszenia wykonywania rzemiosła, obowiązującej w dniu 1 stycznia roku podatkowego, za który dokonuje się wymiaru świadczeń na fundusz
   b) od osób nie wymienionych w lit. a), bez względu na rodzaj wykonywanej działalności, w wysokości trzykrotnej stawki opłaty skarbowej pobieranej za zezwolenie na wykonanie

http://rcin.org.pl

rzemiosła, obowiązującej w dniu 1 stycznia roku podatkowego, za który dokonuje się wymiaru na fundusz.

2. Od właścicieli lub samoistnych posiadaczy albo użytkowników budynków - wraz z należącymi do nich gruntami - nie związanych z gospodarstwem rolnym i gruntów niezabudowanych nie wchodzących w skład gospodarstwa rolnego:

   a) 25 zł od każdych rozpoczętych 100 tys. zł wartości budynków ustalonej dla celów ubezpieczenia ustawowego, a od domów letniskowych 50 zł od każdych rozpoczętych 100 tys. zł ich wartości, ustalonej dla celów ubezpieczenia ustawowego.

   b) 40 zł za 1 m^2 powierzchni użytkowej budynku, jeżeli budynek nie podlega ubezpieczeniu ustawowemu.

   c) 0,15 zł za 1 m^2 powierzchni gruntu, zarówno zabudowanej, jak i niezabudowanej, a dla działek rekreacyjnych 0,30 zł za 1 m powierzchni gruntu.

3. Od państwowych gospodarstw leśnych 35 zł od 1 ha lasów i gruntów leśnych.

Powyższe stawki ustalono przyjmując górne, dopuszczalne przepisami, kwoty opłat. We wszystkich badanych gminach są one identyczne. Wszędzie też ustalenia z 1986 r. obowiązywały jeszcze w końcu 1989 r., co oznacza, że realna wartość kwot przeznaczanych na działalność samorządów wiejskich była relatywnie coraz mniejsza. Bezwład decyzji administracyjnych, ciągle jeszcze przychodzących "z góry", jest na tym przykładzie aż nadto widoczny. Ustalenia dotyczące pobieranych stawek powinny się zmieniać stosownie do tempa inflacji, zwłaszcza w odniesieniu do punktów 2b i 2c, w szczególności zaś w przypadku punktu 3, tj. Lasów Państwowych. Pozostałe stawki bowiem automatycznie stopniowo rosną,

http://rcin.org.pl

stosowanie do korygowanej wartości ubezpieczeniowej budynków, bądź stawki opłaty skarbowej.

Rozliczenie wpływów podatku rolnego od gruntów, należnych samorządom mieszkańców badanych szczegółowo pięciu wsi zapiliczańskich przedstawiało się w latach 1986, 1987 i 1988 następująco: (patrz tabela 3).

Jak widać z powyższej tabeli kwoty, jakie przydzielane są samorządom wsi na ich wszelką działalność - inwestycyjną, kulturalną, społeczną itp. - są śmiesznie niskie i stanowią od 4 do 8,5% sumy łącznych zobowiązań pieniężnych pobieranych z terenu poszczególnych wsi z tytułu podatku rolnego od gruntów. Na domiar złego relatywnie się one zmniejszają w porównaniu z wyjściowym rokiem 1986. I tak, o ile w tymże roku 1986 kwoty te w pięciu badanych wsiach wynosiły średnio 7,04% ich łącznych zobowiązań, to w roku 1987 już tylko 6,14%, a w roku 1988 6,53%.

Przypadające im środki finansowe z funduszu gminnego samorządy mieszkańców wsi przeznaczają z reguły na budowę lub konserwację dróg, czasem na remont świetlicy, rzadziej na inne cele. Kwoty rzędu 87-240 tys. zł nie wystarczały w 1988 r. na budowę choćby pół kilometra drogi, efektywność ich wykorzystania była więc mierna, zwłaszcza, że żadna z badanych pięciu wsi nie otrzymała w latach 1986-1988 jakiegokolwiek dofinansowania celowego z pozostałych 40% wypracowanych przez nie środków funduszu gminnego.

Jakie w związku z powyższą sytuacją jawią się rozwiązania? Z wywiadów przeprowadzonych z mieszkańcami wsi, a także z urzędnikami gmin wynikają następujące postulaty:

1. Samorządy mieszkańców powinny otrzymać pełne 100%, a nie jak dotychczas 60%, środków wypracowanych w ramach wsi na fundusz gminny i swobodnie nimi operować, stosownie do swoich potrzeb.

http://rcin.org.pl

Tabela 3.

Rozliczenie wpływów podatku rolnego od gruntów należnych samorządom mieszkańców badanych wsi w latach 1986, 1987, 1988

Nazwa wsi	Nazwa gminy	Wpływy z danej wsi w tys. zł z tytułu		Kwota przypadająca samorządom wsi (60% opłat na fundusz gminny)	% łącznego zobowiązania pieniężnego
		łącznego zobowiąz. pieniężn.	w tym należności poza budżetowe (fundusz gminny)		
		1986			
Kotuszów	Aleksandrów	2235,6	318,0	190,8	8,5
Grębenice	Żarnów	1099,5	125,3	75,2	6,8
Zakrzów	Białaczów	1425,5	95,2	57,1	4,0
Libiszów K.	Opoczno	1816,3	236,4	141,8	7,8
Dęborzeczka	Poświętne	1245,8	143,2	85,9	6,9
		1987			
Kotuszów		2679,5	324,2	194,5	7,3
Grębenice		1310,3	128,0	76,8	5,9
Zakrzów		1903,8	142,8	85,7	4,5
Libiszów K.		2258,7	246,8	148,1	6,6
Dęborzeczka		1584,6	154,0	92,4	5,8
		1988			
Kotuszów		3222,1	399,5	239,7	7,4
Grębenice		1493,2	145,7	87,4	5,9
Zakrzów		2649,5	280,8	168,5	6,4
Libiszów K.		2667,1	286,9	172,1	6,5
Dęborzeczka		1864,1	182,3	109,3	5,9

Pieniądze nie wykorzystane w danym roku mogłyby być lokowane na odpowiednio wysoki procent w banku gminnym. Wsie podejmujące inwestycje przekraczające ich wpływy z należnej im części funduszu gminnego, mogłyby w tym banku zaciągać oprocentowany kredyt. W przypadku nierzetelnej płatności, bank powinien mieć możność nałożenia aresztu na przychody pieniężne samorządu w latach następnych.

http://rcin.org.pl

2. Budowa dróg powinna być finansowana z budżetu gminy (jest to oczywiście w obecnej sytuacji nierealne), jako że korzyści wynikające z istnienia sprawnego systemu dróg czerpaliby nie tylko mieszkańcy wsi, ale i cała gmina. Dogodne drogi umożliwiłyby lepszy rozwój i większą przychodowość gospodarstw (przy obecnym systemie podatkowym gmina nic by na tym - w sensie finansowym - nie zyskała, gdyż podatki naliczane są od gruntów a nie od przychodowości gospodarki). Bieżąca konserwacja dróg powinna natomiast pozostać nadal w gestii samorządów, wymusiłoby to bowiem większą dbałość użytkowników o powierzone ich pieczy drogi.

3. W przyszłości należałoby większe sumy, wpływające dzisiaj do budżetu gminy, przekazywać bezpośrednio na konto samorządów wiejskich. Budżet gminny powinien pokrywać jedynie wydatki na cele wspólne dla wszystkich mieszkańców gminy, a więc na administrację gminną (znacznie zredukowaną), szkolnictwo ponadpodstawowe, gminny ośrodek kultury itp.
Kwoty przeznaczane w skali gminy na szkolnictwo podstawowe, gospodarkę komunalną, opiekę społeczną, sport i kulturę fizyczną itp. powinny być - proporcjonalnie do wpływów podatkowych - redystrybutowane do samorządów mieszkańców wsi, które - przy założeniu ich sprawnego działania - mogłyby zrobić z nich bardziej efektywny użytek, bez zbędnego pośrednictwa. Dziś na tym korzysta najwięcej wieś - siedziba gminy.

Wnioski zawarte w punkcie 3 wydają się mieć zasadnicze znaczenie dla badanego tematu. Sprawa nie jest jednak bynajmniej tak prosta, jak to się z pozoru wydaje. Przy obecnym oportunizmie i braku aktywności samorządów wiejskich (w skali gmin z reguły tylko 5-7 wsi posiada aktywne samorządy) redystrybucja środków

http://rcin.org.pl

budżetowych na rzecz poszczególnych wsi mogłaby doprowadzić, przynajmniej w pierwszej fazie, do częściowego ich zmarnowania, a w każdym razie do ustania niektórych form działalności. Tym niemniej, doświadczenia wprowadzania systemu rynkowego wskazują, że prawdopodobnie trzeba przejść przez dno kryzysu, aby uświadomić sobie, że bez własnego zaangażowania nic się nie osiągnie. Świadomość, że każdy w efekcie ma to co w oparciu o własne środki sam stworzył, powinna w końcu doprowadzić do większej samorządności i efektywniejszego gospodarowania posiadanymi środkami.

http://rcin.org.pl

Marek Sobczyński

Przemiany wiejskiej sieci osadniczej w świetle analizy kartograficznej i inwentaryzacji zabudowy.

Jednym ze zjawisk towarzyszących depopulacji wsi jest zmienność form przestrzennych osadnictwa. Można to prześledzić na dostępnym materiale kartograficznym pochodzącym z różnych okresów historycznych, poprzez badanie przemian krajobrazu kulturowego w pewnym przedziale czasowym. Do tego celu należy zastosować klasyczne metody geograficzno-historyczne w szczególności metodę retrogresji E. Richtera. Wychodząc od współczesnego materiału kartograficznego, który co należy założyć, jest w pełni wiarygodny, poprzez porównywanie map w tej samej skali, ale coraz wcześniejszych, obserwuje się i zaznacza zmiany jakie zachodziły w toku dziejów na danym obszarze.

W celu zbadania form osadniczych, kształtu osiedli wiejskich i liczby gospodarstw z uwzględnieniem osadnictwa rozproszonego w poszczególnych sołectwach strefy zapliczańskiej województwa piotrkowskiego przyjęto jako podstawę mapy topograficzne 1:100000. Porównywano sytuację zaznaczoną na mapach wydanych przez WIG ok. roku 1930 z sytuacją na mapach współczesnych wydanych ok. 1980 r. Powstały w ten sposób dla każdej gminy dwa obrazy sieci osadniczej, które po nałożeniu na siebie pozwoliły ustalić obraz przemian rozprzestrzenienia się osadnictwa w latach 1930-1980. (Mapy 1-3) Trzeba tu zwrócić uwagę na nieścisłości wynikające z generalizacji map oraz umyślne fałszowanie map współczesnych praktykowane w okresie władzy komunistycznej. Stąd zdarzały się czasem sytuacje, gdy poszczególne zagrody na mapie przedwojennej nie pokrywały się z zagrodami na mapie współczesnej. Taka sytua-

http://rcin.org.pl

Ryc. 1 OSADNICTWO WIEJSKIE STREFY ZAPILICZAŃSKIEJ w 1930 R.

http://rcin.org.pl

Ryc. 2 OSADNICTWO WIEJSKIE STREFY ZAPILICZAŃSKIEJ w 1980 R.

http://rcin.org.pl

Ryc. 3

Zmiany osadnictwa wiejskiego w strefie zapiliczańskiej w latach 1930-1980

http://rcin.org.pl

cja, o ile nie oceniono jej jako ewidentnego fałszerstwa kątów na mapie powojennej, powodowała zakwalifikowanie zagrody przedwojennej jako nie istniejącej współcześnie. Nieścisłości te i inne nie powinny fałszować obrazu osadnictwa w stopniu wyższym niż 5% liczby gospodarstw.

Niebagatelny wpływ na depopulację wsi polskiej ma poziom warunków życia. Jednym z najważniejszych elementów określających ten poziom jest kwestia szeroko rozumianych warunków mieszkaniowych. Badając to zjawisko w mieście ograniczylibyśmy się tylko do ustalenia poziomu warunków mieszkaniowych i ewentualnie faktu posiadania garażu. W warunkach wiejskich takie ujęcie zagadnienia nie wystarczy, gdyż warunki mieszkaniowe są w ścisłym związku z ogólnymi warunkami gospodarowania. W hierarchii ważności spraw dla rolnika na pierwszym miejscu jest budynek inwentarski, potem stodoła a na koniec dopiero wyposażenie domu mieszkalnego. Dlatego badania warunków mieszkaniowych powiązano z badaniem stanu zainwestowania w trwałe elementy gospodarki rolnej. Przyjęto 42 cechy badawcze opisujące gospodarstwa, których jedna dotyczy powierzchni gospodarstwa, dalszych 15 cech opisuje budynek mieszkalny, kolejnych siedem cech - stodołę a 15 cech budynek inwentarski. Pozostałe budynki w zagrodzie opisują cztery cechy. Przyjęto zasadę, iż badaniem obejmuje się 5% liczby gospodarstw poszczególnych sołectw. W części południowej strefy zapiliczańskiej (przedborskiej) zbadano siedem sołectw gminy Żarnów, tyle samo w gminie Aleksandrów, dziewięć sołectw gminy Przedbórz, dwanaście sołectw gminy Pałków i sześć sołectw gminy Kluczewsko wraz z siedzibami tych gmin (bez miasta Przedborza). W części północnej strefy zapiliczańskiej województwa piotrkowskiego (opoczyńskiej) zbadano tylko po jednym sołectwie w gminach: Poświętne, Białaczów i Opoczno. Dobór tych wsi nie był losowy, gdyż były

http://rcin.org.pl

to wsie depopulujące się a jedna wykazywała wzrost liczby ludności. Niestety na tak ograniczonym materiale badawczym nie można wnosić o całości zabudowy w gminach Poświętne, Białaczów i Opoczno, jest on tylko ilustracją zjawiska. Badania terenowe (inwentaryzację zabudowy) prowadzono w latach 1988-1989.

Badane gminy prezentują dość duże zróżnicowanie rozproszenia osadnictwa. Dobrym miernikiem rozproszenia osadnictwa wiejskiego jest wskaźnik wprowadzony przez R. Clozlera, będący stosunkiem liczby izolowanych siedlisk w gminie do ogólnej liczby siedlisk tej gminy, oznaczony literą I. Dla ułatwienia interpretacji pomnożono go przez 100 uzyskując obraz procentowy zjawiska rozproszenia zabudowy wiejskiej.

Największe rozproszenie zabudowy wiejskiej notuje się w gminie Mniszków. W 1930 roku wynosiło ono prawie 17% zabudowy wsi, w 1980 roku już tylko około 14%. Nadal jednak gmina ta przoduje wśród gmin zapiliczańskich województwa piotrkowskiego. Przed wojną na drugim miejscu była gmina Fałków z rozproszeniem wynoszącym 14,5% zabudowy, ale obecnie zajmuje dopiero piąte miejsce mając tylko 9% rozproszonej zabudowy. Wyprzedziły ją gminy Inowłódz, Przedbórz i Białaczów. Najciekawsze zjawisko można obserwować w gminie Inowłódz, która przed wojną cechowała się względnie małym rozproszeniem zabudowy - 8,5% i zajmowała pośród badanych gmin 10 miejsce a obecnie awansowała na drugie miejsce z rozproszeniem 13,4%. W gminie tej zarazem niemal zupełnie nie przybyło gospodarstw, co jest pośród gmin zapiliczańskich ewenementem. Z kolei w 1930 roku do gmin o najbardziej zwartej zabudowie wiejskiej należały - Żarnów, zajmujący jedenaste miejsce o wskaźniku 6,4% i Białaczów ostatni na liście o wskaźniku 5,8%. W 1980 roku Żarnów nadal należy do gmin o dużej zwartości zabudowy wiejskiej, zajmuje 10 miejsce a posiada tylko 4,3% zabudowy

http://rcin.org.pl

Tabela 1.

Gminy zapiliczańskie według procentowego wskaźnika rozproszenia zabudowy wiejskiej w okresie 1930-1980.

1930		1980	
1. Mniszków	16,9%	1. Mniszków	13,6%
2. Fałków	14,5	2. Inowłódz	13,4
3. Paradyż	13,3	3. Przedbórz	9,7
4. Aleksandrów	12,7	4. Białaczów	9,1
5. Opoczno	12,4	5. Fałków	8,9
6. Kluczewsko	10,1	6. Paradyż	8,7
7. Sławno	9,7	7. Kluczewsko	6,9
8. Przedbórz	9,6	8. Poświętne	6,7
9. Poświętne	8,5	9. Aleksandrów	5,6
10. Inowłódz	8,3	10. Żarnów	4,3
11. Żarnów	6,4	11. Sławno	4,1
12. Białaczów	5,8	12. Opoczno	4,0

rozproszonej. Jeszcze bardziej zwartą zabudowę obserwujemy w gminie Sławno - 4,1% i Opoczno 4%. Natomiast Białaczów stracił charakter gminy o zwartej zabudowie, gdyż wskaźnik w 1980 r. wyniósł 9% co lokowało gminę na czwartym miejscu w strefie zapiliczańskiej. (Tab. 1, mapa 4).

Rozpatrując kwestię potencjału osadnictwa w gminach mierzonego liczbą gospodarstw można stwierdzić, iż w okresie 1930-1980 zaszły pewne istotne zmiany. W 1930 roku dwie gminy były wyraźnie większe od innych pod względem liczby gospodarstw, licząc ponad 1800 gospodarstw każda. Były to gminy Żarnów i Opoczno. Dość wyraźnie ustępowała im liczbą gospodarstw gmina Sławno, licząca

http://rcin.org.pl

Ryc. 4

Wskaźnik rozproszenia zabudowy wiejskiej w latach 1930-1980

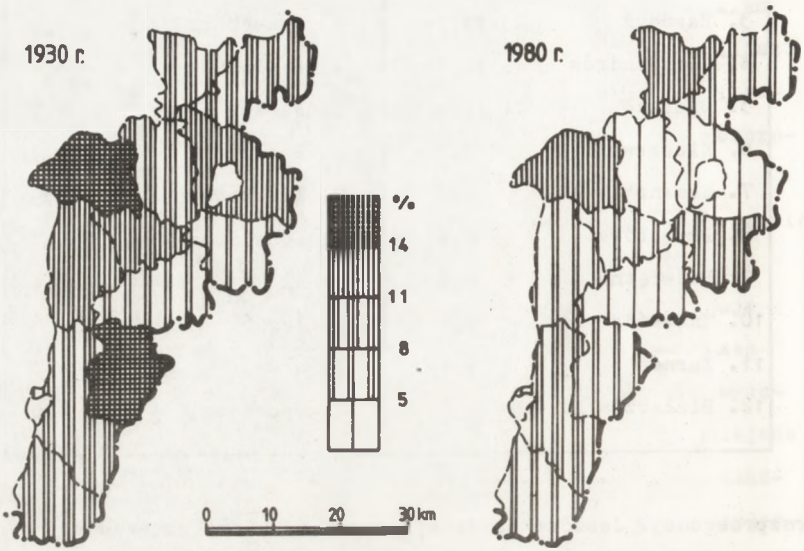

http://rcin.org.pl

ich ponad 1550. Dalej występowała grupa trzech gmin w liczbie gospodarstw mieszczącej się w przedziale 1300-1350 - Fałków, Aleksandrów i Białaczów. Jedna jeszcze gmina przekroczyła liczbę tysiąca gospodarstw - Przedbórz, pozostałe były znacznie uboższe w infrastrukturę osadniczą. Kolejne cztery gminy mieściły się w przedziale 900-960 gospodarstw - Kluczewsko, Gniszków, Inowłódz i Paradyż. Ostatnia gmina wyraźnie odbiegała liczbą gospodarstw od pozostałych, była to gmina Poświętne licząca tylko 786 gospodarstw. W 1980 roku w pierwszej trójce gmin nastąpiły tylko zmiany ich pozycji w hierarchii. Wszystkie liczyły ponad 2000 gospodarstw z tym, że przed wojną zajmująca drugie miejsce gmina Opoczno, obecnie wysunęła się na pierwszą pozycję. Trzecia przed wojną gmina Sławno awansowała na drugie miejsce a przodująca przed wojną gmina Żarnów ustąpiła im nieznacznie zajmując trzecią pozycję. Do tej wiodącej trójki zbliżyła się znacznie, przed wojną zajmująca szóstą pozycję gmina Białaczów. W współczesnej hierarchii ustalonej według liczby gospodarstw w gminie znacznie trudniej niż przed wojną wyróżnić wyraźne zgrupowania gmin w poszczególnych przedziałach wielkości. Kolejne dwie gminy: Aleksandrów i Fałków przekroczyły liczbę 1550 gospodarstw. Gniszków przekroczył 1400, a dwie następne gminy - Kluczewsko i Przedbórz przekroczyły 1300 gospodarstw, przy czym pierwsza z nich zachowała swoją pozycję sprzed wojny w hierarchii gmin a druga spadła z pozycji siódmej na dziewiątą. Na dziesiątej pozycji jest gmina Paradyż, która również przed wojną była na odległym - jedenastym miejscu, ale też przekroczyła już liczbę 1000 gospodarstw. Nadal poniżej tej granicy pozostały gminy Poświętne i Inowłódz, przy czym ta ostatnia nie odstaje tak wyraźnie od reszty jak to było przed wojną. (Tab. 2, Mapa 5).

Z powyższych rozważań można wnioskować o dynamice przyrostu

http://rcin.org.pl

Tabela 2.

Gminy zapilicznańskie według liczby gospodarstw w latach 1930-1980.

1930			1980		
1.	Żarnów	1866	1.	Opoczno	2606
2.	Opoczno	1815	2.	Sławno	2362
3.	Sławno	1561	3.	Żarnów	2269
4.	Fałków	1348	4.	Białaczów	1816
5.	Aleksandrów	1332	5.	Aleksandrów	1584
6.	Białaczów	1307	6.	Fałków	1555
7.	Przedbórz	1122	7.	Mniszków	1420
8.	Kluczewsko	960	8.	Kluczewsko	1371
9.	Mniszków	947	9.	Przedbórz	1344
10.	Inowłódz	914	10.	Paradyż	1044
11.	Paradyż	900	11.	Poświętne	969
12.	Poświętne	788	12.	Inowłódz	916

liczby gospodarstw w gminach w okresie 1930-1980. Najwyższą dynamikę 151% osiągnęła gmina Sławno, nieznacznie mniejszą Mniszków. Kolejne pozycje zajmują gminy o dynamice 139-144% - Opoczno, Kluczewsko, Białaczów. Dwie następne gminy uzyskały identyczny wskaźnik dynamiki wzrostu liczby gospodarstw 123% - są to Poświętne i Żarnów. Następne cztery gminy ustępują im tylko nieznacznie mieszcząc się w granicach 115-121%. Ostatnie miejsce, wykazując minimalną dynamikę wzrostu 100,2% (co oznacza niemal zerowy przyrost) wykazuje gmina Inowłódz, znana z lokalizacji wielu domów letniskowych, ośrodków wypoczynkowych, dysponująca wielkim kompleksem leśnym Puszczy Pilickiej i dobrym mikroklimatem, repre-

http://rcin.org.pl

Ryc. 5
Liczba gospodarstw oraz ich procentowy wskaźnik przyrostu w gminach zapiliczańskich w latach 1930-1980

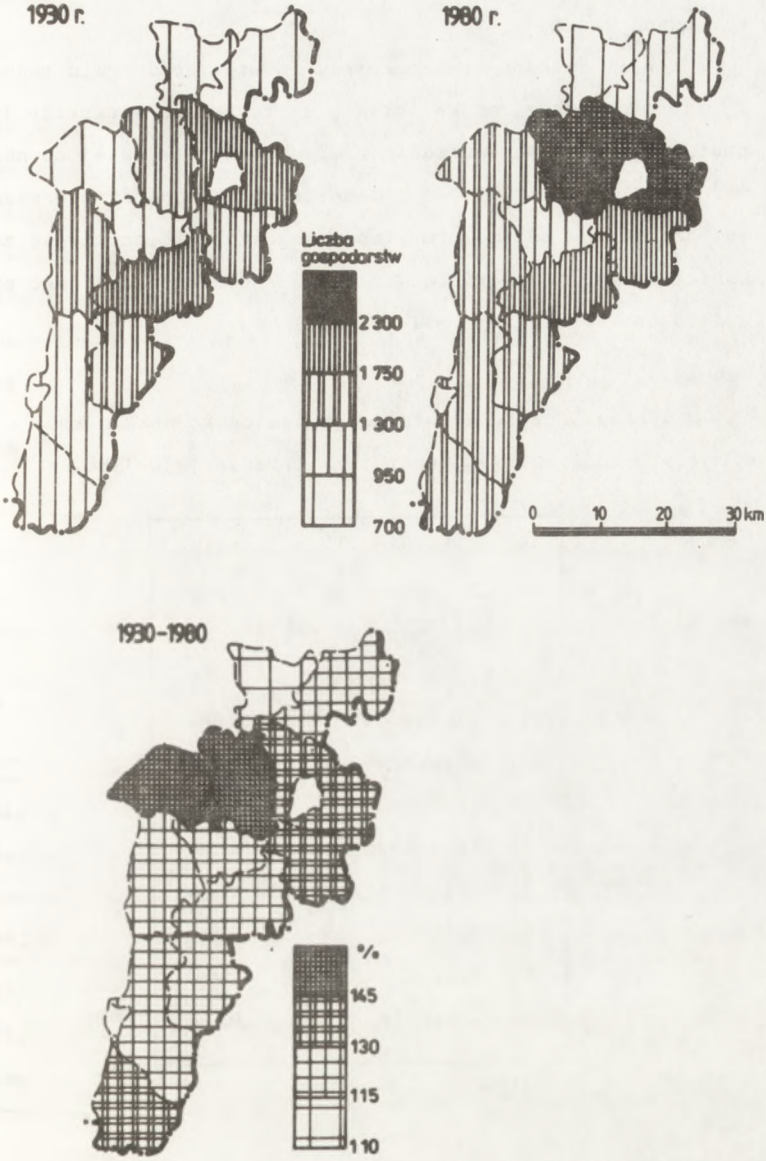

http://rcin.org.pl

zentująca najatrakcyjniejszy w badanej strefie region wypoczynkowo-rekreacyjny, choć podlegający trującym wpływom ośrodka tomaszowskiego. Wyjaśnienia tego zagadnienia należałoby szukać na miejscu, co niestety nie było możliwe w trakcie realizacji niniejszych badań.

Z tabeli 3 można wywnioskować, iż większość gmin badanej strefy zapiliczańskiej województwa piotrkowskiego w okresie 1930-1980 nastąpił proces zagęszczania się zabudowy wiejskiej co należy uznać za fakt pozytywny, gdyż ułatwia to dostępność mieszkańców wsi do centrów administracyjno-usługowych swoich miejsc zamieszkania. Proces ten powinien w zasadzie być oceniony jako przeciwdziałający depopulacji wsi.

Tabela 3.

Gminy zapiliczańskie według procentowego wskaźnika przyrostu liczby gospodarstw w okresie 1930-1980.

1.	Sławno	151%
2.	Mniszków	150%
3.	Opoczno	144%
4.	Kluczewsko	143%
5.	Białaczów	139%
6.	Poświętne	123%
7.	Żarnów	123%
8.	Przedbórz	121%
9.	Aleksandrów	119%
10.	Paradyż	116%
11.	Pałków	115%
12.	Inowłódz	100%

http://rcin.org.pl

Jedynie w dwóch gminach Inowłódz i Białaczów nastąpił wzrost rozproszenia osadnictwa wiejskiego, a w gminie Przedbórz utrzymał się poziom przedwojenny rozproszenia.

Badania terenowe w oparciu o inwentaryzację zabudowy wiejskiej i przeprowadzone ankiety, które objęły 43 wsie w jedenastu gminach strefy zapiliczańskiej województwa piotrkowskiego pozwalają wnosić o stanie infrastruktury osadniczej omawianego regionu.

Zestawienie wsi o przyroście liczby ludności (Fałków), względnie słabo się depopulujących (do 8% w ciągu ostatnich 17 lat) oraz wsi o najwyższej depopulacji (32-43%) ze strukturą wielkości gospodarstw (ustaloną na podstawie 5% próby) nie daje w pełni jednoznacznego obrazu (Tab. 4). Widać, że wsie słabo depopulujące się mają z reguły przewagę gospodarstw średnich i dużych.

Tabela 4.

Struktura wielkości gospodarstw indywidualnych i wskaźnik zmian liczby ludności w latach 1970-1987 dla wybranych wsi regionu zapiliczańskiego województwa piotrkowskiego

Wieś	wskaźnik zmian liczby ludności	% udział gospodarstw we wsi				
		bezrolnych	karłowatych	małych	średnich	dużych
Fałków	1,27	10	27	-	54	9
Zdyszewice	-0,96	-	20	-	80	-
Słucice	-0.92	-	-	80	20	-
Zbójno	-0,92	-	-	60	40	-
Skórkowice	-0,69	34	-	33	33	-
Góry Mokre	-0,68	-	-	20	80	-
Klew	-0,57	-	20	-	60	20

http://rcin.org.pl

Tabela 5.

Zestawienie wieku i wielkości budynków mieszkalnych oraz wskaźnika wzrostu liczby ludności wsi regionu zapiliczańskiego.

Wieś	wskaźnik zmian liczby ludności	% udział budynków we wsi								
		przedwojennych	wąskich	kondygnacji			izb			
				1	1,5	2 i więcej	1	2	3	4 i więcej
Fałków	1,27	18	9	82	9	9	9	55	18	18
Kol. Libiszów	1,10	-	22	33	56	11	11	-	22	67
Zdyszewice	-0,96	40	-	100	-	-	-	80	20	-
Siucice	-0,92	-	20	60	-	40	20	20	40	20
Zbójno	-0,92	-	-	60	-	40	-	-	100	-
Skórkowice	-0,69	33	83	83	17	-	-	17	83	-
Góry Mokre	-0,68	-	20	60	-	40	-	60	-	40
Zakrzów	-0,68	11	44	78	11	11	45	11	33	11
Grębenice	-0,64	37	62	87	13	-	25	37	13	25
Studzieniec	-0,63	50	25	75	25	-	-	25	75	-
Klew	-0,57	20	60	100	-	-	20	40	40	-

Gdy tej przewagi nie ma, daje się już zauważyć spora depopulacja wsi (Siucice, Zbójno). Natomiast nie widać zależności odwrotnej, gdyż są wsie silnie wyludniające się, w których średnie i duże gospodarstwa też przeważają. Istotnym wydaje się też czynnik dużego udziału gospodarstw bezrolnych we wsiach depopulujących się (Skórkowice), prawie nie występujący we wsiach lepiej się rozwijających (z wyjątkiem Fałkowa).

Zestawienie wieku, wielkości domów mieszkalnych we wsiach o

http://rcin.org.pl

różnym wskaźniku zmian liczby ludności pozwala stwierdzić zależność pomiędzy wiekiem zabudowy a depopulacją (Tab. 5). Spośród wsi słabo się wyludniających tylko rozwojowy Fałków posiada 18% domów przedwojennych a Zdyszewice aż 40%, pozostałe wsie tej grupy nie wykazują zupełnie występowania domów starych. Natomiast spośród wsi wyludniających się silnie tylko Góry Mokre nie wykazują domów przedwojennych, w pozostałych wsiach ich udział wynosi od 11% w Zakrzowie do 50% w Studzieńcu. Ściśle wiąże się z tym zagadnienie szerokości budynku mieszkalnego. Wsie słabo depopulujące się nie posiadają w ogóle domów wąskich[x)] (Zdyszewice, Zbójno) lub ich udział wynosi od 9% w rozwojowej wsi Fałków, aż do 22% w także rozwojowej Kol. Libiszów. Natomiast we wsiach silnie się wyludniających udział domów wąskich wynosi od 20% w Górach Mokrych do 83% w Skórkowicach. W zakresie liczby kondygnacji budynków nie udało się ustalić żadnej prawidłowości. W całym regionie dominuje tradycyjnie zabudowa parterowa. Tylko jedna wieś rozwojowa Kol. Libiszów wykazuje przewagę - 56% domów z mieszkalnym poddaszem. Wyraźniej we wsiach rozwojowych występują domy piętrowe i wyższe (od 9% w Fałkowie do 40% w Zbójnie i Słucicach), tylko wieś Zdyszewice jest w całości parterowa. Natomiast wśród wsi depopulujących się tylko w Górach Mokrych jest 40% domów piętrowych i wyższych, w Zakrzowie 11% a w pozostałych wsiach takich budynków w ogóle nie odnotowano. Niejednoznacznie rozkłada się również udział budynków jednoizbowych. Wyraźnie częściej występują we wsiach silnie się wyludniających - Zakrzów 45%, Grębenice 25%, Klew 20%, ale występują w tej grupie także wsie nie posiadające takich domów. W grupie wsi rozwojowych też spotyka się wsie, w których udział domów jedno-

---

x) W urbanistyce przyjęto za wąskie uznawać domy o szerokości poniżej 7 m.

http://rcin.org.pl

Tabela 6.

Zależność wyposażenia budynków mieszkalnych i wskaźnika zmian liczby ludności wybranych wsi regionu zapliczańskiego.

W i e ś	wskaźnik zmian liczby ludności	% udziału budynków we wsi wyposażonych w					
		gaz	hydrofor, wodociąg	kanalizację	ubikację	łazienkę	centralne ogrzewanie
Fałków	1,27	37	91	37	27	37	18
Kol. Libiszów	1,10	11	78	67	67	67	33
Zdyszewice	-0,96	-	20	20	-	20	-
Siucice	-0,92	-	-	-	-	-	-
Zbójno	-0,92	-	20	-	-	-	-
Skórkowice	-0,69	-	50	-	-	-	-
Góry Mokre	-0,68	20	20	20	20	-	-
Zakrzów	-0,68	-	11	11	11	11	11
Grębenice	-0,64	-	-	-	-	-	-
Studzieniec	-0,63	-	25	25	25	25	-
Klew	-0,57	-	20	20	20	20	-

izbowych wynosi 9-20%. Trudno też ustalić typ dominujący, np. we wsiach o przyroście liczby ludności - Fałków ma 55% domów dwuizbowych, które nie występują zupełnie w Kol. Libiszów, także będącej wsią rozwojową. Tam z kolei dominuje typ cztero i więcej izbowy - 67%. Natomiast w silnie się wyludniających Skórkowicach czy Studzieńcu przeważają wyraźnie (odpowiednio 83% i 75%) domy trzyizbowe. Można więc stwierdzić, że istnieje silny związek pomiędzy depopulacją wsi a wiekiem i kubaturą zabudowy mieszkaniowej i

http://rcin.org.pl

Tabela 7.

Zestawienie wyposażenia gospodarstw indywidualnych w infrastrukturę gospodarczą w wybranych wsiach regionu zapiliczańskiego województwa piotrkowskiego.

Wsie	wskaźnik zmian liczby ludności	% udział stodół			% udział budynków inwenturskich				% udział garaży
		przedwojennych	ogólnotrwałych	wyposażonych w prąd	przedwojennych	wyposażonych w		płytkich	
						siłę	wodę		
Fałków	1,27	40	10	30	56	44	22	67	9
kol. Libiszów	1,10	-	33	67	-	62	25	-	12
Zdyszewice	-0,96	20	20	20	20	60	20	-	40
Siucice	-0,92	-	-	40	-	60	-	-	40
Zbójno	-0,92	-	20	80	-	20	-	-	40
Skórkowice	-0,69	17	-	17	50	33	17	17	17
Góry Mokre	-0,68	40	-	20	40	60	-	20	40
Zakrzów	-0,68	12	62	50	-	62	25	-	-
Grębenice	-0,64	-	14	14	17	-	33	17	-
Studzieniec	-0,63	-	25	25	-	50	20	-	25
Klew	-0,57	20	-	20	40	100	20	20	60

słaby pod względem układu funkcjonalnego wnętrza budynku.

Analiza porównania wyposażenia budynków w infrastrukturę komunalną we wsiach rozwojowych, słabo się wyludniających i depopulacyjnych (Tab. 6) wykazuje, iż tylko we wsiach rozwojowych - Fałków, Kol. Libiszów domy mieszkalne są częściej wyposażone w gaz butlowy (jeszcze tylko we wsi Góry Mokre udział gazu jest

http://rcin.org.pl

wysoki - 20%). Wsie rozwojowe mają znacznie wyższy udział nowoczesnego poboru wody z hydroforu lub sieci wodociągowej 78-91%, podczas gdy we wsiach wyludniających się maksymalnie osiągają 50% w Skórkowicach, a w Grębenicach i Siucicach w ogóle nie występuje ten system. Wsie rozwojowe mają też wyraźnie lepsze wyposażenie domu w kanalizację 37-67%, podczas gdy spośród wsi wyludniających się tylko w Studzieńcu osiąga ono 25%. Kolonia Libiszów ma 67 budynków wyposażonych w ubikację, dużo gorzej jest w Fałkowie, ale i tak lepiej niż w pozostałych wsiach, pośród których aż 5 nie ma w ogóle tak wyposażonych budynków mieszkalnych. Podobnie wygląda wyposażenie w łazienki. Centralne ogrzewanie występuje w domach obu wsi rozwojowych w Kol. Libiszów w 33% domów, a w Fałkowie w 18% i w jednej tylko wsi wyludniającej się - Zakrzowie 11%, co nie zmienia obrazu, iż wieś ta należy do najsłabiej wyposażonych w nowoczesne domy mieszkalne. We wsiach Siucice i Grębenice nie występują żadne nowoczesne elementy wyposażenia, a dwie kolejne wsie Zbójno i Skórkowice mają tylko jeden nowoczesny element wyposażenia domów - bieżącą wodę. Powyższa analiza wykazała silny związek pomiędzy faktem depopulacji a wyposażeniem domów mieszkalnych w infrastrukturę komunalną.

Analiza związku pomiędzy depopulacją wsi a stanem infrastruktury gospodarstw indywidualnych jest dość trudna do przeprowadzenia (Tab. 7). W zakresie stodół nie widać żadnego znaczącego związku pomiędzy procesem depopulacji a wiekiem, ogniotrwałością i wyposażeniem w prąd stodół w gospodarstwach indywidualnych. Nieco tylko wyższe wydaje się wyposażenie w prąd stodół we wsiach rozwojowych. Także nieco większa liczba wsi depopulujących się nie posiada w ogóle stodół ogniotrwałych.

W zakresie budynków inwentarskich analizie poddano wiek, wyposażenie w siłę i wodę oraz typ obory. Tylko w przypadku rozwojowej

http://rcin.org.pl

wsi Fałków widać większy udział obór płytkich 67%, wszystkie pozostałe elementy nie wyróżniają się a udział stodół przedwojennych jest w tej wsi największy 56%. W zakresie garaży zanotowano paradoksalne zjawisko - najmniej występuje ich we wsiach rozwojowych, najwięcej 60% w najbardziej wyludniającej się - Klewie. Można więc zreasumować, iż nie udało się ustalić żadnego związku pomiędzy wyludnianiem się wsi a poziomem infrastruktury gospodarczej (stanem zabudowy gospodarczej gospodarstw indywidualnych) w zapiliczańskiej strefie województwa piotrkowskiego.

http://rcin.org.pl

Krystyna Rembowska

Wsie obszarów depopulacji w oczach ich mieszkańców

Proces wyludniania się obszarów wiejskich Polski zainicjowany został w okresie powojennym jako rezultat szerokich przemian społeczno-gospodarczych w naszym kraju. W pierwszej swej fazie był zjawiskiem pozytywnym, bowiem uwalniał wieś od zbędnych rąk do pracy, kierując je do szybko rozwijającego się przemysłu, od wielu jednak lat jego negatywne skutki, zwłaszcza dla stanu polskiego rolnictwa i wsi, są aż nadto widoczne. Wieloaspektowe efekty tego procesu, między innymi starzenie się ludności wiejskiej, zakłócenia struktury płci populacji wiejskich, wzmocnione ponadto zapóźnieniami strukturalnymi naszego rolnictwa, rzucają niepokojący cień na przyszłość tej dziedziny gospodarki oraz przyszłość społeczności wiejskich.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie opinii mieszkańców w tym również ludzi wpływających swoimi decyzjami na kształt wszystkich newralgicznych sfer życia gmin strefy zapiliczańskiej województwa piotrkowskiego na temat:

- stopnia percepcji przez nich procesu depopulacji, jego charakteru i rozmiarów,
- najistotniejszych ich zdaniem przyczyn migracji ludności z obszaru gminy,
- konsekwencji migracji dla funkcjonowania gospodarki gmin,
- działań, które według nich należy podjąć aby zapobiec lub chociażby ograniczyć rozmiary depopulacji.

Badania przeprowadzone w latach 1988 i 1989, a ich efektem było 90 wywiadów z decydentami zapiliczańskich gmin województwa

http://rcin.org.pl

(Opoczno, Sławno, Mniszków, Białaczów, Kluczewsko, Przedbórz, Fałków, Aleksandrów, Żarnów, Poświętne) oraz 68 wywiadów z ich mieszkańcami.

Wszyscy ankietowani respondenci byli świadomi procesów depopulacji na ich terenie, jednakże świadomość ta miała zwłaszcza w przypadku percepcji skali zjawiska cechy dość powierzchowne. Większość respondentów nie potrafiła określić wielkości migracji z obszarów rodzimych gmin, a przedstawione szacunkowe liczby dość znacznie różniły się między sobą w przypadku każdej gminy.

W opinii wszystkich ankietowanych gros wyjeżdżających ze wsi stanowili ludzie młodzi. Przeważało zdanie, iż głównym kierunkiem emigracji są: Śląsk, Łódź, Bełchatów, Piotrków i pozostałe miasta województwa piotrkowskiego (Opoczno, Radomsko, Przedbórz). Stosunkowo nowym kierunkiem wyjazdów, zwłaszcza w opinii respondentów z terenu gminy Kluczewsko, są PGR-y Wielkopolski i Dolnego Śląska. Ten ostatni przypadek jest wyjątkiem od reguły, bowiem większość migrujących ze wsi kieruje się do miast.

Według ankietowanych o wyjazdach młodych ludzi decyduje splot uwarunkowań. Decydenci, jednej z głównych przyczyn tych zjawisk upatrywali w fakcie nieopłacalności produkcji rolnej na terenie badanych gmin. Nieopłacalność ta ich zdaniem wynikała z uwarunkowań typu:

- przyrodniczego (bardzo słabe, piaszczyste gleby V i VI klasy),
- organizacyjnego (rozdrobnienie gospodarstw, brak zaplecza rolniczego),
- ekonomicznego (bardzo utrudniony dostęp do środków produkcji, gwałtowne ich drożenie, wzrost podatków oraz stopy procentowej kredytów zaciąganych przez rolników, inflacja),
- politycznego (niestabilność polityki rolnej państwa, a zwłaszcza polityki cenowo-dochodowej).

http://rcin.org.pl

Niski stopień mechanizacji prac rolniczych oraz słaba produktywność rolnictwa tego regionu wywołuje według respondentów przekonanie o niewspółmierności wkładu pracy rolników do dochodów przez nich otrzymywanych i przekonanie to jest jednym z głównych powodów ucieczki młodych ludzi ze wsi.

W przeciwieństwie do decydentów, mieszkańcy badanych gmin uważali, iż o wyjazdach ze wsi młodych ludzi decyduje przede wszystkim "brak perspektyw życiowych" i złe warunki życia na wsi. Pojęcie "perspektywy życiowe" dość pojemne znaczeniowo, wypełnione zostały przez respondentów wieloznacznie. Dla jednych oznaczało zbyt ciężkie warunki życia, bardzo ciężką, nienormowaną czasowo pracę w gospodarstwie, brak czasu wolnego, zacofanie cywilizacyjne wsi, utrudniony lub niemożliwy dostęp do szkół, bardzo niski stopień mechanizacji pracy, niedostatek kultury i rozrywki, złe warunki bytowe. Dla innych oznaczało brak kobiet na wsi, pijaństwo, konieczność dojazdów dorosłych do pracy w zawodach pozarolniczych.

Przekonanie o ekonomicznej nieopłacalności rolnictwa i braku perspektyw życiowych mieszkańców wsi rodzi negatywny stosunek młodych kobiet do zawodu rolnika. Stosunek ten, zdaniem wielu ankietowanych, w wybitny sposób sprzyja również migracji. Młodzi ludzie są przekonani o pośledniości tego zawodu, o braku do niego szacunku, niedocenianiu funkcji rolnictwa w kraju, stąd w większości już na poziomie podejmowania decyzji o kierunkach swego wykształcenia, wybierają zasadnicze lub średnie szkoły zawodowe o profilu pozarolniczym, a decyzje te wpływają potem na wybór miejsca pracy, którym jest z reguły miasto. Dla większości ankietowanych, przekonanie młodych mieszkańców wsi o niskiej randze zawodu rolnika jest uzasadnione ich praktyką życiową. Tylko sądy dwóch księży interpretowały takie stanowisko młodych ludzi jako "wygodnictwo życiowe".

http://rcin.org.pl

Respondenci zauważyli w swych wypowiedziach, iż ruch migracyjny nie jest jedynie reakcją na ciężkie warunki życia i pracy na wsi polskiej, nie jest tylko ucieczką "od czegoś", jest jednocześnie "ucieczką do czegoś". Młodzi doświadczają życia na wsi, ale jednocześnie mają okazję poznać jego alternatywę - "blaski" życia miejskiego. Uciekają w takim samym stopniu przed wsią jak uciekają do miasta. Kierunek tej ucieczki wyznaczają ich dążenia. Są to według ankietowanych dążenia do uzyskania lżejszej, bardziej atrakcyjnej i normowanej czasowo pracy, otrzymania własnego, o wyższym standardzie niż na wsi mieszkania, uczestnictwa w kulturze, posiadania czasu wolnego. Przeświadczenie młodych ludzi o lepszych perspektywach życia w mieście, które to przeświadczenie według respondentów stanowi jedną z determinant depopulacji wsi, zostało potwierdzone również przez strukturę ich wypowiedzi na temat oceny możliwości awansu tych, którzy przenieśli się już na stałe do miasta. Aż 62% ankietowanych oceniła te możliwości pozytywnie (25% nie miała na ten temat zdania). Istnieje przekonanie, iż w mieście młodzi ludzie szybciej mogą osiągnąć stabilizację dochodową dzięki stałym i wyższym niż na wsi zarobkom przy normowanej czasowo i lżejszej fizycznie pracy, dzięki czemu szybciej się dorabiają, mają lepszy dostęp do uprawiania wybranego zawodu, poprawiają się ich warunki mieszkaniowe. Ich życie jest o wiele wygodniejsze, mają czas na odpoczynek, są zdaniem respondentów bardziej szanowani. Miasto jest ponadto według ankietowanych miejscem gdzie można zrobić karierę dzięki większym możliwościom awansu.

Niektórzy decydenci podkreślali, iż tę istotną opozycję między poziomem życia i pracy na wsi, a często wyidealizowanym obrazem miejskiego stylu życia, mogłoby pogodzić choć w części, istnienie na wsi pozarolniczych miejsc pracy, co w konsekwencji

http://rcin.org.pl

zmniejszyłoby stałe uchodźstwo ze wsi. Jednakże brak takich możliwości zatrudnienia i kłopoty komunikacyjne, zwłaszcza w przypadku ludności wsi najbardziej oddalonych od tras komunikacyjnych, stymulują na tych terenach najliczniejszą migrację stałą.

Proces wyludniania się obszarów wiejskich, którego przyczyny uwidocznione zostały w przedstawionych powyżej opiniach respondentów, wywołują wielorakie ich zdaniem skutki i konsekwencje o charakterze społecznym, oceniane w przeważającej mierze negatywnie. Mają one różnorodne aspekty, w tym przede wszystkim aspekt demograficzny, gospodarczy i socjalny.

W związku z wyjazdem ze wsi przede wszystkim ludzi młodych, zachwianiu ulega, zdaniem ankietowanych, struktura wiekowa społeczności wiejskich. Społeczności te w bardzo szybkim tempie starzeją się. W przyszłości sytuacja ta grozić będzie zachwianiem również struktury zatrudnienia, czyli brakiem rąk do pracy w rolnictwie, bądź brakiem wykwalifikowanych rolników. Inni widzą w tym zagrożenie dla formy prywatnej własności ziemi na wsi, czego dowodem, według nich, jest powiększanie się areału Państwowego Funduszu Ziemi (PFZ), gdzie trafiają grunty starszych rolników nie posiadających następców.

Depopulacja wsi wpływa również na deformację struktury wsi społeczności gminnych, dramatyczną zwłaszcza w grupach wiekowych 20-35 lat. Ponieważ w wyjazdach uczestniczą w większym stopniu kobiety niż mężczyźni, ci ostatni częstokroć skazani są na starokawalerstwo. Sytuacja ta w dużym stopniu utrudnia im zakładanie rodzin, co w konsekwencji wpływa na obniżenie się przyrostu naturalnego na wsi.

Wszystkie ujawnione przez respondentów demograficzne konsekwencje depopulacji odkładają się, według nich, w sferze gospodarki wsi i gminy. Następuje, wspomniany już wyżej gwałtowny wzrost

http://rcin.org.pl

zasobów PFZ, które to ziemie w przeważającej mierze leżą odłogiem, ze względu na brak chętnych, którzy chcieliby nimi gospodarować. Wzrasta więc areał nieużytków gminnych jako rezultat braku następców w gospodarstwach prowadzonych przez ludzi starych. Reperkusją tego stanu rzeczy jest zdaniem respondentów spadek produktywności rolnictwa gmin, w tym spadek skupu płodów rolnych, który nie jest obecnie tak drastyczny, a to dlatego, iż starzy rolnicy, którzy w perspektywie najbliższych lat będą chcieli oddać swe gospodarstwa na własność państwa, utrzymują ich produkcję na stosunkowo wysokim poziomie, bowiem zdają sobie sprawę, iż wysokość renty, którą otrzymają w zamian za gospodarstwo będzie uzależniona od poziomu jego produkcji towarowej. Jednakże respondenci, zwłaszcza decydenci przewidują, iż w przeciągu 5-10 lat nastąpi katastrofalny spadek produkcji rolnej na terenach badanych gmin.

Fakt, iż w gospodarstwach pozostają ludzie wiekowi, schorowani, często analfabeci, nie rokuje temu rolnictwu postępu technicznego i technologicznego. W perspektywie więc, gospodarce rolnej obszarów depopulacji, według zgodnej opinii ankietowanych grozi upadek.

Wszystkie demograficzne i gospodarcze konsekwencje procesu depopulacji wsi według respondentów (zwłaszcza decydentów) niosą również olbrzymie straty dla społeczności wiejskich. Uciekają ze wsi młodzi, najzdolniejsi, najaktywniejsi, najbardziej przedsiębiorczy i wykształceni ludzie, pozostają starzy, chorzy, potrzebujący pomocy, bierni. Pogłębia się frustracja tych młodych, którzy jeszcze pozostali na wsi w wyniku marazmu, który wkrada się w życie wiejskie. Zanika jakakolwiek działalność kulturalna, bo brak jest ludzi, którzy byliby animatorami kultury i tych, którzy chcieliby w niej uczestniczyć. Rozpada się baza kulturalna i

http://rcin.org.pl

oświatowa wsi ze względu na brak działalności i spadek populacji dzieci we wsiach (likwidacje szkół). Szerzy się pijaństwo. Wraz z ubytkiem ze społeczności wiejskich młodych, wykwalifikowanych ludzi, zaczyna wzrastać niedołęstwo starych jej mieszkańców. Ten marazm jest jednoznaczny z zamieraniem życia społecznego w wielu wsiach. Nie działają tam żadne organizacje społeczne ani polityczne, zanika dawna obyczajowość. Ten obraz życia najbardziej wyludniających się wsi przyspiesza tylko decyzje wyjazdu pozostałych jej młodych mieszkańców.

Jak wynika z wypowiedzi respondentów, konsekwencje procesu depopulacji są wieloaspektowe (uwidoczniła się ona zwłaszcza w wypowiedziach decydentów) i groźne. Większość oceniła je jako negatywne lub wręcz tragiczne nie tylko dla gospodarki rolnej omawianych gmin, ale również dla spójności społeczności wiejskich oraz dla rangi zawodu rolnika w ogóle.

Jakie działania, zdaniem ankietowanych, powinny wpłynąć na zatrzymanie lub ograniczenie procesu depopulacji wsi na terenie gmin? Większość decydentów i tylko około 10% respondentów - mieszkańców prezentuje pesymistyczne poglądy na temat szans ograniczenia bądź zatrzymania procesu wyludniania się wsi. Pozostali uzależniają jego zahamowanie od zmian o charakterze systemowym, leżących w sferze decyzji władz centralnych. Około 20% respondentów - decydentów jest zdania, iż nic już nie powstrzyma depopulacji, zwłaszcza z obszarów o rozproszonym osadnictwie, obszarów peryferyjnych komunikacyjnie, małych wiosek. Natomiast pozostałe tereny mogą uratować przed wyludnianiem decyzje czyniące z rolnictwa, operującego nawet na glebach V i VI klasy działalność opłacalną. Postulują więc między innymi zmiany systemu podatkowego w rolnictwie, zmianę systemu kredytowego dla rolników. Zdają sobie sprawę, iż rolnictwo jest tylko fragmentem gospodar-

http://rcin.org.pl

ki, która przeżywa kryzys. Ich zdaniem szybkie przezwyciężenie tego kryzysu jest nieodzowne dla poprawienia kondycji rolnictwa, bowiem nie może ono funkcjonować normalnie w obliczu galopującej inflacji i dewaluacji pieniądza. Dodatkowo wieloletnie zapóźnienia inwestycyjne w sferze rolnictwa objawiające się permanentnym brakiem środków produkcji, materiałów budowlanych, węgla, wody, niedorozwojem infrastruktury technicznej (drogi, komunikacja, wodociągu, gazyfikacja) i społecznej, również hamują bądź uniemożliwiają prawidłowe gospodarowanie na roli i przyczyniają się do uruchomienia procesów depopulacji. Wielu respondentów decydentów podkreślało, iż sytuacja rolnictwa wobec braku stabilności polityki rolnej pozbawia rolników pewności ekonomicznej efektów podejmowanych przez nich decyzji produkcyjnych. Ustabilizowanie cen środków produkcji, uzasadnienie opłacalności produkcji rolnej, stabilizacja przepisów dotyczących rolnictwa, sprzyjałyby według nich zatrzymaniu ludności na terenach wiejskich.

Ci, spośród decydentów, którzy głównej zapory dla wyjazdów młodych ludzi ze wsi upatrywali w czynnikach ekonomicznych funkcjonowania rolnictwa na terenach badanych, twierdzili jednocześnie, iż gmina jest bezradna wobec tych problemów ze względu na niewielkie kompetencje i brak środków finansowych.

Większość ankietowanych mieszkańców badanych gmin jest zdania, iż wsie regionu przed wyludnianiem może uratować polepszenie warunków życia ich mieszkańców. Pojęcie warunków rozumiane jest przez nich bardzo szeroko. Podkreślali oni konieczność poprawy stanu kultury środowisk wiejskich, zapewnienia lepszego dostępu do szkolnictwa dzieciom wiejskim, unowocześnienia wsi, stworzenia odpowiedniej bazy handlowo-usługowej, polepszenia doli kobiet wiejskich, reorganizacji komunikacji, rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

http://rcin.org.pl

Druga grupa respondentów - mieszkańców, mniej liczna, kładła w swych wypowiedziach nacisk głównie na warunki fizyczne i ekonomiczne pracy w rolnictwie. Bez stworzenia lepszych warunków rozwoju wsi, a w tym przede wszystkim jej podstaw - rolnictwa, ich zdaniem nic nie będzie można zmienić dla zmniejszenia skali depopulacji. Dlatego nieodzownym jest inwestowanie w wieś, zapewnienie odpowiedniej podaży środków produkcji dla rolników, zmechanizowanie pracy, zahamowanie inflacji, podniesienie cen skupu płodów rolnych, odpowiednie kredytowanie rolnictwa. Zdaniem tych respondentów należy zrobić wszystko by młodym ludziom opłaciło się żyć na wsi i lżej było pracować.

Poza tymi dwoma nurtami wypowiedzi, przedstawiającymi kierunki zmian, które muszą nastąpić by można było mówić o powstaniu warunków dla zahamowania procesów depopulacji wsi strefy zapiliczańskiej, a mianowicie nurtu preferującego konieczność zmian warunków życia mieszkańców wsi oraz nurtu, który widział podstawy poprawy sytuacji w urentowieniu działalności rolniczej, pojawiły się również, co prawda mniej liczne poglądy o charakterze bardziej radykalnym. Niektórzy ankietowani postulowali np. między innymi upaństwowienie wszystkich gospodarstw rolnych, zatrzymywanie siłą na wsi młodych kobiet, wprowadzanie rolnictwa wyłącznie wysokospecjalistycznego, zmianę rządu, konieczność zweryfikowania stosunku mieszkańców miast do mieszkańców wsi, wreszcie stworzenie barier skutecznie hamujących przyjmowanie przez miasto uciekinierów ze wsi.

Nieliczni badani decydenci uważają, iż kryzys polskiej gospodarki ujawnia pewne trendy zmian w rolnictwie i należy organizacyjnie i prawnie przyśpieszyć te procesy. Uważają oni, że na słabych glebach nie mają już prawa bytu i przyszłości małe, niewyspecjalizowane gospodarstwa rolne. Fakt szybkiego przekazywania

http://rcin.org.pl

przez starszych rolników nie posiadających następców, gospodarstw na rzecz państwa, fakt gwałtownie wzrastających areałów PFZ, powinien być według nich wykorzystywany jako baza dla tworzenia nowoczesnych wyspecjalizowanych i dużych obszarowo gospodarstw bądź państwowych bądź prywatnych. Urzeczywistnienie tego procesu wymagałoby przede wszystkim według nich:

- stworzenia w każdej gminie kompleksowych planów przemian struktury agrarnej ziemi gminnej,
- uproszczenia przepisów dotyczących scalania gruntów,
- stworzenia ustawodawstwa zachęcającego do przejmowania ziemi PFZ, zwłaszcza przez młodych rolników,
- korzystnego kredytowania tych rolników, którzy zaryzykowaliby stworzenie i prowadzenie takich gospodarstw,
- zapewnienie im niezbędnych środków produkcji.

Sukces ludzi, którzy zdecydowaliby się na ryzyko stworzenia takich gospodarstw, byłby według tej grupy respondentów bardzo znaczącym elementem propagandowym powstrzymującym ucieczkę młodych ludzi ze wsi. Ich zdaniem dźwignią dla upadającego rolnictwa strefy zapiliczańskiej jest mechanizacja produkcji, nowoczesne metody upraw, polityka sprzyjająca powiększeniu areału gospodarstw. Te wszystkie zmiany władni są, według respondentów, przeprowadzić tylko ci, którzy rządzą krajem. Gmina nie ma żadnych możliwości ani w zakresie uczynienia rolnictwa opłacalnym, ani przyśpieszenia procesów scalania gruntów czy podniesienia poziomu produkcji środków dla rolnictwa, nawet w zakresie rozwoju infrastruktury niezbędnej dla sprawnego funkcjonowania gospodarki rolnej. Są to zmiany wymagające, zdaniem ankietowanych, decyzji na szczeblu centralnym.

Nieliczną grupę badanych respondentów stanowili ci, którzy remedium na impas stymulujący procesy depopulacji wsi upatrywali

http://rcin.org.pl

w lokalnych działaniach gospodarczych o charakterze rolniczym i pozarolniczym. Według nich, gospodarczo zaktywizować gminę i jednocześnie wpłynąć na stabilizację społeczności wiejskich mogłyby działania polegające na stworzeniu nowych miejsc pracy na terenach wiejskich. Mogłyby to być niewielkie zakłady usługowe lub produkcyjne wykorzystujące lokalne surowce lub wolne ręce do pracy. Inną alternatywą pobudzającą gospodarczo obszary depopulacji byłby rozwój turystyki indywidualnej bądź grupowej. Jednakże tego typu inicjatywy nie mogłyby być zrealizowane bez zlikwidowania zapóźnień infrastrukturalnych wsi, a zmiana tych ostatnich nie leży w gestii władz gminnych ze względu na brak środków finansowych.

Przytoczone powyżej opinie mieszkańców i decydentów gmin zapliczańskiej strefy województwa piotrkowskiego na temat przyczyn i środków przeciwdziałających procesowi depopulacji wsi zostały dodatkowo zweryfikowane przez pytania dotyczące stanu świadomości respondentów własnego miejsca na wsi. Na pytanie o stan zadowolenia ankietowanych z życia na wsi, odmiennie wypadła struktura odpowiedzi badanych gospodarzy i odmiennie osób w wieku 18-40 lat nie będących właścicielami gospodarstw rolnych.
Ci pierwsi, aż w 60% odpowiedzieli pozytywnie, w drugiej grupie respondentów odsetek odpowiedzi pozytywnych wyniósł jedynie 45. Grupa gospodarzy, która była zadowolona z miejsca zamieszkania, swój wybór motywowała przede wszystkim przyzwyczajeniem do życia na wsi, której walorem jest według nich: świeże powietrze, ładne okolice, dobre warunki mikroklimatyczne, spokój, cisza, świeże produkty, większa swoboda. Wielu gospodarzy deklarowało miłość do wsi, do ziemi. Urodzili się tu, tu przeżyli całe życie i wyjazd stąd wydaje im się czymś nienaturalnym. Ankietowani młodzi mieszkańcy wsi nie będący właścicielami gospodarstw używali nieco innej argumentacji uzasadniając swe pozytywne opinie o własnym ży-

http://rcin.org.pl

cia na wsi. Podkreślali, iż wybierają wieś jako miejsce zamieszkania ze względu na podeszły wiek swych rodziców, perspektywę objęcia po nich gospodarki, ze względu na dom, który tam mają lub budowę własnego, wreszcie ze względu na bliskość miasta, w którym pracują. Nie brakowało również takich ankietowanych, którzy cenią bardziej wiejski styl życia ze względu na walory wsi, które już wcześniej wymieniali gospodarze.

Negatywnie na pytanie o stan zadowolenia z życia na wsi odpowiedziało 40% respondentów - gospodarzy i około 50% ankietowanych w wieku 18-40 lat. I w tym wypadku uzasadnienie opinii było odmienne w obu grupach respondentów. Właściciele gospodarstw narzekali na ciężką fizycznie i trwającą od świtu do nocy pracę w gospodarstwie, swe osamotnienie o brak pomocy w tej ciężkiej pracy. Twierdzili, że ich zdrowie nie pozwala już wydajnie pracować. Skarżyli się na brak czasu do odpoczynku, biedę, słabe zaopatrzenie zbyt odległych sklepów; brak usług i środków produkcji dla rolnictwa. Respondenci drugiej grupy (18-40 lat) motywowali swe opinie przede wszystkim chęcią pracy poza rolnictwem, w mieście, trudnościami w dojazdach do tej pracy. Nie byli zadowoleni z życia na wsi, bo nie mogli tu znaleźć żony, bo brak tu rozrywek i kultury, bo wreszcie praca rolnika jest według nich o wiele cięższa i mniej atrakcyjna.

Zapytano również obie grupy ankietowanych czy chcieliby zostać na wsi, czy też przenieść się do miasta. Wśród grupy gospodarzy aż 72% respondentów deklarowało chęć pozostania na wsi, w drugiej grupie ankietowanych takiej odpowiedzi udzieliło 55% ankietowanych. Chęć wyjazdu ze wsi do dużych lub małych miast zgłosiło 23% respondentów - gospodarzy i 35% ankietowanych w wieku 18-40 lat. W uzasadnieniu swych opinii badani powtórzyli elementy wypowiedzi motywujących ich stan zadowolenia z życia

http://rcin.org.pl

na wsi. Tak więc ci, którzy deklarowali chęć pozostania na wsi tłumaczyli swe poglądy przede wszystkim przywiązaniem do życia na wsi, przyzwyczajeniem do wiejskiego stylu życia, do ziemi, podeszłym wiekiem. Ci natomiast, którzy chcieli stąd wyjechać wymieniali dla uzasadnienia swych poglądów negatywne strony życia na wsi i pozytywy miast.

Respondenci - mieszkańcy wypowiedzieli się również na temat polityki państwa z punktu widzenia jej skuteczności wobec procesów depopulacji wsi. Tylko około 6% ankietowanych przyznało jej walor skuteczności, twierdząc, że państwo zapala "zielone światło" dla rolnictwa lub "idzie ludziom na rękę", czego dowodem według tej grupy badanych jest fakt, iż życie współczesnego rolnika jest lżejsze w porównaniu z życiem rolnika przedwojennego. Jednak większość (ponad 65%) respondentów odmówiła polityce państwa w stosunku do rolnictwa i wsi waloru trafności i skuteczności. Widocznym tego dowodem jest, według nich, właśnie wyludnianie się wsi. Ankietowani zarzucają rządowi małą dbałość o rolnika, wręcz szkodzenie wsi, co przejawia się, ich zdaniem, w fakcie nieopłacalności rolnictwa, brakiem na rynku środków produkcji dla tej sfery gospodarki, fatalnymi warunkami życia mieszkańców wsi. Ponadto są oni przekonani, że państwo prowadzi politykę fiskalną świadomie dyskryminującą sektor indywidualnego rolnictwa.

Przedstawione powyżej opinie mieszkańców i decydentów zapiliczańskich gmin województwa piotrkowskiego obrazują stan świadomości zbiorowej dotyczącej uwarunkowań i konsekwencji procesu depopulacji wsi, działań, które są niezbędne do jej powstrzymania, szans na realizację tych zamierzeń oraz osobistych motywacji respondentów wobec opisywanego zjawiska.

Wypowiedzi były zróżnicowane pod względem nie tylko swojej wieloaspektowości i głębokości widzenia problemu, ale również sposobu patrzenia na problematykę depopulacji. Przytłaczająca

http://rcin.org.pl

większość badanych decydentów prezentuje dość zawężony, jednoaspektowy sposób widzenia procesu wyludniania się wsi. Patrzą oni na to zjawisko jedynie przez pryzmat ekonomiki funkcjonowania rolnictwa omawianych obszarów, poprzez pryzmat nieopłacalności tej gałęzi gospodarki w gminach strefy zapiliczańskiej. Wywiedziony implicite z ich wypowiedzi obraz człowieka (mieszkańca wsi) jest również redukcjonistyczny. Rozumieją go jako "homo economicus", człowieka, którego zachowania, w tym również przestrzenne, wyznaczane są przez satysfakcję lub niepowodzenie finansowe. Konsekwencją tak redukcjonistycznej optyki przyczyn migracji młodych ludzi ze wsi jest fakt, że skutki wyludniania się wsi opisują również w kategoriach przede wszystkim ekonomicznych (spadek produkcji rolnej, brak rąk do pracy w rolnictwie), a środkami przeciwdziałającymi depopulacji muszą być ich zdaniem decyzje ze sfery polityki gospodarczej rządu (zmiana systemu podatkowego, kredytowego, wzrost produkcji środków dla rolnictwa). Winą za samo zjawisko i jego skutki decydenci obarczają swych kolegów ze szczebla centralnego, którzy wpływają na strategię rządu wobec rolnictwa. Jest to typowa postawa urzędników, którzy w mniejszym stopniu czują się gospodarzami terenu, w większym zaś wykonawcami z góry ustalonej polityki wobec tego terenu. Stąd wynika również ich postawa bezradności wobec problemu, którym jest depopulacja i usprawiedliwiona nią bierność, którą łatwo wyczytać z odpowiedzi na pytanie kwestionariusza o działania, które ograniczyłyby lub zatrzymały proces wyludniania się gmin strefy zapiliczańskiej.

O wiele mniejszą grupę stanowili respondenci - decydenci, którzy zwracali uwagę na pozaekonomiczne uwarunkowania depopulacji. Ich zdaniem jest to proces bardzo złożony i wieloaspektowy. Ekonomika rolnictwa jest tylko jednym z jego uwarunkowań, może

http://rcin.org.pl

bardziej widocznym w dobie kryzysu gospodarki polskiej, ma on jednak charakter społeczno-kulturowy, wynikający ze zbyt dużych zróżnicowań warunków życia i stylów życia na wsi i w mieście. Zaporą dla depopulacji wsi będą według nich działania polegające na zmniejszeniu tych dysproporcji. Są to działania dotyczące rolnictwa (mechanizacja prac rolnych, która ułatwi i skróci czas pracy rolników, specjalizacja gospodarstw, która podniesie ich wydajność, a w efekcie i dochodowość), oraz działania dotyczące uruchomienia mechanizmów wpływających na wzrost i polepszenie funkcjonowania instytucji i urządzeń infrastruktury technicznej i społecznej obszarów wiejskich, której brak tak widocznie obniża poziom życia na wsi. Opisywana grupa respondentów docenia wagę reform systemowych dla zatrzymania młodych ludzi na wsi i w zawodzie rolnika, nie reguluje również, a wręcz podnosi rolę działań stricte lokalnych zmierzających do pobudzenia życia gospodarczego gmin i aktywizacji społeczności wiejskich. O wiele bardziej niebezpiecznymi niż ekonomiczne są dla przyszłości wsi, według nich, zmiany społeczne wywoływane procesami depopulacji, bowiem są to zmiany trudniej odwracalne.

Z tymi opiniami korespondują głosy większości badanych mieszkańców, którzy generalnie przyczyn ucieczki młodych ludzi ze wsi dopatrują się w sferze olbrzymiej dysproporcji między aspiracjami i wymaganiami życiowymi młodych mieszkańców, a rzeczywistością wiejską, która w żaden sposób nie może zadowolić ich pragnień osobistych. Badani mieszkańcy widzieli również przyczyny depopulacji w sferze produkcji rolnej, lecz oglądali ją nie tylko w kategoriach czysto produkcyjnych i ekonomicznych. Permanentny brak środków produkcji dla rolnictwa, niedoinwestowanie wsi w infrastrukturę produkcyjną, nikły stopień mechanizacji prac rolnych powoduje, iż warunki uprawiania zawodu rolnika na wsi

http://rcin.org.pl

podobne są do warunków pracy katorżniczej, a rolnik ich zdaniem staje się obywatelem gorszej kategorii. Zdaniem większości respondentów - mieszkańców, miasto jest środowiskiem, które w o wiele większym stopniu może zadość uczynić wymaganiom osobistym i zawodowym młodych mieszkańców wsi, może uczynić ich życie bardziej interesującym i jednocześnie lżejszym. Respondenci opisywali i oceniali wieś jako miejsce zamieszkania w opozycji do miasta, które jest wzorem trudnym do przeniesienia na wieś, ale osiągalnym poprzez zmianę miejsca najpierw przeważnie pracy, a potem zamieszkania. Logiczną konsekwencją takiego widzenia przyczyn depopulacji północnej części zapiliczańskiej strefy województwa piotrkowskiego była również hierarchia środków zaradczych, którą przedstawili respondenci. Najważniejszym działaniem, bez którego zdaniem ankietowanych nic nie powstrzyma wyludniania się wsi jest konieczność zmniejszenia dysproporcji warunków pracy i życia między wsią i miastem, oraz taka polityka gospodarcza i fiskalna państwa, która na tych terenach, ubogich w dobre gleby, urentowni rolnictwo. Tylko poprzez podniesienie poziomu szeroko rozumianych warunków życia ludności wsi można przekonać młodych do pozostania na wsi. Unowocześnienie wsi, stworzenie infrastruktury technicznej i społecznej, pozwoliłoby ponadto na większy rynek pracy o charakterze pozarolniczym na wsi. Perspektywy jednak takich zmian, zdaniem ankietowanych są bardzo odległe, o czym świadczy w większości negatywnie oceniana polityka panstwa w tym względzie.

Odpowiedzi obrazujące reakcję ankietowanych wobec wyludniania się wsi udawadniają, iż ci, którzy są właścicielami gospodarstw (w większości ludzie starzy) nie opuszczą wsi, natomiast ich następcy mają ochotę iść w ślady swych kolegów, którzy miesz-

http://rcin.org.pl

kają już w mieście. Motywacje skłaniające do pozostania na wsi mają charakter sentymentalno-emocjonalny lub charakter determinant (starszy wiek), natomiast lista argumentów przeciwko pozostaniu na wsi jest aż nadto liczna i uzasadniona, co nie wróży rychłego zahamowania procesu depopulacji wsi badanego obszaru.

http://rcin.org.pl

Wojciech Michalski

Koncepcja ograniczenia depopulacji i prognoza wyludnienia się wsi w zapiliczańskiej części województwa piotrkowskiego

Końcowy etap opracowania tematu poświęconego depopulacji wsi w Polsce Centralnej na przykładzie zapiliczańskiej części województwa piotrkowskiego składa się z trzech opracowań szczegółowych tworzących łącznie ramowy program działań zmierzających do ograniczenia tempa i negatywnych skutków depopulacji. Pierwszą część tych opracowań stanowi prognoza wielkości ubytku rzeczywistego ludności badanych sołectw do roku 2000 oraz propozycja zmian podziału administracyjnego, która przyczyni się do usprawnienia funkcjonowania administracji, usług i gospodarki jako całości.. Druga część obejmuje katalog działań mogących wpłynąć na poprawę warunków życia ludności wsi. Proponowane zmiany dotyczą uprzemysłowienia, infrastruktury technicznej, rolnictwa wraz z jego obsługą oraz funkcjnowania samorządu terytorialnego. Trzecią z części opracowania końcowego obejmuje problematykę przekształceń systemu finansowego w gminach. Możliwość osiągania przez gminy i ich samorządy lokalne własnych, dostatecznie dużych środków finansowych jest podstawowym warunkiem realizacji działań proponowanych w poprzednich punktach opracowania a szerzej rzecz ujmując skuteczności wszelkich działań ograniczających depopulację.
Podstawowe założenia prognozy ubytku rzeczywistego ludności oparte są na empirycznie stwierdzonym zmniejszaniu się tempa emigracji mieszkańców wsi. Opracowano dwa warianty prognozy: maksymalny, w którym założono, że tempo ubytku rzeczwistego w latach 1988-2000 będzie takie samo jak w osiemnastoleciu 1970-87. Wariant minimalny oparto na założeniu, że wielkość emigracji ludności wsi będzie nadal, tak jak w początkach lat osiemdziesiątych wyraźnie zmniejszać się i wyniesie połowę intensywności ubytku z lat 1978-87.

http://rcin.org.pl

Wydaje się, że drugi wariant jest bardziej prawdopodobny szczególnie w świetle powstającego bezrobocia oraz wyraźnego ograniczania dwuzawodowości chłopo-robotników. Należy zwrócić uwagę, że w Polsce Centralnej, w której depopulacja, najczęściej typu strukturalnego, sięgała około 1% ludności rocznie jej zbyt radykalne ograniczenie może nie być korzystne. Może ono prowadzić do powstania ukrytego lub strukturalnego bezrobocia w rolnictwie. Szczególnie negatywnie wpłynie to na skalę mechanizacji gospodarstw rolnych oraz przekształcenia struktury agrarnej / utrzymają się jako jedyne źródła dochodów małe, dotychczas chłopo-robotnicze gospodarstwa rolne/.

Zgodnie z maksymalnym wariantem prognozy we wsiach rejonu zapiliczańskiego będzie w 2000 r mieszkać 69 tys. osób. Natomiast w drugim minimalnym wariancie stan ludności wyniesie 72 tys. Oznacza to w stosunku do 1987 r. odpowiednio 94,2 i 97,7%. Można więc stwierdzić, że bezwzględne tempo depopulacji będzie nieznaczne.

Równocześnie należy podkreślić, że w zależności od wariantu prognozy spośród 290 sołectw badanego rejonu 58 lub 43 będzie liczyło mniej niż 100 mieszkańców. Oznacza to, że przy niewielkich rozmiarach depopulacji w całym regionie, w niektórych jego częściach i sołectwach degradacja sieci osadniczej będzie zaawansowana. Równocześnie tylko 4 lub 3 wsie będą przekraczały wielkość 1000 mieszkańców. Sołectwa najmniejsze nie mają podstaw do recjonalnego, samodzielnego gospodarowania / brak wyposażenia usługowego i podstaw do jego rozwoju, trudności w zmianach struktury agrarnej itp/. Tak więc w zależności czy emigracja osiągnie maksymalne czy też minimalne z przewidywanych rozmiarów, 15 lub 20% sołectw będzie podlegało poważnej depopulacji typu osadniczego czyli destrukcji osadniczo-funkcjonalnej. W opisywanej sieci osadniczej brak jest wsi dużych a niewiele średnich /300-1000 mieszkańców/ stanowiących podstawowe ogniwo osadniczo-produkcyjne. Tak więc mimo, że tempo depopulacji bezwzględnej czyli rzeczywistego ubytku ludności w najbliższych latach będzie niewielkie, to problem

http://rcin.org.pl

Ludność wsi w 2000r. Wariant minimalny /B/

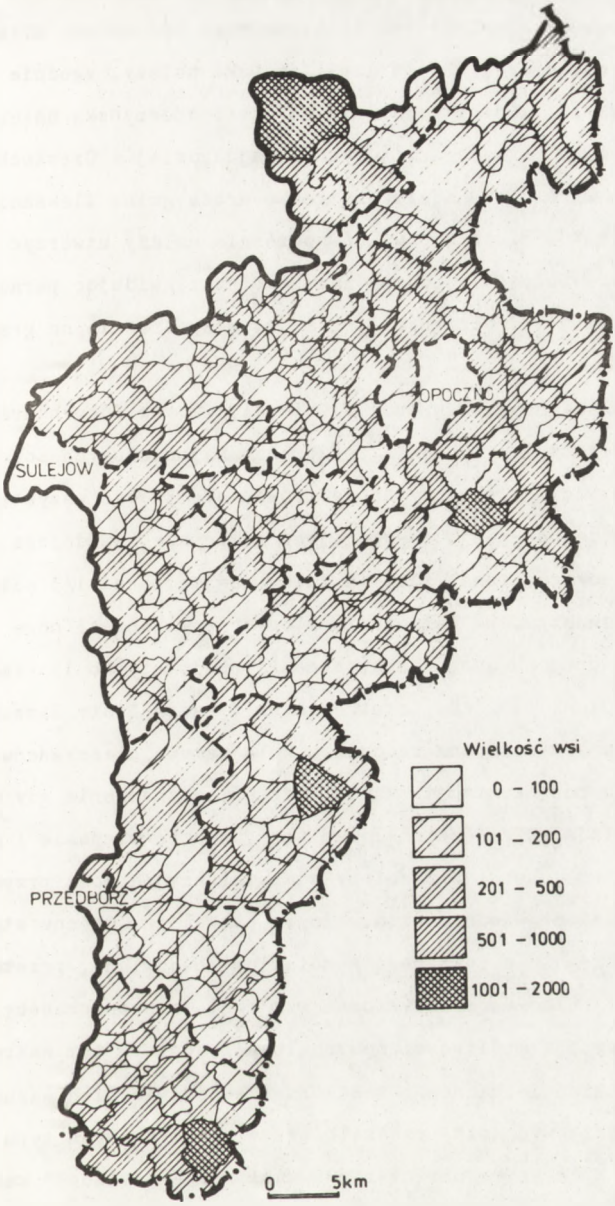

http://rcin.org.pl

destrukcji osadniczej wsi pozostanie wciąż aktualny.
Pewnym przeciw-działaniem temu zjawisku mogą być zmiany struktury administracyjno-osadniczej. Rejon zapiliczański należy, zgodnie z naturalnymi ciążeniami ludności podzielić na część opoczyńską należącą do woj. łódzkiego i przedborską związaną najbardziej z Częstochową. Likwidacji powinna ulec najsłabsza gospodarczo gmina Aleksandrów o stolicy liczącej 180 mieszkańców. Równocześnie należy utworzyć duże gminy podmiejskie Sulejów, Opoczno i Przedbórz likwidując paradoks przestrzenny jakim jest położenie tych miast bezpośrednio na granicy własnych gmin.
W celu racjonalizacji struktury sieci wsi, wzorem innych krajów np. Czecho-Słowacji należy dokonać połączenia najmniejszych sołectw w większe zespoły. Zmiany powinny koncentrować się przede wszystkim w południowej, przedborskiej części rejonu gdzie sieć osadnicza jest najbardziej rozdrobniona. Łącznie zmiany obejmą ponad 1/3 sołectw, czyli 102 jednostki, po połączeniu których powstaną 43 nowe sołectwa. Równocześnie proponowane przekształcenia obejmą tylko 15 tys. mieszkańców czyli około 21% ogółu. Ostateczna weryfikacja listy łączonych sołectw powinna być dokonana zgodnie z wolą samych mieszkańców lub ich samorządowych reprezentacji. Ma to szczególne znaczenie gdy wraz z komasacją jednostek sołeckich łączy się fundusze wiejskie i gminne.

Istotniejsze skutki niż zmiany administracyjne mogą przynieść jednak jedynie odpowiednie działania inwestycyjne. Obecny stan rozwoju przemysłu szczególnie lokalnego / materiały budowlane, przetwórstwo drewna, dział rolno-spożywczy/ oraz względnie znaczne zasoby siły roboczej stwarzają możliwości nowych lokalizacji w tym zakresie. Przede wszystkim niezbędne jest stworzenie odpowiednich warunków kredytowo-podatkowych dla przedsiębiorstw przemysłowych typu rolno-spożywczego. W całym rejonie w-raz z miastami są tylko 33 zakłady przemysłowe, w tym tylko jedna mleczarnie w gminie Paradyż.

http://rcin.org.pl

Propozycja zmian administracyjnych w rejonie zapiliczańskim

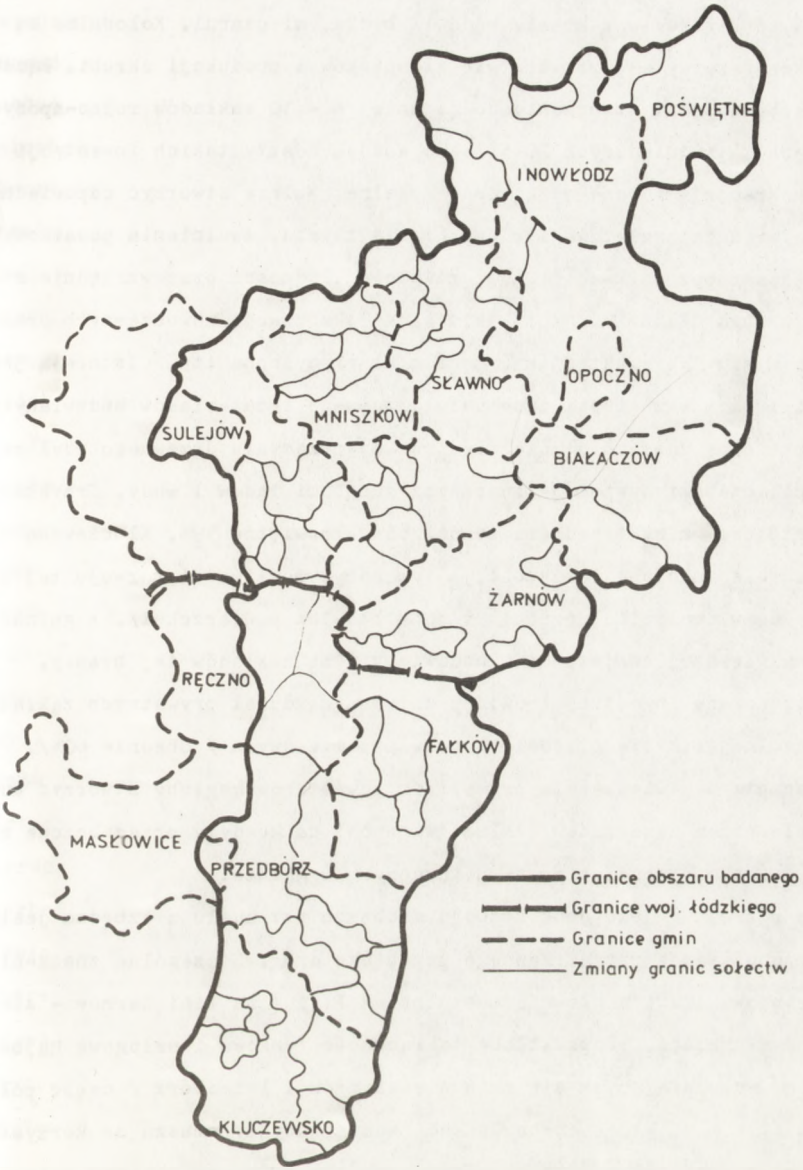

http://rcin.org.pl

Istnieją możliwości i potrzeby stworzenia właściwie w każdej gminie małych ubojni i zakładów przetwórstwa mięsa oraz ze względu na potencjalne rezerwy w zakresie hodowli bydła, mleczarni. Kolosalne są także rezerwy w przetwórstwie ziemniaków i produkcji skrobi. Łącznie niezbędne jest stworzenie co najmniej 8 - 10 zakładów rolno-spożywczych zatrudniających 20-50 osób każdy. Koszty takich inwestycji przekraczają obecne możliwosci lokalne. Należy stworzyć odpowiednie preferencje kredytowe itp /np: tania ziemia, zwolnienia podatkowe /.

Niski poziom kwalifikacji zawodowej ludności oraz względnie stara struktura wieku ludności wykluczają lokalizację nowoczesnych branż przemysłu jak elektronika, mechanika precyzyjna itp. Istnieją jedne możliwości w zakresie przemysłu drzewnego i materiałów budowlanych. Szczególne znaczenie może mieć rozwój przemysłu drzewnego gdyż rejon zapiliczański dysponuje znacznymi zasobami lasów i wody. Przykładowo lesistość gminy Przedbórz wynosi 55%, Poświętne 59%, Kluczewsko 36%. Znacznie mniejsza lesistość, a tym samym możliwosci rozwoju tej branży są w centralnej części rejonu /13-16% powierzchni/. W gminach o największej lesistości właściwie nie ma zakładów tej branży. Proponowane inwestycje powinny zwiększyć udział prywatnych zakładów w ogólnej liczbie przedsiębiorstw przemysłowych / obecnie 60%/. Znacznie ułatwienie dla przyszłych inwestorów mogłoby stworzyć udzielanie przez samorządy lokalne gwarancji na kredyty przeznaczone na stworzenie przedsiębiorstw potrzebnych w gminie.

Dla rozwoju rejonu obok rozwoju drobnego przemysłu niezbędna jest racjonalizacja przestrzennego przebiegu dróg. Szczególne znaczenie ma budowa drogi a głównie mostu przez Pilicę na lini Żarnów - Aleksandrów - Ręczno. Poprawiłoby to łączność rynkową i usługową najbardziej wyludniających się gmin Aleksandrów i Przedbórz / część północna /, które obecny układ komunikacyjny zmusza do korzystania z usług w odległym / do 20 km/ Przedborzu. Budowa takiego połączenia kumunikacyjnego połączyłaby środkową część rejonu zapiliczańskiego

http://rcin.org.pl

o nieuporządkowanych ciążeniach migracyjnych ludności z dobrze rozwiniętą centralną częścią województwa piotrkowskiego. Zmiana taka odpowiadałaby proponowanej zmianie podziału wojewódzkiego regionu .
Rozwój sieci osadniczej oparty musi być o miasta jako lokalne centra usług, obsługi rolnictwa i lokalnego przemysłu. W badanym rejonie niezbędne jest wzmocnienie roli a tym samym wyposażenia Przedborza. Szczególnie w tym mieście konieczne jest zlokalizowanie mleczarni, rzeźni, odbudowa młynów, powstanie dużego tartaku i ewentualnie przetwórni owocowo-warzywnej. Przykład odległej o około 70 km Przysuchy z woj. radomskiego wskazuje, że powstanie takiego zakładu w rejonie bez jakichkolwiek tradycji sadowniczo-warzywniczych prowadzi do szybkich zmian kierunków produkcji rolnej i intensywniejszej gospodarki.

Proponowane inwestycje przemysłowe będą częścią ogólnego programu restrukturalizacji przemysłu Polski. Powinna ona polegać na likwidacji dominacji przemysłu ciężkiego na rzecz przemysłu lokalnego, rynkowego szczególnie rolno-spożywczego. Oczywiste jest, że taka restrukturalizacja musi być skojarzona z odpowiednimi przekształceniami w samym rolnictwie.
Wydaje się, że najistotniejsze są przemiany w skali ponadlokalnej czyli wzrost dochodowości rolnictwa oraz rozwój bazy produkcyjnej przemysłu maszyn rolniczych. W rejonie zapiliczańskim dochodowość rolnictwa jest szczególnie niska. Jej wzrost jest możliwy poprzez zmiany kierunków produkcji rolnej / mleczarstwo, przetwórstwo ziemniaków /. Niezbędne jest pełne ułatwienie obrotu ziemią a nawet sięgnięcie do rozwiązań niekonwencjonalnych. Po pierwsze należy znieść podatek progresywny od powiększanych gospodarstw i produkcji rolnej. Po drugie wzorem dawnego osadnictwa wiejskiego zwolnić z podatków na kilka lat nowe, a może i na czas krótszy, przejmowane przez następców gospodarstwa rolne.

http://rcin.org.pl

Po trzecie należy rozważyć wprowadzenie prawnego pojęcia obszaru depopulacji lub, co najczęściej przestrzennie jest tożsame strefy oddalonej od rynków zbytu rolnego. Strefa taka powinna być objęta preferencjami podatkowymi, kredytowymi a także ułatwieniami dla inwestycji zewnętrznych, w tym zagranicznych / np: w zakresie sprzedaży terenów, transferu zysków / co pozwoliłoby zrównoważyć braki w zakresie infrastruktury technicznej i trudności komunikacyjne. Skala ułatwień inwestycyjnych powinna być w gestii samorządów lokalnych.

W badanym obszarze istnieją możliwości rozwoju gospodarki rybnej. Szeroka doliny Pilicy szczególnie w gminach Kluczewsko i Przedbórz jest wprost idealnym środowiskiem dla tego typu działalności. Pewne podstawy do prowadzenia gospodarki rybnej już istnieją w gminie Kluczewsko. Należy ten zaniedbany dział produkcji żywności zdecydowanie preferować finansowo, co najmniej w fazie powstawania / inwestycje ziemno-wodne /.

Duże zasoby wodne i leśne oraz względnie, jak na Polskę Centralną urozmaicona rzeźba stwarzają perspektywy dla rozwoju turystyki. Poważną barierą turystyki w rejonie zapiliczanskim jest brak infrastruktury turystycznej / z wyjątkiem wzrastającej ludnościowo turystyczno-wypoczynkowej gminy Inowłódz /. Drugą barierą jest oddalenie od dużych aglomeracji miejskich i słabe powiązania komunikacyjne. W dolinie Pilicy możliwe jest powstanie ośrodków wypoczynku typu wczasowo-kolonijnego / jak np: istniejący w Tarasie w gminie Przedbórz/. Wymaga to jednak znacznych nakładów, chociaż przynosi równocześnie szybkie zyski. Ośrodki takie mogłyby być własnością samorządów lokalnych lub spółek prywatnych przedsiębiorstw turystycznych i samorządów.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

5000,-

PAN
IG i PZ
133562

http://rcin.org.pl